

Rok XX

ZESZYT 4

# POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 9

CENA zł 1.50

# **POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

**SPÓŁKA DZIERŻAWNA  
SPÓŁKA AKCYJNA  
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES  
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS  
EN HAUTE-SILESE**

**CHORZÓW I CHŚL.**

**PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01**

**SPRZEDAŻ  
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW  
I SIARCZAMONU Z KOPALNÍ  
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”**

**ADR. TELEGR.**

**CHORZÓW**

**SKARBOWE FERME**



280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACJI WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACJI JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

# PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM  
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”  
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,  
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

# POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Bilans na dz. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY	zł	STAN BIERNY	zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji . . . .	135 158 413'77	1. Wkłady oszczędnościowe:	
2. Gotówka w urzędach pocztowych .	40 057 765'61	a) z ruchu wkłado-	
3. Lokaty w bankach państw. . . . .	22 396 567'70	wego . . . . . zł 776 964 063'02	
4. Skup weksli . . . . .	17 255 528'60	b) z III waloryzacji „ 11 861 312'20	788 825 375'22
5. Należność od Skarbu Państwa za III		2. Wkłady czekowe . . . . .	305 153 456'34
waloryzację wkładów oszczędności-		3. Przekazy niezrealizowane . . . . .	18 302 948'20
wych . . . . .	10 985 607'81	4. Wierzyciele . . . . .	11 114 771'34
6. Papiery wartościowe własne . . . .	842 279 764'06	5. Sumy przechodnie:	
7. Papiery wartościowe funduszu zapa-		a) rozliczenia międ-	
sowego . . . . .	39 871 245'80	dzyokresowe     zł   829 358'10	
8. Lokata funduszu emerytalnego i ubez-		b) inne             „   1 375 500'79	2 204 858'89
pieczeniowego . . . . .	22 084 933'81	6. Dział Ubezpieczeń na życie (spłaco-	
9. Pożyczki wekslowe . . . . .	9 366 677'85	ny kapitał) . . . . .	2 000 000'00
10. Pożyczki na zastaw pap. wart. . . .	19 279 437'39	7. Fundusz amortyzacyjny . . . . .	16 683 357'11
11. Dłużnicy . . . . .	13 741 906'66	8. Fundusz emerytalny i ubezpiecze-	
12. Zaliczki . . . . .	465 578'91	niowy . . . . .	26 245 439'20
13. Sumy przechodnie:		9. Fundusz rezerwowy różnic kurso-	
a) rozliczenia między-		wych . . . . .	13 129 034'31
okresowe . . . . . zł 881 467'77		10. Fundusz zapasowy . . . . .	42 894 675'86
b) inne . . . . . „ 438 214'78	1 319 682'55	11. Nadwyżka bilansowa . . . . .	6 133 861'72
14. Dział Ubezpieczeń na życie (kapitał)	2 000 000'00		
15. Drukarnia . . . . .	399 266'33		
16. Ruchomości . . . . .	6 670 795'32		
17. Nieruchomości . . . . .	49 354 606'02		
	<u>1 232 687 778'19</u>		<u>1 232 687 778'19</u>



# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA W SEJMIE . . . . .	109	<b>KOMUNIKACJA I TRANSPORT</b> . . . . .	145
DZIAŁALNOŚĆ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W ROKU 1938 — K. RUDZIŃSKI . . . . .	125	Przemówienie Pana Ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha na Komisji Budżetowej Sejmu	
W SPRAWIE JEDNOLITEJ POLSKIEJ USTAWY PRO- BIERCZEJ — DR FR. ZASTAWNIAK . . . . .	127	<b>ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE</b> . . . . .	155
<b>KRONIKA GOSPODARCZA:</b>		<b>KRONIKA TYGODNIOWA:</b>	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH . . . . .	130	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	158
<b>GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:</b>		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	158
GÓRNICCTWO WĘGLOWE . . . . .	135	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
PRZEMYSŁ NAFTOWY . . . . .	138	PODATKI I OPŁATY . . . . .	158
PRZEMYSŁ LUDOWY . . . . .	138	AKCYZY I MONOPOLE . . . . .	158
Popieranie przemysłu ludowego i domowego — J. Oryzińska		PIENIĄDZ I KREDYT . . . . .	159
<b>ROLNICTWO</b> . . . . .	140	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	159
Splata długów rolniczych papierami wartościowymi — H. O.		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
Normy obszarowe gospodarstw samodzielnych w województwach południowych — E. Wyszomirski		UMOWA HANDLOWA MIĘDZY STANAMI ZJEDNO- CZONYMI I WIELKĄ BRYTANIĄ — J. J. . . . .	160
<b>HANDEL:</b>		<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
TRAKTATY I KONWENCJE . . . . .	143	OGÓLNE . . . . .	161
HANDEL ZAGRANICZNY . . . . .	143	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	162
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .	144	<b>BIBLIOGRAFIA</b> . . . . .	162
RYNEK AKCYJNY . . . . .	144		

## PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU A. ROMANA W SEJMIE<sup>1)</sup>

ZWYCZAJ składania z okazji uchwalania budżetu wyczerpujących sprawozdań o pracy resortu oraz omawiania wytycznych tej pracy na przyszłość jest niewątpliwie bardzo pożyteczny. Stwarza on bowiem konieczność periodycznej analizy dotychczasowych poczynań resortu, jak również bliższego sprecyzowania kierunków, zasad pracy i praktycznych obiektów na przyszłość, a nadto daje on możliwość szerokiej wymiany zdań i wyjaśnia niejedno aktualne zagadnienie w opinii publicznej.

Przywiązuję przeto do naszych debat dużą wagę i czuję się w obowiązku ułatwić je przez moje sprawozdanie, które, mniemam, winno w pierwszej linii umożli-

wić orientację w ciągłości prac na poszczególnych odcinkach, dać obraz rozwoju pewnych zasad, kierujących tymi pracami, wreszcie zaznajomić z najważniejszymi kwestiami, najbardziej aktualnymi w danym okresie.

Dlatego też pragnę zachować — zastosowany przeze mnie w poprzednim Parlamencie — system składania sprawozdań Wysokim Izbowi Ustawodawczym i w obecnej sesji. Odpowiada on bowiem, jak mi się wydaje, postawionemu wyżej celowi i stanowi dogodną podstawę dla stopniowego rozwoju dyskusji — w miarę postępu parlamentarnych prac budżetowych w poszczególnych ich fazach.

System ten polegał zasadniczo na tym, że:

1) Komisji Budżetowej Sejmu przedstawiałem kolejno najważniejsze zagadnienia, dotyczące prac Minis-

<sup>1)</sup> Wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej w dn. 27 stycznia 1939 r.



terstwa Przemysłu i Handlu w poprzednim roku wraz z zarysem planu na przyszłość, 2) na plenarnym posiedzeniu Sejmu starałem się powyższe zagadnienia zsyntetyzować i, wreszcie, 3) dla debat Senatu wybierałem specjalne zagadnienia, łączące się zresztą z całokształtem prac reprezentowanego przeze mnie resortu, poddając je bardziej szczegółowej analizie.

Skoro więc jesteśmy w pierwszej fazie naszych prac budżetowych, to wzorem lat ubiegłych pozwolę sobie poświęcić przede wszystkim nieco uwag samym liczbom preliminarza budżetowego na rok 1939/40. Preliminarz ten, jeśli chodzi o liczby globalne—w porównaniu do budżetu na rok 1938/39—przedstawia się następująco, że zwiększono:

w grupie A—Administracja:

dochody . . . . .	o zł 3 180 tys.
wydatki . . . . .	„ „ 2 765 „

w grupie B—Przedsiębiorstwa i Zakłady:

wpłatę do Skarbu . . . . .	„ „ 1 137,6 „
dopłatę ze „ . . . . .	„ „ 38,6 „

W ten sposób suma wszystkich dopłat ze Skarbu Państwa na wszystkie potrzeby Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czyli tzw. saldo ujemne budżetu mego resortu, o czym mówiłem w ubiegłych latach, w dalszym ciągu wykazuje zmniejszenie, wynoszące w nowym preliminarzu kwotę zł 1 514 tys.

Dla orientacji podaję, że wszystkie dopłaty wynosiły w budżetach (w tys. zł):

1936/37	21 860	1938/39	19 867
1937/38	20 812,7	1939/40	18 353

Innymi słowy, budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu aktywizuje się z roku na rok.

Wzrost wydatków w grupie A—Administracja spowodowany został, z grubsza biorąc (w tys. zł):

- dalszym zwiększeniem wydatków na Państwowy Instytut Geologiczny . . . . . ok. 656
- preliminowaniem należności z tytułu obsługi finansowej statków „Piłsudski” i „Batory” . . . . . „ 5 187
- potrzebami podległych mi urzędów w związku z odzyskaniem Śląska Zaolziańskiego (przede wszystkim dotyczy to urzędów górniczych i urzędów miar) . . . . . „ 137
- obsługą funduszu inwestycyjnego, w szczególności elektryfikacyjnego . . . . . „ 825
- organizacją prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej (utworzenie Biura Surowcowego) . . . . . „ 326
- oraz szeregiem innych zwiększeń, dotyczących tak samo Zarządu Centralnego jak i urzędów podległych . . . . . „ 219

Wszystkie wymienione zwiększenia wynoszą łącznie ok. zł 7 350 tys.

Wobec jednak konieczności utrzymania równowagi budżetowej zmuszony byłem przeprowadzić jak najdalej idącą kompresję wydatków na innych zamierzeniach—wydatków koniecznych, jednak w hierarchii potrzeb ściśle budżetowych mego resortu zajmujących miejsca dalsze.

W pierwszym rzędzie kompresji ulec musiały wydatki na subwencje. Ogólna suma wydatków na subwencje w dziale I spadła z kwoty ok. zł 14 767 tys. (wykonanie budżetu na rok 1937/38) względnie ok. zł 14 311 tys. (budżet na rok 1938/39) do kwoty ok. zł 9 271 tys. (w obecnym preliminarzu). Jasne jest zatem, że w roku budżetowym 1939/40 nie będę mógł w tym samym stopniu co obecnie subwencjonować pewnych zamierzeń. Liczę się jednak z tym, że o ile i nadal ogólny wzrost dochodów skarbowych będzie większy, to wówczas będzie

można uzupełnić kwoty na subwencje, korzystając z art. 6 lit. A punkt d projektu ustawy skarbowej.

Zwyżka dochodów spowodowana została w głównej mierze, jeśli chodzi o grupę A—Administracja, przewidywaniem większych wpływów z opłat manipulacyjnych od pozwoleń przywozu (dz. 1) — ok. zł 988 tys., oraz z eksploatacji portu w Gdyni (dz. 6) — ok. zł 800 tys. Poza tym znaczniejsze wpływy przewiduję z legalizacji narzędzi mierniczych (dz. 4) — zł 160 tys. oraz z urzędów górniczych (dz. 9) — ok. zł 106 tys. Te dwa ostatnie zwiększenia przypadają w znacznej mierze z odzyskanych ziem Śląska Zaolziańskiego. Wzrost dochodów Urzędu Patentowego o ok. zł 297 tys. tłumaczyć należy m. in. budżetowaniem „brutto” tak dochodów, jak i wydatków na wydawnictwa.

W grupie B—Przedsiębiorstwa dla państwowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych mego resortu („Polmin”, „Brzeszcze” i „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie”) przewiduję wpłatę do Skarbu Państwa o sumę zł 456 tys. większą niż w ub. okresie budżetowym Z przedsiębiorstw o kapitale mieszanym, nadań górniczych, terenów naftowych i innych przedsiębiorstw nieskomercjalizowanych należy podkreślić zwiększenie wpływów od „Skarboferme” i kopalni rudy „Staszic”.

\*

Po tych uwagach, dotyczących budżetu, pragnę obecnie przystąpić do omówienia najważniejszych i aktualnych zagadnień podległego mi resortu.

Rozpoczynając przegląd tych zagadnień, dotyczących ubiegłej i przyszłej działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu, chciałbym rozpocząć od zwrócenia uwagi Wysokiej Komisji na kwestie organizacyjne, dotyczące tego resortu. Wspominałem już o nich niejednokrotnie w moich dawniejszych przemówieniach parlamentarnych. Powracam jednak do nich obecnie nie tylko dlatego, że wielu z Panów Posłów, którzy nie zasiadali w poprzednim Parlamencie, nie mieli okazji zaznajomienia się z nimi, względnie z moimi poglądami na nie, lecz przede wszystkim dlatego, że są to w dzisiejszych skomplikowanych czasach, nakładających na Państwo specjalne zadania—zagadnienia pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza wobec konieczności reglamentowania życia gospodarczego.

Pragnę przede wszystkim przypomnieć, że tak liczne zadania mego resortu, zgrupowane aż w 5 departamentach, 5 biurach, 6 urzędach i instytucjach centralnych, nie licząc szeregu przybudówek, podzieliłem na 2 zasadnicze działy: —produkcji i II—obrotu. Kierownictwo tymi działami powierzyłem 2 Podsekretarzom Stanu. Sprawy natury ogólnej należą bezpośrednio do mojej kompetencji. Zainteresowanym w poznaniu struktury organizacyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu mogę zalecić wydawnictwo pt. „Informa or Przemysłowo-Handlowy”.

Specjalne zadania gospodarcze, jakie mamy do spełnienia, wymagają ciągłego doskonalenia organizacyjnego każdego z wymienionych działów, względnie tworzenia nowych ośrodków dyspozycyjnych.

Jestem przekonany, że wszyscy stwierdzić musimy, iż do dziedziny, wymagających obecnie odpowiednio skonstruowanych ośrodków organizacyjnych, w dziale produkcji należy przede wszystkim dziedziną surowców.

W pierwszej więc linii należy zwrócić uwagę na



organizację podstawowej instytucji, zajmującej się naukowo-planowym poszukiwaniem surowców w naszym Państwie. Jest nim Państwowy Instytut Geologiczny. W zeszłorocznym swym przemówieniu wobec Wysockiej Komisji dałem zarys pierwszych poczynań tego instytutu w związku z przedsięwziętą jego reorganizacją. Podstawę tej reorganizacji stanowi dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym służbie geologicznej z dn. 31/III 1938 r., dla którego wytyczne opracowane zostały przez powołany przeze mnie w roku 1937 Komitet Reorganizacji Państwowego Instytutu Geologicznego. Przewidziana w tym dekreście Państwowa Rada Geologiczna, składająca się z przedstawicieli nauki, zainteresowanych sfer gospodarczych oraz czynnika urzędowego, ustala wytyczne, inicjuje i koordynuje prace Instytutu oraz pełni nadzór nad ich wykonaniem.

Drugą podstawową jednostką organizacyjną w dziedzinie surowcowej—jednostką, przeznaczoną dla skoncentrowania całości sił państwa z pewnienia jej ciągłości—stanowi powołane do życia uchwałą Rady Ministrów z dn. 22/VII 1938 r. Biuro Surowcowe. O projekcie powołania tego biura wspominałem w ubiegłym roku jedynie mimochodem. Uważam więc za konieczne obecnie i nieco szerzej zaznaczyć Wysoką Komisję z istotą Biura Surowcowego.

Powołane Biuro—to nie żadna nowa instytucja do uprawiania interwencjonizmu względnie organizacja, mająca odebrać pewne kompetencje administracyjne innym urzędom. Przeciwnie—jest to organizacja o charakterze sztabowym. Rozproszone bowiem na różnych odcinkach urzędowych, społecznych lub prywatnych poczynania, zdążające do rozwiązania pewnych zagadnień surowcowych, często bardzo słuszne i pożyteczne, wymagają skoordynowania tych inicjatyw i planowego rozwoju akcji w tym zakresie—zgodnie z wymaganiami naszej racji stanu. Przekonani jesteśmy, że żadne stworzone ad hoc komisje surowcowe—nawet na tak szeroką skalę zakrojone, jak ta, która pracowała przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i która już wiele zagadnień wyjaśniła, dając szereg praktycznych rezultatów—zadaniom podołać nie mogą. Sprawa jest tak ważna, iż bezwzględnie wymaga właściwego ośrodka koordynującego.

Przechodząc do poczynania organizacyjnych na terenie, należącym do II działu pracy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czyli na odcinku obrotu, chciałbym zaznaczyć, iż dotyczą one głównie administracji handlu zagranicznego.

Niejednokrotnie miałem sposobność podkreślenia przy najróżniejszych okazjach, przede wszystkim zaś w moich przemówieniach w Wysokich Izbach Ustawodawczych, że uważam problem administracji handlu zagranicznego za jedno z najtrudniejszych zadań organizacyjnych. Nie wynika to bynajmniej z niemożliwości stworzenia jakiejś dobrej koncepcji, odpowiadającej stanowi handlu zagranicznego w pewnym określonym momencie. Trudność wynika raczej stąd, że pomysłowość ludzka pod względem wynajdywania wciąż nowych lub zmiany dotychczasowych metod reglamentacyjnych jest niewyczerpana. Z drugiej strony inwestycje zaangażowane w tym handlu, nie mogą w swej dotychczasowej pracy ulegać zastojowi. Konieczny tu jest dynamizm—tak, jak niezbędny on jest w samym handlu zagranicznym. Jestem więc zdania, że nie należy zaniedbywać żadnych wysiłków, mogących usprawnić tę ważną dziedzinę

administracji państwowej i samorządowej, zwłaszcza w wynalezieniu środków, mogących w najlepszy sposób pogodzić zasadę dynamizmu z koniecznością utrzymania reglamentacji, narzuconej nam przez zewnętrzne warunki oraz niezbędnej z uwagi na wewnętrzne konieczności państwowe.

W zeszłorocznym moim przemówieniu w Komisji Budżetowej Senatu zapowiedziałem powołanie specjalnej Komisji Rzeczników dla przestudiowania całości kształtu administracji handlu zagranicznego z punktu widzenia techniczno-wykonawczego, a w szczególności dla ewentualnego zaproponowania zmian proceduralnych i organizacyjnych, które by uprościły administrację, następnie—dla zbadania możliwości redukcji kosztów administracji handlu zagranicznego i, wreszcie, dla podjęcia próby skoordynowania pracy w różnych działach tej administracji. Komisja taka została powołana w ubiegłym roku.

Zaprosiłem do współpracy najwybitniejszych znawców naszego handlu zagranicznego. Kierowałem się przy tym zasadą, że winny być uwzględnione przede wszystkim wymogi praktyki handlowej, i dlatego w skład Komisji weszli wyłącznie czynni przedstawiciele handlu polskiego. Przewodniczącym Komisji został P. Poseł B. Sikorski.

Jestem przekonany, że komisja ta, zwłaszcza z uwagi na jej skład, przyniesie nam niejedno praktyczne wskazanie w tej tak ważnej dziedzinie.

\*

Po tych uwagach, dotyczących zagadnień budżetowych i organizacyjnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przejdę do omawiania spraw merytorycznych.

Nie zamierzam tu dziś wysuwać zasadniczego programu, bo program Ministerstwa Przemysłu i Handlu streszcza się w kilku słowach: „wszystko dla uprzemysłowienia kraju”.

Programu tego już dziś uzasadniać nie potrzeba, konieczne wydaje mi się natomiast przeanalizowanie metod i środków, przy pomocy których resort mój w ramach swych kompetencji i w tniejących warunków współdziałał dotychczas i zamierza nadal współdziałać w realizowaniu tej naczelnej idei.

Dlatego też pragnę, wzorem lat poprzednich, poruszyć wobec Wysockiej Komisji szereg zagadnień odcinkowych, które w związku z zakresem działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu uważam w chwili obecnej za najważniejsze i najaktualniejsze.

\*

Wypada mi przede wszystkim powrócić do kwestii, o której już poprzednio wspominałem, szkicując zagadnienia organizacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu, tj. do kwestii surowcowej, jako stanowiącej punkt wyjścia w procesie uprzemysłowienia.

Państwowy Instytut Geologiczny, który—jak widzieliśmy przed chwilą—zorganizował się w ub. roku, przeprowadził już szereg prac badawczych. Prace te—to teren ogromny, przy tym b. specjalny. Trudno jest zatem wyczerpać to zagadnienie choćby częściowo w niniejszym przeglądzie poczynania reprezentowanego przeze mnie resortu.

W roku 1938 program pracy Państwowego Instytutu Geologicznego, opracowany w myśl zleceń wspomnianego poprzednio Komitetu Reorganizacyjnego, mógł być wydatnie rozszerzony. Toteż rok 1938 stał pod znakiem ożywionej i owocnej aktywności Państwowego



Instytutu Geologicznego. Tym PP. Członkom Wysockiej Komisji, którzy specjalnie interesują się wspomnianymi pracami, mogą służyć sprawozdaniem Dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, zawierającym ważne i ciekawe szczegóły w omawianej dziedzinie.

Przechodzę obecnie do polityki surowcowej i jej wykonania. Na wstępie pragnę przypomnieć, że główne wytyczne naszej polityki surowcowej, które były już niejednokrotnie definiowane, mają przede wszystkim na celu:

1) maksymalne wykorzystanie surowców krajowych, niewykorzystanych w sposób dostateczny; odnosi się to zarówno do surowców pochodzenia rolniczego, jak i do bogactw naturalnych;

2) maksymalne odciążenie przywozu od tych artykułów, które w kraju produkować można; wiemy, że okresy ożywienia gospodarczego, w których dokonują się inwestycje przemysłowe, zawsze zdradzają tendencję do pasywności bilansu handlowego; tłumaczy się to wzmocnieniem przywozu maszyn i innych środków produkcji, bez którego uprzemysłowienie dokonać się nie może; jeśli Polska ma przywieźć odpowiednio ilości niezbędnych maszyn—nie może wydawać pieniędzy na równoczesny przywóz zbędnych surowców;

3) maksymalną samowystarczalność na wypadek zaburzeń zewnętrznych; postulat ten tłumaczy się w sposób tak naturalny, że nie wymaga komentarzy.

Wszystkie trzy cele, wyżej wskazane, są dowodem, że polska polityka surowcowa nie jest przejawem jakiegokolwiek doktryny autarkicznej, ale dąży do wytworzenia niezbędnej harmonii między podstawami surowcowymi polskiego gospodarstwa i jego ogólnymi potrzebami.

A teraz dla lepszego zobrazowania naszej działalności praktycznej, związanej z powyższymi wytycznymi, przedstawię Wysokiej Komisji parę ważniejszych momentów tej działalności.

Wspomnę przede wszystkim o surowcach włókienniczych, stanowiących jedno z ważniejszych zagadnień w naszej rzeczywistości. Zagadnienie to, sprowadzające się przede wszystkim do stosowania surowców włókienniczych krajowych w przemyśle włókienniczym, traktuję jako zagadnienie o pierwszorzędnej wadze—tak z punktu widzenia bilansu handlowego i obronności kraju, jak również z uwagi na interesy rolnictwa, związane ze zwiększonym zbytem podstawowych surowców roślinnych.

Idąc po linii najszerszego stosowania wspomnianych surowców w tym przemyśle, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wprowadza je stopniowo z równoczesnym powiązaniem szeregu czynników, oddziałujących na możliwość wytwarzania i przerobu poszczególnych surowców. Z powyższych względów przejście na domieszki surowca krajowego nie może odbyć się od razu w większej skali, lecz następuje stopniowo—w miarę pokonywania trudności technicznych i zdobywania potrzebnych doświadczeń. Toteż rok 1938 należy traktować jako pierwszy okres przemysłowego przerobu tych surowców w przemyśle włókienniczym. W roku tym spożycie kotoniny i włókna celulozowego w stosunku do sprowadzonej w 1938 r. bawełny wyniosło 6·4%.

Rok 1939, jako drugi z kolei okres roczny, przyniesie znaczne rozszerzenie ram produkcji i przerobu

tych surowców. Ustalając na 1939 r. program zużycia we włókiennictwie surowca krajowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu liczy się z tym, że w zakresie poszczególnych tych surowców realne będą następujące liczby: dla kotoniny—3 500 t, sztucznego włókna celulozowego, jako włókna zastępczego bawełny—6 000 t, sztucznego włókna celulozowego, jako włókna zastępczego wełny—1 750 t, sztucznego włókna z kazeiny (lanital)—750 t. Zużycie surowca krajowego w stosunku do przewidywanego importu bawełny wyniesie więc ok. 12%, a w stosunku do całkowitego zapotrzebowania omawianego przemysłu—ok. 10·7%. Są to już wyniki niewątpliwie pokaźne, dające rocznie ok. zł 12 miln. oszczędności dewizowych. W przemyśle wełnianym czesankowym zbyt lanitalu i włókna celulozowego w stosunku do importu wełny niepranej i wełny czesanej stanowi 10%, a w przemyśle wełnianym zgrzebnym zużycie tychże surowców krajowych w stosunku do wełny pranej i szmat wynosi 12%. Oszczędności z tytułu surowca krajowego w wełnie sięgają zł 11 miln., co łącznie z namiastkami bawełnianymi daje oszczędność w kwocie zł 23 miln.

Zaznaczyć należy, że rozwój produkcji kotoniny przyczyni się do zwiększenia zbytu lnu oraz konopi, gdyż z obydwu tych surowców jest kotonina wytwarzana. Zwiększenie zbytu lnu i konopi w 1939 r. nastąpi również w związku ze skreśleniem niektórych artykułów jutowych z programu produkcyjnego przemysłu jutowego, jak pewnych rodzajów przędzy jutowej itp. wyrobów, które będą zastąpione produktami z lnu, względnie konopi. Jeśli ponadto uwzględnić, że w b. r. zastosowano w przemyśle jutowym system domieszki lnu do juty, to okaże się, że łącznie zwiększenie zbytu lnu powinno wynosić co najmniej 4 600 ton.

Pragnę podkreślić, że dążę jednocześnie do zwiększenia przerobu lnu w przemyśle przetwórczym lnianym, oraz iż zamierzeniem moim jest dalsze wydatne pogłębienie stosowania surowców krajowych zastępczych w przemyśle włókienniczym.

Problem surowców włókienniczych stanowi typowy przykład, gdzie sprawa zwiększenia wytwórczości i zbytu krajowych surowców oraz inne ważne zagadnienia łączą się z kwestią importu—przede wszystkim z koniecznością jego racjonalizacji.

Zaopatrywanie naszego kraju w szereg niezmiernie ważnych surowców winniśmy również pod powyższym kątem widzenia zorganizować. Toteż jednym z pierwszych zadań, jakie zleciłem nowopowstałemu Biuru Surowców, jest opracowanie odpowiedniego na szeroką skalę zakrojonego planu racjonalizacji importu.

Powyższe uwagi nie wyczerpują obecnych poczynań Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie surowcowej. Chciałbym, mianowicie, zwrócić uwagę na takie trudne i skomplikowane kwestie, jak gromadzenie zapasów surowcowych, lub na łatwiejsze, jak zbieranie i użytkowanie odpadków, zwłaszcza metalowych; rozwiązaniem tych kwestyj zajmuje się obecnie Biuro Surowcowe. Nikła stosunkowo konsumpcja metali u nas—w porównaniu z innymi państwami—nie pozwala spodziewać się, byśmy przez zbieranie odpadków osiągnęli wielkie efekty, sądząc jednak, że w myśl zasady niemarnotrawienia niczego należy przystąpić do zmontowania odpowiedniej akcji, która może nam wydatnie dopomóc w należytych rozwiązaniu kwestii surowcowej.



Najważniejsza jednak sprawa, która zarysowuje się w związku z omawianym problemem—to sprawa naszych podstawowych przemysłów surowcowych, przede wszystkim węglowego, żelaznego i naftowego.

\*

Omówienie tego kluczowego zagadnienia w krótkości jest niezmiernie trudne. Podstawowe przemysły surowcowe posiadają bowiem tak wiele ważnych momentów do rozważania i tak ściśle są związane z całokształtem polityki nie tylko przemysłowo-handlowej, lecz w ogóle gospodarczej, społecznej, a nawet ogólnej, że przedstawienie wyczerpującego obrazu ich stanu i odpowiednich zamierzeń, chociażby na tle krótkiego stosunkowo odcinka czasu, wybiega daleko poza ramy sprawozdania parlamentarnego. Trudności te występują jaskrawo zwłaszcza w chwili obecnej w związku z wielkim, o historycznym znaczeniu fakcie—powrotu Zaolzia do Macierzy.

Mając powyższe na uwadze, postaram się tym niemniej przedstawić Wysokiej Komisji szereg aktualnych faktów i uwag, posiadających specjalne znaczenie dla omawianego okresu czasu.

Zaczynam od węgla.

Oto przede wszystkim garść liczb, ilustrujących położenie tego przemysłu w roku 1938. Należy więc na wstępie stwierdzić, iż obserwujemy w tym roku dalsze zwiększenie wydobycia w porównaniu do roku 1937; zwiększenie to wynosi 1·9 miln. t, czyli 5·2% (gdyż całe wydobycie w 1937 r. wyraża się liczbą 36·2 miln. t, a w 1938 r.—38·1 miln. t, wraz zaś z odzyskanym zagłębiem Karwińskim—39·4 miln. t).

Zwiększona produkcja została ulokowana na rynku wewnętrznym—zarówno na cele przemysłu, jak i na opał domowy, oraz w eksporcie.

W związku z lepszą sytuacją przemysłu węglowego, wynikającą ze zwiększonej produkcji, należy stwierdzić sporą dynamikę w rozwoju inwestycji tego przemysłu. W czasie długotrwałego kryzysu nie czyniono dostatecznych inwestycji, i to nie tylko kapitałnych, lecz ograniczano nawet wykonanie procesu renowacyjnego. Według danych przemysłu węglowego w 1936 r. zainwestowano zł 9 miln., w 1937 r.—już ok. zł 27 miln., a w 1938 r.—według przybliżonych danych—ok. zł 30 miln.

W zeszłorocznym mym sprawozdaniu wspomniałem o rozpoczęciu akcji, której zadaniem jest zorganizowanie sprzedaży węgla, przy stosowaniu specjalnych cen, w ośrodkach rolniczych, do których węgiel dotychczas nie docierał zupełnie, czy też w minimalnym stopniu. Podjęta w tym kierunku działalność przyczyniła się do stosunkowo silnego wzrostu konsumpcji węgla województw wschodnich i południowych, chociaż zauważyć należy, że spożycie węgla w tych województwach, wyrażone w liczbach bezwzględnych, pozostaje nadal bardzo małe.

Powołana do życia w połowie 1937 r. specjalna komisja dla przestudiowania szeregu zagadnień z dziedziny struktury handlowej przemysłu węglowego, a specjalnie w zakresie aparatu sprzedażnego węgla—tak w kraju, jak i za granicą—przede wszystkim zaś w kierunku zbliżenia konsumenta do źródeł bezpośredniego zakupu, zanalizowania procesu pośrednictwa handlowego, uporządkowania rabatów stałych i sezonowych, planowego rozmieszczenia lub poszerzenia projektowanych składów węgla—prac swoich w całości jeszcze nie ukończyła, jednak przemysł węglowy

wyciąga już konsekwencje z prac komisji w miarę przepracowania poszczególnych zagadnień. Na naczelnym miejscu wysuwa się tu problem dystrybucji węgla, jako wymagający specjalnego traktowania—toteż jest on obecnie przedmiotem szczególnych badań fachowego Departamentu Ministerstwa.

W dalszym ciągu chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na problem żelaza i stali, a więc przede wszystkim na kwestię hutnictwa żelaznego.

Podobnie, jak przy poprzednim temacie—podaję na wstępie najcharakterystyczniejsze liczby dla omawianego okresu. A więc produkcja wyniosła (w tys. ton):

Surówka	1937	1938
Polska bez Zaolzia . . . . .	724	878
Zaolzie . . . . .	—	89
Ogółem: . . . . .	724	967
Stal		
Polska bez Zaolzia . . . . .	1 451	1 443
Zaolzie . . . . .	—	112
Ogółem: . . . . .	1 451	1 555
Wyroby walcowane		
Polska bez Zaolzia . . . . .	1 043	1 078
Zaolzie . . . . .	—	84
Ogółem: . . . . .	1 043	1 162

Powyższe zestawienie wskazuje na wzrost produkcji w 1938 r. w stosunku do 1937 r.: surówki o 33·5%, stali o 7·2%, wyrobów walcowanych o 11·7%, w porównaniu zaś z rokiem najlepszej koniunktury, tj. rokiem 1928, wzrost ten za ubiegły rok wynosił: w surówce 34·3%, w stali 8·3%, w wyrobach walcowanych 11·5%.

Na przyszły rok preliminowane jest dalsze zwiększenie produkcji, mianowicie: w surówce o 40%, w stali o 38%, w wyrobach walcowanych o 32%.

Liczbę powyższe ujawniają więc bezsprzecznie dynamizm na omawianym odcinku—zgodny zasadniczo z 4-le nim planem rozwoju hutnictwa, ustalonym przez Podkomisję Hutniczą, o której wspomniałem w mym sprawozdaniu w ubiegłym roku.

Mówiąc o hutnictwie, z prawdą w satysfakcją muszę stwierdzić, że w przemyśle tym nastąpiły zmiany, które w dodatni sposób odbiły się na całokształcie jego pracy. Dotyczy to, mianowicie, rezultatów prac Komisji Hutniczej P. Ministra Kozuchowskiego, powołanej przeze mnie w 1937 r. dla opracowania wytycznych rozwoju hutnictwa. Na zasadzie tych prac oraz zgodnie z zasadniczymi mymi wytycznymi powstała Naczelna Organizacja Hutnictwa Żelaznego, stanowiąca zrzeszenie wszystkich hut, a nie posiadająca charakteru kartelowego, i która dzięki posiadaniu w swym składzie reprezentacji przemysłu przetwórczego zdolna jest do ujmowania zagadnień w sposób, odpowiadający żywotnym interesom całokształtu gospodstwa narodowego. Wspomniana organizacja rozpoczęła działalność zaledwie przed kilku miesiącami i już może poszczycić się poważnym dorobkiem. Dowodzi to niewątpliwie trafności koncepcji takiej organizacji, i właściwego doboru jej kierownictwa. Znaczenie jej występuje zwłaszcza w chwili obecnej w związku z inkorporacją go podarczą Zaolzia.

W zakresie użytkowania krajowych rud żelaznych przy produkcji surówki obserwujemy dalszy postęp, wyrażający się kwotą 870 tys. t w 1938 r.—wobec 754 tys. t w 1937 r. i 71 tys. t w 1932 r.

W związku ze zwiększeniem udziału surówki we wsadzie pieców martenowskich produkcja surówki



wzrosła w ostatnich latach w sposób następujący (w %ach produkcji stali):

1932 . . . . .	136	1937 . . . . .	50
1936 . . . . .	51	1938 . . . . .	60

Odpowiednio zatem zmniejszono procent używanego złomu zagranicznego, za który płacimy wyłącznie dewizami, przez co osiągnięto poprawę stosunków pracy w tej dziedzinie.

Powyższe wyniki nasuwają nam konieczność zwiększenia wysiłków nad poszukiwaniem dalszych zasobów rudy żelaznych, jak również nad rozpracowaniem właściwszych metod przeróbki surowców krajowych.

Poprawa koniunktury, która się zaznaczyła wyraźnie w latach 1937 i 1938, pozwoliła hutnictwu na częściowe przeprowadzenie niezbędnych inwestycji. Objęły one wszystkie działy produkcyjne, jak również piece, mianowicie, wybudowano 2 wielkie piece o niespotykanej dotąd w Polsce wydajności—400 t surówki na dobę; następnie, inwestycje te objęły stalownie, gdzie zwłaszcza rozwinięto dział elektrometalurgii, uruchamiając 3 nowe piece elektryczne, wreszci, przeprowadzono modernizację wielu urządzeń w walcowniach i w działach dalszej obróbki. Z grubsza biorąc, ogólna kwota zainwestowań w przemyśle hutniczym wyniosła w 1937 r. ok. zł 20 miln., w 1938 r. zaś—zł 25 miln.

Na zakończenie działu hutniczego jeszcze parę słów o hutnictwie metali pólslzachelnych.

Produkcja cynku utrzymała się na poziomie dotychczasowym. Zapas znanych złóż rudy cynkowej zwolna się wyczerpuje. Dlatego też produkcja opiera się częściowo na procesie uszlachetniającym.

To samo mniej więcej dotyczy produkcji ołowiu.

W dziedzinie miedzi projektujemy powstanie huty miedzianej, której praca opierałaby się wyłącznie na surowcu importowanym, o ile zamierzone na wiosnę b. r. badania geologiczne złóż w Miedziance, jak również nowoodkrytych złóż nad Dniestrem i jego dopływami dadzą wyniki ujemne.

Założenie huty aluminium weszło w fazę końcowej realizacji. Powstała spółka akcyjna rozporządza kapitałem zakładowym zł 7 miln. i w bież. roku przystępuje do budowy zakładu, obejmującego elektrolizę, tlenkownię i zakłady przetwórcze.

Przechodzę teraz do przemysłu naftowego. Rok 1938 zaznaczył się w produkcji ropy naftowej pewną poprawą, wyrażającą się zatrzymaniem spadku wydobycia, a nawet pewnym—choć minimalnym, bo wynoszącym 1%—wzrostem wydobycia. Rzut oka jednak na kształtowanie się wydobycia ropy w Polsce po wojnie, nie mówiąc już o znacznie wyższym wydobyciu przedwojennym, zmusza nas do zwrócenia bacznej uwagi na omawiany przemysł i dołożenia wszelkich starań, by kielkującą zaledwie tendencję rozwojową wzmocnić, a w każdym razie, by jej nie zahamować jakimś fałszywym posunięciem.

Dotychczasowy, choć nikły, pozytywny wynik osiągamy niewątpliwie dzięki finansowej pomocy utworzonego w 1936 r. Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Stanowi to próbę, która przyniosła osiągnięcia dodatnie i stwierdza, że ożywienie ruchu wiertniczego pozwoliło uzyskać zwiększenie wydobycia surowca. Fundusz ten wypłacił przedsiębiorstwom czyścych producentów pożyczek na sumę zł 1 494 tys. Pity pomocy pożyczek tych odwiercono ok. 26 tys. m, a produkcja, osiągnięta w 1938 r. z otworów, tym sposobem odwierconych, wyniosła ok. 6 tys. t. Prace wiertnicze, prowadzone przy pomocy istniejącego Fun-

duszu Wiertniczego, tylko w drobnym stopniu nosiły charakter czysto poszukiwawczy i dlatego pozwoliły na odkrycie nowych złóż ropnych tylko mniejszego znaczenia. Próba ta, w drobnym zakresie prowadzona, wykazuje nam niezbicie, że należy przystąpić do realizowania problemu poszukiwawczego na skalę szeroką. Musimy zapoczątkować program wiercenń poszukiwawczych, zmierzających do odkrycia nowych złóż ropnych. W ostatnich paru latach zgromadziliśmy duży materiał geologiczny, pozwalający na prowadzenie poszukiwań w sposób systematyczny i celowy. Resort mój przygotował program szczegółowy w tym względzie, nie przedstawiam go jednak jeszcze na zewnątrz, gdyż wymaga on dalszego uzgodnienia z międzynarodowymi czynnikami Rządu.

Ubiegły rok przyniósł nam również szereg celowych inwestycji w zakładach rafineryjnych, co umożliwiło oszczędniejszą przeróbkę surowca ropnego, jak również poprawienie jakości utrzymywanych produktów, zwłaszcza w dziedzinie smarniczej.

\*

Omawiając przed chwilą kwestię podstawowych przemysłów surowcowych, poruszyłem mimochodem nowy problem gospodarczy, jaki stanął przed nami w wyniku powrotu do Macierzy Zaolzia. Historyczny ten fakt jest również wielkim osiągnięciem gospodarczym, przede wszystkim w zakresie węgla, żelaza i stali. Przyłączenie zakładów zaolziańskich zwiększa w żelazie i stali naszą zdolność wytwórczą przynajmniej o 35%, w węglu zaś o 20%. Fakt ten przyspiesza realizację naszego planu hutniczego przynajmniej o 2 lata. Musimy zatem w przyspieszonym tempie znaleźć racjonalną absorbcję dla produkcji zaolziańskiej, wzmacniając nasz ogólny potencjał gospodarczy.

Kto wyobrażałby sobie, iż wchłonięcie tak rozwiniętego pod względem gospodarczym organizmu może się odbyć bez wstrząsu—myliłby się bardzo głęboko. Cała linia rozwoju i polityki handlowej tego terenu musi ulec rekonstrukcji. Tę nową produkcję musimy wprowadzić zarówno na nasz rynek wewnętrzny, musimy ją bardziej przystosować do naszych potrzeb, ale ponadto musimy dla niej stworzyć nowe rynki zewnętrzne. Sprawa kapitałów, zatrzymanych po drugiej stronie granicy, też komplikuje to zagadnienie. Zapewniam jednak Wysoką Komisję, że Rząd bez przerwy czuwa nad tą sprawą, i wierzę, że wyłaniające się trudności będą opanowane sprawniej i szybciej niż te, które powstały po odzyskaniu np. Górnego Śląska. W dziedzinie hutnictwa żelaznego sprawa ułatwiona będzie, gdyż Naczelna Organizacja już wprowadziła racjonalizację w całej produkcji hutniczej przy pełnym uwzględnieniu wytwórczości huty Trzynieckiej.

Punktem wyjścia wszystkich prac w tej dziedzinie musi być zmiana struktury formalno-prawnej przedsiębiorstw zaolziańskich. Zakłady, których zarządy znajdują się bądź całkowicie, bądź tylko częściowo na Śląsku Zaolziańskim, muszą przekształcić się w polskie jednostki prawne i zapewnić równocześnie elementowi polskiemu należyty wpływ na kierownictwo tymi zakładami. Mówię, oczywiście, o tęgich polskich siłach fachowych, a nie wprowadzaniu „stromanów” wszelkiego typu.

Przy zapewnianiu Zaolziu należytych możliwości produkcji odegrać mogą pewne role umowy międzynarodowe, prowadzone w obecnej chwili w celu zapewnienia Zaolziu odpowiednich możliwości eksportowych.



Tym niemniej pragnę wyraźnie podkreślić, że przyszłość gospodarza Zaolzia leży przede wszystkim w jego zespoleniu gospodarczym z Polską i odegraniu w jej organizmie pierwszorzędnej roli, jako czynnika, nie tylko podnoszącego nasz potencjał gospodarczy, ale i przynoszącego wiele nowych i cennych elementów twórczych.

\*

Jak gdyby przedłużeniem problemów surowcowych są zagadnienia energetyczne. Energia bowiem—zwłaszcza pod kątem potrzeb przemysłowych—traktowana być może również jakby powszechnie używany surowiec, niezbędny dla wszystkich zakładów przemysłowych—od największych do najmniejszych warsztatów rzemieślniczych włącznie.

Niejednokrotnie już miałem możność podkreślać, że wysiłki w zakresie energetycznym powinny zmierzać do jak najbardziej wszechstronnego wykorzystania źródeł energii, jakimi dysponujemy. Decentralizacja źródeł energetycznych bowiem posiada kapitalne znaczenie nie tylko dla uprzemysłowienia kraju, przez dostarczenie w optymalnych warunkach taniej energii, ale jest również sprawą zasadniczego znaczenia pod względem obronnym.

Na plan pierwszy w rzędzie zagadnień energetycznych wysuwa się problem elektryfikacji. Odbyna się u nas stały wzrost konsumpcji energii elektrycznej, poczynając od 1932 r.; konsumpcja ta w 1938 r. dochodzi do 4 mild. kWg; istnieje zarazem wysoki stopień powiązania ilości konsumowanej energii z tempem rozwoju całokształtu gospodarki.

Zważywszy, z drugiej strony, że zapewnienie dostatecznej ilości energii elektrycznej jest z reguły warunkiem powstawania i rozbudowy zakładów przemysłowych, zwłaszcza zakładów średnich i drobnych, dojść trzeba do wniosku, że dla utrzymania tendencji zwykłych w konsumpcji energii elektrycznej—należy prowadzić systematyczną rozbudowę urządzeń elektrycznych—zarówno w zakresie powiększania ilości produkowanej energii, jak i rozbudowy sieci przesyłowych i rozdzielczych.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że realizacja tego postulatu w naszych warunkach, ze względu na ogromne braki na odcinku elektryfikacji kraju, jest bardzo trudna. Toteż, w rozumieniu tych trudności i ogromu potrzeb, podległy mi resort przystąpił przed 2 lata do planowego realizowania elektryfikacji kraju. Punktem wyjścia dla prac realizacyjnych był opracowany w 1937 r. 4-letni plan inwestycji elektryfikacyjnych. Założeniem tego planu—z natury rzeczy—było oparcie elektryfikacji na podstawowych źródłach energii, jakimi są: siły wodne, węgiel i gaz ziemny. W naszych warunkach zatem bazą wyjściową dla elektryfikacji jest pas południowy kraju, z projektowanymi tzw. podkarpackimi szynami zbiorczymi, łączącymi zagłębie węglowe, siły wodne Podkarpacia, zagłębia gazowe, oraz siły wodne na Dniestrze. Od tych głównych szyn zbiorczych, zasilanych w energię przez wielkie zakłady elektryczne, położone na południu, przewidziano przeprowadzenie linii bardzo wysokiego napięcia do istniejących lub nowobudowanych większych elektrowni w centrum kraju, a to zarówno celem zabezpieczenia systematycznej dostawy prądu do poszczególnych ośrodków przemysłowych, jak i dla jak najbardziej pełnego wykorzystania południowych surowców energetycznych.

Uwzględnione zostały wreszcie w 4-letnim planie pociągnięcia o charakterze administracyjnym, które—

normując szereg zagadnień na odcinku elektryfikacji—stwarzały w szczególności warunki dla rozbudowy okręgowych sieci rozdzielczych wysokiego napięcia oraz stacyj transformatorowych—tych niezbędnych urządzeń, służących do bezpośredniej konsumpcji energii elektrycznej.

W pierwszym etapie realizacji w krótkim szkicu tu nakreślonego planu główna uwaga musiała być zwrócona na dostarczenie energii elektrycznej powstającym zakładom przemysłowym na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który pod względem energetycznym był zupełnie nieprzygotowany. W szczególności w bardzo szybkim tempie zostały przeprowadzone następujące najważniejsze linie przesyłowe o napięciu 30 kV:

1) linia Mościce—Rzeszów—dostarczająca energię elektryczną zakładom przemysłowym, powstającym w okolicach Rzeszowa; linia ta z chwilą ukończenia budowanej na tej samej trasie linii bardzo wysokiego napięcia (150 kV) wejdzie w skład okręgowych sieci rozdzielczych;

2) linia Sandomierz—Stalowa Wola, która połączona z istniejącymi liniami, dochodzącymi do Starachowic, dała możność dostarczenia energii elektrycznej budującym się Zakładom Południowym;

3) linia Dąbrowa—Mielec, będąca przedłużeniem linii Mościce—Dąbrowa; przewiduje się przedłużenie tej linii przez Majdan do Stalowej Woli, a to celem zabezpieczenia dostawy prądu zakładom przemysłowym dwustronnie, tj. również z budującej się elektrowni w Stalowej Woli.

Niezależnie od linii wymienionych, kilometrów okręgowej sieci rozdzielczej powiększają linie: Wojnicz—Bochnia, Lublin—Kraśnik i inne.

Kontynuowano również rozpoczętą budowę linii b. wysokiego napięcia (150 kV): Starachowice—Warszawa, która—połączona z wybudowaną przez Ministerstwo Spraw Wojskowych linią Mościce—Starachowice oraz będącą w budowie linią Rożnów—Mościce—stanowić będzie tzw. lewobrzeżną magistralę, oraz Mościce—Rzeszów, mającej za zadanie dostarczyć energii w okolice Rzeszowa.

W bardzo szybkim tempie prowadzone są prace nad budową elektrowni o mocy 40 tys. kW w Stalowej Woli, której zadaniem będzie pokryć zapotrzebowanie na energię elektryczną w całym rejonie. W okresie od rozpoczęcia budowy, tj. od kwietnia 1938 r., budynki, przeznaczone na pomieszczenie kotłów, turbozespołów i rozdzielni, są już od 3 miesięcy doprowadzone pod dach i znajdują się w takim stanie, że można było rozpocząć montaż maszyn. Jeden turbozespół o mocy 20 tys. kW będzie uruchomiony w maju 1939 r. Koszt całkowity tej elektrowni wraz z przysposobieniem terenu, pobudowaniem odcinka drogi bitej, bocznic kolejowych, budową kanału wodnego, łączącego ją z Sanem, budynków mieszkalnych, kosztami wywłaszczenia itd.—wyniesie ok. zł 17 miln. Tak wielki wysiłek finansowy przekraczał możliwości jednego roku inwestycyjnego, i Ministerstwo Przemysłu i Handlu było zmuszone zrealizować budowę tej elektrowni w drodze 9-letniej pożyczki zagranicznej.

Prace w następnym okresie w dziale inwestycji elektryfikacyjnych konsekwentnie zmierzać będą do dalszej rozbudowy źródeł energii, jej rozprowadzenia liniami b. wysokiego napięcia oraz rozbudowy okręgowych sieci rozdzielczych wysokiego napięcia i stacyj transformatorowych.



W szczególności zamierza się kontynuować budowę rozpoczętych linii b. wysokiego napięcia: Starachowice — Warszawa, Rożnów — Mościce, Mościce — Rzeszów oraz dokończyć budowę elektrowni w Stalowej Woli.

Wielką troską Ministerstwa w najbliższym czasie być musi budowa nowych elektrowni, dziś bowiem wszystkie egzystujące w Polsce elektrownie pracują bądź całkowicie u szczytu, bądź też prawie u szczytu swoich możliwości.

Poza jak najszerszym i jak najskuteczniejszym poparciem wszelkiej inicjatywy prywatnej lub komunalnej, zdążającej do nowych inwestycji w dziale instalacji kilowatów, należy w Polsce w ciągu 2 najbliższych lat, oprócz wspomnianej elektrowni okręgowej w Stalowej Woli, wybudować jeszcze szereg wielkich elektrowni okręgowych. Realizacja tego programu musi uwzględnić także konieczność wykorzystania kapitałów zagranicznych, bez udzielania jednak obcemu kapitałowi koncesyj na eksploatację.

W związku z tym dla ilustracji korzystnych ewolucyj w zakresie stosunków kapitałowych w naszych elektrowniach pragnę podkreślić przyjemny dla nas fakt przejęcia przez kapitał polski Śląskich Zakładów Elektrycznych, wskutek czego ten najważniejszy zakład elektryczny znajduje się już w wyłącznej dyspozycji polskiej.

W miarę uzyskanych kredytów przystąpionoby do budowy linii przesyłowych 150 kV: Rzeszów — Nisko — Lublin, Starachowice — Nisko, Lublin — Warszawa. Linie te mają za zadanie powiązać wszystkie źródła energii elektrycznej i zabezpieczyć dostawę prądu do poszczególnych ośrodków przemysłowych. Projektowana jest również budowa linii przesyłowych na trasie Górny Śląsk — Lwów, środkowy odcinek której na trasie Mościce — Rzeszów jest już obecnie w budowie.

Jak już wspomniałem, w naszych warunkach palącą koniecznością jest jak najbardziej intensywna rozbudowa okręgowych sieci rozdzielczych wysokiego napięcia. Rozbudowa tych sieci, których w Polsce mamy tak mało, warunkuje w pierwszym rzędzie rozprawienie energii elektrycznej po kraju wszcz, co stanowi jedną z podstawowych wytycznych w pracach Ministerstwa w dziedzinie elektryfikacji.

Zdając sobie sprawę z tych zagadnień, Ministerstwo poświęciło dużo uwagi i wysiłków należytemu przygotowaniu warunków dla rozbudowy okręgowych sieci rozdzielczych. Prace w tej dziedzinie szły w kierunku tworzenia okręgów elektryfikacyjnych, jak również udzielania poszczególnym związkom elektryfikacyjnym międzykomunalnym, gminom lub zakładom elektryfikacyjnym z kapitałem o charakterze publicznym pożyczek na rozbudowę okręgowych sieci rozdzielczych wysokiego napięcia oraz stacji transformatorowych.

W bież. roku zostały udzielone pożyczki na kwotę ok. zł 2.8 miln., za którą — przy uwzględnieniu kredytów, zainwestowanych przez niektóre związki elektryfikacyjne — zostało już wybudowane, bądź jest na ukończeniu, 320 km sieci rozdzielczej wysokiego napięcia oraz 29 stacji transformatorowych o mocy ogólnej 6 840 kVA.

Jak z powyższych wywodów wynika, prace podległego mi resortu na odcinku elektryfikacji miały na celu rozwiązanie dwu wielkich problemów. Jeden z nich — to zaspokojenie głodu energii elektrycznej, przejawiającego się w olbrzymiej ilości miejscowości, które budzą się do życia, a w których, niestety, do dnia

dzisiejszego w ogóle nie ma elektryczności. Drugim problemem jest potaniecie energii elektrycznej i ulepszenie urządzeń elektrycznych tam, gdzie prąd elektryczny jest jeszcze drogi i w złym gatunku; jest to problem bardzo trudny ze względu na dużą u nas różnorodność gospodarki elektrycznej i olbrzymią rozpiętość w kosztach własnych wyprodukowanej kilowatogodziny.

Przechodzę do omówienia drugiego z kolei problemu energetycznego, tj. gazyfikacji.

Do chwili obecnej na terenie naszego Państwa są odkryte 2 poważne złoża gazu ziemnego: jedno — w okolicy Jasła w Sądkowej, Roztokach i Sobniowie, drugie — w okolicy Stryja w Daszawie, Oparach. Jak ostatnie oficjalne oszacowania wykazały, masy gazu ziemnego w tych 2 zagłębieniach są tak duże, że mogą być traktowane jako bardzo poważne źródła energii.

W bież. roku budżetowym zostanie ukończony rozpoczęty w 1937 r. pierwszy etap gazyfikacji. Gazyfikacja w tym etapie została oparta na zachodnim zagłębieniu gazowym. Z Roztok, jako głównego źródła gazu, biegną do Komorowa 2 ciągi główne: jeden — o średnicy 250 mm — przez Fryszak, Sędziszów, Kolbuszowę, drugi — o średnicy 250 i 200 mm — przez Pilzno, Dębicę i Tuszyne. Od Komorowa przez Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec do Lubieni biegnie ciąg pojedynczy o średnicy 200 mm. Z ciągiem tym łączy się w Sandomierzu ciąg główny Sandomierz — Stalowa Wola o średnicy 250 mm, który stanowi część planowanej magistrali gazowej, łączącej Centralny Okrąg Przemysłowy ze wschodnim zagłębieniem gazowym. Obok omówionych ciągów głównych zostały wybudowane ciągi boczne do Rzeszowa, Mielca i Skarżyska przez Starachowice. Ogólnie w okresie 18 miesięcy od maja 1937 r. do listopada 1938 r., niezależnie od wybudowanego w 1933 r. odcinka gazociągu Roztoki — Pilzno — Mościce, został oddany do użytku gazociąg o łącznej długości 314.4 km, którego ciągi główne biegną niemal przez środek Centralnego Okręgu Przemysłowego, a ciągi boczne doprowadzają gaz do wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłowych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Maksymalna zdolność przepustowa nowo wybudowanego układu gazociągów, przy ciśnieniu początkowym gazu w Roztokach 36 atmosfer, wynosi 600 ÷ 800 m<sup>3</sup>/min. Maksymalne zapotrzebowanie gazu przez przedsiębiorstwa, z którymi „Polmin” zawarł umowy, wynosi 800 m<sup>3</sup>/min., czyli jest równe górnej granicy maksymalnej zdolności przepustowej wybudowanego gazociągu.

Ogólny koszt omówionego gazociągu, do budowy którego zużyto ok. 13 500 t, rur, 1 600 t asfaltu, 58 t karbidu i 15 000 m<sup>3</sup> tlenu, wyniósł ok. zł 14 miln. z funduszy, przewidzianych planem inwestycyjnym. Wszystkie zużyte materiały do budowy gazociągu są pochodzenia krajowego.

Uzupełnieniem układu gazociągów głównych i bocznych są odgałęzienia do poszczególnych odbiorców gazu. W roku 1938 wykonano odgałęzienia do 16 zakładów przemysłowych o łącznej długości ok. 21 km.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie części do instalacji gazowych w kotłach są pochodzenia krajowego, tylko w nielicznych instalacjach gazowych do pieców zastosowano zagraniczne palniki. Podobnie przy instalowaniu stacji redukcyjno-pomiarowych poza 3 największymi zakładami zastosowano urządzenia krajowe.



Czynione są również próby zastosowania polskich mierników gazu na duże przepływy.

Wszystkie omówione gazociągi są zasilane gazem z 10 dowierconych otworów „Polminu”, przy czym ze względu na prawdopodobieństwo, że złoża w Roztokach może zawierać ropę naftową, w gospodarce gazowej jest brana pod uwagę ochrona nawet hipotetycznych rezerw ropnych przed ich uszczupleniem.

Wreszcie, są prowadzone wiertnicze prace poszukiwawcze za nowymi złożami gazu w okolicach między Tarnowem a Dębicą oraz w okolicach Przemysła. Wyniki tych wierceń—mimo że dotychczas nie zostały odkryte złoża o wartości przemysłowej—są bardzo zachęcające do dalszych wierceń. W razie pomyślnych wyników tych poszukiwań Centralny Okręg Przemysłowy uzyska nowe rezerwy gazowe, położone w jego obrębie.

W drugim etapie gazyfikacji kraju na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie utylizacji gazów roztokowych. Gazy te zawierają szereg cennych składników, które obecnie tylko w niewielkim stopniu są wykorzystywane. Po wybudowaniu fabryki gazoliny i paliw wysokooktanowych, której budowę projektuje się w Roztokach lub Jaśle, wydzielone z gazu roztockiego: gazolina, propany i butany—dadzą możliwość wyprodukowania, przy założeniu przepływu gazu w ilości 500 m<sup>3</sup>/min., ponad 1 000 wagonów paliw wysokowartościowych, w szczególności benzyny lotniczej, o ogólnej wartości zł 4÷5 miln., skromnie licząc.

Do postawienia na pierwszym planie sprawy utylizacji gazów roztockich skłania mię troska o pokrycie coraz zwiększającego się zapotrzebowania na benzynę oraz dążność do jak najbardziej pełnego wykorzystania cennych złóż gazu.

Równolegle będziemy dążyli do realizacji drugiego etapu rozbudowy magistrali gazowej, opartej o wschodnie zagłębie gazowe (Daszawa, Opary), mającej za zadanie dostarczyć gazu dla pokrycia dodatkowego zapotrzebowania, które przy uwzględnieniu maksymalnego zapotrzebowania zakładów i miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym wyniesie ok. 1 400 m<sup>3</sup>/min.

Projektowana magistrala przebiegać będzie z okolic Daszawy przez okolice Wróblowic, które są drugim obok Daszawy źródłem gazu, przez okolice Przemysła, Jarosławia, Leżajska do Stalowej Woli. Po wybudowaniu tej magistrali jest przewidziane przedłużenie gazociągu centralnego do Radomia i Pionek, połączenie magistrali daszawskiej z gazociągiem centralnym przez Łańcut oraz budowa ciągu bocznego do Lublina przez Kraśnik.

Budowa magistrali gazowej z Daszawy uzbroi w energię gazową przede wszystkim wschodnią część Centralnego Okręgu Przemysłowego i stanie się niewątpliwie ważnym czynnikiem dla uprzemysłowienia tej części. Z drugiej strony projektowana magistrala stworzy wzajemną asekurację w dostawie gazu zachodniego i wschodniego zagłębia gazowego.

Dla ilustracji podam, że ilość stali potrzebnej do budowy projektowanych w drugim etapie gazociągów przy zastosowaniu rur normalnościennych wyniesie ok. 20 tys. t. Stanowiąc to będzie znowu bardzo poważne zamówienie dla naszego hutnictwa.

Rzecz jasna, bez przerwy będą prowadzone systematyczne prace poszukiwawcze za nowymi złożami gazu.

Pozwoliłem sobie za rzymać nieco dłużej uwagę Wysockiej Komisji na zagadnieniach energetycznych nie

tylko dlatego, że dotychczasowe dokonania w tej dziedzinie wprzegły do naszej gospodarki narodowej drżemzące dotychczas ogromne źródła energii, a e dlatego również, że—jak to już podniosłem—inwestycje energetyczne stanowią jeden z najbardziej podstawowych warunków dla uprzemysłowienia kraju, a w szczególności dla rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Dotychczasowe tempo rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, oparte w znacznej mierze na inwestycjach z kredytów publicznych, wkracza w stadium, w którym na tle dotychczas dokonanych wysiłków inwestycyjnych oraz przy uwzględnieniu stosowanych ulg podatkowych powstają zupełnie określone korzystne warunki dla mało prężnej dotychczas i jakby nieśmiałej inicjatywy prywatnej.

Należy podkreślić wreszcie, że wczesne wyposażenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w racjonalnie rozmieszczoną sieć energetyczną: elektryczną i gazową—daje gwarancję planowego i harmonijnego rozwoju wszystkich części Centralnego Okręgu Przemysłowego.

\*

A teraz, po zetknięciu się z podstawowym problemem surowcowo-energetycznym należałoby z kolei zaznajomić się ze stanem ważniejszych grup przemysłu przetwórczego, zobrazować stan każdej z nich, niedomagania względnie pozytywne osiągnięcia, wskazać metody z arsenału polityki przemysłowej, które mogą dopomóc dalszemu utrzymaniu pomyślnych tendencji lub też zahamować ujemne. Taki generalny przegląd przemysłu zająłby jednak zbyt dużo czasu, zresztą nie sądzę, by był on pożądany, gdyż dając tą metodą możnaby zatracić właściwy obraz poczynań Ministerstwa. Ograniczę się więc do stwierdzeń ogólnych, uwypuklających wyraźniej istniejący stan rzeczy.

Dane statystyczne (wskaźniki) dla przemysłu polskiego za rok 1938 w porównaniu do roku 1937 przedstawiają się, jak następuje: ogólny wskaźnik produkcji wzrósł z 110·7 w 1937 r. do 119·0 w 1938 r., wskaźnik dóbr wytwórczych wzrósł z 127·3 do 139·7, wskaźnik dóbr spożycia z 102·7 do 108·6, wreszcie wskaźnik dóbr pozostałych—energetycznych—wzrósł z 97·1 do 103·3. Jak więc widać, wysoki poziom ogólnego wskaźnika produkcji wynika głównie z silnego rozwoju gałęzi dóbr wytwórczych.

Najwyższy poziom wskaźnika—373 (przy podstawie: 1928 = 100), a w ostatnich miesiącach 1938 r. nawet powyżej 400—osiągnął przemysł elektrotechniczny. Następnie, z kolei idą przemysły: metalowy—148·2 i chemiczny—142·9. Są to wszystko nowe gałęzie, które zaczynały od niskich wskaźników, stąd ich znaczniejszy wzrost. Pozostałe gałęzie tej grupy mają wskaźniki stosunkowo niższe, mianowicie, np. przemysł mineralny—114·5, włókienniczy—112·4. Podobne tendencje rozwojowe istnieją w większości gałęzi z grupy dóbr spożycia i dóbr pozostałych. Na wymienienie zasługuje tu w szczególności przemysł papierniczy, którego wskaźnik produkcji za ub. r. wynosi 156·1.

Widzmy więc w okresie ubiegłego roku wyraźny wzrost produkcji na wymienionych odcinkach.

Jeżeli rzeczą oczywistą, iż musimy dołożyć wszelkich starań, aby od strony instrumentów polityki przemysłowej, a także handlowej, istniejący dynamizm mógł uzyskać jak najwybitniejszą pomoc. Tymczasem



dalej posuwamy się naprzód, im bardziej od nasycenia pracą dotychczasowych jednostek wytwórczych przechodzimy do konieczności tworzenia nowych warstwatów, tym trudniejszym staje się nasze zadanie. Dlatego też winniśmy coraz baczniejszą uwagę zwracać na wszelkie hamulce, może dotychczas mało widoczne dla niejednego z nas, lecz mogące stanowić w pewnym momencie poważną zaporę rozwojową.

\*

Do takich hamulców należeć może niewątpliwie tzw. *interwencjonizm*, szeroko omawiany przed niedawnym czasem w opinii publicznej. Interwencjonizm ten polegać może nie tylko na poczynaniach władzy, lecz również wszystkich innych czynników gospodarczych, które uzyskały monopolowe możliwości oddziaływania na stosunki gospodarcze w kraju. Dotyczy to w pierwszej linii szeregu karteli.

Ci, spośród Członków tej Wysokiej Komisji, którzy interesowali się omawianym zagadnieniem, może przypominać sobie mniej więcej przed rokiem stanowisko moje, pokrywające się, jak sądzę, z wywodami zeszłorocznego referenta budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu P. Posła Sikorskiego, polegające na tym że interwencjonizm uznać można w kraju, który musi się uprzemysłowić, za czynnik pozytywny—jeśli działa dynamicznie, szkodliwy—gdy dynamizm ten hamuje. Na marginesie dodam, że w polskich warunkach działanie interwencjonizmu musi być szczególnie szkodliwe, gdy stabilizuje status quo struktury naszej przemysłowej i handlowej pod względem narodowościowym. Dochodzimy bowiem czasem do paradoksu, że w pewnych dziedzinach powojenne poczynania interwencyjne kontynuują dawne niedomaganie, powstałe skutkiem braku niezależnej polityki gospodarczej.

Zagadnienie interwencjonizmu zawiera tyle momentów drażliwych, porusza tyle sprzecznych interesów, że załatwienie jego nie wydawało mi się możliwym bez głębszych studiów przygotowawczych i bez dążenia do pewnego ujednoczenia opinii.

Mniemam, że zrobiliśmy krok naprzód dzięki pracom powołanej przeze mnie Komisji, która pod przewodnictwem P. Senatora Klarnera i przy udziale nie tylko przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, lecz również szeregu wybitnych członków naszego Parlamentu doszła obecnie do pewnych konkretnych wniosków. Wnioski te potwierdzają—co zaznaczam z zadowoleniem—niejednokrotnie wysuwaną przeze mnie opinię, że usprawnienie interwencjonizmu wymaga dalekoidącego uzupełnienia aparatu *organizacyjnego*, istniejącego w przemyśle. Komisja wypowiedziała się również za wzmocnieniem kontroli nad kartelami. Stwierdzenie to wprowadza nas na teren zagadnienia *kartelowego*, stanowiącego wciąż bardzo emocjonujący temat. Dużo już mówiłem na ten temat, ale nie mogę również dziś pominąć go milczeniem, a to w dążeniu do dalszej precyzji poglądów i stworzenia możliwości do naprawienia istniejącego stanu rzeczy.

Według naszych polskich pojęć kartel—to nie tylko zmowa producentów na niekorzyść konsumentów, lecz każde porozumienie, normujące produkcję lub zbyt.

Kartelem, opierającym swoją egzystencję na pierwszej części definicji, wypowiadamy wszyscy stanowiąc wojnę. Natomiast wobec drugiej kategorii karteli

tylko zdecydowany zwolennik liberalizmu, nie uznający żadnego nie tylko planu, ale w ogóle porządku w gospodarstwie, może również zająć a priori wrogie stanowisko. Ponieważ spodziewam się, iż żaden z nas nie wdycha do klasycznego liberalizmu, a więc do ustroju gospodarczego, w którym państwo posiada znikomy wpływ na stosunki społeczno-gospodarcze, przeto umowy pomiędzy producentami—oczywiście, kontrolowane przez czynniki rządowe—muszą mieć odpowiednie miejsce. Nie jest to czcza teoria, lecz fakt, potwierdzony przez szereg państw europejskich, ale nawet przez Amerykę, która zawiesiła ostatnio swoje antykartelowe ustawodawstwo.

Nie zmienia to faktu, że nad działalnością, karteli nawet pojętych jako czynnik organizujący, czuwać należy nieustannie i drobiazgowo, aby nie podcinały dynamizmu, który jest synonimem uprzemysłowienia. Aby wzmocnić tę zasadę kontroli i skierować umowną działalność jednostek produkujących, o ile taka jest potrzebna, maksymalnie na tory pozytywnych poczynania organizacyjnych, wystąpiłem o zmianę dawnej ustawy kartelowej, i rad estem, że projekt mój został już uchwalony przez Komisję Przemysłowo-Handlową.

Z omawianym zagadnieniem łączy się ściśle tyle razy już omawiany problem *etatyzmu*, ujęty w formę bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej. Również i to zagadnienie winno być rozpatrywane, jak wykazałem na plenum Sejmu w zeszłym roku, pod kątem widzenia dynamizmu gospodarczego.

Wytyczne programu Rządu, przyjęte niedawno przez Radę Ministrów, są zapewne PP. Członkom Wysokiej Komisji już znane. Streszczam się zatem, dając jedynie kwintesencję tego programu, który możnaby ująć następująco:

1.—W polskich warunkach przedsiębiorczość państwowa jest wskazana, jeśli tego wymaga państwowa racja stanu, lub jeśli przedsiębiorczość prywatna nie może zadania rozwiązać. Inne przejawy przedsiębiorczości państwowej nie powinny mieć miejsca i winny stopniowo być zlikwidowane—oczywiście, z przekazaniem ich w odpowiednie ręce.

2.—Przedsiębiorczość państwowa nie może być przypadkowa, wynikająca z przypadkowych pobudek poszczególnych instytucji państwowych, lecz musi być wynikiem konsekwentnego planu gospodarczego Rządu.

3.—Przedsiębiorczość państwowa nie może korzystać z przywilejów, podcinających przedsiębiorczość prywatną.

Przyczynek do zagadnienia etatyzmu znajdują Pano wie w sprawozdaniu, zestawionym przez tzw. Komisję Antyetatystyczną, która pracowała pod przewodnictwem P. Ministra Olszewskiego. Jakkolwiek sprawozdanie to oświetla sprawę etatyzmu przede wszystkim pod kątem widzenia prywatnej przedsiębiorczości, to niemniej zawiera wiele uwag pozytywnych, które wykorzystane zostały przy wyżej wspomnianej uchwale Rządu.

\*

Poruszając choćby pobieżnie tylko kilka kapitalnych zagadnień, od których zależy postępowanie uprzemysłowienia kraju, nie mogę pominąć zagadnienia dopływu nowych *kapitałów do przemysłu*. Uprzemysłowienie jest wszakże funkcją nowych inwestycji kapitałowych w przemyśle, i dlatego dopływ ten wy-



maga i ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu czujnej uwagi, choć resortowo do niego nie należy.

Kapitały, które przyciągnąć można dla celów uprzemysłowienia, mogą być zagraniczne i wewnętrzne. Z pierwszych rezygnować nie zamierzamy. Niejednokrotnie już podkreślałam, że uczciwie zarobkujące kapitały zagraniczne są w Polsce mile widziane—z tym, że kapitał ten nie otrzyma w ręce gestii ważnych odcinków życia gospodarczego. Jednakże sumy, które z tego tytułu przypłynąć mogą, będą z natury rzeczy niewielkie w stosunku do potrzeb, i dlatego większość kapitałów uzyskana być musi z rynku wewnętrznego. Czynnikiem decydującym będzie tu zawsze przede wszystkim opłacalność przemysłu. Do deficytowego przemysłu ani nie wpłyną nowe kapitały, ani nawet nie wpłyną kapitały, potrzebne dla celów amortyzacyjnych, czyli przeznaczone na utrzymanie warsztatów przemysłowych na dawnym poziomie. Brak opłacalności wywołuje zatem automatycznie odprzemysłowienie kraju.

Mówiąc o tym zagadnieniu, dotykam, oczywiście, problemu cen artykułów przemysłowych. Jasną jest rzeczą, że nadmierny poziom cen pozornie tylko zwiększy może opłacalność produkcji, gdyż gilotynuje procesy konsumpcyjne i kurczy rynek zbytu, bez których o trwałej opłacalności mowy być nie może. Dlatego też bacznie czuwać należy nad tym, aby jednostronna polityka gospodarcza, z ochroną celną na czele, nie wywołała pseudoopłacalności wyłącznie kosztem konsumentów i zaniku rynku zbytu. Stwierdzając to z całym naciskiem, przestrzec jednak muszę wyraźnie przed wпадnięciem w drugą krańcowość, polegającą na przypuszczeniu, że można kraj uprzemysłowić, skazując przemysł na deficytową produkcję.

Porównywanie cen jakiegokolwiek kraju z cenami zagranicznymi ma zawsze tylko względną wartość. Względność ta dochodzi do maksimum, jeżeli porównuje się te ceny z krajem, w którym skutkiem zabiegów dewaluacyjnych nastąpiła na razie generalna obniżka poziomu cen. Dodać muszę, że cena jest funkcją polityki gospodarczej każdego kraju, i inna być musi tam, gdzie istnieje przeludnienie oraz geopolityczne położenie, zmuszające do powszechnego i równoczesnego uruchomienia produkcji przemysłowej na różnych odcinkach, a inna będzie tam, gdzie z góry zrezygnować można z bardzo licznych dziedzin uprzemysłowienia, korzystając z łatwiejszych ofert zagranicznych. Rzut oka na różnice kosztu kapitału w różnych państwach wyraźnie świadczy o różnicy, która choćby z tego tylko tytułu zachodzić musi w kosztach produkcji, a wtórnie i w poziomie cen. Dla wszystkich tych powodów nie mogę dość mocno podkreślić, że problem ten wymaga głębokiej i bardzo rzeczowej analizy.

Powtarzając, że opłacalność jest punktem wyjścia przyciągania kapitałów do przemysłu, wskazać pragnę, że za pomocą szeregu instrumentów prawnych wpływ ten ułatwić można. Do instrumentów tego rodzaju zaliczam wniesioną do Sejmu w bieżącej sesji ustawę o ograniczeniu nadmiernych uposażeń w przedsiębiorstwach, nie wypłacających dywidendy, gdyż ustawa ta daje dodatkową ochronę drobnym akcjonariuszom, co skłaniać ich może do lokowania oszczędności w akcjach przemysłowych. Podobną rolę odegrać musi projekt ustawy o spółkach o kapitale zmiennym, który również wniosłem do Izb Ustawodawczych.

Wreszcie, niech mi będzie wolno zacytować tutaj szereg ulg podatkowych, dotyczących zwłaszcza Centralnego Okręgu Przemysłowego, które ustanowione zostały w ubiegłym roku i usunęły szkodliwą dysproporcję, przy której faworyzowane było budownictwo mieszkaniowe kosztem budownictwa przemysłowego.

\*

W hierarchii różnorodnych problemów, należących do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na jedno z naczelných miejsc wysuwa się zagadnienie różnych rodzajów drobnej wytwórczości. Waga tego zagadnienia w całokształcie polityki Państwa wynika zarówno z przesłanek gospodarczych, jak i socjalnych, oraz w związku z potrzebą przebudowy struktury tego działu gospodarstwa narodowego.

Zagadnieniu temu poświęcić pragnę dziś jedynie parę fragmentarycznych uwag, gdyż pominięcie tego problemu mogłoby stworzyć pozory wyeliminowania go z szeregu najważniejszych kwestyj gospodarczych. Jeżeli jednak ograniczam się dziś jedynie do krótkich uwag na ten temat, to w nadziei, iż będę miał możliwość w niedługim czasie zająć uwagę Parlamentu całokształtem problemu średniej i drobnej wytwórczości.

Mówiąc o drobnej wytwórczości mam przede wszystkim na myśli rzemiosło. Na terenie tym zaszedł w okresie roku 1938 fakt godny zanotowania, mianowicie nowela prawa przemysłowego, przywracająca cechom rzemieślniczym ich właściwą rolę. W związku z tym przeprowadzono szereg dalszych zarządzeń oraz podjęto szereg prac, mających na celu ustalenie najwłaściwszego rozwoju cechów rzemieślniczych.

Jak we wszystkich tego rodzaju poczynaniach—najsłabszą sprawę stanowi kwestia dostarczenia kredytów dla rzemiosła. Ale i tu, sądzę, będą mogły być przeprowadzone znaczne ułatwienia. Mam, mianowicie, na myśli m. in. również przygotowany obecnie projekt ustawy o rejestrowym zastawie na aparatach i maszynach. Poza tym w toku są prace nad skoordynowaniem akcji w zakresie pomocy kredytowej dla rzemiosła, jak również dla innych typów drobnej wytwórczości, do których należą: przemysł ludowy, domowy i chałupniczy.

Prace nad polepszeniem sytuacji w tych zajęciach zostały skupione od 2 lat w Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego. W ub. r. wysiłki Komisji zmierzały przede wszystkim do wzmożenia organizacji zbytu wyrobów przemysłu ludowego—w oparciu o właściwe wykorzystanie uzyskanych kredytów.

W ub. r. prace wspomnianej Komisji zostały rozszerzone na chałupnictwo przez powołanie w ramach tejże komisji—Podkomisji Chałupniczej. Chałupnictwo, stanowiąc zagadnienie, domagające się zdecydowanej polityki, skupia na sobie ustawiczną troskę Ministerstwa. Wspomniana Podkomisja szuka poprawy gospodarczo-społecznej chałupnictwa, tworząc przede wszystkim spółdzielnie chałupnicze, nakładnie społeczne—w oparciu o przyznany na ten cel zł 1 miln. z Funduszu Pracy.

Trzeba wreszcie wspomnieć, że niezależnie od akcji Ministerstwa w zakresie pomocy gospodarczej dla drobnej wytwórczości, jedną z zasadniczych trosk Ministerstwa jest zorganizowanie w całej dziedzinie tej wytwórczości racjonalnej opieki nad młodzieżą—w drodze dopomagania istniejącym i tworzenia nowych burs rzemieślniczych, w szczególności na ziemiach wschodnich.



Przechodząc z kolei do drugiego podstawowego działu prac Ministerstwa Przemysłu i Handlu, tj. do obrotu, obejmującego w ramach kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu zasadnicze kwestie handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz całokształt spraw morskich, zacznę od kwestii handlu wewnętrznego. Jest to może najbardziej znana i najbliższa dla szerokiego ogółu dziedzina życia gospodarczego, gdyż każdy ma z nią do czynienia. Jej bolączki, niedomagania, niewłaściwa, zwłaszcza pod kątem widzenia narodowym, struktura, a z drugiej strony—pewne światła i światełka, ukazujące się na szarym jak do niedawna horyzoncie polskiego handlu—są rzeczami na ogół znanymi nawet w szerokiej opinii.

Te światła i światełka, śmiem twierdzić, posiadają w Polsce duże możliwości rozwojowe. Znaczenie bowiem handlu wciąż zyskuje w społeczeństwie na zrozumieniu, garną się do niego nie tylko coraz to lepiej wyrobione i przygotowane jednostki ludności miejskiej, lecz również coraz szersze zdrowe, rzesze ludu wiejskiego, nad rozbudową i polepszeniem jakości usług handlowych czuwa Państwo, czuwają organizacje zawodowe oraz samorząd gospodarczy. Z takimi atutami w ręku handel może, jeżeli zechce i potrafi, zająć w swoim rozwoju bardzo daleko.

Duże w dalszym ciągu znaczenie przywiązuję do kontynuowania prac, dla których za podstawę służą rezolucje wielkiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego z listopada 1937 r. Część tych rezolucyj została już przeanalizowana a ich zalecenia wprowadzone w czyn, inne rezolucje—zwłaszcza te, które dotyczą wprowadzenia na arenę handlu elementu polskiego—wymagają jeszcze właściwego przepracowania dla tym szybszej realizacji.

W dalszym ciągu chciałbym zwrócić uwagę na specjalną dziedzinę handlu wewnętrznego, tj. na problem hurtu. Dziedzina ta z natury rzeczy mniej jest dostrzegalna dla przeciętnego obserwatora niż inne, wie się o niej przeto niewiele. Hurt w Polsce—a także i za granicą—przeżywa obecnie okres dość daleko idących zmian strukturalnych. Można by o nim nawet powiedzieć, iż jest jakby w odwrocie, po silnych ciosach, zadanych mu przez niedawne wielkie przesilenie gospodarcze, skutkiem dławiącej go ze wszęch stron reglamentacji handlu zagranicznego, przez tendencję eliminacyjną składów fabrycznych, oraz—last not least—pożądliwość karteli. W naszych do tego specjalnych warunkach dochodzą dla hurtu ogólne bolączki lokalne, jak niski stosunkowo poziom życia gospodarczego, niedostatek kapitałów, co z natury rzeczy specjalnie hamuje rozwój handlu hurtowego, którego zadanie nie ogranicza się tylko do kupieckiej czynności pośrednictwa, lecz również obejmuje finansowanie producenta i dalszych ogniw handlu.

Mimo to jestem zdania, że szanse rozwoju hurtu w Polsce, którego dotychczasowa struktura narodowościowa przedstawia się b. niewłaściwie, są duże. Aby wzmocnić ten rozwój w odniesieniu do hurtu polskiego—poczyniono szereg kroków. Ciekawą ilustracją odnośnych poczynąń jest więc: zorganizowanie z górą 20 kupieckich hurtowni spółdzielczych, z których największa miała w ub. r. obrót ponad zł 3 miln., rozpoczęcie prac nad wykształceniem wykwalifikowanych kierowników takich spółdzielni; wyjednanie odpowiednich kredytów—zarówno dla omawianych hurtowni spółdzielczych, jak i dla hurtowni indywidual-

nych; przystąpienie do wydania informatora o polskich źródłach zakupu itd. Chcę jednak podkreślić, iż wokół tych poczynąń niezbędne jest rozwinięcie odpowiedniej propagandy, aby szczegółowe wiadomości o tej akcji dotarły do największej ilości polskich placówek handlu detalicznego, które—jeśli nie poprą rodzimych źródeł zakupu—to cała ta praca może się załamać.

Ograniczony czas przemówienia, niestety, nie pozwala mi na chociażby pobieżne wniknięcie w całokształt problemu handlu wewnętrznego. Spodziewam się jednak, iż w ciągu obecnej sesji parlamentarnej będę mógł jeszcze powrócić do tego zagadnienia.

Przedtem jednak, nim przejdę do następnego działu handlu, tj. do handlu zagranicznego, pragnę choć w paru słowach wspomnieć o jednym z najistotniejszych problemów w handlu, tj. o konieczności podnoszenia poziomu kupiectwa.

W wielu przemówieniach moich kładłem szczególny nacisk na rolę człowieka w rozwoju procesów gospodarczych. Handel zwłaszcza jest tą dziedziną gospodarowania, gdzie umiejętna praca ludzka decyduje o wynikach w wyższym stopniu aniżeli dobra materialne. Dlatego też resort mój poświęcił problemowi temu, zwłaszcza praktycznemu szkoleniu młodzieży, specjalną uwagę. I tak więc Ministerstwo subwencjonuje akcję praktycznego przeszkolenia młodzieży, idącej do handlu, ponadto zaś wydatnymi wysiłkami poparło powstanie i działalność Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, który to Instytut zabrał się do szkolenia instruktorów, personelu kierowniczego oraz szerokich rzesz kupieckich. Ze względu na brak fachowego elementu polskiego w kupiectwie na obszarach Małopolski Wschodniej, Wołynia, Wileńszczyzny i C.O.P. — Min. Przemysłu Handlu zapoczątkowało wysyłanie młodzieży handlowej z tych terenów na praktyki u kupców województw zachodnich. Akcja ta daje dotychczas b. dobre wyniki.

Najbardziej może pałący jest brak kwalifikowanego materiału ludzkiego w handlu zagranicznym. Teoretycznemu przygotowaniu odpowiednich jednostek poświęcony jest kurs eksportowy. Wobec zaś ujawnienia się b. wyraźnie potrzeby zorganizowania praktyk dla osób, pragnących pracować w handlu zagranicznym, powołałem w ub. r. do życia specjalną Komisję Stypendialną, dla której fundusze gromadzimy z najrozmaitszych źródeł—publicznych i prywatnych. Obecnie na praktykach zagranicznych przebywa 14 osób, na wstępnych praktykach krajowych—67 osób.

Dając krótki przegląd tych prac podległego mi resortu, pragnę podkreślić, że uważałbym za błąd, gdyby problem szkolenia praktycznego młodzieży handlowej w całości był rozwiązany przez administrację publiczną i ze źródeł publicznych finansowana. Jest to dziedzina, którą niewątpliwie trzeba zostawić samemu społeczeństwu, rolę zaś administracji gospodarczej jest jedynie inicjować, organizować i wzmacniać odcinki najsłabsze. Dlatego liczę na to, że polskie organizacje kupieckie—w pełnym zrozumieniu doniosłości tego problemu—podejmą większe wysiłki nad praktycznym szkoleniem młodzieży—w stopniu, odpowiadającym potrzebom naszego handlu.

\*

Z kolei wypada mi się przenieść na teren handlu zagranicznego, o którym w perspektywie ubiegłego roku oraz projektów na najbliższą przyszłość pragnę obecnie mówić.



Zagadnieniu temu poświęciłem nieco więcej czasu w ub. roku w moim przemówieniu w Komisji Budżetowej Senatu. Wykazałem wówczas m. in., że zarówno w naszym eksporcie jak i imporcie zdołaliśmy wytworzyć dzięki konsekwentnej i celowej polityce pewne korzystne tendencje.

W imporcie, mianowicie, skonstatowałem w ubiegłych latach procentowy przyrost z roku na rok surowców i narzędzi produkcji, przy jednoczesnym globalnym zwiększaniu się samego importu, w eksporcie zaś—zwiększanie się wartości jednostki wagowej wywożonego towaru, również przy rosnących obrotach.

Te korzystne tendencje zdołaliśmy zachować również w okresie roku 1938, bowiem zaobserwowaliśmy w ub. r.—mimo spadku obrotów światowych—utrzymanie polskiego handlu zagranicznego na poziomie 1937 r. W roku 1938 utrzymaliśmy w dalszym ciągu wysoki udział surowców i narzędzi produkcyjnych w ogólnej masie naszego przywozu, jak również—mimo spadku cen na rynkach odbiorczych—utrzymaliśmy wartość jednostki wagowej towaru wywożonego na poziomie roku 1937.

Pragnę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że we wspomnianym szesnastym przemówieniu musiałem stwierdzić istnienie niebezpieczeństwa, płynącego z dużego i długotrwałego ujemnego salda bilansu handlowego. Ujemne saldo pojawiło się—choć w bardzo nikłym rozmiarze zł 58·9 miln.—w roku 1937. W obecnie rozpatrywanym roku, w którym saldo ujemne wyniosło zł 115 miln., nie tylko nie mamy w tym względzie polepszenia, ale nawet pewne pogorszenie—jeżeli brać pod uwagę zestawienie tych obu tak nikłych liczb w porównaniu z globalnymi kwotami naszych obrotów.

Jeżeli jednak spojrzymy na rozwój salda naszego bilansu handlowego, to zauważymy, że osiągnęliśmy w 1938 r. pomyślniejszą tendencję rozwojową niż w okresie roku poprzedzającego. Krzywa, obrazująca miesięczne salda handlu zagranicznego w 1937 r., po dobrym—dodatnim—saldzie na początku roku, wpada następnie w dużą ujemność, przechodząc jedynie w październiku i listopadzie do pewnej małej dodatniości. Natomiast odpowiednia krzywa dla roku 1938—po bardzo złym stanie—przechodzi stopniowo do poprawy, wykazując od czerwca stale lepsze rezultaty niż w roku poprzednim, gdy do tego okresu rezultaty były znacznie gorsze. Rozwój zatem omawianego salda w roku sprawozdawczym wykazał wybitną tendencję do stopniowej aktywizacji. Jeżeli przy tym spojrzymy na krzywe, przedstawiające oddzielnie polski przywóz i wywóz w latach 1937 i 1938, to niewątpliwie i tu—zwłaszcza przy wywozie, który nas w danej chwili najbardziej interesuje—widzimy wyraźną poprawę tendencji rozwojowej. Można by wprawdzie zarzucić temu spostrzeżeniu, że globalny nasz obrót za rok 1938 jest prawie identyczny z obrotem za rok 1937. Na zarzut taki możemy z kolei odpowiedzieć faktami, zilustrowanymi na krzywych, przedstawiających obroty światowe handlu zagranicznego; oto rok 1937 przedstawia krzywą dużych obrotów, rok zaś 1938—krzywą obrotów znacznie skurczonych. Obrót więc nasz w skali światowej wykazał pozytywną prężność, i to po stronie zarówno przywozu jak i wywozu. Mianowicie, podczas gdy w roku 1928—roku najlepszej koniunktury—udział przywozu polskiego w ogólnym przywozie światowym wykazał się kwotą 1·09%, a w roku 1937 wyniósł 0·87%, to w roku sprawozdawczym osiągnął już 1·08%. Po stronie zaś wywozu udział eksportu pol-

skiego w ogólnym eksporcie światowym podniósł się wydatnie—z jednakowej liczby 0·87% w 1928 r. 1937 r. do liczby 1·004% w ubiegłym roku.

Można, oczywiście, wskazać znacznie więcej argumentów, udowadniających, iż osiągnięty stan w 1938 r. nie należy oceniać zbyt pesymistycznie. Do takich argumentów należy fakt, iż podane liczby salda bilansu należy skorygować o niezakończone jeszcze clearingi lub dokonany przywóz na poczet dawnych zamrożeń, poza tym należy uwzględnić skurczenie się obrotów z Ameryką, która przeszła w 1938 r. przez silną depresję, wywołując duży deficyt zamorskiej części naszego bilansu, a co z kolei przejściowo oddziaływało na tworzenie się deficytu w całokształcie bilansu. Trzeba wreszcie przytoczyć zawsze powtarzaną przez ekonomistów tezę o tendencji do silnej nawet deficytowości naszego bilansu handlowego w okresie pomyślnej koniunktury.

Wskazane jednak argumenty, które nazwałbym optymistycznymi, jako też inne spostrzeżenia, o których nie wspominam, by nie przeciążać szczegółami zasadniczych myśli—nie uwalniają jednak całokształtu polityki gospodarczej od stałego czuwania nad tym, by bilans handlowy wykazywał tendencję do aktywności, a całkowite obroty—do wzrostu. Możemy bowiem sobie pozwolić w ramach obecnych warunków najwyższej na niewielką i krótkotrwałą deficytowość naszego bilansu, wzrost zaś obrotów winien kroczyć równomiernie z procesem uprzemysłowienia.

Prace, jakie w tym względzie będą przez mój resort kontynuowane, względnie zintensyfikowane, są najróżniejszej natury. Oto bardzo sumaryczne i ogólne wyliczenie tych prac. Przede wszystkim—od strony racjonalizacji importu. Chodzi tu w pierwszej linii o najśluszniesze wyzyskanie dokonywanego przywozu i ustalenie jego wysokości w granicach istotnych potrzeb rynku wewnętrznego. W związku z powyższym wysuwa się konieczność zorganizowania niektórych branż importujących, wzmocnienie kontroli cen towarów importowanych, dążenie do wyeliminowania zbędnego pośrednictwa, udoskonalenie zasad popierania importerów, zajmujących się jednocześnie eksportem, dążenie do koncentracji zakupu surowców, celem osiągnięcia przy większych transakcjach lepszych cen, m. in. przez stwarzanie możliwości dotarcia do bezpośrednich producentów, dążenie do przestawienia importu surowców na rynki, zapewniające lepsze warunki kredytowe lub większe możliwości zbytu towarów polskich.

Dążę do tego, by wymienione prace były przeprowadzone pod najbardziej praktycznym kątem widzenia i łatwo były wprowadzone w życie. Dlatego też zamierzam szereg tych spraw poddać gruntownemu przepracowaniu na projektowanej konferencji z importerami, o której zapewne słyszeli Panowie, gdyż złożyłem enuncjacje do prasy.

Równocześnie postępują dalsze prace nad wzmocnieniem i racjonalizacją eksportu w ramach kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Do prac tych należą: dalsze usprawnienie i rozszerzenie sieci informacyjnej, przeprowadzenie standaryzacji, subwencjonowanie kształcenia młodych handlowców i agentów, pracujących za granicą, usprawnienie działalności bilateralnych izb handlowych, zorganizowanie niektórych działów wywozu w sposób koncentrujący dyspozycję towarem, stworzenie odpowiednich warunków rozwoju dla domów handlowych, specjalizujących się w eksporcie zamorskim, podniesienie sprawności i li-



rzebności zagranicznych placówek eksportowych, dążenie do udostępnienia kredytów eksportowych, wreszcie reforma transakcyjnych wiązanych.

Poza wymienioną kategorią prac sądzę, iż na specjalną uwagę zasługuje bardzo intensywna działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie traktatów, umów i porozumień z zagranicą.

Umowna polityka Ministerstwa Przemysłu i Handlu musiała w ubiegłym roku współdziałać dla utrzymania wspomnianych poprzednio właściwych tendencji w obrotach, koniecznych dla utrzymania rozwoju koniunktury wewnętrznej wbrew niekorzystnemu kształtowaniu się sytuacji rynkowej na świecie i zilustrowanemu wyżej spadkowi obrotów światowych. Obok tego musiała ona wyciągnąć konsekwencję ze zmian politycznych, jakie zaszły w okresie sprawozdawczym na terenie Europy, z wypadków na Dalekim Wschodzie i w Azji Mniejszej.

W szczególności działalność umowna Ministerstwa Przemysłu i Handlu starała się osłabić niekorzystne elementy, działające zmniejszająco na nasz wywóz—przede wszystkim tam, gdzie następowało wyraźne pogorszenie sytuacji. Do tego rodzaju posunięć zaradczych należą zawarte w okresie sprawozdawczym umowy z Japonią, częściowy układ z Belgią, szereg drobnych umów z Czecho-Słowacją oraz posiadające już raczej charakter pionierski umowy z Argentyną i Urugwajem. Do tego samego typu posunięć należy wypowiedzenie umowy pomiędzy Polskim Instytutem Rozrachunkowym i Agencją Żydowską dla Palestyny, na które to miejsce wszedł system rozrachunku autonomicznego, lepiej zabezpieczający nasze interesy.

Niezależnie od tego, szereg układów clearingowych (z Rumunią, Jugosławią, Bułgarią, Węgrami i Turcją) został zmieniony lub jest jeszcze w trakcie zmieniania w kierunku wydatniejszego wykorzystania ich dla bezdewizowego przywozu potrzebnych dla nas surowców i półfabrykatów. Wreszcie, uregulowane zostały stosunki handlowe z Łotwą, z którą nie posiadaliśmy w ogóle ściślejszej umowy handlowej, zawarta została również tego rodzaju umowa z Grecją oraz poprawiona umowa handlowa z Estonią.

Osobną grupę posunięć umownych w dziedzinie polityki handlowej stanowiły w okresie sprawozdawczym posunięcia, przystosowujące nasze obroty do zmienionych warunków politycznych na terenie europejskim. Tu zaliczyć należy przede wszystkim kompleks umów z Niemcami (spowodowanych inkorporacją Austrii do Niemiec), z których najważniejsza jest umowa gospodarcza z dn. 1/VII 1938 r. Do tego samego rodzaju umów należy układ handlowy, zawarty ostatnio z Litwą, który otwiera nową erę w stosunkach handlowych z tym krajem. Również obecne rokowania z Czecho-Słowacją, które dały już w wyniku zawarcie umowy rozrachunkowej oraz zdążają do zawarcia w najbliższym czasie umowy o obrocie towarowym, winny uregulować ten nowy stan rzeczy, jaki na skutek powrotu Zaolzia do Macierzy i zmian terytorialnych w Czecho-Słowacji wytworzył się na naszej południowo-zachodniej granicy.

Osobno należy wspomnieć o przewidywanej możliwości nowego uregulowania stosunków gospodarczych z Z. S. R. R.—w wyniku rozpoczętych rokowań.

Wreszcie, na szeregu odcinków, gdzie istnieje obrót handlowy związany (układ bądź clearingowy bądź płatniczy), odbywały się periodyczne zebrania ko-

misyj rządowych, regulujących funkcjonowanie wspomnianych umów. Komisje takie działały w okresie sprawozdawczym kilkakrotnie w stosunkach z Francją, Niemcami, Szwajcarią, Włochami, Rumunią oraz Palestyną.

\*

Jako ostatnią grupę zagadnień, które pragnę dziś przedstawić Wysokiej Komisji, obrałem całokształt z a g a d n i e n i a m o r s k i e g o.

Z góry zastrzegam się, że ostatnie miejsce, wyznaczone temu zagadnieniu w referacie, wcale nie oznacza, bym podobnie klasyfikował je w hierarchii zadań mego resortu. Wprost przeciwnie, traktuję sprawy morskie jako jedną z najważniejszych kwestyj, jako czołowe zagadnienie naszej racji stanu. Jestem przekonany, że omawiane sprawy interesują nas wszystkich jednakowo w najwyższym stopniu; każdy z nas na pewno z największym entuzjazmem odnosi się do najmniejszego szczegółu osiągnięć lub słusznych poczynań w tej dziedzinie. Sądzę przeto, iż pomimo zmęczenia, spowodowanego tym, z konieczności nieco długim, referatem zechcą Państwo wysłuchać jeszcze moich uwag na temat morski.

Aby uwypuklić aktualne zagadnienia—pozwolę sobie cofnąć się nieco wstecz do roku 1936, kiedy resort mój opracował wytyczne programu morskiego, wraz z planem wszystkich inwestycji, dotyczących wszystkich dziedzin morza, będących w mej kompetencji, na najbliższe 10-lecie, ze szczególnym przepracowaniem inwestycji na pierwsze 4 lata.

Skracając wytyczne wspomnianego programu do najważniejszych ogólnych założeń, wypada stwierdzić, że na czoło zagadnienia wysuwa się niezbieżnie rozbudowa żegluga. Następujące liczby tezę tę popierają: 78% naszego handlu zagranicznego już idzie przez porty p. o. c., natomiast tylko 10% tego towaru przewożą nasze statki. Skutek jest taki, że pasywum usług morskich w naszym bilansie płatniczym wyraża się rocznie kwotą przeszło zł 200 miln. Niezaprzeczonym pomimo to faktem jest, że potrzeby rozbudowy Gdyni są ogromne. Nie stanowią one jednak, jak wynika z poprzednich uwag, tak zasadniczego zagadnienia jak żegluga. Jeżeli więc chodzi o port gdyński, to w tej chwili należy zwrócić przede wszystkim uwagę na problem tworzenia w tym mieście warunków, by stało się ono ośrodkiem dyspozycji handlowej, oraz by powstawał i rozrastał się tam przemysł morski.

Jako zagadnienie, stojące hierarchicznie niejako pomiędzy żeglugą i sprawami portowymi, wymienilibym rybołówstwo morskie i związany z nim problem portów rybackich. Oto znowu liczba ilustrująca gospodarczą wagę gatunkową rybołówstwa: zł 26 miln. w dewizach, wypłacanych za import, gdyż własne połowy pokrywają zaledwie 18% zapotrzebowania.

Do wymienionych wytycznych dochodzić musi niezaprzeczenie również problem wychowania morskiego.

Takie są wytyczne programowe. Gdy jednak chodzi o same inwestycje morskie, to ich hierarchię można—zdaniem moim—ustalić w sposób następujący: 1) żegluga, 2) rybołówstwo, 3) porty.

W tym stanie rzeczy plan inwestycji żeglugowych i częściowo rybołówstwa morskiego został oparty o budżet—w obliczeniu, iż może on być w tym zakresie ustabilizowany. Oczywiście, w razie możliwości zwiększenia tego budżetu plan zostanie odpowiednio skorygowany przez z góry ustalone najpilniejsze dodatkowe potrzeby. Reszta inwestycji została włączona do



ogólnego państwowego 4-letniego planu inwestycyjnego.

Z prawdziwym zadowoleniem mogę stwierdzić, iż ta ścisłym planem objęta i wynikająca z zasadniczych przesłanek robota, choć z natury rzeczy bardzo ograniczona przez środki finansowe, które możemy na nią uruchomić, najzupełniej potwierdza przewidywania co do jej wyników gospodarczych.

A teraz chciałbym dać nieco szczegółowszy przegląd najważniejszych zagadnień morskich w okresie roku—wraz z projektami na najbliższą przyszłość.

\*

Przede wszystkim więc wspomnę o żegludze morskiej.

W zakresie tym podjęły w 1938 r. pracę pod banderą polską nowe 4 statki handlowe, zwiększając nośność naszego tonażu o przeszło 8 tys. t DW. Równocześnie było w budowie ku końcowi tego roku 9 nowych jednostek, w których liczbie 2 wielkie motorowce pasażersko-towarowe dla linii południowo-amerykańskiej po 11,4 tys. ton rej. br. każdy. Spośród tych 9 statków 7 ma być gotowych do uruchomienia w 1939 r.; da to przyrost nowego tonażu o przeszło 33 tys. brt, przy czym równocześnie przygotowują się dalsze zamówienia 6 jednostek o łącznej pojemności ok. 14 tys. brt, które częściowo także zostaną zrealizowane i uruchomione w 1939 r.—tak, że łączny przyrost nowego tonażu w 1939 r. szacuję w tej chwili na ok. 40 ÷ 45 tys. brt.

Rad jestem, iż mogę stwierdzić, że—globalnie biorąc—wyniki finansowe pracy naszych państwowych przedsiębiorstw żeglugowych układają się dość pomyślnie. Rozmiary bezpośredniej pomocy finansowej ze strony Skarbu Państwa dla floty handlowej układają się od szeregu lat w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do rozmiarów tonażu czy rozmiarów obrotów inkasowych. Jakkolwiek sytuacja koniunkturalna na rynku żeglugowym nie jest jednolita, jakkolwiek w żegludze nieregularnej od końca 1937 r. trwa już znów poważna depresja, a załamanie się ruchu emigracyjnego do Palestyny oraz do Ameryki Południowej dotknęło bardzo boleśnie interesy naszej floty—obroty inkasowe polskich przedsiębiorstw żeglugowych rosną, zwiększa się aktywność dewizowa floty, amortyzacja jest odpisywana według racjonalnych planów, a poszczególne, lepiej opracowane odcinki eksploatacyjne obchodzą się całkowicie bez subwencji skarbowych, a nawet pracują rentownie.

Jakkolwiek jest w tym znaczny wpływ dobrej koniunktury roku 1936/37, ale jest to też i dowód, że przedsiębiorstwa o typie etatystycznym potrafią dobrze pracować i gospodarować. Dla przykładu tylko przytoczę, że np. stosunek kosztów administracji ogólnej do obrotów wynosi w tych przedsiębiorstwach przeciętnie: w 1936 r. 10,62%, w 1937 r. 8,78%, w 1938 r. również ok. 9%, co w porównaniu z zagranicą można uważać za proporcję bardzo umiarkowaną. Stosunek bezpośredniej pomocy finansowej do obrotów, który w 1936 r. wynosił 9,57%, w 1937 r. obniżył się do 6,98%, a w 1938 r.—do ok. 4,74%. Równocześnie tonaż polski był do niedawna w całości i to bardzo intensywnie wykorzystany; dopiero jesień 1938 r. przyniosła czasowe unieruchomienie 2 statków.

Mówiąc o inwestycjach żeglugowych, na specjalną uwagę zasługuje fakt pojawienia się żywszej inicjatywy prywatnej na tym terenie. Poza zwiększeniem zna-

nej floty trampowej firmy „Robur” o 1 nowoczesną jednostkę, 4 firmy portowe w Gdyni—w oparciu o zainicjowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dogodnie kredyty hipoteczne—realizują inwestycje żeglugowe w ilości 5 jednostek trampowych o nośności 600 ÷ 2 000 tDW.

Z zadowoleniem podkreślam, iż okazuje się, że moje zwracanie się z apelem do inicjatywy prywatnej o zainteresowanie się żeglugą, czemu specjalnie dałem wyraz w moich poprzednich przemówieniach parlamentarnych, nie było nierealnym marzycielstwem, lecz miało istotne podstawy. Tych podstaw dopatruję się w pracy pionierskiej Państwa, która dowiodła, że my, Polacy, możemy ująć w swe ręce każdą działalność nieznaną nam lub niedostępną dotychczas, poprowadzić ją należycie i ciągle oraz wytrwale ulepszać. Potrzebujemy do tego przede wszystkim odpowiedniej inicjatywy i pomocy, którą w danym wypadku mogło dać jedynie Państwo.

Wszystkie wspomniane wyżej inwestycje—pomimo ubytku z naszych aktywnych szeregów wysłużonej, lecz przestarzałej oraz zupełnie nieopłacalnej „Polonii”—wskazują, że rok 1939 zapowiada się jako sui generis rok rekordu w dotychczasowym rozwoju narodowego tonażu morskiego.

\*

Wyżej wymienione poczynania natury materialnej nie dałyby żadnych rezultatów, gdybyśmy równolegle nie zwrócili uwagi na problem człowieka na morzu i dla morza. Z tego więc głównie względu wielką wagę, a zarazem wielkie osobiste zainteresowanie, poświęcam problemowi szkolenia ludzi do pracy morskiej.

W tym roku 1938 nie minął bez pewnych sukcesów: w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni utworzony został trzeci wydział dla kształcenia—obok oficerów nawigacyjnych i mechaników—pracowników administracji morskiej i operatorów handlowo-eksploatacyjnych zagadnień transportu morskiego. Będą to w przyszłości ludzie, których zadaniem będzie praca w przedsiębiorstwach portowych, w biurach armatorów, maklerów i spedytorów, we frachtowaniu, kalkulacji żeglugowej, zaopatrzenia statków, przy odprawach statków, dysponowaniu tonażem itd. Takich fachowców ciągle bardzo nam jeszcze brak, i trzeba ich szkolić, aby stworzyć konieczny aparat ludzki. Poza swą zasadniczą pracą szkolenia oficerów marynarki handlowej i pracowników na odcinku transportu i administracji morskiej, Państwowa Szkoła Morska prowadzi obecnie pracę wyszkoleniową również na innych odcinkach specjalności morskiej, zadaniem bowiem tej uczelni jest krzewienie wiedzy morskiej i przygotowywanie wykwalifikowanych zawodowo pracowników wszelkiego typu dla służby na morzu i dla morza. Zakład Specjalnych Kursów Zawodowych Morskich, utworzony przy Państwowej Szkole Morskiej, grupuje w sobie obecnie: kurs jungów (co mniej więcej odpowiada w wojsku szkole podoficerów dla małoletnich), kursy dokształcające dla sztyrów i maszynistów okrętowych, kursy radio-operatorów morskich, kursy rybackie, czyli że uczelnia ta stała się niejako centrum wyszkolenia morskiego—zatem kapitalną inwestycją na odcinku przygotowania odpowiedniego materiału ludzkiego w pracy morskiej na dalszą przyszłość.

Nie przestając na samej pracy wyszkoleniowej w ramach Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni—



Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi również akcję w kierunku doksztalcenia fachowych sił morskich—bądź to na odcinku techniki okrętowej (zapewnienie należytych kadr odpowiednio wyszkolonych fachowo inżynierów morskich), bądź na odcinku prawa morskiego, handlu zamorskiego oraz studiów ekonomiczno-morskich, bądź też wreszcie w zakresie przeszkolenia pracowników maklerskich, fachowców klasyfikatorów bawelny.

\*

Przechodząc z kolei do omówienia zagadnienia naszego rybołówstwa morskiego, zaznaczę na wstępie, iż obserwujemy tu w okresie ostatnich lat proces przestawiania się tego rybołówstwa z połowów przybrzeżnych na dalekomorskie. Zmianę tę uważa się za korzystną, gdyż z jednej strony uniezależnia ona polskie rybołówstwo morskie od warunków połowu na ograniczonym obszarze wód przybrzeżnych, z drugiej zaś strony dostarcza daleko cenniejszego surowca rybnego aniżeli połowy przybrzeżne. Rozwój dalekomorskich połowów częściowo przynajmniej pozwolił powetować bardzo znaczny ubytek połowów bałtyckich, wywołany katastrofalnym brakiem szprotów w naszych wodach przybrzeżnych i uniedostępnieniem połowów na niektórych terenach ze względu ogólnych.

Rozbudowa floty rybackiej w ub. r. stała w związku z powyższym pod znakiem wzmoczenia rozwoju połowów dalszych i dalekomorskich. Przybyło ogółem 18 jednostek o łącznej pojemności ok. 2 200 brt. W szczególności polska flotylla rybacka powiększyła się o 5 szybkobieżnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia, lugrów śledziowych, zbudowanych na zamówienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, o pojemności ok. 200 brt każdy, 3 parowe trawlerzy o poj. ok. 325 brt każdy i 10 dalekomorskich kutrów rybackich o poj. ok. 22 brt każdy. Nadto Stocznia Gdyńska buduje w chwili obecnej rybacki statek badawczo-dozorczy o pojemności ok. 100 brt oraz 1 lugier śledziowy o pojemności ok. 220 brt.

Wybudowane w kraju duże i silne kutry wyszły na połowy śledzi, szprotów, makreli i homarów na najdalsze wody zachodniego Bałtyku, Kattegatu, Skagerraku oraz na tereny morza Północnego, dostępne dotychczas jedynie dla polskich lugrów i trawlerów. Obecnie Stocznia Rybacka w Gdyni wykańcza dalszych 5 dalekomorskich kutrów, które również zostaną oddane rybakom do eksploatacji na warunkach długoletnich spłat ratalnych. W najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa dalszych kutrów dalekomorskich.

Duża uwaga poświęcona była w ub. r. niezbędnej rozbudowie urządzeń portowych w porcie rybackim we Władysławowie, który to port został w ubiegłym roku ostatecznie oddany do użytku. Podjęto m. in. budowę portowego magazynu rybnego i zakończono budowę osiedla rybackiego, składającego się obecnie z 5 dwurodzinnych domków. Liga Morska i Kolonialna wybudowała „Dom Rybaka”, w którym uruchomiono jeden z rybackich ośrodków zdrowia, i gdzie koncentrować się będzie życie kulturalne i oświatowe rybaków. Jako najpilniejszą inwestycję gospodarczą uważa się budowę fabryki lodu we Władysławowie. Fabryka ta miałaby na celu obsługę nie tylko składów rybackich w porcie, ale i wszystkich kutrów, wychodzących na dalekie połowy.

Z poważniejszych inwestycji w omawianej dziedzinie w Gdyni przewiduje się w b. r. zakończenie budowy gmachu Stacji Morskiej, w którym mieścić się ma Muzeum Morskie i Akwarium.

Jako dodatni objaw na odcinku rybackim zanotować należy powstanie w 1938 r. 2 dalszych przedsiębiorstw połowów dalekomorskich—bez pomocy kapitału zagranicznego.

Podobnie korzystne przejawy inicjatywy prywatnej obserwować możemy w dziedzinie inwestycji rybackich, z których za najważniejszą uważa się budowę 2 dużych magazynów rybnych w Gdyni.

Słabe połowy szprotów w 1938 r. były dotkliwym ciosem zarówno dla rybaków, jak dla przemysłu przetwórczego. Niezbędną okazała się pomoc materialna dla rodzin rybackich, dotkniętych brakiem połowów. Brak szprotów z własnych połowów zastąpiono w pewnej mierze importem szprotów z zagranicy.

\*

Pozostaje mi do omówienia na zakończenie zagadnienie portowe, do czego obecnie przystępuję.

Techniczna obsługa obrotu, a zwłaszcza praca przeładunkowa, nie napotkała na żadne poważne trudności, wykazując dalsze usprawnienia działalności zarówno aparatu kolejowego w porcie, jak i aparatu techniczno-przeładunkowego. Inwestycje portowe, prowadzone w Gdyni, a także i w Gdańsku, dotyczyły przede wszystkim usprawnienia i rozbudowy technicznego uzbrojenia tych portów. Z inwestycji portowo-morskich—o podstawowym znaczeniu—należy wymienić oprócz zakończenia budowy i oddania do publicznego użytku portu rybackiego we Władysławowie, o czym przed chwilą wspomniałem, rozpoczęcie wstępnych prac przy budowie kanału przemysłowego w Gdyni. W bieżącym roku plan robót inwestycyjnych w porcie gdyńskim przewiduje kontynuowanie prac przy budowie kanału przemysłowego, jak: roboty czerpalne, budowa dróg, budowa wiaduktów i podpór dla mostu zwodzonego i przygotowanie terenów pod zabudowę, oraz dalsze prace w kierunku rozbudowy technicznego uzbrajania portu. W szczególności w dziale budowli naziemnych zamierzona jest budowa obszernego składu otwartego dla towarów, nie wymagających zamkniętych przestrzeni. Również w porcie gdańskim prowadzone były prace inwestycyjne, związane głównie z modernizacją tego portu i z jego pogłębieniem i przebudową nabrzeży. Z prac inwestycyjnych na pozostałej części wybrzeża morskiego przewidywane są w b. r.—poza normalnym umacnianiem brzegu morskiego—roboty, związane z dalszym urządzeniem portu we Władysławowie, oraz roboty czerpalne w kanałach dojazdowych do portów rybackich i przystani.

Wszystkie wspomniane inwestycje będą dokonywane w miarę możliwości uzyskiwania dotacji z ogólnych kredytów, przewidzianych na państwowy plan inwestycyjny.

Jak zaznaczyłem na wstępie, najważniejszym zagadnieniem bieżącym pozostaje stopniowe i planowe realizowanie uprzemysłowienia Gdyni oraz usprawnienie i rozbudowa w tym mieście dyspozycyjnego ośrodka naszego handlu zamorskiego. W tej ostatniej dziedzinie bardzo poważnymi osiągnięciami było uruchomienie działalności arbitrażu dla skór surowych oraz arbitrażu gatunkowego dla bawelny.



Również duży nacisk położony został na wzmocnienie akcji akwizycyjnej w tranzycie, co znalazło wyraz w rozbudowie sieci przedstawicielstw zagranicznych P. K. O. oraz portów i zintensyfikowaniu naszej propagandy za granicą. W szczególności w ub. r. powstało nowe przedstawicielstwo w Belgradzie, z zakresem działania na Jugosławię i Bułgarię, oraz przedstawicielstwo w Sztokholmie. Poza tym zorganizowano szereg wyjazdów akwizycyjno-propagandowych za granicę oraz przygotowano udział portów w kilku wystawach zagranicznych. Dodaję wreszcie, że w dziedzinie uprzemysłowienia Gdyni przedsięwzięcie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w najbliższym czasie gruntowne badania możliwości powstania i rozwoju przemysłu w porcie gdyńskim. W wyniku tych studiów i przy uwzględnieniu naszych ogólnych założeń w zakresie uprzemysłowienia kraju ustalone zostaną wytyczne uprzemysłowienia Gdyni.

Na specjalną uwagę w dziale przemysłu morskiego w Gdyni zasługuje fakt zmontowania w ub. roku u wejścia do nowobudowanego się kanału przemysłowego stoczni okrętowej. O początkach odnośnej inicjatywy mówiłem już przed 2 laty w Komisji Budżetowej Senatu w specjalnym referacie, poświęconym za-

gadnieniu morskiemu. Poruszałem zagadnienie polskiej stoczni wówczas nieśmiało, świadom dużych trudności, zwłaszcza w związku z zupełnie pionierskim charakterem takiego projektu, oraz pamiętając o niedużych próbach w tym względzie.

Zadanie zmontowania stoczni wzięło odważnie na siebie przedsiębiorstwo od niedawna dopiero polskie— „Wspólnota Interesów”, która wykonała w ub. r. kadłubownię, trasernię, transformatornię i pochylnię, doprowadzając te urządzenia do stanu, umożliwiającego rozpoczęcie budowy jednostek pływających.

W związku z tym mogłem powierzyć tej stoczni nie tylko budowę paru pełnomorskich jednostek rybackich, lecz również budowę pierwszego statku handlowego, który niebawem będzie spuszczonej na wodę.

Będzie więc statek ten nowym poważnym dowodem, że nasza praca morska organicznie i wszechstronnie pogłębia się i ugruntowuje, że rozrasta się na coraz nowe dziedziny wysiłku konstruktywnego. Ten statek—pierwszy, który z polskich materiałów, na polskiej stoczni zbudują polscy inżynierowie i robotnicy—będzie specjalnie wartościową legitymacją naszej pracy morskiej i dla tego nadałem mu dumne miano: „Olza”.

## DZIAŁALNOŚĆ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W ROKU 1938

**R**OZWÓJ działalności Pocztovej Kasy Oszczędności w roku 1938—pomimo atmosfery podniecenia, występującej na rynku pieniężnym w okresach konfliktów politycznych na terenie Europy—nie doznał zahamowania. Wprawdzie w okresach tych obserwowaliśmy chwilowy odływ wkładów ze wszystkich instytucyj finansowych, jednakże wkłady te następnie wracały do kas. W ciągu całego roku 1938 ogólna suma wkładów w P. K. O. wzrosła z zł 1 037 miln. do zł 1 094 miln., z czego na wkłady oszczędnościowe przypada zł 788·8 miln., na wkłady czekowe zaś—zł 305·2 miln.

Ruch wkładów oszczędnościowych w poszczególnych miesiącach 1938 r. kształtował się niejednolicie. Styczeń i luty oraz miesiące od kwietnia do sierpnia zamknięte zostały nadwyżkami. Natomiast w marcu, a następnie we wrześniu i październiku, a więc w miesiącach największego napięcia wydarzeń politycznych ruch wkładów kształtował się ujemnie. W listopadzie i grudniu nastąpił szybki powrót wkładów, i miesiące te przyniosły duże nadwyżki; przyrost wkładów w listopadzie wyniósł zł 42·6 miln., w grudniu zaś—zł 36·0 miln. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększała się nieprzerwanie w ciągu całego roku, mianowicie przeciętnie miesięcznie przybywało prawie 41 tys. nowych książeczek. W ciągu 1938 r. liczba czynnych książeczek zwiększyła się o 489 667 do 3 406 003. Obrót na rachunkach oszczędnościowych wyniósł w 1938 r. zł 1 932 miln., na który złożyło się 18 870 tys. pozycyj wpłat i wypłat.

Jeśli chodzi o procentowy udział poszczególnych grup społeczeństwa w obrocie oszczędnościowym P. K. O., to największą grupę osób, wynoszącą 20·1%, stanowi młodzież szkolna. Dalej idą: urzędnicy i wojskowi—17·9%, rzemieślnicy i robotnicy—17·6%, pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi—7·3%, rolnicy—6%, służba domowa—4·3%, wolne zawody—

4·0%, handlowcy i kupcy—3·4%. Udział innych grup wynosi poniżej 1%. W związku z taką strukturą zawodową wkładców przeciętny stan wkładów na 1 książeczkę wynosi tylko zł 232, a więc trzon oszczędności gromadzonych w P. K. O., stanowią drobne wkłady. Należy tu jeszcze dodać, że zarówno pod względem sumy zebranych wkładów, jak i liczby książeczek oszczędnościowych P. K. O. zajmuje wśród instytucyj finansowych w Polsce pierwsze miejsce.

Obrót czekowy P. K. O. w 1938 r. wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o zł 5·1 mild. i wynosił zł 37·9 mild., a więc osiągnął sumę, nienotowaną w latach ubiegłych. Na sumę tę złożyły się 57·6 miln. pozycyj wpłat i wypłat (o 6 miln. pozycyj więcej aniżeli w 1937 r.). Suma wkładów na kontach czekowych zwiększyła się z zł 255·6 miln. do zł 305·2 miln. Liczba kont czekowych wzrosła o 3 598 do 78 506.

Rozpatrując obrót czekowy P. K. O. z punktu widzenia jego struktury, widzimy, że z ogólnej jego sumy zł 37·9 mild. na obrót gotówkowy przypada zł 8·9 mild., natomiast na obrót bezgotówkowy—zł 29·0 mild., czyli 76·6% całego obrotu czekowego. Udział procentowy poszczególnych grup i zawodów jest siłą rzeczy inny w obrocie czekowym aniżeli oszczędnościowym. Największą grupę, wynoszącą 27·3%, stanowią osoby prywatne, dalej idą: handel—23·9%, przemysł i rzemiosło—17·3%, stowarzyszenia, związki i komitety—8·0%, samorząd terytorialny i gospodarczy—4·9%, instytucje finansowe—4·3%, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe—4·2%, instytucje oświatowe, wyznaniowe i opieki społecznej—3·5%. Inne zawody uczestniczą w drobnych stosunkowo odsetkach.

Dział ubezpieczeń na życie P. K. O. zamyka w roku sprawozdawczym 10-letni okres swej pracy na polskim rynku ubezpieczeniowym. Należy tu podkreślić, że do 1928 r. nie było w Polsce popularnych ubezpieczeń ludowych, dostosowanych do po-



trzeb szerokich warstw ludności, gdy tymczasem w innych krajach ten rodzaj ubezpieczeń istniał już od dawna i rozwijał się pomyślnie, zastępując przestarzałe kasy pogrzebowe, kasy wzajemnej pomocy itp. Towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terenie Polski, nie wykazywały zainteresowania tym rodzajem ubezpieczeń ze względu na ich małą opłacalność. Osiągnięte wyniki przez Dział Ubezpieczeń P. K. O. świadczą, że wprowadzenie ubezpieczeń popularnych odpowiadało istotnej potrzebie szerokich warstw społeczeństwa. Liczba 148 865 czynnych polis na łączną sumę ubezpieczenia zł 218·5 miln.—to rezultat pierwszego 10-lecia pracy Działu Ubezpieczeń P. K. O. W roku sprawozdawczym przyrost polis netto wyniósł 12 847, suma zaś ubezpieczenia wzrosła o zł 18·3 miln. W omawianym okresie dokonano pierwszych wypłat z tytułu dożycia ubezpieczonych do końca okresu ubezpieczenia. Rezerwy techniczne, wynoszące na koniec 1938 r. ponad zł 35 miln., zostały ulokowane—zgodnie z przepisami o lokatach funduszu ubezpieczeniowego—w papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo popularne, w pożyczkach hipotecznych oraz w pożyczkach na zastaw polis.

W związku z upadłością Tow. Ubezpieczeń „Feniks” przejęła P. K. O. w 1938 r., na mocy umowy z kuratorem masy majątkowej towarzystwa, portfel ubezpieczeniowy łącznie z związanymi z nim obiektami i prawami majątkowymi. Przed ostatecznym przejęciem portfela ubezpieczeniowego kurator dostosuje świadczenia do faktycznie wpłaconych składek przez ubezpieczonych oraz dokona obniżki zobowiązań b. Tow. „Feniks” o 30% w celu dostosowania tych zobowiązań do pozostawionych aktywów. Prace, związane z tymi przeliczeniami, zostaną ukończone w I kwartale 1939 r.

Akcja kredytowa P. K. O. szła nadal w kierunku finansowania inwestycji o znaczeniu ogólnogospodarczym przez zakup walorów o bezpieczeństwie popularnym, a więc gwarantowanych przez Państwo, związki komunalne lub zabezpieczonych hipotecznie. W roku sprawozdawczym sfinansowała P. K. O. tą drogą budownictwo miejskie, wiejskie oraz budownictwo o charakterze użyteczności społecznej i publicznej na kwotę zł 35 miln., na kredyty rolne, mianowicie na kupno gruntów z parcelacji, na odwadnianie i nawadnianie gruntów i łąk oraz na akcję scaleniową zużytkowała P. K. O. kwotę zł 9·4 miln. W sumie tej mieści się również kredyt w kwocie zł 1·5 miln. na budowę chłodni w Wilnie. Dalej urządzenia komunikacyjne i energetyczne, jak: budowa linii wysokiego napięcia, regulacja rzek, budowa mostów i dróg, inwestycje pocztowe, morskie i portowe—sfinansowała P. K. O. kwotę zł 12·1 miln.; kredyty na inwestycje samorządowe wyniosły zł 6·9 miln., inne cele gospodarcze zasilono kwotą zł 3·7 miln. Ogółem w 1938 r. sfinansowała P. K. O. nowych inwestycji na łączną sumę zł 67·1 miln. Ogólna suma sfinansowanych tą drogą przez P. K. O. i Dział Ubezpieczeń kredytów długoterminowych na dz. 31/XII 1938 r. wynosiła zł 915 miln.

Kredyty krótkoterminowe P. K. O., udzielane w formie skupu weksli, pożyczek na zastaw papierów wartościowych, wekslowych, na zastaw polis i hipotecznych—wynosiły na ultimo 1938 r. łącznie zł 53·2 miln. W sumie tej największą pozycję, wynoszącą zł 19·3 miln., stanowią pożyczki na zastaw pa-

pierów wartościowych. Pozycja ta wzrosła w roku sprawozdawczym o zł 2·7 miln.

Wartość bilansowa lokat w nieruchomościach wynosiła na dz. 31/XII 1938 r. ogółem zł 51·5 miln., z czego na nieruchomości Działu Ubezpieczeń na Życie przypada zł 2·1 miln. W roku sprawozdawczym ukończono budowę gmachu przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej w Warszawie. Budowa ta stanowi dalszy etap przebudowy gmachów, zajętych przez biura Centrali, dla ich należytego rozlokowania. Oddanie tego gmachu do użytku klienteli stanowi dalszy krok w zakresie usprawnienia obsługi wielu tysięcy osób, załatwiających swe interesy w kasach Centrali P. K. O. Również w roku sprawozdawczym ukończono dom mieszkalny we Lwowie. Prócz tego Dział Ubezpieczeń przejął po b. Tow. Ubezpieczeń „Feniks” 8 nieruchomości, położonych w różnych miastach w Polsce. Ogółem P. K. O. posiada 51 obiektów, w czym 45 gmachów.

Operacje komisowe kształtowały się w roku sprawozdawczym bardzo pomyślnie. Dział przekazów w zagranicznych wykonał 387 tys. zleceń na sumę zł 65·5 miln. W porównaniu z 1937 r. liczba zleceń wzrosła o 67%, suma zaś—o 38%.

Dział dewizowy załatwił 7 542 wnioski, zatwierdzone przez Komisję Dewizową. Działy i n k a s o w e w Centrali i oddziałach P. K. O. przyjęły 868 tys. weksli na łączną sumę zł 116·3 miln., co w porównaniu z 1937 r. stanowi wzrost ilości weksli o 33%, sumy zaś—o 28%. Dział zleceń giełdowych wykonał 12 763 zlecenia na sumę zł 24·9 miln. W tym dziale wprowadzono w roku sprawozdawczym dla wygody drobnych zleceniodawców odręczny skup i sprzedaż papierów wartościowych. W 1938 r. wykonano 4 462 drobne zlecenia zakupu i sprzedaży. Dział depozytów posiadał 7 661 depozytów wartości zł 180·1 miln. Kwota ta jest o 24% wyższa niż w 1937 r. Skarbiec kasetek depozytowych cieszył się tak znaczną frekwencją, że dla zaspokojenia wszystkich zgłoszeń o kasetki zmontowano i oddano do dyspozycji klienteli w końcu roku sprawozdawczego nowy skarbiec z 1 488 kasetkami. Prócz tego uruchomiono skarbiec kasetek w oddziałach P. K. O. w Poznaniu i Wilnie. Obecnie P. K. O. posiada w Centrali i oddziałach ogółem 10 808 kasetek, z czego na ultimo roku sprawozdawczego wynajętych było ok. 80%.

W połowie czerwca roku sprawozdawczego uruchomiono Oddział P. K. O. w Gdyni o pełnym zakresie działania. Jest to siódmy z kolei oddział tej instytucji na terenie Polski—obok 4 tys. urzędów pocztowych, będących zbiornicami P. K. O.

Pogotowie kasowe utrzymywane było stale na wysokim poziomie i wynosiło łącznie z krótkoterminowymi biletami skarbowymi zł 242·6 miln., co stanowi 22% powierzonych kapitałów.

Bilans P. K. O. za rok 1938, zamykający się sumą zł 1 233 miln., wykazał nadwyżkę w kwocie zł 6·1 miln.; bilans Działu Ubezpieczeń na Życie w sumie zł 44·6 miln. wykazał nadwyżkę w kwocie zł 1·7 miln., a więc łączna nadwyżka wyniosła zł 7·8 miln.

Bank Polska Kasa Opieki wykazuje w 1938 r., pomimo trudnych warunków gospodarczych i politycznych w krajach, w których posiada swe placówki, dalszy rozwój. Spośród operacji czynnych



wymienić należy w pierwszym rzędzie akcję kredytową, zmierzającą do wzmocnienia stanu posiadania naszej emigracji, a więc kredyt, udzielony Centrali Handlowej Polskich Kupców i Rzemieślników we Francji, oraz kredyty rolne dla polskich osadników — tak na terenie Francji, jak i Argentyny. Ważne znaczenie posiadają również kredyty w formie akredytyw towarowych oraz dyskonta warrantów i weksli kupieckich, przyznawane importerom towarów polskich. Prócz tego Centrala Banku redyskontuje weksle kupieckie, pochodzące z transakcyj handlowych z zagranicą.

Ruch wkładów oraz obrót przekazowy kształtował się w poszczególnych oddziałach banku niejednolicie. W Oddziale paryskim wkłady wzrosły o fr. 19 miln. do fr. 143.6 miln. Ruch przekazowy przekroczył fr. 60 miln. W związku z dalszym rozwojem agendy Oddziału w Paryżu Bank nabył w roku sprawozdawczym okazały gmach przy ul. Taitbout 23/25, w którym zostały rozlokowane biura Oddziału. Placówka Banku w Buenos Aires, pomimo panującej tam recesji koniunkturalnej, rozwijała się normalnie. Wkłady osiągnęły kwotę pesów 2 209.8 tys., obrót przekazowy — pesów 8 227 tys., a suma skupionych dewiz, pochodzących z eksportu do Polski — pesów 21 007

tys. Oddział w Tel-Aviv, wobec trwających rozruchów w Palestynie, miał utrudnione warunki pracy. Wkłady w tym oddziale z końcem okresu sprawozdawczego wynosiły sumę £ pal. 121.5 tys., a obrót przekazowy wyniósł — £ pal. 205.5 tys. Amerykański Wydział Przekazowy Banku P. K. O. i Linii Okrętowej Gdynia — Ameryka wykonał 57 tys. zleceń przekazowych na sumę \$ 1 501 tys. W styczniu 1939 r. zostanie uruchomiony w New-Yorku samodzielny Oddział Banku.

Łączna suma wkładów, złożonych we wszystkich placówkach zagranicznych Banku P. K. O., wynosiła w końcu 1938 r. — po przeliczeniu na złote — zł 34 miln., obrót zaś przekazowy — zł 69.7 miln. Kapitały własne Banku, a więc kapitał zakładowy i fundusze rezerwowe, wynoszą łącznie ok. zł 10 miln.

W końcu należy jeszcze podkreślić, że P. K. O. uruchomiła w roku sprawozdawczym specjalną poradnię, której zadaniem jest bezpłatne udzielanie porad w zakresie spraw, związanych z gospodarką pieniężną, układaniem budżetów domowych, lokatą kapitałów, wyjaśnianiem przepisów finansowych itp. Jest to pierwsza tego rodzaju poradnia na terenie Polski.

K. Rudziński

## W SPRAWIE JEDNOLITEJ POLSKIEJ USTAWY PROBIERCZEJ

**A**KCJA unifikacji ustawodawstwa przemysłowego w Polsce została już prawie całkowicie ukończona. Najważniejsze dziedziny życia przemysłowego rządzą się już od kilku, a niektóre od kilkunastu lat własnymi polskimi normami prawnymi, odpowiadającymi strukturze gospodarczej i właściwościami naszego kraju.

Wśród tych nielicznych już norm prawnych, odziedziczonych po zaborcach, które mimo upływu 20-lecia po odzyskaniu niepodległości dochowały się dotychczas w stanie prawie że niezmiennym, na pierwszym miejscu postawić należy ustawodawstwo probiercze. Ustawodawstwo to, jak wiadomo, normuje wszelkie sprawy, związane z wytwarzaniem i handlem wyrobami z metali szlachetnych, a więc z platyny, złota i srebra, oraz dotyczy badania i oznaczania próby, czyli zawartości metalu szlachetnego w tych wyrobach.

Najpoważniejszą przeszkodą w akcji ujednoczenia tego ustawodawstwa w Polsce stanowi krańcowa przeciwność norm prawnych, obowiązujących na ziemiach poszczególnych zaborów. Zetknęły się bowiem na terenie naszego kraju dwa całkowicie różniące się i nie dające się uzgodnić ustawodawstwa: z jednej strony — tzw. obligatoryjne ustawodawstwo probiercze, obowiązujące na obszarach b. zaborów: austriackiego i rosyjskiego, z drugiej strony — ustawodawstwo tzw. fakultatywne, obowiązujące na terenie b. zaboru pruskiego.

Zbliżone do siebie w b. zaborach rosyjskim i austriackim ustawodawstwo probiercze zostało już dawno bez żadnych trudności prawie całkowicie uzgodnione i zmodernizowane przez wprowadzenie do niego zmian szeregiem rozporządzeń Ministra Przemysłu i Handlu, wydawanych na podstawie ustawy z dn. 16/VII 1920 r. o upoważnieniu Ministra Przemysłu i Handlu do wydawania zarządzeń w zakresie nadzoru

nad przemysłem złotniczym i handlem wyrobami złotniczymi oraz organizacji urzędów probierczych na obszarach b. zaborów: austriackiego i rosyjskiego („Dz. Ust. R. P.” Nr 70, poz. 470).

W myśl powyższego ustawodawstwa przedmioty złote i srebrne, wykonane w kraju i sprowadzane z zagranicy, podlegają urzędowej kontroli pod względem zawartości metalu szlachetnego i — gdy zawartość ta odpowiada jednej z przepisanych prób — zaopatrywane są przez urzędy probiercze w odpowiedni znak, zwany cechą probierczą. Od obowiązku próbowania i cechowania zwolnione są stare przedmioty o wysokiej wartości artystycznej, historycznej, dla celów naukowych, technicznych itp.

Ustanowione są 3 próby dla wyrobów złotych: próba pierwsza — 0.960, druga — 0.750, trzecia — 0.583; dla wyrobów srebrnych również 3 próby: próba pierwsza — 0.940, druga — 0.875, trzecia — 0.800. Każdy przedmiot złoty i srebrny (platyna nie była dotychczas objęta ustawodawstwem probierczym, gdyż zostało ono zaprowadzone jeszcze przed wejściem tego metalu w obręb zainteresowań złotnictwa), aby mógł zostać dopuszczony do obrotu handlowego, musi być zaopatrzony w cechę probierczą, która określa nie tylko jakość metalu szlachetnego, ale i jego próbę. W tym celu przedmioty takie, zaopatrzone znakiem imiennym wytwórcy, przedstawiane są w 4 na razie w Polsce istniejących urzędach probierczych, mianowicie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie, podległych bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu, gdzie po zbadaniu otrzymują odpowiednie cechy probiercze.

Przez obligatoryjne ustawodawstwo probiercze państwo bierze zatem pod bezpośredni nadzór wytwarzanie przedmiotów z metali szlachetnych i handel tymi wyrobami, przez co ma wpływ na ilość i ruch metali szlachetnych wewnątrz kraju oraz w jakości wyrobów z tych metali, które przecież tak doniosłą



rolę odgrywają w życiu gospodarczym. Przez wybicie zaś cechy probierczej państwo gwarantuje obywatelowi, że nabywany przez niego przedmiot sporządzony jest z metalu szlachetnego o określonej zawartości czystego kruszcu, przez co chroni obywatela przed oszustwem i wyzyskiem.

Z tych też względów kontrola nad wyrobami z metali szlachetnych, zapoczątkowana przez Francję jeszcze w XIII w., wykonywana początkowo przez związki rzemieślnicze (cechy), następnie przez miasta, w drodze ewolucji musiała wejść w krąg bezpośrednich zainteresowań państwa.

Państwową kontrolę nad wyrobami złotniczymi pierwsza wprowadziła Francja ustawą z dn. 9/XI 1797 r.; w ślad za nią poszły później prawie wszystkie państwa europejskie, zaprowadzając obligatoryjne ustawodawstwo probiercze, jako najlepiej odpowiadające interesom nowoczesnego państwa i jego obywateli. Łączyło się to zresztą ściśle z reformą monetarną, przeprowadzaną w Europie w początkach XIX w.

Zupełnym przeciwieństwem omówionego obligatoryjnego ustawodawstwa jest tzw. fakultatywne ustawodawstwo probiercze. Ustawodawstwo to nie przewiduje państwowej kontroli nad wyrobami z metali szlachetnych, a oznaczanie zawartości tych metali w wyrobach oddaje w ręce nie tylko wytwórców, lecz nawet handlujących. Typowym przykładem takiego ustawodawstwa, reprezentowanego bodaj tylko przez 3 państwa w Europie, jest ustawa probiercza niemiecka z 1896 r. Ustawa ta była pewnego rodzaju premią dla pracującego przeważnie na eksport do krajów egzotycznych wielkiego niemieckiego przemysłu złotniczego, zgrupowanego w Pforzheim, Gmünd i Hanau. Fakultatywne ustawodawstwo probiercze wybitnie bowiem faworyzuje przemysł złotniczy i jest możliwe tylko w kraju, posiadającym liczne rafinerie metali szlachetnych oraz wytwórnie półproduktów, które umożliwiają złotnikowi korzystanie z czystych metali szlachetnych lub ich określonych stopów, oraz gotowych lutów, kąpieli itp.

To właśnie ustawodawstwo probiercze było przyczyną, że po odzyskaniu niepodległości na ziemiach b. zaboru pruskiego, a więc w najbogatszych dzielnicach naszego kraju (Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze), gdzie zapotrzebowanie na wyroby z metali szlachetnych było znacznie większe niż gdzie indziej, istniało zaledwie kilka wegetujących pracowni złotniczych, a sklepy jubilerskie wypełnione były wyrobami masowej, tańszej produkcji niemieckiego przemysłu złotniczego.

Po tym krótkim omówieniu obydwóch typów ustawodawstwa probierczego przyjrzymy się obecnie bliżej strukturze naszego rzemiosła złotniczego—nie po to, by wszczynać dyskusję, który z tych typów ustawodawstwa jest bardziej odpowiedni w warunkach polskich, gdyż tę sprawę z góry, niezależnie od woli złotnictwa, rozstrzyga interes Państwa i dobro obywateli—na korzyść ustawodawstwa obligatoryjnego i urzędowego cechowania; okazuje się jednak, że obligatoryjne ustawodawstwo odpowiada całkowicie również interesom większości rzemiosła złotniczego, a państwowa kontrola nad wyrobami z metali szlachetnych jest raczej ochroną tego drobnego rzemiosła.

„Mały Rocznik Statystyczny” na rok 1938 podaje, że w 1936 r. izby rzemieślnicze wydały 1 233 kart rzemieślniczych złotniczo-jubilerskich. W związku z poprawą gospodarczą można przyjąć, że liczba wy-

danych kart rzemieślniczych odpowiada obecnie liczbie czynnych pracowni złotniczych. Potwierdzają to zresztą dane rejestracyjne urzędów probierczych. Ogromna większość tych pracowni grupuje się w wielkich miastach: Warszawie, Krakowie, Lwowie, przy czym daleko już w tyle za nimi kroczą takie ośrodki rzemiosła złotniczego, jak: Wilno, Łódź, Lublin, Poznań. Rzemiosło bowiem złotnicze jest rzemiosłem wielkich miast. Tylko duże miasto może złotnikowi dostarczyć w odpowiednich ilościach surowców, potrzebnych mu do pracy, tj. metali szlachetnych, i umożliwić mu odpowiednie urządzenie pracowni przez dostarczenie gazu świetlnego, prądu elektrycznego, chemikaliów, narzędzi i kamieni szlachetnych. Wreszcie, tylko w wielkim mieście znaleźć może złotnik nabywców na swe cenne wyroby. To jest przyczyną, że złotnictwo w grupie metalowej rzemiosł zajmuje w miastach 3 miejsce co do liczby warsztatów—po ślusarstwie i blacharstwie, a przed kowalstwem, a wszystkie rzemiosła tej grupy przewyższa wartością swych wytworów.

Okolo 80% istniejących pracowni złotniczych zajmuje się prawie wyłącznie wyrobem biżuterii, jak: obrączki ślubne, pierścionki, bransolety, łańcuszki, kolczyki, koperty zegarkowe itp. ze złota, platyny i srebra. Pozostałe 20%—to pracownie srebrnicze, wytwarzające naczynia i sprzęty, używane w kościele katolickim, jak: monstrancje, kielichy, krzyże, dewocjonalia, dla wyznawców zaś religii mojżeszowej: haneki, lichtarze, rodaly, migile, szmekiery. Te pracownie wytwarzają również srebrne zastawy stołowe, a więc: tace, wazy, czajniki, sztućce, kosze oraz galanterię srebrną.

Okolo 95% wszystkich pracowni złotniczych mieści się na terenie b. Kongresówki i w Małopolsce a więc tam, gdzie obowiązuje obligatoryjne ustawodawstwo probiercze i urzędowe cechowanie wyrobów z metali szlachetnych.

Biorąc pod uwagę masę ocechowanych w urzędach probierczych wyrobów złotych i srebrnych, ustalić można, że pracownie te przerobiły w ostatnich kilku latach następujące ilości metali szlachetnych (w kg):

	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Złoto . . .	1 037	1 024	1 063	1 162
Srebro . . .	26 043	24 202	24 770	29 175

Liczby te świadczą, że jedna pracownia złotnicza w Polsce przerabia przeciętnie ok. 1 kg złota rocznie. Są to zatem drobne pracownie rzemieślnicze, w których prócz właściciela znajduje jeszcze pracę najwyżej 1 czeladnik i 1 uczeń. Istnieje zaledwie kilkanaście zakładów złotniczo-jubilerskich, zatrudniających powyżej 10 pracowników. Więcej natomiast niż pracownia złotnicza—bo przeciętnie ok. 5 pracowników—zatrudnia jedna pracownia srebrnicza; kilka zaledwie wytwórni srebrniczych daje pracę więcej niż 20 pracownikom.

Nie ma w Polsce dotychczas ani jednej na odpowiednim poziomie urządzonej rafinerii metali szlachetnych, ani jednej wyworni półfabrykatów dla celów złotniczych. Powoduje to, że wszelkie odpadki metali szlachetnych (tzw. krec) przesyłane być muszą do przeróbki do Niemiec (Halsbrücke), najczęściej bez żadnej próbki kontrolnej, co uzależnia w wysokim stopniu od dobrej woli i uczciwości zagranicznego rafinera. Istniejące wytwórnie złota dentystycznego, które ubocznie dla swych celów stosują najprostsze metody rafinacji metali szlachetnych, są na ogół urządzone zbyt prymitywnie i nie umieją rafinować np. platyny czy palladu.



Pracownie złotnicze w Polsce są urządzone bardzo skromnie, a nawet ubogo; są to typowe warsztaty rękodzielnicze, w których często brak prostych urządzeń mechanicznych, znacznie ułatwiających i upraszczających pracę, a powszechnie stosowanych w rzemiośle złotniczym francuskim czy nawet austriackim.

Fachowo polskie rzemiosło złotnicze stoi na poziomie przeciętnym. O ile jeszcze dość dobrze przedstawia się sprawa znajomości obróbki mechanicznej, którą nabywa się w czasie nauki i praktyki u mistrza, o tyle kompromitująco wypada egzamin z oznaczania zawartości metali szlachetnych w ich stopach, ze znajomości budowy stopów oraz procesów, zachodzących w czasie ich obróbki. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zupełny prawie brak fachowej literatury złotniczej oraz zawodowego szkolnictwa złotniczo-jubilerskiego.

Mimo tych braków wyroby naszego rzemiosła złotniczego, dzięki wrodzonym zdolnościom i odczuciu artystycznemu, które to cechy łatwo zresztą zauważyć można we wszystkich polskich gałęziach rzemiosła, podtrzymują chlubną tradycję polskiego złotnictwa i odznaczają się korzystnie swą solidnością i formą w zestawieniu z masowymi wyrobami przemysłu zagranicznego. Wyparły też one prawie zupełnie z naszego rynku handlowego wyroby zagraniczne. Polskie wyroby srebrnicze znalazły nawet drogę na rynki zagraniczne, i w niewielkich ilościach wprawdzie, ale są eksportowane do Belgii i Palestyny.

Jak z powyższego widać, rzemiosło złotnicze w Polsce rozwija się pomyślnie; posiada strukturę drobnych i średnich warsztatów, najbardziej właściwych w warunkach polskiej rzeczywistości gospodarczej i najbardziej odpornych na wszelkie wstrząsy gospodarcze.

Po tych krótkich informacjach o stanie rzemiosła złotniczego w Polsce wróćmy do sprawy ustawodawstwa probierczego i przyjrzyjmy się, jaki wpływ posiada obligatoryjne ustawodawstwo i urzędowa kontrola na rozwój tego rzemiosła.

Według zgodnej opinii większości złotników—urzędowa kontrola i cechowanie wyrobów złotniczych:

1) wpływa korzystnie na poziom złotnictwa; urzędy probiercze przyjmują bowiem do badania i cechowania tylko wyroby, zaopatrzone w zarejestrowaną cechę imienną złotnika-wytwórcy, posiadającego kartę rzemieślniczą i prawo do wykonywania zawodu, eliminując w ten sposób zupełnie z zawodu tzw. fuszaków, gdyż wyroby tych ostatnich nie mogą się dostać do obrotu handlowego; przeciwdziała to również szkodliwemu w tej dziedzinie chałupnictwu, gdyż złotnik, posiadając swój znak imienny, mniej jest zależny od nakładcy i handlującego, którym np. fakultatywne ustawodawstwo probiercze zezwala na wybijanie na wyrobach złotniczych oznaczeń próby;

2) chroni wytwórcę; z braku rafinerii i wytwórni półfabrykatów metali szlachetnych złotnicy sporządzają swe wyroby prawie wyłącznie z łomu tych metali; łom taki przeważnie jest niskopróbny; brak odpowiednich urządzeń i nieumiejętność dokładnego oznaczenia zawartości metalu szlachetnego w materiale surowym, a często i omyłki—powodują, że wytworzone wyroby nie odpowiadają ustawowej próbie; stwierdzenie niskopróbności w urzędzie probierczym powoduje zniszczenie takich wyrobów, co naraża wytwórcę jedynie tylko na stratę robocizny, gdyż nawet opłatę probierczą zwracają te urzędy wytwórcy w formie zaliczenia; natomiast przy systemie wolnego cechowania wyrobów złotniczych oddanie do obrotu

handlowego wyrobów niskopróbnych—w razie ich wykrycia przez kontrolę—naraża wytwórcę na sprawy sądowe, wysokie grzywny i więzienie;

3) faworyzuje średnie i małe pracownie złotnicze; po zaopatrzeniu w urzędową cechę probierczą wyrób zupełnie nieznanego ogółowi małego rzemieślnika jest równie godny zaufania i pewny jak wyrób wielkiej renomowanej firmy; w ten sposób uzyskuje poparcie wytwórczość indywidualna i artystyczna, które to cechy muszą charakteryzować wyroby złotnicze, przeznaczone prawie wyłącznie do celów zdobniczych;

4) eliminuje z rynku handlowego wyroby przemycane; łatwe do przemycenia, bo nieznacznej objętości, niskopróbne wyroby masowe zagranicznego przemysłu złotniczego, jako nie posiadające urzędowych cech, są zupełnie usuwane z rynku handlowego przez kontrolę probierczą; w razie braku urzędowego cechowania wyroby takie, jako trudne do odróżnienia od podobnych wyrobów krajowych, czy nawet legalną drogą sprowadzonych wyrobów, krążyłyby swobodnie w handlu, stwarzając nieuczciwą konkurencję dla krajowego złotnictwa i umniejszając dochody Skarbu Państwa; przykładem szkodliwego wpływu wyrobów, nielegalnie przywożonych, na rozwój rzemiosła złotniczego są nasze województwa zachodnie, na terenie których obowiązuje wolne cechowanie wyrobów przez złotników i handlujących; na tereny te z Niemiec i W. M. Gdańska przenikają fabryczne wyroby, które powodują, że we wszystkich tych 3 województwach ilość warsztatów złotniczych jest mniejsza niż na terenie tylko jednego województwa, np. krakowskiego, gdzie obowiązuje urzędowa kontrola i cechowanie wyrobów złotniczych; mając to na uwadze np. Francja natychmiast po odzyskaniu Alzacji i Lotaryngii wyrugowała fakultatywne ustawodawstwo probiercze i rozciągnęła na te obszary swe własne doskonałe obligatoryjne ustawodawstwo;

5) udziela pomocy technicznej i fachowej złotnictwu; w Polsce, jak już wspomniałem, nie ma zupełnie rafinerii metali szlachetnych ani wytwórni półfabrykatów złotniczych; w tych warunkach w razie braku urzędów probierczych nastąpiłby w bardzo krótkim czasie zupełny chaos na rynku handlowym metali szlachetnych; istniejące bowiem urzędy probiercze, wyposażone w dobrze urządzone laboratoria, specjalnie dostosowane do badania metali szlachetnych, oraz zatrudniające wykwalifikowane siły z wyższym wykształceniem chemicznym, wykonują za niskimi opłatami wszelkie analizy metali szlachetnych oraz topienie i cechowanie zlewków tych metali, regulując w ten sposób miarodajnie i właściwie ich jakość i próbę; w miarę możliwości urzędy probiercze udzielają również bezinteresownie fachowych porad z zakresu obróbki metali szlachetnych, stosując się zresztą w tym względzie do wyraźnego nakazu, zawartego w naszym obligatoryjnym ustawodawstwie probierczym; ten zresztą zakres oddziaływania urzędów probierczych możnaby jeszcze bardziej rozbudować.

Tych kilka przytoczonych przykładów świadczy już wystarczająco, że jedyną właściwą formą ustawodawstwa probierczego, odpowiadającą interesom rzemiosła złotniczego, jest urzędowa kontrola i cechowanie wyrobów złotniczych. Niezależnie od tego, jak już wspominałem, w wyborze tego ustawodawstwa jedynie decyduje interes i dobro Państwa. Kraj nasz, nie posiadający zupełnie złóż złota, a produkujący obecnie tylko ok. 2 tys. kg srebra rocznie, jako produkt ubocz-



ny w hutnictwie cynku i ołowiu, musi posiadać dokładną urzędową ewidencję metali szlachetnych, posiadanych w różnych postaciach przez obywateli. Dalej, w interesie Państwa leży, by wyroby z metali szlachetnych były pełnowartościowe. Jeden i drugi cel Państwo osiągnąć może tylko przez urzędową kontrolę i cechowanie wyrobów złotniczych.

Mając na uwadze dobro Państwa, obywateli i uwzględniając od szeregu lat wyrażane życzenia większości złotnictwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu—w porozumieniu ze sferami naukowymi i rzemieślniczymi—opracowało projekt jednolitej polskiej ustawy probierczej, przewidującej urzędową kontrolę i cechowanie wyrobów z metali szlachetnych na terenie całej Rzeczypospolitej. Po wydanej w 1927 r. czesko-słowackiej i w 1933 r. szwajcarskiej ustawie probierczej—będzie to najbardziej nowoczesna w Europie obligatoryjna ustawa probiercza, uwzględniająca najnowsze zdobycze z zakresu probiernictwa i wiedzy o metalach szlachetnych oraz stwarzająca właści-

we ramy dla rozwoju polskiego rzemiosła złotniczego.

Przed wszystkim zaś ustawa ta zniesie rozbieżność istniejących przepisów probierczych, godzących w jedność ustawodawstwa państwowego. Znikną wreszcie z terminologii złotniczej i probierczej słowa: „ustawa austriacka, rosyjska, niemiecka”, znikną drażniące granice b. zaborów, utrzymywane dotychczas przez zaborcze ustawodawstwo probiercze, hamujące rozwój rzemiosła złotniczego—granice, które powodują, że np. złotnik, zamieszkały w Bielsku, a więc na obszarze woj. śląskiego, nie może wyrabiać przedmiotów, będących w obiegu handlowym w stolicy tego województwa—w Katowicach, gdyż tam obowiązuje inne ustawodawstwo, że inny złotnik, zamieszkały na terenie b. Kongresówki pod Krakowem, z miastem tym ekonomicznie związany i dla Krakowa wytwarzający swe wyroby, musi je posyłać do badania i cechowania do odległej Warszawy.

*Dr Fr. Zastawniak*

# KRONIKA GOSPODARCZA

## UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W dn. 24/I b. r. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym przyjęto następujące projekty ustaw, które Rząd w najbliższych dniach wnieśli do Sejmu: o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa, o komunikacjach w służbie obrony Państwa, o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, o uregulowaniu stanu prawnego majątków kościoła prawosławnego na obszarze Rzplitej Polskiej, o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, łwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego, o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach, o likwidacji Kasy Emerytalnej dla Robotników Kolei Państwowych w b. dzielnicy pruskiej, projekt noweli do ustawy z marca 1931 r. o opłacie od kart

do gry oraz projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z czerwca 1927 r. o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Rada Ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz instytucji i władz w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju, oraz rozporządzenie o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych.

W dn. 25/I b. r. w Prezydium Rady Ministrów, w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące potrzeb gospodarczych C. O. P. i ziem południowo-wschodnich.

## SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

### SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU

W dniu 23 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym przez I czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, o pożyczkach premiowych, o zmianie ustawy o tytule inżyniera, o prawie probierczym, o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, o zmianie ustawy o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu”, S. A. w Paryżu kolei Herby Nowe—Gdynia z odnogą Siemkowice—Częstochowa do eksploatacji i o udzieleniu poręki państwowej, o ratyfikacji konwencji weterynaryjnych między Polską i Łotwą oraz między Polską i Grecją.

Na tym posiedzeniu przeszły również przez I czytanie 2 poselskie projekty ustaw: Pos. S. Józwiaka o ochronie przymiotnika „polski” i Pos. Rączkowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Z kolei Pos. Sikorski referował sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1/VII 1937 r. między Rzpli-

ką Polską i Rzeszą Niemiecką. Po wyczerpującym referacie Sejm projekt ustawy w obu czytaniach przyjął.

Następnie Pos. Szymanowski referował sprawozdanie Komisji Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zatwierdzeniu układu między Polską i W. M. Gdańskiem celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stempowych od podatku wekslowego. Projekt ustawy został w obu czytaniach przyjęty.

W dalszym ciągu obrad Pos. Wróblewski referował sprawozdanie Komisji Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, który również został w obu czytaniach uchwalony.

Wicemarszałek Długosz referował sprawozdanie Komisji Administracyjno-Samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. W dyskusji, która się po sprawozdaniu rozwinęła, zabierali głos Posłowie: Ks. Lubelski, Perfecki, Baran, Patek, Sommerstein, Józwiak, Budzanowski, poczem—po przemówieniu sprawozdawcy—Izba projekt ustawy w brzmieniu komisyjnym uchwaliła, odrzucając wszystkie poprawki mniejszości.



W dalszym ciągu posiedzenia Pos. Orlański referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy o zmianie kodeksu karnego wojskowego, uchwalonym przez Izbę w obu czytaniach.

Pos. Głowacki referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na 1938/39 r. Sejm projekt ustawy w obu czytaniach uchwalił, podwyższając—zgodnie z propozycją Komisji—o dalsze zł 1.5 miln. wydatki Korpusu Ochrony Pogranicza do łącznej wysokości zł 18 055 tys.

W końcu Pos. Wróblewski referował sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o nabywaniu na własność Państwa nieruchomości ziemskich, pozbytych w drodze egzekucji, poczem po przemówieniu Pos. Bolucha Izba projekt w obu czytaniach w brzmieniu komisyjnym uchwaliła, odrzucając poprawki mniejszości.

## PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU Ministerstwo Spraw Zagranicznych

W dn. 20 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu, na którym Wicemarszałek Surzyński referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na wstępie referent podkreślił, że na tle ostatnich wypadków międzynarodowych w jesieni ub. r., w wyniku których wrócili do Rzplitej prastare polskie ziemie, oraz uregulowane zostały stosunki z Litwą—kierownik resortu zagranicznego może mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski i Europy. Odkładając omówienie politycznych zagadnień do wygłoszenia zapowiedzianego exposé Pana Ministra Spraw Zagranicznych na Komisji Spraw Zagranicznych—referent przechodzi do omawiania sytuacji Polaków za granicą. Przy omawianiu tego, tak ważnego, zagadnienia należy podkreślić jako fakt wielkiej wagi istnienie i działalność Światowego Związku Polaków z Zagranicy. W lecie b. r. odbędzie się III Zjazd Związku z udziałem delegatów wszystkich skupisk polskich w świecie. Referent podnosi, że na terenie Z. S. R. R. wszelki kontakt z mniejszością polską jest uniemożliwiony. Jeśli chodzi o stosunki mniejszości polskiej w Niemczech, to referent wyraża nadzieję, że akt z dn. 5/XI 1937 r. będzie stanowił podstawę dobrych wzajemnych stosunków między państwowych i że półoramilonowa rzesza Polaków pod rządami III Rzeszy uzyska warunki normalnego rozwoju. Następnie referent omawia sytuację mniejszości polskich na Łotwie, Litwie, w Jugosławii, Danii, Holandii i Belgii, zatrzymując się specjalnie nad sytuacją Polaków we Francji; należy podkreślić, że to właśnie robotnik polski dźwigał zniszczone przez wojnę warsztaty pracy w północnej Francji, że trudom tego robotnika dużo zawdzięcza francuskie rolnictwo, górnictwo i przemysł. Jeśli rola i praca polskiego robotnika nie miałyby być nadal doceniane—należałoby zastanowić się nad powstrzymaniem dostarczania tam polskich sił roboczych. Polska z całą uwagą śledzić będzie sytuację polskiej ludności w Czecho-Słowacji. Pięciomilionowa emigracja polska w Stanach Zjedn. jest stałą i wielką troską Polski. Postępujące zjednoczenie wychodźstwa polskiego jest nad wyraz pożądanym objawem, które na pewno przyczyni się do wzrostu znaczenia politycznego Polski. Z kolei referent omawia sytuację mniejszości polskiej w Ameryce Południowej, zatrzymując się nad stosunkami w Brazylii, gdzie w ostatnich czasach zastosowano do mniejszości narodowych, a więc i polskiej, zarządzenia, zabraniające wszelkiej działalności narodowej.

Mówca przechodzi następnie do omawiania zagadnienia emigracji zarobkowej i sezonowej. W ub. roku przekroczyła ona liczbę 100 tys., skierowując się do Niemiec, Francji, Łotwy, Estonii. W związku z tym rozszerzono opiekę konsularną, zwiększając personel niektórych konsulatów i placówek dyplomatycznych. Prace szły w kierunku zapewnienia opieki prawnej, współdziałania w polepszeniu warunków pracy i opieki kulturalnej. Referent podkreśla, że emigracja sezonowa na dłuższej fali nie jest zjawiskiem, które Państwo mogłoby popierać; należałoby bowiem dążyć do zatrudnienia tych rąk roboczych na zakrojonych na szeroką skalę robotach publicznych. Po raz pierwszy została skierowana do Niemiec kategoria robotników sezonowych do gospodarstw chłopskich w liczbie 31 tys., podkreślić jednak trzeba, że warunki, w jakich ci robotnicy pracowali, były opłakane; należy stan ten naprawić, domagając się dotrzymania warunków umowy, zawartej w tym zakresie.

W zagadnieniu emigracji osadniczej należy podnieść, iż powoduje ona dość znaczny odpływ pieniędzy z kraju. Sprawy te należałoby traktować zarówno na płaszczyźnie umów dwustronnych, jak i na terenie międzynarodowym. Zawarta przez Polskę umowa emigracyjna z Boliwią stanowi przykład korzystnego uregulowania spraw finansowych, związanych z emigracją osadniczą. W ub. r. na terenie Międzynarodowego Biura Pracy poruszane były zagadnienia osadnicze

na konferencji ekspertów, jednak tezy polskie, m. in. finansowania tej emigracji w drodze kolaboracji międzynarodowej, nie utrzymały się.

Przechodząc do sprawy emigracji żydowskiej—podkreślić należy, że przed zagadnieniem tym piętzą się duże trudności; jest ono specjalnie palące dla Polski, która, posiadając nadmiar ludności żydowskiej i będąc dotychczas klasycznym krajem emigracji żydowskiej, stała się w 1938 r. terenem imigracji Żydów z Niemiec. Prace Ministerstwa Spraw Zagranicznych na odcinku tego problemu idą w trzech kierunkach: podkreślenia znaczenia Palestyny dla emigracji żydowskiej, wykorzystywania możliwości w klasycznych krajach migracyjnych oraz poszukiwania nowych terenów dla emigracji żydowskiej. Podkreślić należy, że emigracyjne zagadnienie żydowskie winno być rozpatrywane na płaszczyźnie międzynarodowej w drodze porozumienia wszystkich zainteresowanych państw.

Z kolei referent przechodzi do omawiania spraw kolonialnych, podnosząc, że Pan Minister J. Beck jest pierwszym polskim Ministrem Spraw Zagranicznych, który podniósł na forum międzynarodowym konieczność posiadania przez Polskę kolonii oraz postawił to zagadnienie w rzędzie swych zamierzeń realizacyjnych. Mówca zwraca uwagę na stanowisko całego społeczeństwa polskiego w odniesieniu do zagadnienia kolonialnego, oraz wyraża się z wielkim uznaniem o pracy Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Ze sprawą kolonialną łączy się zagadnienie handlu zamorskiego Polski. Nasz bilans handlowy z krajami zamorskimi, szczególnie zaś z kolonialnymi, jest ujemny; w tym zakresie istnieje więc wdzięczne pole działania dla polskich sfer gospodarczych.

Jeśli chodzi o analizę liczb preliminarza budżetowego, to dochody preliminarzowe są w wysokości zł 8 603 200, co w porównaniu z preliminarzem na 1938/39 r. stanowi obniżkę o zł 176 800; wydatki preliminarzowe są w wysokości zł 41 378 000, wzrost więc wydatków wynosi zł 2 135 000. Referent zgłasza poprawki, które podwyższają preliminarz o łączną kwotę zł 825 000. Na sumę tę składa się: zł 100 000—na urządzenie III Zjazdu Polaków z Zagranicy, zł 355 000—na utworzenie placówki dyplomatycznej w Chili oraz urzędu konsularnego w Kłajpedzie, zł 295 000—na zwiększenie etatów osobowych oraz kredytów rzeczowo-administracyjnych w urzędach zagranicznych, w końcu zł 75 000—na Bibliotekę Polską w Paryżu. Referent uzasadnia szczegółowo potrzebę powyższych powiększeń.

Następnie przemawiał P. Wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek, który m. in. powiedział, co następuje:

Zdaniem P. Wiceministra, na terenie międzynarodowym utrwała się wyraźny kryzys wszystkich stałych instytucji międzynarodowych z Ligą Narodów na czele. Skłania to dyplomację w ogóle, a polską w szczególności do zmiany metod pracy, które m. in. polegają na intensyfikacji pracy placówek. Ma to swoje refleksy i w dziedzinie budżetowej, zmuszając nasz resort zagraniczny do zwiększenia wydatków na utrzymanie placówek, co w budżecie na 1939/40 r. wyraża się zwykłą w wysokości zł 1 401 tys.

Przechodząc do działalności resortu w sprawach gospodarczych, P. Wiceminister podkreśla wzrost ingerencji państw w międzynarodowej wymianie towarowej i ruchu ludności. Na czoło zagadnienia wymiany międzynarodowej wylania się problem surowcowy; znajduje on wyraz w stałych negocjacjach międzynarodowych w zakresie wymiany. W dziedzinie międzynarodowych umów gospodarczych Min. Spraw Zagranicznych wspomaga i przygotowuje prace Min. Przemysłu i Handlu. Z prac gospodarczych wymienić należy normalizację stosunków gospodarczych z Litwą, z którą zawarte zostały cztery umowy: kolejowa, wodna, pocztowa i handlowa. Zawarty został traktat handlowy polsko-argentyński, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, a obejmujący sprawy osiedlania się obywateli i spółek obu krajów, sprawy żeglugo-we itd. Zawarty został traktat handlowy i nawigacyjny z Urugwajem. Zawarta została umowa taryfowa polsko-niemiecka z ważnością do dn. 28/II 1941 r. z prawem przedłużenia. W ciągu ub. roku zawarte zostały porozumienia taryfowe z Estonią, Finlandią, Grecją, Łotwą, Rumunią, Szwajcarią, W. Brytanią, Węgrami i Japonią.

Jeśli chodzi o zagadnienie migracji—to normalny odpływ nadmiaru ludności został zahamowany, nastąpiło jedynie ożywienie na odcinku emigracji sezonowej; zawarliśmy z Estonią i Łotwą umowy emigracyjne, z Niemcami zaś posiadamy układy coroczne. Jeśli chodzi o emigrację zamorską—to, praktycznie biorąc, jest ona dla nas zamknięta—z wyjątkiem emigracji do tzw. państw młodych, jak np. Paragwaj. Na uwagę zasługuje zawarcie umowy emigracyjnej z Boliwią, do której wprowadzono zasadę częściowego finansowania emigracji sezonowej przez kraj imigracyjny. Emigracja sezonowa posiada dodatnie strony, gdy idzie o dopływ środków za pracę, natomiast z punktu widzenia techniki opieki nad nią ze strony placówek zagranicznych—przedstawia duże trudności. Należy podkreślić podniesienie przez Rząd polski sprawy planowej emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym.



Z kolei P. Wiceminister omawia szczegółowo prowadzenie propagandy spraw polskich na terenie międzynarodowym, i na zakończenie podkreśla, że zwykła wydatków w preliminarzu na 1939/40 r. w wysokości zł 2 135 tys. jest zupełnie niewspółmierna do wzrostu potrzeb, wywołanych zadaniami, jakie Min. Spraw Zagranicznych ma obecnie do spełnienia.

Po dyskusji, w której zabierali głos Posłowie: Wagner, Sommerstein i Ks. Padacz, preliminarz budżetowy został przez Komisję w II czytaniu przyjęty—z tym, że poprawki referenta oraz rezolucje głosowane będą przy III czytaniu.

Pan Wiceminister Szembek odpowiadał jeszcze na podniesione w dyskusji zagadnienia, zaznaczając m. in., że przesuwanie robotników polskich we Francji z jednego departamentu do drugiego zostało na skutek interwencji Min. Spraw Zagranicznych wstrzymane. Pomoc, jaką Rząd polski okazuje inwalidom wojennym za granicą, będzie w dalszym ciągu utrzymywane.

### Monopole

Następnie Pos. Sobczyk referował preliminarz budżetowy Monopoli. Stanowią one jedno z najważniejszych źródeł dochodu Skarbu Państwa, gdyż wpłata ich wynosi niemal 30% wszystkich dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych Skarbu Państwa. Wpłata monopoli wynosi ogółem kwotę zł 725 016 700; w porównaniu z wpłatą na r. budż. 1938/39 jest ona wyższa o zł 32 809 700. Najwyższą wpłatę wnoszą do Skarbu Państwa monopoli tytoniowy, mianowicie zł 353 400 tys., następnie monopoli spirytusowy—zł 291 250 tys., dalej solny—zł 46 500 tys., loteryjny—zł 23 250 tys., wreszcie zapalczany—zł 10 616 700. Monopole zatrudniają poważną liczbę pracowników; i tak więc monopoli tytoniowy—7 707 robotników stałych, ponadto 3 000 sezonowych, spirytusowy—1 749 robotników stałych, solny—2 305 robotników. Liczby te byłyby o wiele wyższe, gdyby uwzględniono personel, zatrudniony przy sprzedaży detalicznej.

Zdolność wytwórcza żup monopolowych jest wykorzystywana w 56%. Na 1939/40 r. prelimituje się wykorzystanie jej w granicach do 65%. Koszt wyprodukowania tony soli kamiennej w Wieliczce wynosi zł 19-69, w Bochni—zł 21-06, natomiast koszt wyprodukowania tony soli ważonej wynosi: w Wieliczce—zł 26-29, w Inowrocławiu—zł 32-10, w Drohobyczu—zł 42-14, w Dolinie—zł 53-88, w Bolechowie—zł 54-54 oraz w Lacku—zł 58-95. Z zestawienia powyższego wynika wielka rozpiętość cen produkcji w żupach wielkich i małych. Jeśli chodzi o cenę soli, to od dn. 1/I 1934 r. została obniżona cena soli szarej o 15-4%, następnie zaś—od dn. 1/VII 1936 r.—o dalsze 8%. Cena soli białej została obniżona od dn. 1/I 1936 r. o 11%. Jak reaguje wieś na obniżkę ceny soli, można się przekonać po tym, że po obniżce ceny soli bydłowej—konsumcja wsi w 1937/38 r. wzrosła w porównaniu z 1928/29 r. o 82%. Referent podkreśla, że eksport soli odbywa się po zbyt niskich cenach, jaskrawo niższych od ceny wewnętrznej.

Przechodząc do omawiania działalności monopoli zapalczanego—referent przytacza, że monopoli ten zużywa surowców krajowych za sumę zł 1 836 000, zagranicznych zaś tylko za zł 95 tys. W preliminarzu przewiduje się sprzedaż zapalek w kraju w ilości 19 miliardów sztuk. Referent podnosi, że ocena działalności tego monopoli jest b. utrudniona ze względu na warunki dzierżawne, jakie istnieją wobec S-ki do Eksploatacji Monopoli.

W odniesieniu do monopoli spirytusowego referent podkreśla ścisły związek tego monopoli z rolnictwem. W 1938/39 r. zostanie przeobrażone na spirytus 7-8 miln. q ziemiaków, co stanowi 1-9% ogólnego zbioru. Nie jest to jeszcze dużo, jednak odgrywa to pewną rolę w produkcji rolnej. Gorzelnicy czynnych jest 1 432, a w tej liczbie tylko 7 gorzelników ma charakter gorzelników przemysłowych. Produkcja gorzelników rolniczych wynosi 105-5 miln. litrów. Wpływy rolnictwa z tego tytułu wynoszą ok. zł 58 miln. Sprzedaż spirytusu w kraju wzrosła; w 1937 r. wynosiła 66 540 tys. litrów spirytusu 100°, a w 1938 r.—80 418 tys. litrów. Zaznacza się mały wzrost konsumpcji spirytusu na cele przemysłowe kosztem spirytusu konsumpcyjnego. Po obniżce, wynoszącej przeszło 50%, wzrosło spożycie denaturatu. Spożycie spirytusu konsumpcyjnego w 1938 r. wynosiło 1-22 litra na głowę, podczas gdy w 1928 r. wynosiło 1-56 litra, a w 1932 r.—0-70 litra. W preliminarzu przewiduje się zbył 45-4 miln. litrów spirytusu konsumpcyjnego, co w porównaniu z ub. rokiem wykazuje wzrost o ponad 7%.

Przechodząc do omawiania działalności monopoli tytoniowego, referent sygnalizuje dalszy wzrost uprawy tytoniu krajowego oraz polepszenie gatunku tytoniu krajowego. Jeśli chodzi o zakupy surowca zagranicznego—to odbywają się one na zasadzie kompensaty towarowej. Spożycie tytoniu w 1937/38 r. wynosiło na głowę ludności 562 gr. Mieszkańcy miast—w liczbie 11 miln.—konsumują 10 miln. kg, co daje na głowę mieszkańca 900 gr, ludność wiejska konsumuje znacznie mniej, gdyż tylko ok. 400 gr. Referent podkreśla, że tytoń jest b. korzystną dla rolnictwa rośliną, gdyż ułatwia walkę z bezrobociem na wsi. Produkcja tytoniu wymaga dużego nakładu pracy:

gdy na 1 ha uprawy buraka cukrowego przypada 120 dni roboczych, tytoń wymaga ich—zależnie od gatunku—500÷1 200.

Odnosnie monopoli loteryjnego—referent wypowiada się za powiększeniem ilości drobnych wygranych.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Lipski, Celewicz, Barański, Gdula, Głowacki, Wyszyński, Ostafin, Ks. Padacz, Ratajczyk, Jóźwiak, poczem przemawiał P. Wiceminister Skarbu Morskiego, zwracając uwagę m. in. na następujące momenty:

Ministerstwo Skarbu w pełni docenia gospodarczą rolę monopolów, starając się działalność monopolów udoskonalić. Trudności, jakie w tej pracy występują, powstają z trudności szarmonizowania tych wymagań, jakie stawiamy monopolom, jako odbiorcom krajowego przemysłu i rolnictwa, jako dostawcom dla krajowej konsumpcji, wreszcie—jako pracodawcom względnie jako aparatowi sprzedaży. Jeśli globalnie kwoty wpłat monopolów do Skarbu Państwa wzrosły i w roku bieżącym wynoszą zł 692 miln., a na 1939/40 r. prelimituje się zł 725 miln.—to świadczy to, oczywiście, o wzmoczeniu roli monopolów jako konsumentów przemysłu i rolnictwa. Wartość towarów, zakupionych w kraju przez monopole, wynosi w ostatnich 3 latach kwoty: zł 108, zł 113, i zł 130 miln. Przerób ziemiaków wzrósł z 6-6 miln. q do 9-5 miln. q, a w roku przyszłym projektuje się 11 miln. q. Jeśli idzie o ziemniaki i tytoń—to obszar uprawy, których odbiorcą są monopole, wyniesie 70 tys. ha. Do tego dodać należałoby uprawę lnu na produkcję worków, melasy—na cele gorzelnictwa przemysłowego i przepalanie żyta na spirytus. Gdy idzie o interesy rolnictwa—to należy podkreślić zwyczajną cenę spirytusu niekonsumpcyjnego i poprawę warunków odbioru tytoniu.

Jeśli idzie o rozbudowę gorzelnictwa na ziemiach wschodnich—to województwa wschodnie mają przyznane wyższe kontyngenty odpedu oraz wyższą cenę zakupu, a wszelkie zgłoszenia o urządzenie nowych gorzelników rolniczych są uwzględniane bez ograniczeń.

Plantacje tytoniowe w Polsce rosną, nie należy jednak wiązać z datą wygaśnięcia umowy włojskiej w 1944 r. nadziei wielkiego powiększenia obszarów plantacji krajowych i wyeliminowania importu surowca zagranicznego, gdyż wiąże się to z koniecznością b. znacznego podniesienia jakości tytoniu krajowego.

Przechodząc do omawiania zagadnienia ceny soli, P. Wiceminister dochodzi do wniosku, że każda niższa cena soli spowoduje zmniejszenie wpłaty do Skarbu Państwa, a zmniejszenie to musiałyby być zrekomensowane z jakiegoś innego źródła, obciążając płatników w innej dziedzinie.

Mówca omawia organizację sprzedaży w monopoli tytoniowym, podkreślając, że zasadą jest handel wyrobami tytoniowymi, a nie koncesjami, toteż wydzierżawianie koncesyj jest niedozwolone—poza przewidzianymi wyjątkami. W poruszanej sprawie udziału Ukraińców w przetwórstwie i sprzedaży artykułów monopolowych—byłoby rzeczą niewskazaną kierowanie się kryteriami narodowościowymi, a nie gospodarczymi, ogólnie w gospodarce monopolów przestrzegany, bowiem wpłynęłyby to niewątpliwie ujemnie na pracę i wyniki monopolów.

P. Wiceminister nie podziela optymizmu, któremu dano wyraz na Komisji co do zwiększenia wpłaty monopoli spirytusowego, bowiem wiąże się to ściśle ze stanem dochodów rolnika, a stan ten nie daje obecnie podstawy do wysuwania tak optymistycznych wniosków. W najkrótszym czasie będą zniesione w sprzedaży tzw. „setki”, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie się wpływu ze spirytusu konsumpcyjnego.

Jeśli chodzi o politykę rabatową przy sprzedaży soli, to stosowana jest ona i w innych krajach; dalsze podniesienie rabatów musiałyby się odbić albo na wyższe ceny soli albo na zmniejszeniu wpłaty do Skarbu Państwa—i jedno i drugie jest nie do przyjęcia. Eksport soli zwiększa zatrudnienie w kopalniach soli, zwiększając ilość robotników od 50 000.

W odniesieniu do mieszanek napędowych polityka Rządu idzie po linii stworzenia przymusu faktycznego. Umowa z przemysłem naftowym przewiduje nabycie spirytusu w ilości 15% całej ilości benzyny, sprzedanej na rynku krajowym; ma to doniosłe znaczenie dla rolnictwa polskiego, natomiast jeśli chodzi o kalkulację finansową dla monopoli spirytusowego, nie przedstawia to większego znaczenia—przeciwnie, może spowodować spadek dochodów.

Po końcowych uwagach referenta—preliminarz budżetowy monopoli przyjęty został w II czytaniu bez zmian.

### Długi

Na tymże posiedzeniu Pos. Hüpsch referował preliminarz budżetowy Długów Państwa. Na obsługę długów państwowych przeznaczona jest kwota zł 225 706 000, z czego na obsługę długów wewnętrznych przypada zł 158 763 680 i zagranicznych—zł 52 024 880, oraz z tytułu poręki państwowej—zł 14 917 440. Obsługa długów w preliminarzu na 1939/40 r. wyższa jest od 1938/39 r. o zł 706 000. Obsługa długów wewnętrznych wzrosła z kwoty zł 130 180 200 do zł 158 763 680. Zmniejszona natomiast została obsługa długów zagranicznych o kwotę zł 33 080 930, co jest następstwem akcji kon-



wersyjnej. Pozycja obsługi długów zagranicznych w przyszłości wzrośnie—ze względu na pożyczkę francuską. W preliminarzu nie mieści się całkowita obsługa długów Państwa, bowiem niektóre pożyczki, szczególnie inwestycyjne, figurują w budżetach instytucji. Obsługa tego typu zadłużenia, objętego księgą długów Państwa, wynosi zł 36 775 490, nie objętego zaś, a opartego na umownych zobowiązaniach i specjalnych tytułach ustawodawczych—wyniesie zł 142 579 006. Ogółem zatem obsługa długów w 1939/40 r. wyniesie kwotę zł 405 060 496, przy czym koszt obsługi długów nieinwestycyjnych wyniesie ok. zł 193 miln., inwestycyjnych zaś—ok. zł 212 miln., z czego na F. O. N.—zł 42 miln., na inne—zł 170 miln.

Według zestawień Min. Skarbu, ogólne zadłużenie Państwa na dz. 1/X 1938 r. wynosiło zł 2 458 732 400-12, w czym zadłużenie długoterminowe zł 1 975 545 690-30, krótkoterminowe zaś zł 483 177 709-82. Zadłużenie zagraniczne wynosiło zł 2 515 232 935-63, ogólne zatem zadłużenie Państwa sięga kwoty zł 4 973 965 335-75. Obieg bilonu wynosi zł 470 963 570. Wykorzystane czynne gwarancje Skarbu Państwa wyniosły kwotę zł 1 807 056 459-35. W ostatnich latach daje się zauważyć spadek zadłużenia zagranicznego, wzrost zaś wewnętrznego, w wyniku czego ogólne zadłużenie Państwa podniosło się z kwoty zł 4 763 023 454 w dn. 1/X 1937 r. do zł 4 973 965 335 w dn. 1/X 1938 r.

Kwoty, przeznaczone na obsługę długów, wzrosną prawdopodobnie w 1940/41 r. do ok. zł 489 miln., w 1941/42 r.—do ok. zł 539 miln., w 1942/43 r.—do ok. zł 569 miln. W stadium pertraktacji znajduje się sprawa konwersji 7% pożyczki w lirach z 1924 r., tzw. tytoniowej.

Obciążenie długiem państwowym wynosi na 1 mieszkańca ok. zł 142 i jest jedno z najniższych w Europie. Jednocześnie jednak nasz dochód budżetowy jest mały, wynosząc ok. zł 71 na głowę mieszkańca.

W dyskusji przemawiali Posłowie: Barański i Wagner, poczem P. Wiceminister Skarbu Grodyński udzielał wyjaśnień. Preliminarz długów państwowych przyjęto w II czytaniu bez zmian.

#### Ministerstwo Komunikacji

W dn. 24 stycznia na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Jahoda-Zóttowski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji. Referent podnosi na wstępie, że drogi komunikacyjne wywierają przemożny wpływ na układ stosunków gospodarczych, że są jednym z zasadniczych elementów siły gospodarczej i obronnej Państwa. Problem komunikacyjny wymaga w Polsce wielkich inwestycji. W budżecie Ministerstwa Komunikacji brak poważniejszych kwot na inwestycje. Natomiast druga trzylatka inwestycyjna zawiera poważne dotacje na komunikację: na koleje zł 210 miln., na drogi—zł 200 miln., na drogi wodne—zł 75 miln., ogółem więc zł 485 miln.

Referent omawia sprawę dróg kołowych, podnosząc, że kwoty na konserwację są zmniejszane. Byłoby potrzeba na należyte utrzymanie dróg ok. zł 50 miln., tymczasem preliniuje się zł 10 miln. Następnie referent omawia zagadnienie dróg wodnych, przytaczając, że na ich konserwację preliniuje się zł 2 740 000, gdy rzeczywiste potrzeby wynoszą ponad zł 10 miln. Na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w zakresie sieci dróg wodnych potrzeba zł 60÷70 miln. rocznie, przeznaczają się—zł 25 miln. rocznie.

Referent omawia plan finansowo-gospodarczy P. K. P. Ogółem wpływy preliniuje się w wysokości zł 955 800 tys., z tego przewozy osób mają dać zł 245 717 tys., przewóz towarów zł 619 280 tys., bagażu i przesyłek ekspresowych zł 10 750 tys., przewóz poczty zł 8 636 tys. P. K. P. wpłacają do Skarbu Państwa w 1939/40 r. zł 12 miln.

Sprawozdawca zaznacza, że prowadzona przez Rząd akcja zniżki cen odbywała się kosztem kolei, co spowodowało bardzo ujemne skutki finansowe dla kolei. Sanacja kolei odbyć się musi w drodze podwyżki taryf oraz uwolnienia kolei od wielu serwitutów. Konserwacja torów, mostów i przepustów jest niewystarczająca, to samo dotyczy wymiany szyn i podkładów. Kolej posiada poważne braki w taborze, za mało buduje się lokomotyw, roczna norma budowy nowych lokomotyw powinna wynieść 90 parowozów (koszt ok. zł 35 miln.), tej liczby jednak nie osiąga się, tak np. w 1937 r. projektowano zakup 26 lokomotyw. Od 1933 r. mieliśmy niedobór 227 lokomotyw. Taboru wagonowego nie odnawia się w tym tempie, jak by to było niezbędne. Wstawia się kwotę zł 10 920 000 na zakup 65 wagonów osobowych, gdy należałoby wstawić kwotę zł 22-5 miln. Należałoby liczbę wagonów powiększyć najszybciej o 1 200. Ilość wagonów towarowych jest niewystarczająca; na odnowienie tego taboru należałoby przeznaczać rocznie zł 30 miln., gdy do budżetu wstawia się zł 2 650 tys. Łącznie roczna kwota na renowację taboru powinna wynieść zł 88 miln., niedobór w zakresie renowacji taboru wyraża się kwotą zł 347-9 miln. Również renowacja urządzeń, zabezpieczających ruch pociągów, prowadzona jest w zakresie niedostatecznym z powodu szczyplych kredytów. W stosunku do 1 km linii eksploatowanych obserwujemy wzrost personelu; gospodar-

ka personalna nie należy do najoszczędniejszych. Referent podnosi nierównomierność kosztów administracyjnych w poszczególnych dyrekcjach, duże jest tu pole dla organizacji pracy i oszczędności.

Następnie referent omawia zagadnienie komunikacji samochodowej P. K. P., lotnictwo cywilne, sprawy turystyki, wreszcie przechodzi do konkluzji. Zaspokojenie najpilniejszych potrzeb kolejnictwa z zakresu budowy nowych linii, przebudowy węzłów i stacji, mostów, warsztatów i bezpieczeństwa ruchu nakazywałoby preliniuować w okresie 5÷10 lat po zł 250 miln. rocznie, gdy plan inwestycyjny przewiduje zł 70 miln. rocznie. Należy znaleźć na ten cel fundusze w drodze podwyżki taryf. Również sytuacja finansowa i płatnicza P. K. P. nie jest najlepsza, zobowiązania P. K. P. wzrosły za okres ostatnich 9 miesięcy ub. r. o zł 86 862 tys. Sprawozdawca zgłasza następujące rezolucje: 1) wzywającą Rząd do zwolnienia P. K. P. na przyszłość od wpłat nadwyżek wpływów do Skarbu Państwa z uwagi na stan kolejnictwa, 2) do przeznaczenia ew. nadwyżki w 1939 r. ponad zł 12 miln. na renowację taboru, 3) do rewizji taryf kolejowych celem zwiększenia wpływów P. K. P.

Następnie wygłosił przemówienie Pan Minister Komunikacji J. Ulrych (podajemy je na str. 145).

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Sowiński, Surzyński, Gduła, Peleński, Barański, Górski, Wyszyński, Dziekoński, Krupski, Rączkowski, Święcicki, Pikusa, Żencykowski, Skotnicki, Ks. Padacz, poczem wyjaśnień końcowych udzielał Pan Minister Komunikacji J. Ulrych. Po przemówieniu referenta preliminarz Ministerstwa Komunikacji został bez zmian w II czytaniu uchwalony.

#### Ministerstwo Sprawiedliwości

W dn. 25 stycznia b. r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Pos. Szczepański referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości. Preliminarz na 1939/40 r. przewiduje w wydatkach kwotę zł 95 010 tys., tj. o zł 5 560 tys. więcej niż w ub. roku, dochody—w wysokości zł 38 600 tys. Preliminarz nie uwzględnia wydatków nadzwyczajnych, gdyż mają one być objęte specjalną ustawą.

Referent omawia prace poszczególnych działów Ministerstwa, podkreślając zjawisko inflacji ustaw w naszym ustawodawstwie. Referent omawia prace Rządu celem uporządkowania ustawodawstwa, poczem podnosi szybkie przeprowadzenie rozciągnięcia ustawodawstwa polskiego na tereny ziem odzyskanych. Następnie omawia prace Komisji Kodyfikacyjnej za okres 20 lat jej istnienia. Następnie mówca zatrzymuje się nad nowymi prądami w prawie, sygnalizując narastanie problemu prawa narodowego. Z kolei oświetla referent sprawy sądownictwa i adwokatury, poczem przechodzi do szczegółowego rozpatrzenia zagadnienia więziennictwa, zwracając uwagę na wzrost liczby więźniów, świadczący o wzroście przestępczości, z którą walkę podjąć musi całe społeczeństwo. Na zakończenie referatu mówca omawia 3 dekryty, wydane w drugiej połowie listopada ub. r.: o prawie prasowym, o ochronie niektórych interesów Państwa i o rozwiązaniu zreszeń wolnomularskich.

Po referencie przemawiał Pan Minister Sprawiedliwości Grabowski, ilustrując w dłuższym przemówieniu działalność resortu sprawiedliwości, jego prace i wyniki oraz zamierzenia na przyszłość.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Długosz, Matras, Gduła, Krupski, Ks. Padacz, Szymanowski, Skrypnik, Peleński, Sommerstein, Święcicki, poczem Pan Minister Grabowski udzielał odpowiedzi i wyjaśnień na poruszone tematy.

W końcu Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości bez zmian.

#### PRACE KOMISYJ SEJMU

##### Komisja Spraw Zagranicznych

W dn. 18 stycznia b. r. odbyło się [posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na którym Pos. Sikorski referował rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1/VII 1938 r. między Rzplಿತą Polską i Rzeszą Niemiecką. Powodem do wszczęcia rokowań był fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Poprzednia umowa z dn. 4/XI 1935 r. obowiązywać miała po przedłużeniu do dn. 28/II 1939 r. Nowe porozumienie składa się z umowy gospodarczej z obustronnymi zniżkami celnymi i porozumieniem weterynaryjnym wraz z układem rozrachunkowym. W związku z umową gospodarczą zawarty został szereg porozumień branżowych, regulujących warunki naszego eksportu do Niemiec. Należy się spodziewać, że nowa umowa gospodarcza z Niemcami umożliwi wzrost wzajemnych obrotów handlowych oraz przyczyni się do racjonalizowania naszego eksportu do Niemiec.

W dyskusji zabierali głos Posłowie: Lechnicki, Żencykowski, Ks. Padacz, Pankiewicz, Jedynek, Żeligowski. Przemawiał również P. Wiceminister Przemysłu i Handlu Sokolowski. Komisja projekt rządowy uchwaliła.



### Komisja Administracyjno-Samorządowa

W dn. 20 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjno-Samorządowej, na którym Wicemarszałek Długosz referował rządowy projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym. W myśl tej ustawy, skasowany zostaje samorząd szkolny, tzw. opieki szkolne, dozory szkolne oraz rady szkolne powiatowe. Tworzy się natomiast specjalne komisje oświatowe gminne miejskie i wiejskie, oraz powiatowe. Projekt uwzględnia w organizacji tych komisji reprezentację wszystkich czynników regionalnych, związanych z pracą kulturalno-oświatową, oraz określa kompetencje organów ustrojowych związków samorządowych przy wykonywaniu decyzji w sprawach oświatowych. Przewidziane są przy każdej publicznej szkole powszechnej oraz dokształcającej komitety szkolne, których skład, zakres działania i organizację określa rozporządzenia Ministra W. R. i O. P., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd do przygotowania zmian ustaw o zakładaniu i utrzymaniu oraz o budowie publicznych szkół powszechnych dla uzgodnienia z ustawami o samorządzie terytorialnym. Po dyskusji Komisja projekt ustawy uchwaliła.

### Komisja Skarbowa

W dn. 20 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym Pos. Szymanowski referował rządowy projekt ustawy, dotyczący układu między Polską i W. M. Gdańskiem w sprawie uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli. Projekt ustawy został uchwalony.

Następnie po referacie Pos. Wróblewskiego uchwalony został rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym od gmin wiejskich.

## PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SENATU

### Emerytury i Zaopatrzenia

W dn. 19 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Sen. Szlagowska referowała preliminarz budżetowy Emerytur i Zaopatrzeń. Strona dochodowa preliminarza zamyka się kwotą zł 43 814 tys., rozchodowa zaś—zł 185 250 tys. W porównaniu z budżetem 1938/39 r. dochody preliminuje się mniejsze o zł 585 tys., wydatki zaś większe o zł 8 540 tys. Zwiększenie wydatków spowodowane jest wykonaniem przepisów ustawy z dn. 12/III 1938 r., przewidującej zwiększenie zaopatrzeń emerytów państw zaborczych. Liczba osób cywilnych pobierających uposażenie emerytalne ze Skarbu Państwa, w porównaniu z liczbą w dn. 1/VII 1938 r. wzrosła o 2 462; jest to normalny przyrost emerytów, bowiem sprawa tzw. młodych emerytów obecnie nie ma miejsca. Przyrost liczby emerytów wojskowych przewiduje się na 1 129. Natomiast liczba emerytów z armii zaborczych oraz wdów i sierot po nich zmniejszy się przypuszczalnie o 426 osób.

Dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 19/XI 1938 r. rozciągnięto moc obowiązującą przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych na odzyskane ziemie Śląska Zaolziańskiego. W myśl tych przepisów osoby, którym wymierzono zaopatrzenie emerytalne przed dniem 1/X 1938 r., a które wykażą się obywatelstwem polskim—otrzymają 75% tego uposażenia po przeliczeniu na walutę polską.

Referentka omawia utworzenie Państwowego Zakładu Emerytalnego oraz nowe zasady, na których oprze się system finansowy emerytur.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Wolf i Bisping, poczem zabrał głos P. Wiceminister Grodyński. Na zagadnienie emerytur patrzeć należy z punktu widzenia budżetowego i społecznego. Ogólna suma emerytur, regulowanych przez Skarb Państwa, wynosi zł 321 miln. Obecnie decydującym kryterium przy zwalnianiu na emeryturę jest przekroczenie granicy wieku i zły stan zdrowia. Od 1936 r. nie wprowadzono żadnych nowych ograniczeń wydatków na emerytury, a nawet zostały zastosowane pewne zwyki wydatków ze względu na tzw. lex Ostafin. W budżecie brutto wzrost wydatków na ten cel wyniósł zł 17-6 miln. Jeśli chodzi o emerytury na terenach, przyłączonych do Rzplitej—to ze względu, że były one wyższe od polskich—zredukowano je do 75%. Jednak przewidziane są specjalne wypadki, w których możliwe jest pobieranie pełnej emerytury. Należy przewidywać, że preliminowany w budżecie wydatek na emerytury może się okazać nie wystarczający, w tym wypadku Rząd wystąpi do Izby o dodatkowy kredyt.

### Renty Inwalidzkie i Pensje Zasłużonych

Następnie Sen. Wolf referował preliminarz budżetowy rent inwalidzkich i pensji zasłużonych. Wydatki na ten cel preliminuje się w wysokości zł 111 801 tys., są więc one większe od wydatków w budżecie 1938/39 r. o zł 6 449 tys. Wzrost ten pozostaje w związku z podwyższeniem rent zasadniczych o 5% od dn. 1/X 1938 r. i o dalsze 5% od dn. 1/X 1939 r. oraz ze względu na zwiększenie liczby inwalidów I i II kategorii z armii państw zaborczych w zwią-

ku z osiągnięciem pięćdziesiątego roku życia. Ogólna liczba inwalidów, pobierających renty, wynosi ok. 98 tys., zarejestrowanych zaś jest ok. 165 tys., czyli ok. 67 500 rent nie pobiera. Na kapitalizację rent przewidziana jest kwota zł 800 tys. Ogółem na renty inwalidzkie przeznaczona się kwota zł 105 001 tys., na pensje zaś osób zasłużonych zł 6 800 tys.

W debacie zabierali głos Senatorowie: Malinowski i Lechnicki. Przemawiał P. Wiceminister Grodyński, odpowiadając na podniesione w dyskusji kwestie.

### Ministerstwo Opieki Społecznej

W dn. 24 stycznia b. r. Sen. Fichna referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej. Referent na wstępie podnosi, że na czoło zagadnień w naszej polityce społecznej wysuwa się polityka populacyjna. Roczny przyrost naturalny w Polsce wynosi ok. 375 tys., czyli ponad 10 obywateli na 1 000, co jest jednym z najwyższych przyrostów w Europie. Ten duży przyrost naturalny na tle małego dochodu społecznego powoduje duże obciążenie naszej gospodarki.

Referent przechodzi do omawiania poszczególnych działów pracy Ministerstwa. Publiczna służba zdrowia osiągnęła poważne wyniki: stan zdrowotny ludności poprawia się stale, stan sanitarny również wykazuje poprawę. Specjalną troską Ministerstwa jest dział opieki nad dziećmi i młodzieżą, który w różnych formach pomoc tę realizuje, jak: pomoc odzieżowa, szkolna, higieniczno-lekarska, kulturalno-wychowawcza. W dziedzinie zatargów zbiorowych nastąpiła ogromna poprawa; w 1938 r. zawarto przy udziale inspekcji pracy 1 029 umów zbiorowych, które objęły ok. 1 miln. robotników i urzędników. Dochód społeczny świata pracy zwiększył się w porównaniu z 1935 r. o zł 200-300 miln. Ubezpieczenia społeczne są realizacją zasad sprawiedliwości społecznej. W Polsce nie są objęci ubezpieczeniem—poza województwami zachodnimi—rolnicy. Referent przypomina rezolucję Senatu z poprzedniej kadencji, wzywającą Rząd do opracowania projektów ubezpieczenia społecznego robotników rolnych. Referent prosi Ministra Opieki Społecznej o wzięcie tej rezolucji pod uwagę i wykonanie jej. Ubezpieczenia społeczne rozwijają się w szybkim tempie, dorosły one już obecnie do realizacji zasady samostanowienia o sobie, do zrealizowania i wprowadzenia samorządu w ubezpieczalniach. Zdaniem referenta, opinia publiczna jest zbyt mało informowana o gospodarce rezerwami ubezpieczeniowymi, o lokatach kapitałów ubezpieczeniowych. Mówca podkreśla brak podstaw prawnych dla nadzoru Państwa nad dobrowolnymi ubezpieczeniami.

W końcu referent wnosi o przyjęcie preliminarza budżetowego Ministerstwa Opieki Społecznej bez zmian: wydatki—zł 67 347 tys., dochody zaś—zł 23 997 tys.

### Fundusz Pracy

Następnie Sen. Malski referował preliminarz budżetowy Funduszu Pracy. Sprawozdanie Funduszu Pracy za rok 1937/38 wykazuje w stosunku do preliminarza zwiększenie zarówno wpływów, jak i rozchodów. Zamiast preliminowanych zł 108 786 tys. wyniosły one zł 171 964 444, wydatki zaś zł 152 704 190, tj. o zł 43 918 190 więcej od preliminowanych. Zadłużenie Funduszu Pracy na dz. 1/XI 1938 r. wynosiło zł 222 625 249. W zakresie planowania prac inwestycyjnych działania Funduszu Pracy zająbiają się z ogólnym planem inwestycyjnym, zatrudnienie młodzieży przekazano Ministerstwu Spraw Wojskowych. Stan rynku pracy przedstawia się niepomyślnie. Na ok. 70 tys. wolnych miejsc corocznie kandyduje ok. 370 tys. młodzieży—oprócz pozostających bez pracy dorosłych. Daje się zauważyć spadek liczby poszukujących pracy robotników wykwalifikowanych, wzrasta zaś liczba poszukujących pracy robotników niewykwalifikowanych, których dostarcza wieś. Sama akcja Funduszu Pracy nie zaradzi złu. Musi nastąpić rozszerzenie zakresu inwestycji publicznych oraz zwiększenie chłonności zakładów przemysłowych.

Na 1939/40 r. Fundusz Pracy preliminuje wpływy w wysokości zł 161 410 tys., wydatki zaś w tejże kwocie.

W dyskusji nad obu sprawozdaniami przemawiali Senatorowie: Klarner, Stolarski, Malinowski, Drozdowski, Semkowicz, Wolf, Twardydo, Kamiński, Dębski, Kobylański, Wróbel, Głowacki, Szlagowska, Bisping, Ks. Machay. Przemawiał również Pan Minister Opieki Społecznej M. Kościółkowski, odpowiadając na podniesione w dyskusji zagadnienia.

### Ministerstwo Poczty i Telegrafów

W dn. 25 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Sen. Przedpełski referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Resort Ministerstwa Poczty i Telegrafów od 1928 r. znajdował się na drodze stopniowej komercjalizacji, która przejawiała się w powołaniu przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Zakończeniem tego procesu było sporządzenie bilansu tego przedsiębiorstwa na dz. 1/IV 1937 r. Wszystkie jednostki eksploatacyjne przedsiębiorstwa przejawiają wzrost. W obrocie zagranicznym nawiązano normalny ruch pocztowy z Litwą,



w dziedzinie zaś komunikacji pocztowo-lotniczej—światową sieć komunikacji lotniczej zespolono bliżej z polską. W zakresie radiokomunikacji mamy do zanotowania szereg inwestycji, jak budowę nadajników krótkofalowych, zapoczątkowanie budowy krótkofalowego ośrodka radiofonicznego pod Warszawą itd. Referent omawia prace i rozwój „Polskiego Radia”, poczem przechodzi do charakterystyki przedsiębiorstw nadzorowanych, jak: Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, Reklama Poczta i Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna.

Przedsiębiorstwo pocztowe w preliminarzu na 1939/40 r. przewiduje we wpływach zł 237 miln., a w rozchodach zł 211 miln. Nadwyżka przeznaczona jest na wpłatę do Skarbu Państwa. Referent zwraca się do Ministra Poczt i Telegrafów o uwzględnienie następują-

cych postulatów: poprawa bytu pracowników pocztowych, dążenie do zmniejszenia świadczeń ze strony poczty, dążenie do obniżki taryfy P. A. S. T., uruchomienie Rady Programowej „Polskiego Radia”, spowodowanie obniżki opłaty dla odbiorników lampowych wiejskich do zł 2 miesięcznie.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Barcikowski, Malinowski, Głowacki, Budzanowski, Malski, Tworydło, Dobaczewski, Bisping, Dąbkowski i Wróbel, poczem zabrał głos Pan Minister Poczt i Telegrafów E. Kaliński, który zobrazował działalność swego resortu w okresie ostatnich lat oraz odpowiadał na podniesione w dyskusji kwestie. Wyjaśnien odnośnie „Polskiego Radia” udzielał Naczelny Dyrektor tej instytucji K. Libicki. Końcowe uwagi referenta zamknęły debatę.

## GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

### UKŁAD ZBIOROWY PRACY W PRZEMYSŁE GÓRNICZO-HUTNICZYM ŚLĄSKA ZAOLZIAŃSKIEGO

Bezpośrednie pertraktacje między Radą Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Śląska Cieszyńskiego i przedstawicielami związków zawodowych oraz rad załogowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w kopalniach węgla kamiennego, w koksowniach i brykietowniach na obszarze odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego—po długich pertraktacjach—doprowadziły do pozytywnego rezultatu i całkowitego porozumienia. Opracowano i przyjęto zarówno tzw. część idealną umowy zbiorowej, tj. umowę ramową, oraz ustalono tabele płac i zaszerogowań robotników. Na mocy nowej umowy zbiorowej, obowiązującej w górnictwie węglowym na Śląsku Cieszyńskim na okres jednego roku, począwszy od dn. 1/I 1939 r., robotnicy uzyskali znacznie lepsze warunki pracy niż za czasów przynależności do Czecho-Słowacji. Rozszerzenie ustawodawstwa polskiego na obszar Śląska Cieszyńskiego, odzyskanego przez Rzplitą, zapewniło robotnikom szereg korzyści, jak: dłuższe urlopy płatne, wyższe dodatki w niedziele i święta ustawowe, skrócenie czasu pracy. Następnie na mocy zawartego układu podwyższone zostały deputaty węglowe oraz przyznane znaczne dodatki na wszystkie dzieci, pamiętać bowiem należy, że za czasów czeskich dodatki takie obowiązywały, poczynając dopiero od trzeciego dziecka; dodatek ten będzie wynosił gr 20 na robotniko-dniówkę.

Uzgodniona tabela płac przewiduje zmianę zaszerogowań niektórych kategorii robotników w sensie korzystniejszym dla pracobiorców oraz podwyżkę płac dla robotników wykwalifikowanych i dniówkowych, zatrudnionych na powierzchni. Również podwyższono płace robotników, zatrudnionych w koksowniach i brykietowniach.

Wreszcie ustalono, że robotnicy kopalń: „Eugeniusz” i „Wacław” w Pietwałdzie i „Zofia” w Porębie—będą otrzymywać płace o 5% niższe od uzgodnionych w umowie, a to z uwagi na specjalnie trudne warunki eksploatacji i małą wydajność na tych kopalniach.

W rezultacie ogólne obciążenie przemysłu węglowego, wynikające z podwyżki płac, wyniesie ok. 4 ÷ 5% — niezależnie od ciężarów, wynikających z wprowadzenia w życie ramowej umowy, które w przybliżeniu można ocenić na 2 ÷ 3%.

W przeciwieństwie do górnictwa węglowego—bezpośrednie rozmowy pracodawców i pracobiorców w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle metalowo-przetwórczym na obszarze odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego nie doprowadziły do całkowitego porozumienia, wskutek czego zatarg był przedmiotem orzeczenia Komisji Rozjemczej.

Komisja Rozjemcza przyjęła do wiadomości zawarcie układu zbiorowego pracy z dn. 4/I 1939 r., normującego w hutnictwie żelaznym i w zakładach przemysłu metalowo-przetwórczego ramowe warunki spracy i zasady zaszerogowania. Jednocześnie wobec niezgodnienia sprawy tabeli plac, Komisja—po skrupulatnym zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy—opracowała tabele plac robotników zakładów hutniczych, przy czym podwyżka płac w stosunku do obecnie obowiązujących wynosi 10 ÷ 40% w zależności od kategorii ro-

botników. Przeciętnie podwyżka plac wynosi ok. 16%. Dodatkowo obciążenie przemysłu hutniczego z tytułu rozszerzenia ustawodawstwa polskiego oraz wskutek zawarcia umowy ramowej wyniosło ok. 5%.

W przemyśle metalowo-przetwórczym Komisja orzekła, że stawki plac, stosowane w tych zakładach pracy, zostają podwyższone w ten sposób, że stawki zasadnicze w koronach czeskich, przeliczone według kursu urzędowego na złote polskie, poczynając od dn. 1/I 1939 r., podwyższa się o 25%—z wyjątkiem stawek dla robotników i robotnic, zatrudnionych stale na dniówkę, które podwyższa się o 30%, oraz ustaliła pewne minimalne stawki dla robotników dniówkowych i kobiet, nie pracujących w akordzie.

Orzeczenie powyższe analogicznie jak i dla przemysłu węglowego i hutnictwa żelaznego obowiązuje na okres jednego roku, tj. do dn. 31/XII 1939 r.

Podpisane układy zbiorowe pracy w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku Zaolziańskim likwidują zatarg w tych gałęziach przemysłu i zapewniają jednocześnie robotnikom warunki bytu znacznie lepsze od dotychczasowych.

## GÓRNICCTWO WĘGLOWE

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W PAŹDZIERNIKU 1938 R.—Wydobycie węgla kamiennego w październiku 1938 r. obrazuje poniższe zestawienie:

Wydobycie węgla kamiennego w październiku 1938 r.  
Tabl. I

Rejony węglowe	Październik 1 9 3 8		Styczeń ÷ październik		
	ton	1913 r. =100	1 9 3 8		1913
			ton	1913 r. =100	
Śląski . . . . .	2 644 305	98'60	23 685 056	88'32	26 818 420
przec. dzienna . . . . .	101 704	94'18	94 740	87'73	107 994
Dąbrowski <sup>1)</sup> . . . . .	601 734	105'89	5 467 273	96'21	5 682 670
przec. dzienna . . . . .	23 144	100'12	21 869	94'61	23 116
Krakowski <sup>2)</sup> . . . . .	258 615	157'47	2 117 274	128'92	1 642 330
przec. dzienna . . . . .	9 947	150'42	8 469	128'07	6 613
Ogółem:	3 504 654	102'65	31 269 603	91'58	34 143 420
przec. dzienna . . . . .	134 795	97'87	125 078	90'82	137 723

Wzrost (+) względnie spadek (—) wydobycia w październiku 1938 r. w porównaniu z wrześniem 1938 r. oraz z październikiem 1937 r. wykazują następujące liczby:

Rejony	W s t o s u n k u			
	do września		do października	
	1938 r.	%	1937 r.	%
Śląski . . . . .	+ 145 734	5'83	+ 86 241	3'37
Dąbrowski . . . . .	+ 15 054	2'57	+ 34 333	6'05
Krakowski . . . . .	— 3 245	1'24	+ 30 457	13'35
Ogółem:	+ 157 543	4'71	+ 151 031	4'50

<sup>1)</sup> Obejmuje tylko kopalnie rej. krakowskiego.

<sup>2)</sup> Nie obejmuje kopalń rej. dąbrowskiego, które z dn. 1/I 1936 r. zostały administracyjnie przyłączone do okręgu krakowskiego.



## Zbyt węgla kamiennego w kraju w październiku 1938 r.

Tabl. II

Rodzaj odbiorców	Październ. 1938 ton	Styczeń + październik			
		1 9 3 8		1 9 3 7	
		ton	%	ton	%
<b>I. — Przemysł</b>					
Hutniczy:					
żelazny . . . . .	115 833	1 154 732	6'13	1 211 092	6'80
innych metali . . . . .	36 870	359 406	1'91	342 227	1'92
Koksownie . . . . .	248 216	2 570 752	13'65	2 345 066	13'16
Brykociarnie . . . . .	21 888	174 660	0'93	146 064	0'82
Gazownie . . . . .	30 224	254 234	1'35	250 496	1'41
Elektrownie <sup>1)</sup> . . . . .	223 674	1 738 848	9'23	—	—
Górnicy (kopalnie rud i kopalnie, nie mające węgla własnego) . . . . .	7 580	80 180	0'43	66 143	0'37
Naftowy . . . . .	6 046	51 774	0'27	49 282	0'27
Solny . . . . .	7 891	84 471	0'45	80 151	0'45
Cementowy, ceramiczny, ceglany i wapienny	161 083	1 274 619	6'77	1 145 858	6'43
Obróbczy (metalowy i inny) . . . . .	21 302	144 322	0'77	121 442	0'68
Chemiczny . . . . .	56 087	513 799	2'73	491 558	2'76
Garbarski i przetworów zwier. . . . .	3 337	39 260	0'21	35 409	0'20
Rolniczy (przetwórczy rolny, browary, młyny, gorzelnie) . . . . .	72 739	511 452	2'72	506 118	2'84
Cukrowniczy . . . . .	33 640	319 187	1'69	342 168	1'92
Papierniczy . . . . .	37 225	357 966	1'90	359 306	2'02
Włókienniczy . . . . .	93 838	713 811	3'79	670 410	3'76
Inne gałęzie przemysłu . . . . .	62 543	575 596	3'06	1 644 502	9'23
<b>Razem przemysł<sup>2)</sup>:</b>	<b>1 240 021</b>	<b>10 919 069</b>	<b>57'99</b>	<b>9 806 292</b>	<b>55'04</b>
<b>II. — Inni odbiorcy</b>					
Koleje żelazne . . . . .	218 323	2 947 843	15'65	2 971 246	16'68
Żegluga . . . . .	1 156	16 045	0'09	17 349	0'10
Institucje miejsk. (tramwaje, wodociągi i inne — oprócz gazowni i elektrowni) . . . . .	22 374	141 548	0'75	449 019	2'52
Wojskowość . . . . .	30 294	269 426	1'43	303 693	1'70
Institucje państw. . . . .	41 939	225 963	1'20	166 826	0'94
Opał domowy <sup>3)</sup> . . . . .	317 683	2 250 330	11'95	2 076 895	11'66
Pośrednicy . . . . .	302 514	2 060 498	10'94	2 024 871	11'36
<b>Razem inni odbiorcy<sup>3)</sup>:</b>	<b>934 283</b>	<b>7 911 653</b>	<b>42'01</b>	<b>8 009 899</b>	<b>44'96</b>
<b>Ogółem w kraju:</b>	<b>2 174 304</b>	<b>18 830 722</b>	<b>100'00</b>	<b>17 816 191</b>	<b>100'00</b>

Z powyższego zestawienia wynika, że wydobycie węgla kamiennego w październiku 1938 r. wzrosło w porównaniu z wrześniem tegoż roku o 471%, w stosunku zaś do października 1937 r. — o 450%. Natężenie produkcji, tj. przeciętne dzienne wydobycie węgla — w związku z jednakową liczbą dni roboczych (26) w październiku, jak i we wrześniu — wzrosło w tym samym stosunku, co i ogólne wydobycie, i wynosiło 134 795 t.

Ogólny zbyt węgla w październiku wynosił 3 295 212 t — wobec 3 078 611 t we wrześniu, a zatem wzrósł o 216 601 t (7·04%), przy czym zbyt węgla w kraju zwiększył się o 92 124 t, a eksport o 124 477 t. Ponieważ eksport wzrósł w nieco silniejszym stopniu aniżeli zbyt w kraju — przeto w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść tego ostatniego: podczas gdy udział rynku wewnętrznego w ogólnym zbycie węgla w październiku zmalał do 65·98% — to udział eksportu wzrósł do 34·02% (analogiczne liczby dla września wynosiły: 67·63% i 32·37%).

Należy podkreślić, że ogólny rochód węgla łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalń i deputaty przewyższył wydobycie o 29 399 t,

wobec czego nadwyżka zbytu nad bieżącą produkcją pokryta została ze zwalów kopalnianych, których pozostałość na dz. 31/X zmniejszyła się do 1 328 600 t.

Zmiany w zbycie krajowym oraz w eksporcie w październiku w porównaniu z wrześniem w poszczególnych rejonach węglowych przedstawia poniższe liczby:

Rejony	Zbyt w kraju ton	%	Eksport ton	%
Śląski . . . . .	+ 91 109	6'33	+ 94 905	11'00
Dąbrowski . . . . .	+ 11 566	2'86	+ 29 572	22'19
Krakowski . . . . .	— 10 551	4'43	—	—
<b>Ogółem:</b>	<b>+ 92 124</b>	<b>4'42</b>	<b>+ 124 477</b>	<b>12'49</b>

## Eksport węgla kamiennego w październiku 1938 r.

Tabl. III

Kraje	Październ. 1938 ton	Styczeń + październik			
		1 9 3 8		1 9 3 7	
		ton	%	ton	%
<b>I. — Rynki śród-kowo-europejskie</b>					
Niemcy (b. Austria)	96 225	590 221	6'13	603 597	6'47
Węgry . . . . .	3 630	20 690	0'21	14 455	0'15
Czecho-Słowacja . . . . .	11 886	59 216	0'61	35 280	0'38
Niemcy . . . . .	22 856	216 299	2'25	615	0'01
<b>II. — Rynki skandynawskie</b>					
Szwecja . . . . .	275 203	1 979 084	20'54	2 117 822	22'69
Norwegia . . . . .	53 661	342 215	3'55	330 120	3'54
Dania . . . . .	25 229	251 725	2'61	235 295	2'52
Islandia . . . . .	2 000	13 630	0'14	15 987	0'17
Finlandia . . . . .	22 528	195 273	2'03	252 167	2'70
<b>III. — Rynki bałtyckie</b>					
Łotwa . . . . .	140	81 512	0'84	116 060	1'24
Estonia . . . . .	—	76 468	0'79	108 492	1'16
Litwa . . . . .	—	3 340	0'03	7 568	0'08
Kłajpeda . . . . .	—	1 704	0'02	—	—
<b>IV. — Rynki zachodnio-europejskie</b>					
Francja . . . . .	223 094	2 097 156	21'76	2 392 774	25'64
Belgia . . . . .	135 545	1 387 702	14'40	1 309 119	14'03
Holandia . . . . .	23 306	356 140	3'70	629 854	6'75
Szwajcaria . . . . .	39 441	251 900	2'61	269 626	2'89
Irlandia . . . . .	24 802	101 405	1'05	184 115	1'97
Anglia . . . . .	—	—	—	60	—
<b>V. — Rynki południowo-europejskie</b>					
Włochy . . . . .	147 365	1 602 838	16'63	1 472 743	15'78
Jugosławia . . . . .	131 902	1 402 607	14'55	1 340 207	14'36
Rumunia . . . . .	13 613	55 918	0'58	5 865	0'06
Grecja . . . . .	—	150	—	270	—
Portugalia . . . . .	—	109 408	1'14	76 609	0'83
Hiszpania . . . . .	—	4 495	0'05	3 045	0'03
Malta . . . . .	1 850	30 260	0'31	46 747	0'50
<b>VI. — Rynki pozaeuropejskie</b>					
Alger . . . . .	32 255	413 852	4'29	512 307	5'49
Egipt . . . . .	—	65 556	0'68	96 031	1'05
Pozostała Afryka . . . . .	10 577	93 670	0'97	90 078	0'97
Argentyna . . . . .	2 908	63 453	0'66	95 236	1'02
Brazylia . . . . .	10 135	150 753	1'56	198 101	2'12
Inne kraje . . . . .	—	—	—	19 891	0'21
Daleki Wschód . . . . .	8 635	40 420	0'42	12 970	0'14
<b>VII. — Węgiel okrętowy</b>					
<b>Razem za granicę:</b>	<b>1 083 002</b>	<b>9 371 528</b>	<b>97'24</b>	<b>9 065 943</b>	<b>97'14</b>
<b>VIII. — W. M. Gdańsk</b>					
<b>Ogółem:</b>	<b>1 120 908</b>	<b>9 637 107</b>	<b>100'00</b>	<b>9 332 481</b>	<b>100'00</b>

<sup>1)</sup> Z dniem 1/I 1938 r. została wprowadzona rubryka „Elektrownie”.

<sup>2)</sup> Bez zużycia na cele techniczne kopalń.

<sup>3)</sup> Bez zużycia na deputaty.



Z zestawienia powyższego wynika, że zbył węgla w kraju w październiku w porównaniu z wrześniem wzrósł o 4·42%, a eksport—o 12·49%.

Przyczyną wzrostu zbytu krajowego w pierwszym rzędzie był wzrost zapotrzebowania węgla opałowego, jak również zwiększone dostawy dla przemysłu, natomiast dość silne osłabienie zaznaczyło się w dostawach węgla dla kolei żelaznych, jak to wykazuje poniższe zestawienie (w tonach):

	Zbył w kraju		Zmiana w październiku
	Wrzesień	Październik	
Przemysł . . . . .	1 170 133	1 240 021	+ 69 888
Koleje żelazne . . . . .	277 165	218 323	— 58 842
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opałowego) . . . . .	634 882	715 960	+ 81 078
<b>Razem:</b>	<b>2 082 180</b>	<b>2 174 304</b>	<b>+ 92 124</b>

Jeśli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu—to największy wzrost zapotrzebowania na węgiel w porównaniu z wrześniem wykazały elektrownie, rolnictwo łącznie z jego przemysłami przetwórczymi oraz przemysły: cementowy, włókienniczy, obróbczy i chemiczny. Ponadto zaznaczył się—choć w nieco słabszym stopniu—pewien wzrost odbioru węgla ze strony koksowni, brykietowni oraz przemysłu papierniczego. Większy spadek zapotrzebowania węgla wykazał przemysł cukrowniczy, który kończy już swoją kampanię produkcyjną. W odbiorze węgla przez pozostałe gałęzie przemysłu nie zaobserwowano poważniejszych odchyleń.

Eksport węgla kamiennego wzrósł w porównaniu z wrześniem o 124 477 t (12·49%), przy czym wzrost wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących. Z ogólnej ilości—wywieziono na rynki śród-kowo-europejskie 134 597 t, czyli o 45 970 t więcej w stosunku do września, co tłumaczy się zwiększonym wywozem do wszystkich krajów tej grupy rynków. Eksport na rynki skandynawskie wzrósł o 27 935 t i wynosił 378 621 t; na wzrost ten wpłynęły znacznie wzmoczone wysyłki do Szwecji i do Norwegii, bowiem wywóz do pozostałych krajów tej grupy rynków spadł. Na rynki bałtyckie nie wywożono w październiku. Eksport na rynki zachodnio-europejskie wzrósł o 16 769 t, na co wpłynęły wzmoczone wysyłki do Francji, Holandii i Szwajcarii; do Belgii wywóz nieznacznie się obniżył. Wywóz na rynki południowo-europejskie wzrósł o 9 563 t—na skutek wzmoczonych wysyłek do Włoch i na Malte, bowiem do Jugosławii wywóz spadł, a do Grecji został całkowicie wstrzymany. Eksport na rynki pozaeuropejskie kształtował się pomyślnie, wynosząc 32 255 t i wykazując wzrost o 18 420 t, co tłumaczy się zwiększonymi wysyłkami do Egiptu i do Argentyny. Wysyłki do W. M. Gdańska, jak również odbiór węgla okrętowego wykazały niewielką poprawę.

Tabl. IV wykazuje obrót węgla, koksu i brykietów.

Sytuacja w przemyśle koksowym kształtowała się nadal pomyślnie. Produkcja koksu wzrosła w październiku o 9 456 t (5·30%) w stosunku do września i wynosiła 187 990 t. Ogólny zbył wzmógł się o 17 861 t i stanowił 207 507 t, z czego na zbył krajowy przypada 176 021 t, a na eksport 31 486 t. Zbył krajowy wzrósł zatem o 6 606 t, a eksport o 11 255 t. Na wzrost zbytu koksu na rynku krajowym wpłynęło zwiększone zapotrzebowanie na cele opałowe domowego, rosnące dostawy dla kolei żelaznych oraz nieznacznie zwiększony odbiór ze strony przemysłu. Ponieważ ogólny zbył koksu łącznie z zużyciem na cele techniczne oraz z deputatami przewyższał bieżącą produkcję, przeto zapasy koksu w miesiącu sprawozdawczym zmalały w porównaniu z wrześniem o 19 578 t i wynosiły z końcem października 228 222 t.

W związku z sezonowym wzrostem zapotrzebowania węgla—przy tej samej liczbie dni roboczych (26), co i we wrześniu—liczba wszystkich dniówek odrobionych w kopalniach węgla kamiennego w październiku wzrosła w porównaniu z wrześniem o 65 861 (3·54%), wynosząc 1 924 134, przy czym liczba zwykłych dniówek odrobionych wzrosła o 56 094 (3·10%) i wynosiła 1 863 255, a liczba dniówek nadliczbowych—60 879 (3·27% zwykłych dniówek odrobionych)—wzrosła w znacznie jeszcze wyższym stopniu, gdyż o 9 767 (19·11%).

Jednocześnie spadła liczba wszystkich dniówek opuszczonych o 42 331 (16·30%) i wynosiła 217 316, co stanowi 11·60% dniówek zwykłych odrobionych. Z ogólnej liczby dniówek opuszczonych—liczba tzw. „świętówek” spadła o 8 807 (12·99%) i wynosiła 58 994, co stanowi 3·17% zwykłych dniówek odrobionych; również zmniejszyła się liczba dniówekurlopowych o 11 726 (14·87%) i wynosiła 67 138.

Liczba przeciętnie zatrudnionych robotników zwiększyła się o 529 (0·67%) i wynosiła 80 022.

Na przeciętnie zatrudnionego robotnika przypadają—przy 26 dniach roboczych—zwykłych dniówek odrobionych 23·28, wszystkich opuszczonych 2·72, w tym „świętówek” 0·74; odpowiednie liczby dla września wynosiły: 22·73, 3·27 i 0·85. W ten sposób procentowo do liczby dni roboczych zwykłe dniówki odrobione, przypadające na przeciętnie zatrudnionego robotnika, stanowiły 89·54%—wobec 87·42% we wrześniu, a „świętówki” 2·85%—wówczas gdy we wrześniu stanowiły one 3·27%.

Liczba robotników, przebywających na zwolnieniu turnusowym, wynosiła w październiku 1 330—wobec 1 660 we wrześniu, czyli spadła o 330 (19·88%).

Przeciętnie wydobycie węgla na robotniko-dniówkę wzrosło w rej. śląskim, natomiast w rej. dąbrowskim i krakowskim zmniejszyło się. W wyniku tych zmian wydajność w październiku w rej. śląskim wynosiła 2 017 kg—wobec 1 992 kg we wrześniu, w rej. dąbrowskim 1 396 kg—wobec 1 421 kg, i w rej. krakowskim 1 460 kg—wobec 1 480 kg we wrześniu. Ponieważ wydobycie rej. śląskiego stanowi ok.  $\frac{3}{4}$  wydobycia węgla w Polsce—więc przeciętna wydajność dla całego Państwa wzrosła o 11 kg i wynosiła 1 826 kg.

Przeciętny zarobek w gotówce na dniówkę 'odrobioną dorosłego mężczyzny w rej. śląskim utrzymał się prawie na poziomie z września i wynosił zł 9·25—wobec zł 9·19 we wrześniu, natomiast w pozostałych rejonach—wobec podwyżki płac robotniczych z dniem 1/X 1938 r. o 3%—przeciętny miesięczny zarobek również wzrósł i wynosił w rej. dąbrowskim zł 7·67—wobec zł 7·51 we wrześniu i w rej. krakowskim zł 6·52—wobec zł 6·39 we wrześniu.

Przeciętny miesięczny zarobek w gotówce dorosłego mężczyzny kształtował się w poszczególnych rejonach w zależności od stanu zatrudnienia, przy czym na wysokość tego zarobku w rejonach dąbrowskim i krakowskim wpłynęła również wspomniana już powyżej podwyżka płac. Ponieważ liczba dniówek, przypadających na przeciętnie zatrudnionego robotnika, nieznacznie wzrosła w rej. śląskim i dąbrowskim, przeto przeciętny miesięczny zarobek w tych rejonach również nieznacznie wzrósł i wynosił: w rej. śląskim zł 225·19—wobec zł 216·49 we wrześniu, w rej. dąbrowskim zł 179·66—wobec zł 169·62. Natomiast w rej. krakowskim przeciętny miesięczny zarobek—w następstwie spadku liczby dniówek odrobionych, przypadających na robotnika,—pomimo podwyżki płac zmniejszył się w październiku do zł 153·21—wobec zł 154·22 we wrześniu.

Przeciętny miesięczny koszt utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, nie uległ poważniejszym zmianom i wynosił: w rej. śląskim zł 138·63—wobec zł 138·33 we wrześniu, i w rej. dąbrowskim zł 97·95—wobec zł 96·45.

Obrót węgla, koksu i brykietów w październiku 1938 r. (w tonach)

REJONY WĘGLOWE	Pozostałość z poprzedn. miesiąca	Wydobycie (produkcja)	Do dyspozycji	R O Z C H Ó D								Pozostałość na zwalcz na następ. mies.
				Z b y t			Z u ż y c i e				Ogółem	
				W kraju	Za granicę	Razem	Cele własne zakład.	Deputaty robot.	Deputaty urzęd.	Razem		
<b>W ę g i e l k a m i e n n y</b>												
Śląski . . . . .	993 690	2 644 305	3 634 477	1 530 944	958 039	2 488 983	137 467	29 395	2 917	169 779	2 658 762	975 715
Dąbrowski <sup>1)</sup> . . . . .	282 468	601 734	884 607	415 895	162 869	578 764	33 288	8 169	1 367	42 824	621 588	263 019
Krakowski <sup>2)</sup> . . . . .	85 002	258 615	343 569	227 465	—	227 465	20 992	4 580	666	26 238	253 703	89 866
<b>Ogółem:</b>	<b>1 361 160</b>	<b>3 504 654</b>	<b>4 862 653</b>	<b>2 174 304</b>	<b>1 120 908</b>	<b>3 295 212</b>	<b>191 747</b>	<b>42 144</b>	<b>4 950</b>	<b>238 841</b>	<b>3 534 053</b>	<b>1 328 600</b>
<b>K o k s</b>												
Śląski . . . . .	247 800	187 990	435 791	176 021	31 486	207 507	53	—	9	62	207 569	228 222
<b>B r y k i e t y</b>												
Śląski . . . . .	769	22 494	23 263	22 074	863	22 937	99	—	7	106	23 043	220

<sup>1)</sup> Obejmuje tylko kopalnie rej. dąbrowskiego.

<sup>2)</sup> Nie obejmuje kopalń rej. dąbrowskiego, które z dn. 1/I 1936 r. zostały administracyjnie przyłączone do okręgu krakowskiego.



## PZEMYSŁ NAFTOWY

**SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W ROKU 1938** kształtowała się—według danych tymczasowych—jak następuje:

Ropy wydobyto ogółem w 1938 r.: w okręgu jasielskim 136 392 t (w 1937 r. 117 695), drohobyckim 325 014 t (337 141) i stanisławowskim 45 342 t (+6 465), czyli razem 506 748 t—wobec 501 301 t w 1937 r., co stanowi wzrost o ok. 1%.

Gazów wydobyto w roku 1938 (w tys. m<sup>3</sup>): w rejonie okr. jasielskiego 183 533 (152 497), drohobyckiego 332 341 (311 914) i stanisławowskiego 69 990 (66 096), razem 585 964 (530 507) — wobec 529 473 w 1937 r.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły ogółem 501 881 t ropy (w 1937 r.—498 917 t).

Produkcja wytworów naftowych wyniosła ogółem 500 306 t (495 266), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 140 542 (129 585), nafty 99 723 (90 525), olejów: gazowego, opałowego i lekkich 90 316 (102 111), olejów smarowych 47 591 (45 627), parafiny 22 584 (23 638), asfaltu 30 023 (25 670) oraz innych produktów naftowych 69 527 (78 110).

Wysłano z rafinerij i gazoliniań z przeznaczeniem dla spożycia krajowego ogółem 414 296 t różnych produktów naftowych (372 942), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 110 453 (85 980), nafty 136 631 (134 682), olejów: gazowego, opałowego i lekkich 76 853 (73 086), olejów smarowych 38 911 (36 805), parafiny 9 818 (9 356), asfaltu 30 493 (22 132) oraz innych produktów naftowych 11 137 (10 901).

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport oraz na pokrycie zapotrzebowania bunkrów w Gdyni i W. M. Gdańska ogółem 50 558 t różnych produktów naftowych (126 844), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 13 085 (47 456), nafty 2 250 (10 489), olejów: gazowego, opałowego i lekkich 14 904 (27 826), olejów smarowych 4 392 (18 859), parafiny 12 909 (17 119), asfaltu 1 786 (3 415) oraz innych produktów naftowych 1 232 (1 680).

Zapasy produktów w rafineriach i gazoliniań w dn. 31/XII 1938 r. wyniosły ogółem 164 581 t (w dn. 31/XII 1937 r.—139 937), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 27 499 (12 662), nafty 17 796 (14 953), olejów: gazowego, opałowego i lekkich 11 806 (13 343), olejów smarowych 48 798 (44 629), parafiny 3 000 (3 138), asfaltu 12 306 (14 650) oraz innych produktów naftowych 43 376 (36 562).

Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w dn. 31/XII 1938 r. 21 663 t (w dn. 31/XII 1937 r.—24 154 t).

Zakłady gazolinowe przerobiły w roku 1938 279 592 tys. m<sup>3</sup> gazu (269 153). Otrzymano gazoliny 40 819 t (39 060). Wysłano do rafinerij celem domieszanca do benzyn ciężkich oraz na inne zapotrzebowanie krajowe 40 480 t (38 757). Wysyłki za granicę nie było (517).

Zapasy gazoliny w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/XII 1938 r. 1 400 t (w dn. 31/XII 1937 r.—587 t).

Płynnych gazów naftowych otrzymano w roku 1938 2 065 t (w 1937 r.—2 135 t), zapotrzebowanie krajowe wynosiło 1 739 t (1 767), za granicę wysłano 243 t (325). Zapasy w dn. 31/XII 1938 r. wynosiły 71 t (w dn. 31/XII 1937 r.—62 t).

**SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W GRUDNIU 1938 R.**—Wydobycie ropy w grudniu 1938 r. wyniosło 42 285 t brutto (w listopadzie—42 236), mianowicie (w tonach): w okręgu górniczym jasielskim 12 440 (12 249), drohobyckim 26 188 (26 410) i stanisławowskim 3 657 (3 577).

Z tych ilości—na ropę marki borysławskiej przypadło 19 880 t (19 952) i na marki specjalne 22 405 t (22 284).

Gazów ziemnych wydobyto 60 812 tys. m<sup>3</sup> (55 529), mianowicie (w tys. m<sup>3</sup>): w okr. jasielskim 21 390 (17 588), drohobyckim 33 200 (32 104) i w stanisławowskim 6 222 (5 837).

Cena ropy borysławskiej, zakupywanej przez Polmin, wynosiła bez zmiany zł 1 700 za cysternę 10-tonową.

Za gaz ziemny w Borysławiu płacono gr 4·61 (4·52).

Czynnych było—bez zmiany—859 zakładów, zatrudniających 10 820 robotników.

Zainteresowanie terenami naftowymi przejawiało się szczególnie w Niebylowie, gdzie w krótkim okresie, począwszy od sierpnia 1938 r., powstało kilka czynnych kopalń, eksploatujących ropę z 16

otworów; w dalszym ciągu montowane są nowe wieże o charakterze pioniersko-poszukiwawczym.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w miesiącu sprawozdawczym 42 360 t ropy (39 342).

Produkcja wytworów naftowych wyniosła ogółem 42 365 t (39 564), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 11 401, nafty 13 178, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 5 675, olejów smarowych 2 380, parafiny 1 968, asfaltu 2 572 oraz innych produktów naftowych 5 191.

Wysłano z rafinerij i gazoliniań z przeznaczeniem dla spożycia krajowego ogółem 40 446 t różnych produktów naftowych (41 816), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 8 452, nafty 19 052, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 7 092, olejów smarowych 2 767, parafiny 875, asfaltu 1 281 oraz innych produktów naftowych 927.

Wysłano z rafinerij z przeznaczeniem na eksport oraz na pokrycie zapotrzebowania bunkrów w Gdyni i W. M. Gdańska ogółem 2 782 t różnych produktów naftowych (2 077), w tym (w tonach): benzyny 712, nafty 125, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 913, olejów smarowych 132, parafiny 674, asfaltu 43, oraz innych produktów naftowych 183.

Zapasy produktów naftowych w rafineriach i gazoliniań wynosiły na dz. 31/XII 1938 r. ogółem 164 581 t różnych produktów naftowych (w dn. 30/XI 1938 r.—166 821 t), w tym (w tonach): benzyny i gazoliny 27 499, nafty 17 796, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 11 806, olejów smarowych 48 798, parafiny 3 000, asfaltu 12 306 oraz innych produktów naftowych 43 376.

Gazoliniań przerobiły w grudniu 23 800 tys. m<sup>3</sup> gazu (23 818).

Otrzymano gazoliny 3 550 t (3 656). Wysłano do rafinerij celem domieszanca do benzyn ciężkich 3 000 t (3 117) oraz na inne zapotrzebowanie krajowe 200 t (230). Eksportu gazoliny w grudniu i w listopadzie nie było. Zapasy gazoliny w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/XII 1938 r. 1 400 t (w dn. 30/XI 1938 r. 1 573 t).

Płynnych gazów naftowych wyprodukowano w grudniu 163 t (146). Wysłano na zapotrzebowanie rynku krajowego 176 t (110), wysłano za granicę 12 t (23).

Zapasy w zakładach wynosiły w dniu 31/XII ub. r. 71 t (99).

W grudniu czynnych było ogółem 55 zakładów przeróbki ropy (rafinerij) i gazu (gazoliniań), zatrudniających 3 608 robotników (w tym gazoliniań 375 robotników).

Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w dn. 31/XII 1938 r. 21 663 t (w dn. 30/XI 1938 r. 23 311 t).

## PRZEMYSŁ LUDOWY

### POPIERANIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO

W II połowie grudnia ub. r. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Ogólnego P. R. Dittricha posiedzenie Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Głównym tematem obrad było sprawozdanie z wykonania planu na rok 1938 akcji popierania przemysłu ludowego i domowego, finansowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Fundusz Pracy łączną kwotą zł 775 tys. (zł 575 tys. z Funduszu Pracy i zł 200 tys. z budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Rok 1938 był drugim rokiem pracy, planowanej przez Komisję do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego, zasługuje więc tym bardziej na uwagę, gdyż pierwszy okres pracy z reguły nie jest miarodajny, gdyż zazwyczaj dominującą rolę odgrywa wtedy przygotowanie akcji, prace organizacyjne i tworzenie zespołu pracujących. W drugim więc roku trwania akcji można się było lepiej zorientować, jak sama akcja rozwija się, co zasługuje w niej na kontynuowanie, co okazuje się wadliwym. Po dokonaniu odpowiednich zmian—dalszy okres dać może już wyraźny istotny efekt gospodarczy.

Plan Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego obejmował akcję badawczą, instrukcyjną, organizacyjną, inwestycyjną i kredytową. Wykonawcami akcji były: Związek Izb i Organizacji Rolniczych oraz izby rolnicze—z jednej strony, bazyry zaś przemysłu ludowego (spółdzielnie handlowe) oraz Kasa Spółdzielcza dla Przemysłu Ludowego—z drugiej strony. Te ostatnie instytucje działają już od wielu lat w ramach akcji, popieranej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Akcja badawcza prowadzona była przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych oraz izby rolnicze, instrukcyjno-inwestycyjna koncentrowała się głównie przy izbach rolniczych, jakkolwiek częściowo prowadziły ją i bazyry; akcja kredytowa była podzielona pomiędzy Kasę



Spółdzielczą dla Przemysłu Ludowego i Fundusz Pracy; z tych dwóch źródeł kredyty szły głównie na kapitał obrotowy spółdzielni handlowych, jakimi są bazyry przemysłu ludowego, i w drobnym stopniu na tworzenie spółdzielni wytwórców.

Obecnie pracuje 7 bazarów, zrzeszonych dobrowolnie w Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie (Wilno, Nowogródek, Białystok, Brześć, Łuck, Stanisławów, Tarnopol). Prócz tego funkcjonuje Towarzystwo Ochrony Sztuki Ludowej, Bazar w Lublinie oraz 2 nakładnie—raczej chałupnicze—we Lwowie i Krakowie, razem—12 instytucji handlowych (łącznie z Centralą Bazarów). Bazyry, kredytowane przez Kasę Spółdzielczą, wykazują obrót za 10 mies. 1938 r. zł 2·6 miln.; całoroczny obrót wyniósł zapewne zł 3 miln. Ogólny obrót roczny w instytucjach handlowych przemysłu ludowego, kredytowanych za pośrednictwem Komisji przez Państwo, wyniesie zł 3·6 miln.; w tym obroty włókna lnianym, wełną itp. wynoszą zł 1·2 miln. Najważniejszy obrót reprezentuje Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego, posiadająca oprócz 8 sklepów wojewódzkich samodzielnych bazarów i ich składów, aukcję wełny w Białymstoku oraz sklepy wspólne w Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Zakopanem, wreszcie kioski sezonowe w Jastarni i Druskienikach itp. Bazyry skupują i sprzedają—drogą hurtowych dostaw do instytucji urzędowych—płótno ludowe lniane i konopne, poza tym samodzielnie wełniane ubrania, wyroby sztuki ludowej regionalnej, jako to: tkaniny dekoracyjne, hafty, ceramikę itp.; w ostatnich 2 latach działalność bazarów rozszerza się na skup włókna lnianego i konopnego, wełny i ziół leczniczych. Nakładnie: lwowska i krakowska—handlują raczej wyrobami chałupniczymi. Sprawność bazarów jest różna, przeciętny obrót bazaru dochodzi do zł 100 tys., jakkolwiek można zarejestrować roczne obroty w granicach od zł 30 tys. do zł 1·3 miln. Na ogół obrót jest powolny—ze względu na mijanie się sezonu produkcji i zbytu. Obrócenie się kapitału 1½ raza w ciągu roku stanowi minimum sprawności bazaru; najwyżej jednak kapitał obraca się 3÷4 razy. Z tych względów akcja wymaga specjalnych kredytów. Należy wziąć jednak pod uwagę nie tylko szybkość obrotu i jego wysokość, lecz przede wszystkim jakość wyrobów, bo wydobywanie ze wsi wartościowej produkcji jest zadaniem bazarów, finansowanych przez Państwo—w odróżnieniu od prywatnych sklepów, mających na uwadze jedynie zysk.

Kasa Spółdzielcza dla Przemysłu Ludowego powstała z subwencji, udzielanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu; obecnie posiada kapitał zł 700 tys. Kasa udziela pożyczek na kapitał obrotowy bazarom przemysłu ludowego i innym instytucjom handlowym o charakterze społecznym, pracującym dla przemysłu ludowego. Kasa dyskontuje weksle, udziela pożyczek krótko- i średnioterminowych na 4%. Dysponuje ona specjalnym kapitałem, udzielonym przez Ministerstwo Przem. i Handlu od 2 lat, na pożyczki 4÷5-letnie, zabezpieczone w sposób ulgowy, jakiego nie stosują inne banki. Pieniądze te przeznaczone są na kredyty pionierskie dla rozszerzenia akcji zbytu i ośrodków wytwórczych przemysłu ludowego. Można stwierdzić wzrost obrotów w instytucjach, kredytowanych przez Kasę, wynoszący w 1938 r. 30% obrotów w 1937 r. Bazyry kredytowane, które w 1937 r. posiadały obrót 2-milionowy, w 1938 r. wykazują 3 miln. obrotu. Subwencje, udzielone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Kasie na zasilenie kapitałów obrotowych bazarów, obróca się w okresie rocznym 3 razy.

Należy dodać, że akcja kredytowa nie skupia się wyłącznie w Kasie. Na kredyty w Kasie prelinowano zł 150 tys., podczas gdy z Funduszu Pracy—zł 114 tys., razem na akcję kredytową—zł 264 tys., które to sumy będą wypłacone w całości do końca roku budżetowego. Dłużeterminowe kredyty z Funduszu Pracy przyczyniają się tym bardziej do zwiększenia zatrudnienia wsi—drogą skupów wyrobów przemysłu ludowego. Inne kredyty bankowe, utrzymywane w 1938 r. w tych samych rozmiarach, nie wpłynęły w tym stopniu na rozszerzenie obrotów bazarów.

Akcja instrukcyjna musi być rozpatrywana wspólnie z inwestycyjną, jako uzupełniające się wzajemnie. Były one prowadzone głównie w ramach izb rolniczych, jakkolwiek również

i przez bazyry. Akcja instrukcyjna była dwójaka: z jednej strony prowadziły ją izby rolnicze jako szkolenie, nie interesując się wynikiem tego szkolenia pod względem handlowym i traktując ją głównie z punktu widzenia potrzeb samej wsi. Komisja wysunęła sugestię prowadzenia akcji instrukcyjnej w kierunku przede wszystkim ulepszenia przerobu surowców, co jest właściwym zadaniem izb rolniczych. Z drugiej strony akcję instrukcyjną prowadziły bazyry pod kątem handlowym; wynikała ona bezpośrednio z potrzeb rynku i z konieczności dostosowania produkcji wiejskiej do wymagań zbytu. O ile rezultaty akcji szkoleniowej są trudne do uchwycenia, o tyle akcja, prowadzona przez instruktorów bazarowych, daje widoczne wyniki. Na ogół suma, prelinowana na akcję instrukcyjną, wykazuje wzrost w stosunku do innych pozycji.

W roku 1938/39 prelinowano na wyprawę włókna najwyższą stosunkowo sumę, bo ok. zł 128½ tys.

Zagadnienie surowcowe przerasta zagadnienie przemysłu ludowego, jakkolwiek stanowi jednak istotną jego podstawę. Zagadnienie przerobu włókna jest ważne nie tylko dla przemysłu ludowego, lecz także dla fabryk krajowych oraz dla celów eksportowych. Akcja, finansowana przez Fundusz Pracy, obejmowała klasyczny teren lniański: 4 województwa północno-wschodnie, przylegającą do niego Lubelszczyznę oraz powiaty podgórskie woj. krakowskiego i teren konopny—Lwowskiej Izby Rolniczej i woj. wołyńskie. Pokrywano płace inspektorów lub instruktorów wyprawy włókna oraz techników lniańskich. Akcja inwestycyjna polega na rozprowadzaniu i demonstrowaniu ulepszonych międlarek, trzepaków i grzebieli angielskich oraz na budowie suszarni. Największe powodzenie miało rozprowadzenie ulepszonych międlarek 2-, 3- i 4-walcowych. Trzywalcowa międlarka w ciągu godziny przerabia 80 kg słomy, dziennie—do 600 kg. Przy większej wydajności tego przerobu włókno jest jednolite, lepsze, stosowany przy tym sposób opakowania i sortowania podnosi cenę włókna. Międlone i dotrzepane włókno może być sprzedawane bez czesania. Można ocenić, że międlarki podnoszą cenę włókna Nr 16 (dawniej 0—najlepszy gatunek) o gr 15÷20 na 1 kg.

Nic dziwnego, że akcja ta jest doceniana na wsi (izby rolnicze pożyczają komplety maszyn zespołom organizacji rolniczych lub też odsprzedają na ulgowych warunkach); ludność, zachęcona dobrymi wynikami, własnym kosztem stawia nowe urządzenia.

Główne zadanie izb rolniczych w akcji wełniarskiej powinno dotyczyć surowca. Z wielu izb rolniczych nadchodzą podania o uruchomienie przędzalni. Są to przedsiębiorstwa, bezpośrednio nie dające zatrudnienia ludności, przeciwnie nawet zmniejszające zatrudnienie przez redukcję przędzalnictwa ręcznego. Niemniej jednak ze względu na małą wydajność tej pracy i niską jej opłacalność w wielu rejonach ludność korzysta z małych przędzalni wełny. Wobec sprzeczności poglądów na tę sprawę, tytułem próby, uruchomiono z kredytów Funduszu Pracy przędzalnię w Przedborzu woj. kieleckiego.

W zakresie garbarstwa i kuźnierstwa praca izb rolniczych w woj. krakowskim i lubelskim szła w kierunku nauczania prymitywnej wyprawy skór owczych na potrzeby własne ludności, przy tym na Lubelszczyźnie wyprawiano też i skórki królicze i zajęcze. Istnieje wielka potrzeba nauczania należytej konserwacji skór i dobrej wyprawy. Skóry kozuchowe są przedmiotem importu; z nich są wykonywane dostawy dla wojska, kolei itp. Dotychczas krajowe kozuchy służą tylko na potrzeby wsi, co przypisuje się ich niższej jakości—zarówno pod względem gatunku owiec, jako też i wyprawy.

Na skutek silnego nacisku ze strony izb rolniczych fundusze, udzielone na akcję instrukcyjną, a częściowo inwestycyjną w zakresie tkactwa, wyniosły poważną sumę ok. zł 50 tys. Tkactwo—najsilniejsza gałąź przemysłu ludowego—jest popierane z jednej strony przez propagandę samodziółów na potrzeby własne ludności, z drugiej zaś—przez organizowanie zbytu na samodziółach ludowe w miastach. Tą drugą akcją prowadziły bazyry, tworząc ośrodki samodziółów ubraniowych i dekoracyjnych, lnianych, wełnianych i konopnych pod kierownictwem wysoko kwalifikowanych instruktorów. Są oni



niezbędni ze względu na konieczność przystosowania wyrobów do innego rynku. Natomiast izby rolnicze traktują akcję instruktorską jako szkoleniową na potrzeby wsi. Zdarza się, że w rejonach tradycyjnie tkackich umiejętność tkaczek ludowych, zwłaszcza w zakresie sztuki ludowej, często przerasta kwalifikacje instruktorów. Główne ich zadanie polega na rozprowadzaniu po cenach znizowanych części ulepszonych lub poszerzonych krosien. Mimo przerostu liczby krosien w Państwie—propaganda samodziółów na własne potrzeby wsi jest pożyteczna o tyle, że wyzyskuje czas niewykorzystywany i tak przez rolników, dając im materiały solidne i ciepłe—dzięki własnej ich pracy. Niewątpliwie, zbytnie rozszerzenie tej akcji nie wydaje się celowym, gdyż konkurencja w handlu samodziółów z przemysłem fabrycznym jest możliwa tylko w wypadku b. wysokiego poziomu technicznego i estetycznego tych tkanin przy b. niskiej cenie.

Izby rolnicze przejawiają inicjatywę w zakresie rozpowszechnienia trykotarstwa na wsi—za pomocą kursów. Jest to na równi z kursami kroju i szycia pożyteczne z punktu widzenia własnych potrzeb ludności, jednakże nie może być źródłem zarobków ze sprzedaży tych wyrobów. Jedynie dwa ośrodki, finansowane z kapitałów obrotowych, organizują dostawy dla instytucji rządowych lokalnych, mianowicie Tynec w woj. krakowskim, oraz Holszany w woj. wileńskim.

Farbiarstwo wymaga stałych prac doświadczalnych nad stosowaniem zarówno barwników chemicznych, jak i roślinnych w warunkach wiejskich. Sprawy te rozwiązują częściowo bazy; jeśli chodzi o montowanie farbiarni dla wsi, dotychczasowe eksperymenty izby rolniczej okazały się deficytowymi. Z pomocą Ministerstwa Przemysłu i Handlu od paru lat finansowane są akcje farbiarskie dla przemysłu ludowego, m. in. w ramach tradycyjnego barwienia roślinnego, połączonego z zielarstwem. Bazy prowadzą niekiedy własne farbiarnie, niekiedy zaś kursy, jednakże wszędzie odczuwa się brak fachowców.

W zakresie przemysłu drzewnego na terenie Izby Kieleckiej, łącznie z akcją instrukcyjną i zamówieniami Centrali Handlowej Rzemiosła, organizuje się eksport krzesłek składanych do innych miast z ośrodka w Łącznej. Izba Krakowska podjęła pewne próby w zakresie galanterii drzewnej oraz zorganizowała dostawy mebli

do koszar. Na terenie Izby Lwowskiej Nakładnia Przemysłów Chałupniczych organizuje od kilku lat zabawkarstwo w Jaworowie, jak również wyrób przyborów kuchennych. Również podejmuje próby w przemyśle drzewnym w Tarnopolszczyźnie w Pieniakach, Bałuciance, dążąc do zorganizowania wyrobów eksportowych.

Koszykarstwem i wikliniarstwem Komisja interesowała się ubocznie, jako zagadnieniem raczej chałupniczym, jednakże przeznaczone były na to fundusze w kwocie ok. zł 23 500. Najwięcej wysiłku włożono w spółdzielnie wikliniarsko-koszykarskie w Nowym Tomysłu, w Nowej Wilejce, w Rudniku, w Gaci i Krzeszowie (w C. O. P.), które rozwijają się pomyślnie, dążąc do usamodzielnienia wytwórców od nakładców.

Obecnie Naukowy Instytut Rzemieślniczy w swojej modelarni wypracowuje nowe wzory koszykarskie, które niewątpliwie podniosą zarobki.

Bazar Tarnopolski w Sereńdyczach prowadzi też produkcję koszyków rogożynowych.

Sztuka ludowa była popierana, jak i dawniej, przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu—poprzez Radę Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego, oraz bazy przemysłu ludowego—w dziale tkactwa dekoracyjnego, haftu, ceramiki itp. Podkomisja Sztuki Ludowej zgromadziła najwybitniejszych w Polsce rzeczoznawców, którzy mają na celu wypracowanie właściwej metody ochrony sztuki ludowej i popierania przemysłu ludowego. Podkomisja delegowała swych przedstawicieli do organizowania działów sztuki ludowej na wystawach zagranicznych.

Związek Izby i Organizacji Rolniczych zebrał ankietę w sprawie przemysłu ludowego domowego i chałupniczego z 10 województw. Na terenie województw: wileńskiego i nowogródzkiego zbiera ankietę w porozumieniu z nim Naukowy Instytut Europy Wschodniej. Zestawienia statystyczne wg zawodów, jak również wg województw i powiatów, oraz analogiczne mapy mają być ukończone do końca roku budżetowego.

Komisja sfinansowała również Ekspozycję Eksportową Przemysłu Ludowego, która ma podjąć próby w tym zakresie.

J. Oryźyna

## ROLNICTWO

### SPŁATA DŁUGÓW ROLNICZYCH PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI

W „Dz. Ust. R. P.” Nr 3/1939, poz. 14 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 31/XII 1938 r. w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych, wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. na podstawie upoważnienia, zawartego w art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (jednolity tekst—„Dz. Ust. R. P.” Nr 5/1936, poz. 59, zmieniony ustawą z dn. 14/IV 1937 r.—„Dz. Ust. R. P.” Nr 30/1937, poz. 222 i dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 23/XI 1938 r.—„Dz. Ust. R. P.” Nr 91/1938, poz. 629).

Jak wiadomo, rozdział II rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/X 1934 r. zawiera przepisy, regulujące ulgową spłatę długów rolniczych papierami wartościowymi. W szczególności art. 13 tegoż rozporządzenia postanawia, że długi rolnicze (z wyjątkiem długów w tzw. kredycie zorganizowanym, a więc w instytucjach bankowych i innych wymienionych w art. 6 tegoż rozporządzenia), przewyższające zł 500, można w okresie do dn. 31/XII 1940 r. spłacać papierami wartościowymi i po kursach, które oznaczy Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. Spłata papierami wartościowymi może obejmować kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, należne z tytułu długu za okres do dn. 1/XI 1934 r. Przedterminowa spłata długu może objąć całość lub część długu wraz z należnościami ubocznymi, lecz nie może stanowić

kwoty mniejszej jak zł 500, przy czym częściowa spłata długu, już rozłożonego na ulgowe raty, zachowywana jest na całość długu w ten sposób, że pozostałe do uiszczenia raty ulegają odpowiedniemu zmniejszeniu. Z przepisów powyższych wynika wyraźnie intencja ustawodawcy, aby przez udzielenie rolnikom odpowiedniej bonifikaty (dzięki daniu im możności spłaty długów papierami wartościowymi po kursie wyższym od rynkowego kursu tych papierów) skłonić ich do możliwie szybkiej likwidacji zadłużenia przedkryzysowego drogą spłaty przedterminowej. Realizacja powyższego założenia ustawowego pozostaje jednak w ścisłej zależności od wysokości bonifikaty, jaką dłużnicy osiągają przy spłacie długu papierami wartościowymi, ta zaś jest równa różnicy między kursem, po jakim wierzyciele obowiązani są zarachować papiery wartościowe na poczet długu, a kursem, po jakim dłużnik może te papiery zakupić na rynku.

Rodzaj papierów wartościowych, w jakich dopuszczalna jest spłata długu rolniczego, i kursy, po jakich jest dokonywana, regulują rozporządzenia Ministra Skarbu, wydawane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. na mocy wyżej wspomnianego art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Wspomniane na wstępie rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 31/XII 1938 r. jest już trzecim z kolei, wydanym w tym zakresie.

Pierwsze rozporządzenie—z dn. 27/XI 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 106/1934, poz. 948)—ustaliło listę papierów wartościowych, którymi dopuszczalna jest spłata długów rolniczych, przy czym przewidy-



wało w zależności od rodzaju papierów 4 różne kursy, po jakich wierzyciele obowiązani byli przyjmować papiery na poczet długu. Po cenie nominalnej musiały przez wierzycieli być przyjęte: obligacje serii I Premiowej Pożyczki Budowlanej i 6% Pożyczki Narodowej oraz 7% i 8% listy zastawne w zł w zł. Państwowego Banku Rolnego i 7% i 8% listy zastawne w zł w zł. Banku Gospodarstwa Krajowego. Po kursie, równym 90% ich wartości nominalnej, musiały być przyjęte: obligacje serii I 3% i serii I 5% Państwowej Renty Ziemskiej, 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. i 5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej. Natomiast listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich w Warszawie (z wyłączeniem dwóch emisji zagranicznych) i we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie—przyjmowane były do spłaty po kursie, równym 80% ich wartości nominalnej, gdy miejsce płatności długu znajdowało się na obszarze działalności instytucji, która dany papier wyemitowała, lub po kursie, równym 70% wartości nominalnej papieru, użytego do spłaty—poza obszarem działalności odpowiedniej instytucji. Różnorodność kursów, przewidzianych w rozporządzeniu, pozostawała w związku z ówczesnymi niskimi kursami giełdowymi tych papierów i koniecznością ustalenia tą drogą pewnej równowagi między bonifikatą, uzyskiwaną przez dłużnika, a wysokością straty, jaką wierzyciel ponosi przy spłacie długu papierami wartościowymi.

Następne rozporządzenie—z dn. 23/X 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 84/1936, poz. 589)—ustaliło, w związku z dokonaniem w międzyczasie konwersjami pożyczek państwowych i listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego, nową listę papierów wartościowych dla spłaty długów rolniczych, przy czym przewidziało obowiązek przyjmowania przez wierzycieli wszystkich tych papierów po ich cenie nominalnej—wobec ogólnej zwyżki kursów, jaka nastąpiła na rynku papierów wartościowych. Dzięki temu bonifikata, jaką rolnik mógł uzyskać przy spłacie długu, wahała się—w zależności od wybranego papieru wartościowego—od 6% do 39%, gdyż kursy rynkowe papierów wynosiły wówczas od 61% (4½% L. Z. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego) do 94% (8% L. Z. w zł w zł. P. B. R. i B. G. K.). Rozporządzenie omawiane obowiązywało do dn. 28/X 1937 r. Gdy ustawą z dn. 14/IV 1937 r. okres, w jakim dopuszczona została spłata długów rolniczych papierami wartościowymi, przedłużono do dn. 31/XII 1940 r., powstała konieczność wydania nowego rozporządzenia w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 31/XII 1938 r. (trzecie z kolei w tym zakresie) ustala więc listę papierów wartościowych, którymi można w terminie, ustalonym w art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/X 1934 r. (czyli, jak wyżej wspomniano, do dn. 31/XII 1940 r.) spłacać długi rolnicze, przewyższające kwotę zł 500. Dopuszczone zostały następujące rodzaje papierów wartościowych:

Rodzaj papieru	Kurs giełdowy przy spłacie w dn. 23/I 1939 r. rolniczego w % - ach nominalu	Bonifikata przy spłacie długu
1) Obligacje pożyczek państwowych		
I seria 3% Państwowej Renty Ziemskiej . . . . .	63	37
3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej . . . . .	86 ÷ 86.5 <sup>1)</sup>	13.5 ÷ 14
4% Pożyczki Konsolidacyjnej . . . . .	66.34	33.66
4½% Wewnętrznej Pożyczki Państw. 1937 r. . . . .	65.34	34.66
5% Państw. Pożyczki Konwersyj. z 1924 r. . . . .	69.5	31.5
5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej . . . . .	68.0	32
6% Pożyczki Narodowej . . . . .	94.0	6
2) Listy zastawne		
4½% L. Z. Państw. Banku Roln. . . . .	75.0	25
5½% L. Z. Państw. Banku Roln. . . . .	81.0	19
4½% L. Z. Banku Gospod. Krajow. . . . .	81.0 <sup>1)</sup>	19
5½% L. Z. Banku Gospod. Krajow. . . . .	81.0	19

<sup>1)</sup> Kurs obligacji I emisji wynosi 86%, II emisji—86.5%.

<sup>2)</sup> Po takim kursie 4½% listy zastawne sprzedawane są przez B. G. K. dłużnikom na spłatę rat kapitałowych od pożyczek ziemskich; na giełdzie papiery te nie są notowane.

6% L. Z. Banku Gospod. Krajow. . . . .	97.0	3
4½% L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. W-wa . . . . .	64.5	35.5
4½% L. Z. T. K. Z. Lwów . . . . .	64.5	35.5
4½% L. Z. Pozn. Ziemstwa Kredyt. . . . .	63.5	36.5
4½% L. Z. Wileńsk. Banku Ziemsk. . . . .	64.5	35.5
4½% L. Z. Akcyj. Banku Hipoteczn. we Lwowie . . . . .	62 ÷ 64 <sup>1)</sup>	36 ÷ 38

W myśl omawianego rozporządzenia wierzyciele mają obowiązek zarachować wpłacone przez dłużnika na poczet długu rolniczego papiery wartościowe—po cenie nominalnej, dzięki czemu dłużnik ma możliwość uzyskać przy spłacie bonifikatę w wysokości do 37%, w zależności od wybranego papieru wartościowego. Maksymalna bonifikata, jaką rolnik może uzyskać przy spłacie długu rolniczego papierami wartościowymi, jest więc niższa od bonifikaty, jaką posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A może uzyskać na podstawie art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, spłacając swój dług gotowizną w terminie do dn. 31/XII 1940 r. Wspomniany art. 43 przewiduje bowiem, że w powyższym terminie długi rolnicze posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A można spłacać w całości lub części także przedterminowo, przy czym bez względu na wysokość długu i dokonywanej wpłaty, każda zapłata gotówkowa umarza 200% wpłaconej sumy. Rolnik grupy A uzyskuje tu więc bonifikatę w wysokości 50%, czyli większą niż w wypadku, gdyby spłacał dług papierami wartościowymi; wykorzystanie tej ulgi w grupie A nie opłaca się, pomijając już trudności, na jakie napotykałby drobny rolnik przy wyborze i zakupie papierów wartościowych, z powodu nieznanomości rynku pieniężnego. W praktyce więc z prawa ulgowej spłaty długu papierami wartościowymi korzystają wyłącznie rolnicy grupy B i C.

Na zakończenie należy podkreślić, że spłatę papierami wartościowymi długów rolniczych w tzw. kredycie zorganizowanym, a przede wszystkim długów, objętych układami konwersyjnymi—regulują rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8/III 1938 r.: 1) w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych („Dz. Ust. R. P.” Nr 21/1938, poz. 178), 2) o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi („Dz. Ust. R. P.” Nr 21/1938, poz. 179), 3) o pomocy Skarbu Państwa dla instytucji wierzycielskich, zawierających układy konwersyjne („Dz. Ust. R. P.” Nr 21/1938, poz. 180).

Rozporządzenia powyższe, wydane na mocy delegacji ustawowej dla Ministra Skarbu, zawartej w art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, ustalają listę papierów wartościowych, którymi dopuszczalna jest spłata długów rolniczych w kredycie zorganizowanym, oraz ustalają szczegółowe warunki spłaty i kurs, po jakim te papiery wierzyciele mają obowiązek przyjmować (na 90% wartości nominalnej papieru).

H. O.

## NORMY OBSZAROWE GOSPODARSTW SAMODZIELNYCH W WOJEWÓDZTWACH POŁUDNIOWYCH

Jednym z podstawowych zadań reformy rolnej jest utrwalenie dokonanych zabiegów parcelacyjnych, mających na celu naprawę istniejącego ustroju rolnego. Te same przyczyny, które czynią parcelację większych majątków ziemskich tak aktualną w Polsce—działają w kierunku przekreślenia osiągniętych przez parcelację wyników. Przyczynami tymi są: przeludnienie rolnicze, wysoki przyrost naturalny ludności, niski (zwłaszcza w niektórych połaciach kraju) poziom kultury rolnej, b. ograniczone możliwości emigracyjne, niedostateczne uprzemysłowienie kraju. Znanym jest faktem, że przeciętna wielkość gospodarstw rolnych pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do gęstości zaludnienia rolniczego. Niski poziom kultury rolnej ostra kwestię bezrobocia na wsi i łącznie z ograniczonymi możliwościami odpływu narastającej ludności wiejskiej za granicę lub do miast i ośrodków przemysłowych sprzyja podziałowi nowoutworzonych, sa-

<sup>1)</sup> Kurs ustalony w nielicznych transakcjach pozagiełdowych; na giełdzie papiery te nie są notowane.



modzielnych; bądź powiększonych przy parcelacji karłowatych gospodarstw. W wyniku tego podziału gospodarstwa często tracą w całości cechy żywotnego warsztatu rolnego.

Fakt, że w dłuższym okresie czasu zmniejsza się widocznie przeciętna wielkość gospodarstw—znany był oddawna i potwierdzony został przez nowoczesne badania. Zmniejszenie takie w pewnych granicach—o ile idzie w parze z intensyfikacją kultury rolnej—jest zjawiskiem naturalnym, nie mającym w sobie nic groźnego. Niestety jednak, o ile chodzi o połacie kraju bardziej przeludnione rolniczo (w pierwszym rzędzie woj. południowe) to znaczny wzrost (w okresie chociażby ostatnich 40 lat) liczby gospodarstw karłowatych (do 2 ha) nie może być tym momentem usprawiedliwiony.

Postanowienia prawne, krępujące bezgraniczny i chaotyczny podział gospodarstw, mogą mieć życiowy sens tylko o tyle, o ile są traktowane jako jeden z czynników, hamujących szkodliwe rozdrobnienie gospodarstw—i to czynnik przy tym drugorzędny w porównaniu z zabiegami gospodarczymi, mającymi ułatwić odpływ ze wsi nadmiaru ludności rolniczej. Do takich zabiegów (nie mówiąc już o rozszerzeniu możliwości emigracyjnych) należą prace nad uprzemysłowieniem kraju, uruchomienie kredytów na spłaty rodzinne, umożliwiających odpływ części ludności wiejskiej do miast nie w celu powiększenia proletariatu miejskiego, ale założenia nowych placówek rzemieślniczych, handlowych, odpowiednia polityka, ułatwiająca założenie takich warsztatów i nabycie przez zainteresowanych potrzebnej fachowej wiedzy, podniesienie kultury rolnej (intensyfikacja gospodarstw) itp.

Jeżeli z tego stanowiska spojrzymy na wydaną stosunkowo niedawno (w maju 1937 r.) ustawę o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji („Dz. Ust. R. P.” Nr 36/1937, poz. 272), to stwierdzić będziemy mogli, że wydana ona została w chwili odpowiedniej—Rząd bowiem mniej więcej w tym samym czasie wkroczył wyraźnie na drogę uprzemysłowienia najbardziej przeludnionych rolniczo połaci kraju i systematycznego zmniejszania nadmiernej gęstości zaludnienia rolniczego—przez odpowiednią i na większą skalę prowadzoną politykę osadniczą (przesiedlanie właścicieli karłowatych gospodarstw z woj. krakowskiego na działki osadnicze do woj. poznańskiego i pomorskiego), uruchomienie kredytów na spłaty rodzinne, zwrócenie specjalnej uwagi na podniesienie kultury rolnej w zacofanych częściach kraju itp.

Sam fakt, że ustawa ograniczyła się do reglamentacji obrotu nie wszystkimi istniejącymi gospodarstwami, a tylko gospodarstwami, powstałymi lub powiększonymi przy parcelacji, dokonanej po dn. 1/IX 1919 r. (data pierwszego rozporządzenia Rady Ministrów, normującego obrót ziemią), wskazuje, że zdawano sobie sprawę, iż powyższe zabiegi, znajdujące się w stadium początkowym, nie mogą w danej chwili być uznane za wystarczające ze stanowiska wciąż jeszcze potężnego pędu do drobnienia gospodarstw, spowodowanego naturalnym przyrostem ludności. Wprawdzie w art. 54 ustawy z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej przewidziano już pewne ograniczenia obrotu (rozporządzenia) działkami, powstałymi lub powiększonymi przy parcelacji, ale ograniczenia te nie były wystarczające (pominięto np. zbycie w drodze darowizny, licytacji i nie uwzględniono momentu osobistego gospodarowania), a przy tym ograniczenia te wprowadzono tylko o tyle, o ile dane gospodarstwo zostało obciążone pożyczką z kredytów państwowych, bądź Państw. Banku Rolnego. W ten sposób znaczna część działek, nabytych z parcelacji prywatnej, była wolna od ograniczeń.

Ustawa z dn. 14/IV 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji, nie tylko że usunęła powyższe niedociągnięcia, ale i wprowadziła nowość—mianowicie, rygory (przymusowy wykup gospodarstwa w razie zbycia, podziału, wydzierżawienia, obciążenia, powierzenia gospodarowania innej osobie bez zezwolenia właściwego starosty—niezależnie od ewent. kar administracyjnych).

Ustawa odróżnia gospodarstwa, nowopowstałe przy parcelacji (działki samodzielne), i gospodarstwa, powiększone przy parcelacji. Gospodarstwa (działki) samodzielne, powstałe po wejściu w życie ustawy—podlegają ograniczeniom z mocy samej ustawy. Gospodarstwa (działki) samodzielne, powstałe przed wejściem w życie ustawy, a po

dn. 1/IX 1919 r., mogą być poddane ograniczeniom na wniosek starosty, zgłoszony do hipoteki (akcja ta jest obecnie w pełnym toku, a w niektórych województwach—na ukończeniu).

Gospodarstwa, powiększone przy parcelacji przed wejściem w życie ustawy—są wolne od ograniczeń obrotu, a powiększone po wejściu w życie ustawy—mogą być poddane ograniczeniom na wniosek starosty, zgłoszony do hipoteki—pod tym warunkiem, że gospodarstwo zostało powiększone do norm samodzielnego gospodarstwa. Ustalenie tych norm dla poszczególnych powiatów, bądź województw ustawa poruciła Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. po zasięgnięciu opinii izb rolniczych. Ponieważ ostatnio ogłoszone zostało odnośne rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr 3/1939, poz. 9), obejmujące obszar woj. południowych—będzie celowe zastanowić się nad istotą i znaczeniem tego rozporządzenia.

Intencją ustawodawcy było, niewątpliwie, by gospodarstwa niewywotne, a więc uzupełnione poniżej norm gospodarstwa samodzielnego, nie były chronione od rozdrobnienia, gdyż rozdrobnienie takich gospodarstw może się w pewnych przypadkach nawet przyczynić do polepszenia struktury agrarnej przez powiększenie istniejących sąsiednich karłowatych gospodarstw kosztem rozpadającego się gospodarstwa, utworzenie z nieżywotnego gospodarstwa rolnego żywotnej działki rzemieślniczo-wiejskiej, robotniczej itp. Również jest niewątpliwie, że normy, które miał ustawodawca na myśli, są to normy minimalne dla przeciętnych warunków danego powiatu lub województwa—w odróżnieniu od norm maksymalnych dla działek, podanych w art. 50 ustawy z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej („Dz. Ust. R. P.” Nr 1/1936, poz. 1). Kwestia, jak rozumieć tę normę—nie została przesądzona. Minimalną bowiem normę obszarową samodzielnego gospodarstwa można rozumieć:

- a) albo jako obszar, zabezpieczający „biologiczne utrzymanie rodziny” wraz z pewną nadwyżką, potrzebną dla rozwoju przemysłu i kapitalizacji (Józef Poniatowski),
- b) albo jako obszar, zapewniający nadto przysposobienie dzieci do zawodu nierolniczego (W. Staniewicz),
- c) albo jako obszar, zabezpieczający utrzymanie i zatrudnienie rodziny (Wacław Ponikowski, H. Milicer-Gruźewska i inni), a więc całkowite wyzyskanie jej zdolności do pracy.

Dla danego celu niewątpliwie nadaje się lepiej od innych pierwsza definicja—z następujących powodów: potrzebne jest istnienie w pewnym stosunku wszystkich 3 typów gospodarstw i niewątpliwie takie typy istnieją. Z uwagi jednak na szczupły zasób ziemi w stosunku do ogromnego zapotrzebowania przy parcelacji mogą być tworzone gospodarstwa typu b i c z reguły tylko w przypadkach, gdy widocznie w okolicy odczuwa się brak tego typu gospodarstw. Przy poddawaniu gospodarstw ograniczeniom obrotu trzeba pójść jeszcze dalej i chronić wszystkie powyższe typy gospodarstw, poczynając od typu a—jako obszarowo najmniejszego, gdyż, jak to słusznie zauważa J. Poniatowski w swym artykule „Wobec przeludnienia wsi” — „dopóki jesteśmy krajem przeludnionym, a zatem dopóki ekonomiczne miarzenie pracy zatrudnionej ma podrzędne znaczenie, wobec nadmiaru pracy niezatrudnionej, wydaje się prawie pewne, że realną koncepcję ustrojową musimy opierać na przewadze gospodarstw drobnych, mniejszych nawet od optimum zatrudnienia rodziny, ale odpowiadających wyżej już sformułowanej ocenie, tzn. dających podstawę dla produkowania dochodu, przewyższającego wartość, niezbędną dla pokrywania elementarnych potrzeb biologicznych i utrzymywania poziomu gospodarstwa”. Zresztą ze wzrostem kultury rolnej gospodarstwo typu a może już w najbliższym czasie przejść do typu b lub c. Normy obszarowe (minimalne) samodzielnego gospodarstwa nie zostały jeszcze w Polsce w sposób niewątpliwie ustalone naukowo wobec tego, że potrzebne badania (opisy, budżety gospodarstw) zapoczątkowano niedawno i prowadzono w ograniczonym zakresie. Inne (niektóre) państwa—jak np. Niemcy, Szwajcaria—znajdują się pod tym względem w szczęśliwszym położeniu.

W danych warunkach nie pozostawało nic innego, jak po zasięgnięciu opinii izb rolniczych (jak tego wymaga ustawa) porównać nadesłane przez nich dane z danymi, nadesłanymi w swoim czasie do



Gł. Urzędu Stat. przez korespondentów rolnych, z wynikami obliczeń matematycznych Milicer-Gruzewskiej (która przyjmuje za gospodarstwa samodzielne te, w których równoważą się nakłady na pracę najemną z dochodami z pracy ubocznej), opinią urzędów, przeprowadzających na gruncie reformy rolną itp., biorąc przy tym pod uwagę do jakiego typu samodzielnego gospodarstwa opinia lub obliczenia się odnoszą.

Podane w omawianym rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych normy obszarowe można uważać za wynik tak przeprowadzonej analizy i syntezy. Tak np. w powiatach woj. krakowskiego ustalono minimalne normy 3·5÷6 ha—zgodnie z opinią Izby Rolniczej, opinią korespondentów rolnych Gł. Urzędu Stat., którzy podają dla całego województwa wartości, wahające się od 3 do 6 ha, i niezbyt odbiegające od danych Milicer-Gruzewskiej (przeciętna—wedługniej—wynosi dla województwa 3·5 ha).

Wobec nadmiaru gospodarstw karłowatych w woj. południowych (powyżej 30% wszystkich gospodarstw) ochronę gospodarstw (powiększonych przy parcelacji) przed nieracjonalnym podziałem na tym terenie należy uznać za zagadnienie, posiadające doniosłe znaczenie. Tym też należy tłumaczyć, iż rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. objęło w pierwszym rzędzie obszar tych województw, podobnie jak akcja poddawania nowoutworzonych przy parcelacji gospodarstw

ograniczeniom obrotu jest na obszarze tych województw znacznie bardziej zaawansowana, niż na innych terenach.

E. Wyszomirski

**ZBIORY GŁÓWNYCH ZIEMIOPŁODÓW W ROKU 1938.**—Według ostatecznych obliczeń, dokonanych przez Gł. Urz. Stat. na podstawie materiałów, dostarczonych przez zarządy gmin za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej—zbiory 5 głównych ziemiopłodów dla całej Polski przedstawiają się następująco (w tys. kwintali): pszenica 21 718·9, żyto 72 534·1, jęczmień 13 713·3, owies 26 564·7, ziemniaki 345 582·3. W porównaniu ze zbiorami zbóż w również urodzajnym roku 1933—zbiory w roku 1938 były dla: pszenicy niższe o 0·1%, żyta wyższe o 2·5%, jęczmienia niższe o 4·5%, owsa niższe o 1·0%.

Jak wynika z powyższego porównania, jedynie zbiory żyta były w 1938 r. nieco wyższe niż w 1933 r., jednakże wszelkie istotne porównywania ilości zboża, które mogą mieć wpływ na wewnętrzny rynek zbożowy, muszą mieć na uwadze zmiany w stanie ludności. Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg żyta, w 1938 r. zaś—208 kg.

Nadto należy mieć na uwadze, że 4 województwa wschodnie (białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie), normalnie deficytowe, tj. nie posiadające nadwyżek zbożowych—w 1938 r. w porównaniu z 1933 r. dały zbiory żyta wyższe o 1·5 miln. q, gdy natomiast ogólny wzrost zbiorów żyta w 1938 r. w porównaniu z 1933 r. wynosi 1·8 miln. q.

## HANDEL

### TRAKTATY I KONWENCJE

#### UKŁAD HANDLOWY POLSKO-ESTOŃSKI

W dn. 24/I b. r. został podpisany w Tallinie—w wyniku przeprowadzonych tam rokowań—układ handlowy polsko-estoński na rok 1939 wraz z protokołem taryfowym. Tegoroczne rokowania odbyły się w stosunkowo wczesnym terminie w porównaniu z ubiegłymi latami, wobec czego nie zachodziła potrzeba, jak to było dotychczas w zwyczaju, prowizorycznego przedłużania układu zeszłorocznego, który faktycznie wygasł w dn. 31/XII ub. r.

Niejednokrotnie poruszaliśmy, przy okazji omawiania poprzednich umów z Estonią, fakt, że po paru latach bardzo intensywnej wymiany, której kulminacją przypadła na rok 1928—obroty polsko-estońskie bardzo spadły, i od paru lat ustabilizowały się na tym niskim poziomie. Tegoroczna umowa handlowa dokonuje wyłomu w tej stabilizacji, przewidując zupełnie realne zwiększenie plafonów po obu stronach. Gdy więc wg prowizorycznych obliczeń, wartość przywozu z Estonii do Polski wynosiła w 1938 r. zł 2 200 tys., a nasz wywóz do Estonii w tym samym okresie zł 2 600 tys.—to w roku 1939 według wszelkiego prawdopodobieństwa plafony po obu stronach przekroczą kwotę zł 3 miln. Konkretnie mówiąc, jeśli chodzi o przywóz z Estonii zostały rozszerzone możliwości przywozu przędzy bawełnianej, poza tym pojawiły się nowe towary, nie figurujące dotąd na liście artykułów, importowanych z Estonii do Polski, a więc: ziemia okrzemkowa, szmaty, drewniane kołki i ćwieki do butów, szkło tafłowe, pianina i fortepiany; przywóz innych towarów, jak: ryb, kazeiny, galalitu, radioaparatów—ma pozostać na dotychczasowym poziomie. Wreszcie, wyeliminowano z układu szereg towarów, których przywóz do Polski był nierealny.

Jeśli chodzi o polskie możliwości wywozowe do Estonii—to powiększyły się one w zakresie parafiny, roślin leczniczych, blach żelaznych czarnych i ocynkowanych, rur, pluszów i welwetów. Przybyły również nowe artykuły, których dotąd nie eksportowaliśmy, mianowicie: lubin słodki, opony samochodowe i inne, salmiak, sól Glauberska, wyroby żeliwne sanitarne, igły gramofonowe, tomofoan i tkaniny filcowe.

Protokół taryfowy pozostał w ogólnych zarysach taki sam, jak w ubiegłym roku—z wyjątkiem jednej zmiany natury zasadniczej, mianowicie, nie została odnowiona zeszłoroczna niżka celna na galalit. Przypomnieć należy, iż do 1937 r. włącznie Estonia korzystała

ze stawki zł 100 od 100 kg na ten artykuł. W 1938 r. została ustalona stawka zł 195 od 100 kg, wreszcie obecnie, zniżka ta znikła zupełnie z protokołu taryfowego. Jest to wynikiem konsekwentnego dążenia Rządu Polskiego do ochrony krajowej produkcji galalitu, a w pierwszym rzędzie produkcji kazeiny, z czym znowu jest ściśle związane, jak wiadomo, zwiększenie produkcji krajowej mleka.

Podkreślić należy, że zdekonsolidowanie tej stawki nie spowodowało żadnej luki w dotychczasowym plafonie eksportu estońskiego do Polski, bowiem z jednej strony zeszłoroczna stawka już oddziałała bardzo hamująco na import galalitu estońskiego, który jest wyrabiany w tańszych niż w innych krajach gatunkach, z drugiej zaś strony—Estonia otrzymała od nas pełną rekompensatę w zwiększeniu możliwości eksportowych innych towarów.

### HANDEL ZAGRANICZNY

**ZEBRANIE KOMISJI DLA ZBADANIA ADMINISTRACJI HANDLU ZAGRANICZNEGO.**—W dniu 23/I b. r. odbyło się—w obecności Pana Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana oraz Pana Wiceministra M. Sokołowskiego—zebranie Komisji Rzecznawców dla zbadania całokształtu zagadnień, związanych z administracją handlu zagranicznego. Komisja ta, pozostająca pod przewodnictwem P. Pośła B. Sikorskiego, ma wysunąć wnioski co do ewentualnych ulepszeń proceduralnych i koordynacyjnych we wszystkich dziedzinach administracji handlu zagranicznego; w skład jej wchodzi reprezentanci przedsiębiorstw, pracujących w handlu zagranicznym—z wyłączeniem urzędów i instytucyj, wykonujących tę administrację.

Prace Komisji opierać się będą na przygotowanym już szczegółowym opisie stosowanych obecnie procedur. Przyjęto następujący podział pracy między członków Komisji: pozwolenia przywozu—PP. Inż. St. Goldman, Sen. J. Lewandowski i Inż. St. Brun; przydział dewizy importowej—PP. J. Jasiński i Br. Kentzer; pomoc dla eksportu—PP. W. Bartosiak, L. Chudziński i W. Karczewski; kontrola dewizy eksportowej—PP. K. Lastowiczka i Wł. Potocki; procedura clearingowa—PP. Inż. St. Brun, L. Chudziński i K. Lastowiczka; procedura, związana z odprawą celną—PP. A. Gepner, J. Michalewski i K. Mucha; standaryzacja—PP. A. Gepner, W. Karczewski i K. Mucha; procedura, związana z przewozem kolejowym—PP. J. Michalewski i K. Mucha. Niezależnie od powyższego podziału pracy—członkowie Komisji,



zainteresowani w pracach portów, oceniają całość administracji handlu zagranicznego pod kątem widzenia specyficznych potrzeb handlu morskiego.

Zakończenie prac Komisji przewidywane jest na maj b. r.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

### ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 9 ÷ 21/I 1939 r. kształtowała się następująco (w zł za 100 kg):

	9 ÷ 14/I	16 ÷ 21/I	Różnica %
Pszennica			
Warszawa . . .	21'21	21'08	— 0'7
Poznań . . . .	18'75	18'75	—
Lwów . . . . .	20'58	20'52	— 0'3
Średnia . . . .	20'18	20'12	— 0'3
Żyto			
Warszawa . . .	14'75	14'62½	— 0'9
Poznań . . . .	14'64	14'50	— 1'0
Lwów . . . . .	14'62½	14'32	— 2'1
Średnia . . . .	14'67	14'48	— 1'3
Owies			
Warszawa . . .	15'50	15'34	— 1'1
Poznań . . . .	14'22½	14'22½	—
Lwów . . . . .	16'37½	16'35	— 0'2
Średnia . . . .	15'36½	15'30	— 0'4
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	16'87½	16'73	— 0'9
Poznań . . . .	16'75	16'87½	+ 0'7
Lwów . . . . .	17'12½	17'12½	—
Średnia . . . .	16'91½	16'91	— 0'03
Jęczmień browarny			
Warszawa . . .	18'00	18'00	—
Poznań . . . .	17'00	—	—
Lwów . . . . .	20'25	20'25	—
Średnia . . . .	18'41½	19'12½	—

— Rynek zbóż i przetworów w okresie sprawozdawczym (od 16 do 21 stycznia) kształtował się pod znakiem słabszego nastroju i lekko ograniczonych obrotów. Na giełdzie warszawskiej zniżkowały (straty — w zł na 100 kg): pszenica jednolita i zbierana o 0'25, żyto I standart o 0'25, wszystkie — z wyjątkiem browarnego — standarty jęczmienia o 0'25, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 30% i 0 ÷ 55% o 0'50 oraz razowa 0 ÷ 95% o 0'25. Na giełdzie poznańskiej żyto straciło zł 0'25 na 100 kg, obydwa rodzaje I gat. mąki żytniej zł 0'50 na 100 kg, natomiast otręby pszenne grube z przemiału standartowego zyskały zł 0'25 oraz otręby średnie zł 0'50 na 100 kg.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 18 997 t, w tym 7 819 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednio liczby wynosiły: 20 255 i 6 573).

**Warszawa.** — Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona szklista 22'25 ÷ 22'75, — jednolita 20'25 ÷ 20'75 (20'50 ÷ 21'00), — zbierana 19'75 ÷ 20'25 (20'00 ÷ 20'50), żyto I standart 14'25 ÷ 14'75 (14'50 ÷ 15'00), — II standart bez notowań, jęczmień browarny 17'75 ÷ 18'25, — I standart 16'75 ÷ 17'00 (17'00 ÷ 17'25), — II standart 16'50 ÷ 16'75 (16'75 ÷ 17'00), — III standart 16'25 ÷ 16'50 (16'50 ÷ 16'75), owies I standart 15'50 ÷ 15'75 (15'50 ÷ 16'00), — eksportowy 478 ÷ 488 grl bez obrotów, — II standart 14'50 ÷ 15'00, mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 41'50 ÷ 42'50, — I gat. 0 ÷ 35% 39'50 ÷ 41'50, — I gat. 0 ÷ 50% 36'50 ÷ 39'50, — I gat. A 0 ÷ 65% 35'00 ÷ 36'50, — II gat. 35 ÷ 50% bez notowań, — II gat. A 30 ÷ 65% 30'50 ÷ 32'00, — II gat. B 35 ÷ 65% bez notowań, — II gat. C 50 ÷ 60% bez notowań, — II gat. D 50 ÷ 65% 25'50 ÷ 26'50, — III gat. 65 ÷ 70% 19'50 ÷ 21'50, — razowa 0 ÷ 95% bez notowań, — pastewna 16'00 ÷ 17'00, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 30% 26'25 ÷ 27'25 (26'75 ÷ 27'75), — I gat. 0 ÷ 55% 24'75 ÷ 25'25 (25'25 ÷ 25'75), — razowa 0 ÷ 95% 19'50 ÷ 20'00 (19'75 ÷ 20'25), otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12'50 ÷ 13'00, — średnie z przemiału standartowego 11'50 ÷ 12'00, — miatki z przemiału standartowego 11'50 ÷ 12'00, otręby żytnie z przemiału standartowego 10'50 ÷ 11'00, otręby jęczmienne 9'75 ÷ 10'25.

**Poznań.** — Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 18'50 ÷ 19'00, żyto 14'25 ÷ 14'50 (14'50 ÷ 14'75), jęczmień 638/650 grl bez notowań, — nowy 673 ÷ 678 grl 15'75 ÷ 16'25, — 700/720 grl 16'50 ÷ 17'00, — browarny 16'75 ÷ 17'25, owies I standart 14'35 ÷ 14'75, — II standart 13'75 ÷ 14'25, mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0 ÷ 35% 36'25 ÷ 38'25, — I gat. 0 ÷ 50% 33'50 ÷ 36'00, — I gat. A 0 ÷ 65% 30'75 ÷ 33'25, — II gat. 35 ÷ 50% 29'50 ÷ 30'50, — II gat. 35 ÷ 65% 26'50 ÷ 29'00, — II gat. 50 ÷ 60% 25'00 ÷ 26'00, — II gat. A 50 ÷ 65% 24'00 ÷ 25'00, — II gat. 60 ÷ 65% 22'50 ÷ 23'50, — III gat. 65 ÷ 70% 18'50 ÷ 19'50, — razowa 0 ÷ 95% bez notowań, — pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 30% 25'50 ÷ 26'25 (26'00 ÷ 26'75), — I gat. A 0 ÷ 55% 23'75 ÷ 24'50 (24'25 ÷ 25'00), — razowa 0 ÷ 95% bez notowań, — II gat. 30 ÷ 55% bez notowań, — II gat. A 50 ÷ 55% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12'50 ÷ 13'00 (12'25 ÷ 12'75), — średnie z przemiału standartowego 11'25 ÷ 12'00 (10'75 ÷ 11'75), otręby żytnie z przemiału standartowego 11'25 ÷ 12'25, otręby jęczmienne 10'75 ÷ 11'75.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 16 do 21 stycznia 1939 r.

Na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej utrzymywało się w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu ożywienie, czego dowodem był wzrost obrotów. Tendencję ocenić można jako mocniejszą; poza akcjami Banku Polskiego, które straciły zł 1'00, oraz akcjami Lilpopa, zniżkującymi o zł 0'50 — pozostałe akcje sprawozdawczy zamknęły następującymi zyskami (w zł): Banku Zachodniego 2'50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 1'25, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 0'75, Ostrowca ser. B 1'75, Starachowic 3'25, — Tow. Zakładów Żyrardowskich 2'25 oraz Haberbuscha i Schielego 0'50.

Drobne transakcje akcjami zawierano również na giełdach prowincjonalnych po kursach utrzymanych.

### GIĘŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
w zł z a k c j ę				
Bank Handlowy w Warszawie . . . .	zł 100	60'00	59'00	59'50
Bank Polski . . . .	zł 100	133'50	133'00	133'00
„ „ imienne	zł 100			132'00
Bank Zachodni . . . .	zł 100	46'00	43'00	45'50
Fabr. Chem. M. Leszczyński i S-ka . . . .	zł 100			115'00
Elektrownia Okręg. w Zagł. Dąbrowsk. . . .	zł 100			65'00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru . . . . .	zł 100	35'50	33'50	35'00 -35'50
Warsz. Tow. Kopalń Węgla . . . . .	zł 100	34'25	33'50	34'25
Lilpop . . . . .	zł 100	94'00	92'50	93'00 -92'50
Modrzewjów . . . .	zł 50	18'75	18'75	18'75
Norblin . . . . .	zł 100			104'00
Ostrowiec ser. B . . .	zł 100	68'50	66'50	68'00 -67'75
Starachowice . . . .	zł 100	51'25	47'75	50'75 -51'00
Zjedn. Fabr. Maszyn, Kottłów i Wagon. Zieleniewski i Fitzner-Gamper . . . .	zł 100	77'00	72'75	77'00
Tow. Zakładów Żyrardowskich . . . .	zł 100	63'75	62'50	63'25
Haberbusch i Schiele	zł 100	62'00	61'00	62'00

### GIĘŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Chodorów 96'00.

### GIĘŁDA LWOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum): Chodorów 98'00 — 97'00  
Bank Hipoteczny 32'00 — 30'00.

### GIĘŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum): Bank Polski 134'00 — 133'00, Lubań-Wronki 30'00.



# KOMUNIKACJA I TRANSPORT

## PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA KOMUNIKACJI JULIUSZA ULRYCHA NA KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU<sup>1)</sup>

Wysoka Komisjo! Trzyletni okres pracy na urzędzie Ministra Komunikacji daje mi możliwość podzielenia się z Wysoką Komisją oceną całości zagadnień komunikacyjnych w Polsce, przedstawienia potrzeb i trudności naszego aparatu transportowego oraz podkreślenia jego zadań i niedomagań.

Ogrom zagadnień, w dziedzinę Min. Komunikacji wchodzących, nie zezwala na szersze ujęcie całości tematu, gdyż wymagałoby to wielu godzin czasu. Siłą rzeczy więc muszę się powołać na moje trzykrotne wystąpienia w ubiegłym trzyleciu na Komisji Budżetowej Sejmu w poprzedniej kadencji, o których czytałem w prasie, że cechowała je „znamienna otwartość”. Celem moim było i jest przedstawienie faktycznego stanu rzeczy, albowiem trzeba, aby cała światła opinia w Polsce знаła stan naszego aparatu transportowego, w szczególności stan naszego kolejnictwa, bo tylko wtenczas zrozumie, gdzie jesteśmy, jakie są nasze możliwości i zamiast wycieczek w sferę urojeń i fantazji będzie chodziła po realnej polskiej ziemi—takiej, jaką ona jest w istocie. Ogół polski musi wiedzieć, że w Polsce—jak może w żadnym innym kraju—brak urządzeń technicznych i zasobów materialnych zastąpić musi wielki wysiłek moralny człowieka.

Na wstępie pragnę stwierdzić, że w rozbudowie i ulepszeniu naszych urządzeń transportowych nie napotykamy na trudności techniczne. Posiadamy dostateczną liczbę wykwalifikowanych sił technicznych z wybitnymi siłami naukowymi naszych wyższych uczelni technicznych na czele, które niemal niezwłocznie mogą rozpocząć na wielką skalę inwestycje komunikacyjne we wszystkich dziedzinach.

Posiadamy przemysł, mogący dostarczyć wszelkich materiałów i urządzeń, potrzebnych do budowy kolei, dróg, kanałów i mostów, oraz dobrze zorganizowane poważne przedsiębiorstwa, zdolne do podjęcia budowy najważniejszych budowli komunikacyjnych. Wreszcie, jesteśmy samowystarczalni w zakresie budowy taboru kolejowego i przygotowujemy się w szybkim tempie do zwiększenia naszych możliwości wytwórczych w zakresie taboru samochodowego.

Wobec tego trudności rozwiązania problemu komunikacyjnego w Polsce leżą niemal wyłącznie w płaszczyźnie ekonomicznej, a ściśle biorąc finansowej i są przedmiotem troski całego Rządu.

Główne zadania komunikacyjne w Polsce polegają:

1) na zdobyciu możliwie wielkich środków finansowych na utrzymanie i rozbudowę naszych urządzeń przewozowych w ogóle,

2) na odpowiednim podziale tych środków pomiędzy poszczególne dziedziny transportowe,

3) na ustaleniu kolejności używania środków finansowych w ramach poszczególnych dziedzin transportowych.

O pierwszym—najważniejszym z powyższych trzech punktów—Minister Komunikacji decyduje w ograni-

czonym rozmiarze, jedynie bowiem koleje zarabiają na siebie i zarządzający nimi Minister może w pewnym zakresie wpływać na taką lub inną gospodarkę dochodami, przy czym polityka taryfowa jest zastrzeżona do kompetencji Rządu.

Inne dziedziny komunikacji, z wyjątkiem lotnictwa, które dotowane jest z dochodów P. K. P., są utrzymywane i rozbudowywane niemal wyłącznie z dotacji państwowych, które zależą od sytuacji budżetowej Państwa.

Obecna organizacja administracyjna polskiego systemu transportowego, do której doszliśmy po kilkunastu latach prób i doświadczeń, a polegająca na skoncentrowaniu w jednej osobie Ministra Komunikacji całokształtu agend transportowych, okazała się celową, niezmiernie ułatwiającą realizację wspomnianych przed chwilą zadań komunikacyjnych.

Minister Komunikacji skupia w swoim ręku cztery komunikacje: kolejową z komunikacją samochodową jako pomocniczą, drogową, wodną i lotniczą.

Przechodząc do omówienia każdej z tych komunikacji rozpoczynam od spraw komunikacji drogowej.

Drogi i motoryzacja transportu drogowego—to są problemy szeroko dziś w Polsce dyskutowane i wskutek tego w głosach, jakie na ten temat się słyszy—obok uwag słusznych—spotyka się, niestety, dużo osądów niewłaściwie sformułowanych.

Do słusznych muszę tu zaliczyć twierdzenie, że drogi nasze nie stoją na tym poziomie, który odpowiadałby potrzebom naszego Państwa.

Jako niesłuszny muszę uznać sąd, że dotychczasowa nasza działalność na polu drogownictwa przyniosła minimalne rezultaty. Tak nie jest, bo przez okres ubiegłych 20 lat wykonaliśmy znaczną ilość robót drogowych o poważnym znaczeniu, i jeżeli te roboty nie rzucają się w oczy, mimo swych dużych rozmiarów ilościowych, to dlatego, że potrzeby były i są w porównaniu z nimi olbrzymie.

Nasze drogi bite wciąż jeszcze mają niedostateczne zagęszczenie, nie docierają do wielu setek nie tylko już wsi, ale nawet mniejszych miast. Komunikacja drogami gruntowymi jest, oczywiście, w obecnych czasach rozwoju motoryzacji tylko półśrodkiem, będąc właściwie równoznaczną z odcięciem wielu naszych osiedli, przez szereg miesięcy w roku, od kontaktu z szerokim światem.

Jak się to odbija na stanie gospodarczym i kulturalnym tych osiedli—nie potrzebuję dowodzić. Dlatego też hasło wyciągnięcia wsi polskiej z błota przez budowę nowych dróg bitych jeszcze przez długie lata będzie główną wytyczną działalności każdego kierownika resortu komunikacji.

Jako drugie hasło trzeba uznać motoryzację transportu drogowego, w której tak wiele mamy do zrobienia w porównaniu z innymi krajami. Również i to zagadnienie posiada wielkie znaczenie dla życia gospodarczego i obronnego kraju, co dziś nie potrzebuje już żadnych udowodnień.

<sup>1)</sup> Wygłoszone w dn. 24/I 1939 r.



Aby jednak transport drogowy zmotoryzować — trzeba stworzyć warunki taniej i bezpiecznej eksploatacji pojazdów mechanicznych, co w znacznym stopniu zależy nie tylko od ilości, ale i od stanu dróg bitych.

Ten stan dużo pozostawia u nas do życzenia. Istniejące drogi tłuczniowe, konserwowane w sposób niedostateczny wskutek braku funduszy, nie są ani pod względem swojej gładkości, ani pod względem wytrzymałości zdolne do przejścia dużego natężenia ruchu samochodowego, jak również nie mogą stworzyć bezpiecznych i tanich warunków eksploatacji samochodów.

Dla rozwoju więc zmotoryzowanego transportu drogowego, którego ważność wszyscy doceniamy, należy jednocześnie z rozbudową dróg doprowadzić jakoś dróg istniejących do wysokiego poziomu.

Nawierzchnie tłuczniowe, z jakimi spotykamy się na większości naszych dróg, mogą być utrzymane w dobrym stanie technicznym zwykłymi metodami, dotychczas stosowanymi, tj. okresowym pogrubianiem powłoki tłuczniowej i stałymi naprawami drobnymi, tylko wówczas, gdy ruch na nich nie jest zbyt intensywny. Gdy ruch przekracza 500 ÷ 600 t na dobę, stare metody utrzymania nawierzchni stają się wysoce nieekonomiczne, a przy większym natężeniu ruchu — ponad 1 000 t na dobę — nie dają się już ze względów technicznych nawet zastosować.

Dlatego też hasło motoryzacji transportu drogowego wymaga — obok rozbudowy dróg bitych i utrzymania w stanie dobrym dróg o nawierzchniach tłuczniowych — również budowy na głównych arteriach nawierzchni bardziej nowoczesnych, specjalnie przystosowanych do ruchu samochodowego, a więc nawierzchni betonowych, kostkowych, bitumicznych itp.

Bez tego nie zapewnimy nigdy samochodom na głównych traktach bezpiecznego taniego ruchu, nie uchronimy naszych dróg tłuczniowych od zniszczenia przy silniejszym ruchu i nie zabezpieczymy naszych osiedli przydrożnych od niehigienicznych warunków bytowania, jakie wytwarzają przejeżdżające samochody, wznosząc tumany kurzu i rozbryzgując fontanny błota z nawierzchni tłuczniowych.

W wszystkich dziedzinach gospodarki drogowej, a więc w rozbudowie, utrzymaniu i ulepszaniu dróg, jak również w dziedzinie budowy stałych mostów drogowych mamy bardzo dużo do zrobienia. Możliwości techniczne i organizacyjno-personalne pozwoliłyby te roboty wykonywać w tempie szybkim.

Mimo trudności finansowych, widać na naszych drogach znaczny postęp, który szczególnie rzuca się w oczy w ostatnich 4 latach. Od 1935 r. do 1938 r. włącznie zbudowaliśmy nowych dróg bitych około 6 570 km, ulepszyliśmy w tymże czasie nawierzchnie dróg istniejących na długości 1 560 km, wreszcie zbudowaliśmy nowych mostów drewnianych i stałych 36 000 mb.

Staramy się więc realizować nasze programy w sposób ciągły i konsekwentny. Zagęszczamy sieć dróg bitych w pierwszym rzędzie na naszych wschodnich obszarach, budujemy nawierzchnie ulepszone na głównych najbardziej ruchliwych traktach, dążąc do połączenia stolicy nowoczesnymi drogami z najważniejszymi ośrodkami kraju i granicami państw sąsiednich.

Z naciskiem chcę tu zaznaczyć, że w zakresie drogowym rola i obowiązki Państwa stanowią tylko część całości obowiązków drogowych.

Wielka część tych obowiązków spada na samorządy powiatowe i gminne, które mają w utrzymaniu łącznie około 313 tys. km dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych, z których tylko 43 tys. km posiada nawierzchnię twardą. Te drogi są mniej, oczywiście, ruchliwe od dróg państwowych, więc wymagają stosunkowo mniejszych nakładów na utrzymanie i ulepszenie, za to wymagają wielkich funduszy na budowę twardej nawierzchni.

Patrząc na obowiązki drogowe samorządów, które powinny budować rocznie najmniej 2 500 km nowych dróg, zrozumiemy łatwo, że obowiązki te nie będą mogły być wykonane bez całkowitego wykorzystania wszystkich możliwych do uzyskania środków tak finansowych, jak i w naturze.

Samorządy powiatowe muszą więc dążyć do uzyskania jak największych dochodów z podatku drogowego, podnosząc stawki do maksymalnej ustawowej wysokości, o ile możności we wszystkich powiatach na terenie całego Państwa, samorządy zaś gminne powinny dołożyć wszelkich starań, aby świadczenia w naturze na drogi były wykorzystane racjonalnie i w całkowitej ustawowo dopuszczalnej wysokości również na terenie całego Państwa, a nie tylko pewnych dzielnic, jak to ma miejsce dotychczas. Państwo, mając poważne obowiązki na swoich drogach, które jako główne arterie komunikacyjne wymagają wielkich nakładów pieniężnych na utrzymanie i ulepszanie, może tylko w skromnym zakresie subwencjonować roboty drogowe samorządów i dawać im pomoc techniczną.

W zakresie drogowym musi istnieć ścisła współpraca Państwa, które udziela w miarę możliwości samorządom pomocy pieniężnej i technicznej, i samorządu powiatowego, który z kolei winien udzielać takiej pomocy gminom i gromadom. Tylko przy zgodnej współpracy Państwa i samorządów wszelkich stopni oraz przy zrozumieniu i ofiarności ze strony społeczeństwa może być ruszony z miejsca problem rozbudowy naszych dróg lokalnych, a jednocześnie uzyskanie zatarcie widocznych jeszcze śladów rozdarcia komunikacyjnego na granicy dawnych zaborów, które w wielu wypadkach przez budowę krótkich odcinków dróg bitych mogą być usunięte.

Przechodzę do omówienia dróg wodnych. Drogi wodne w Polsce dźwigają na sobie brzemie nieszczęśliwej przeszłości. Położone na kresach b. państw zaborczych stanowiły mało ważne elementy systemów wodnych tych państw. Wskutek tego stosunek b. państw zaborczych do problemu dróg wodnych na obszarze, tworzącym dziś Państwo Polskie, był bardzo obojętny, zwłaszcza jeśli chodziło o kredyty na ich usprawnienie.

Nieznaczna spuścizna po b. państwach zaborczych uległa wskutek działań wojennych wielkiemu uszkodzeniu lub zniszczeniu. Bardzo źle utrzymywane albo zgoła zdziczałe drogi wodne przynosiły w początkach istnienia Państwa Polskiego właściwie tylko szkody, które najdotkliwiej odczuwała ludność przybrzeżnych osiedli. Stąd zrodziło się w pewnych warstwach społeczeństwa nieprzychylnie ustosunkowanie się do dróg wodnych, jako czynników, przynoszących szkody i wymagających tylko olbrzymich wydatków na obronę przed niszczycielską ich działalnością, oraz



niedocenianie wielkich wartości, tkwiących w płynącej wodzie. Życie gospodarcze kształtowało się bez brania do kalkulacji wartości możliwych do osiągnięcia przy prowadzeniu racjonalnej gospodarki wodnej.

Z chwilą odzyskania niepodległości stanęliśmy wobec zadania uporządkowania tej spuścizny, jaką zastaaliśmy na naszych ziemiach, a następnie rozbudowy dróg wodnych naturalnych i sztucznych, a przede wszystkim uszluszenia Wisły, aby drogą tym przywrócić znaczenie ważnego dla życia gospodarczego środka komunikacyjnego. Dalej, stanęliśmy wobec zadania uporządkowania całej gospodarki wodnej, ściśle związanej z zagospodarowaniem szlaków wodnych.

Przy ustalaniu programów wieloletnich i kilkuletnich Min. Komunikacji uwzględniło w pierwszej mierze wymagania gospodarcze, dotyczące komunikacji, zdając sobie jasno sprawę, że zespolenie gospodarcze Państwa wymaga wykorzystania bardzo dogodnej sieci dróg wodnych naturalnych, oraz że życie gospodarcze nie może na dłuższą metę obchodzić się bez dróg wodnych, tego najtańszego środka przewozu towarów masowych, zwłaszcza surowców, mającego bardzo ważne znaczenie dla obniżenia kosztów produkcji przemysłowej i rolniczej.

Koszt uporządkowania całokształtu gospodarki wodnej nawet w okresie dziesiątków lat przekracza obecne możliwości finansowe Państwa, dlatego przy opracowywaniu programów na najbliższą przyszłość bierze się pod uwagę rzeczywiste możliwości realizacji, dając pierwszeństwo robotom najpilniejszym i dającym najwyższe korzyści gospodarcze.

We wszystkich programach—zarówno wieloletnich, jak i na najbliższe lata—wybija się na pierwszy plan dążność do zmontowania w czasie najkrótszym dwu podstawowych osi sieci polskich dróg, tj. osi Wisły, łączącej zagłębie węglowe ze stolicą i polskimi portami, oraz osi równoleżnikowej Wschód—Zachód—w celu połączenia kresów z centrum Państwa. Obie wspomniane magistrale wodne są najbardziej uzasadnione i konieczne ze stanowiska potrzeb gospodarczych.

Oś Wisły umożliwi wzmoczoną eksploatację węgla dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego, pokrywanie potrzeb C. O. P., a w dalszej przyszłości współdziałanie z kolejami w eksporcie węgla do portów, uwolnienie kolei od przewozu węgla po taryfach ulgowych. Ponadto droga Wisły stanowić ma w przyszłości jeden z zasadniczych odcinków międzynarodowej drogi wodnej, łączącej przez Wisłę, San i Prut—Bałtyk z Czarnym morzem.

Oś Wschód—Zachód—odcinek wschodni, tj. projektowany kanał Kamienny, Prypeć i kanał Królewski umożliwi wykorzystanie bogatego zagłębia kamiennego wołyńskiego i tanią dostawę materiałów kamiennych do budowy dróg na bezdrożnym Polesiu i w środkowej Polsce oraz dostawę produktów przemysłowych z centrum Państwa na wschód.

Groźna powódź w 1934 r., która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i spowodowała straty ponad zł 75 miln., zmusiła Min. Komunikacji do pewnej korektywy realizowanego kilkuletniego programu budowlanego, mianowicie—do przesunięcia punktu ciężkości z zamierzeń o charakterze wyłącznie komunikacyjnym na zagadnienia, zmierzające do łagodzenia skutków powodzi w myśl wytycznych, objętych ogólnym planem uporządkowania gospodarki wodnej.

Mimo najpilniejszego zagadnienia, jakim jest praca nad uszluszeniem Wisły i innych dróg wodnych, rozpoczęte zostały prace przy budowie zbiorników retencyjnych oraz zabudowania potoków górskich.

W 1936 r. ukończono zbiornik na Sole w Porąbce, na ukończeniu jest zbiornik retencyjny w Rożnowie, rozpoczęto budowę zbiornika wyrównawczego w Czchowie. W 1938 r. rozpoczęto również budowę zapory zakładu wodno-elektrycznego na Wilii w Tur-niszkach.

Od 1934 r. prowadzi się akcję zabudowania górskich potoków, uwzględniając w pierwszej mierze dorzecze Soły i Dunajca, aby zabezpieczyć powstające zbiorniki od zaszutrowania.

Wśród prac o charakterze ściśle komunikacyjnym największe znaczenie ma sprawa użegłownienia Wisły. Dotychczasowe kredyty na ten cel były bardzo skromne. Niemniej jednak stan żeglowności na Wiśle nieznacznie, ale stale, poprawia się, o czym świadczą liczby statystyczne zwiększającego się obrotu towarowego na Wiśle.

Dla popierania żeglugi na Wiśle duże znaczenie mają porty śródlądowe, których ilość wzrasta. W 1938 r. rozpoczęta została budowa portu na Wiśle we Włocławku, który wkrótce po rozpoczęciu budowy umożliwił już przeładunek zboża z linii wąskotorowych kolei kujawskich na barki wiślane z przeznaczeniem do Gdańska. Obroty towarowe portów wiślanych świadczą o wielkiej celowości i przydatności tych portów. W miarę poprawy warunków żeglowności na Wiśle rosnąć będzie ich wykorzystanie.

Wobec szybkiego rozrostu Centralnego Okręgu Przemysłowego uwydatnia się z coraz większą siłą potrzeba wielkiej drogi wodnej zagłębie węglowe—Sandomierz. W roku bież. Min. Komunikacji przystąpiło do budowy kilku odcinków kanału żeglugi na odległości Spytkowo—Kraków, oraz do regulacji Wisły na małą wodę od ujścia Dunajca do Sandomierza, na którym to odcinku naturalna droga Wisły stanowić będzie przedłużenie sztucznej drogi z zagłębia węglowego do ujścia Dunajca.

Dla Wisły w jej dolnym odcinku oraz dla rozszerzenia zaplecza polskich portów ważne znaczenie mieć będzie kanał Warta—Gopło, którego budowa rozpoczęta została w 1938 r. Po ukończeniu budowy tego kanału, co nastąpi w 1940 r., obszar woj. poznańskiego będzie połączony tym kanałem przez kanały: Górnnoteki i Bydgoski oraz Wisłę z polskimi portami.

W roku bieżącym ma być kontynuowana przebudowa kanału Królewskiego i budowa kanału Kamiennego. Dzięki łatwym warunkom terenowym i stosunkowo taniej robociznie—koszt tej drogi wodnej będzie bardzo niski, a bezpośrednio po ukończeniu przynosić będzie duże korzyści gospodarcze.

Następną z kolei komunikacją, której zamierzam poświęcić słowa kilka—to lotnictwo cywilne. W dziale tym obok niewątpliwych rzeczy dokonanych jest wiele zadań do spełnienia, zwłaszcza gdy chodzi o rozbudowę polskiej sieci komunikacji lotniczej i o stworzenie wielkiego szlaku powietrznego pod polską banderą lotniczą.

Zawarcie szeregu umów lotniczych z zagranicznymi kontrahentami umożliwiło nam w dużej mierze realizację tych zadań. Po uruchomieniu w latach poprzednich linii lotniczej do Berlina oraz po stworze-



niu wielkiej magistrali lotniczej północ — południe, łączącej państwa basenu bałtyckiego z państwami bałkańskimi — posuwamy się w 1936 r. o krok naprzód, przedłużając południową część tej magistrali o odcinek Saloniki — Ateny. W 1937 r. linia północna zostaje przedłużona o krótki odcinek Tallin — Helsinki, bardzo ważny ze względu na nasze stosunki gospodarcze z Finlandią. Na linii zaś południowej przekraczamy po raz pierwszy kontynent Europy, przedłużając linię z Aten przez Rodos do Palestyny, stwarzając transkontynentalny szlak lewantyński, łączący na dystansie 4 000 km w ciągu 2 dni poprzez 10 państw Europę Północną i Polskę z ośrodkami gospodarczymi Bliskiego Wschodu oraz z wielkimi szlakami lotniczymi i okrętowymi, prowadzonymi przez Palestynę do Indyj, Australii i na Daleki Wschód.

W 1938 r. wspólnie z węgierskim towarzystwem „Malert” otworzyliśmy nową linię Warszawa — Budapeszt, a z dniem 1/XI przeprowadzono ponad terytorium Węgier i Jugosławii nowy, korzystniejszy pod względem geograficznym, szlak z Warszawy przez Ateny na Bliski Wschód. Sieć nasza, która w ostatnim 3-leciu wzrosła przeszło 2-krotnie, wynosi obecnie ok. 6 100 km. Wzrastają również przewozy pasażerów, towarów, bagażu i poczty, a więc powiększa się efekt gospodarczy naszej komunikacji lotniczej. Dalszy rozwój połączeń lotniczych na zachód i wschód — należy do zadań, jakie mają być wykonane w 1939 r.

Dalsze zadania do wykonania w tym roku — to rozpoczęcie budowy cywilnego lotniska i portu na Gocławiu, rozbudowa urządzeń lotniczych w innych portach, oraz dalsza rozbudowa sieci radiowej i meteorologicznej w celu nadania komunikacji lotniczej maksimum bezpieczeństwa.

Zanim przejdę do omówienia spraw, związanych z właściwą działalnością Przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, pragnę jeszcze poświęcić kilka chwil komunikacji samochodowej w okręgach, gdzie przedsiębiorstwa prywatne, jako zbyt słabe finansowo, nie mogły należycie obsłużyć dużych połączeń kraju, pozbawionych jakichkolwiek środków komunikacyjnych.

Szersze motywy decyzji opierały się na konieczności zorganizowania w rękach Państwa instrumentu, który mógłby chronić zagrożone interesy państwowej trójki szynowej oraz służyć celom polityki motoryzacyjnej.

W ostatnich 3 latach długość sieci, eksploatowanej przez komunikację samochodową, wzrosła z 3 087 km do 3 389 km, preliminowanych na 1939 r., ilość przebytych samocho-do-km — z 4 582 097 do 6 205 533 w 1938 r., liczba przewiezionych pasażerów — z 2 403 207 do 4 077 588, a nadwyżka eksploatacyjna z zł 291 220 do zł 1 150 000. Przynajmniej świadczą dowodnie o stałym i konsekwentnym rozwoju komunikacji samochodowej P. K. P., która wiele pracy i zabiegów wkłada celem zaspokojenia potrzeb pasażerów obsługiwanych linii.

Na zwiększenie liczby pasażerów w dość znacznej mierze wpłynęła wymiana starych, mało pojemnych autobusów marki „Ursus” na nowe autobusy marki „Chevrolet” o pojemności 29 osób, które zakupiono w 1937 r. i 1938 r. w ilości 45 sztuk.

P. K. P., tworząc komunikację samochodową, nie dotowało jej od razu odpowiednim kapitałem zakładowym, tylko rok rocznie pokrywało nadwyżki wydatków inwestycyjnych komunikacji samochodowej ponad

jej zysk eksploatacyjny; w sumie wyniosło to za cały okres istnienia komunikacji samochodowej kwotę ok. zł 4 430 000 — przy ogólnym majątku komunikacji samochodowej, wynoszącym z końcem 1938 r. ok. zł 6 940 000.

W 1939 r. przewiduje się, że komunikacja samochodowa P. K. P. pokryje ze swoich nadwyżek eksploatacyjnych wszystkie już wydatki inwestycyjne w ogólnej sumie zł 1 318 000. Komunikacja samochodowa P. K. P. nie jest zwolniona od opłat na Państwowy Fundusz Drogowy i wpłaciła z tego tytułu od początku swojego istnienia ponad zł 900 000. Dalszym rozwojem komunikacji samochodowej P. K. P. będzie uruchomienie komunikacji towarowej w zakresie zastępczym i uzupełniającym kolej. Inicjatywa ta jest wynikiem trudności przewozowych drobnicy, przesyłek ekspresowych i bagażu kolejowego przez duże węzły kolejowe, które opóźniały transport i terminy dostawy przesyłek, a ponadto podrażały koszty ich przewozu.

Pragnę tutaj podkreślić pewną rzecz zasadniczą. Jednym z najpoważniejszych zadań polityki komunikacyjnej na najbliższą przyszłość jest osiągnięcie koordynacji przewozów pomiędzy różnymi środkami transportu. Dotychczas sprawa ta stała na dalszym planie, gdyż nie było co koordynować, bowiem wobec złego stanu szos i rzek naszych oraz nikłej motoryzacji jedynym przewoźnikiem była kolej. Wprawdzie i obecnie osiągnięcia nasze w kierunku rozwoju innych środków transportu poza koleją są niewielkie, jednak dalsza ich realizacja postępuje naprzód, a niewątpliwie znacznie lepiej jest stworzyć zasady podziału pracy i współpracy pomiędzy różnymi środkami przewozu przed ich pełnym rozwojem niż wówczas, gdy rozwiną się one w sposób chaotyczny i powstanie między nimi konkurencja, spowodowana ich nadmiarem w jednych okręgach, często przy niedorozwoju w innych. Przykład krajów zachodnio-europejskich i Ameryki uczy nas, jak znaczne straty społeczne powstały w tych krajach wskutek bezplanowego rozwoju urządzeń transportowych. W ostatnich latach przystąpiono tam do różnie ujmowanych prób koordynacji, które jednak wszędzie skończyły się na uznaniu konieczności uregulowania sprawy przez państwo drogą takich lub innych aktów prawnych. Okazuje się bowiem, że transport jest obecnie już powszechnie funkcją publicznej użyteczności i nie nadaje się do pozostawienia go fluktuacjom wolno-konkurencyjnym.

Posiadając bogate doświadczenie państw innych i będąc dopiero w początkach rozwoju transportu samochodowego i wodnego, mamy wszelkie możliwości stworzenia dla naszych warunków planowego układu systemu transportowego. System ten już w swoich założeniach inwestycyjnych powinien opierać się nie tylko na technicznych, ale i na ekonomicznych obliczeniach najwłaściwszego zastosowania środków przewozu i wzajemnej między nimi współpracy. Poza tym system ten w naszych warunkach musi realizować również zadania pionierskie, tzn. nie tylko zaspokajając najekonomiczniej istniejące zapotrzebowanie na przewozy lub przejazdy, ale również wywoływać to zapotrzebowanie, budzić utajony dotąd popyt na transport.

Ponadto nasz system transportowy powinien być tak pomyślany, aby poza kosztami inwestycji drogowych był samowystarczalny, tj. aby eksploatacja



przedsiębiorstw przewozowych była dostatecznie rentowna. Wszystkie te—na pozór sprzeczne—wymagania są do osiągnięcia, i żywię nadzieję, że je osiągniemy.

Przechodzę do turystyki. Zagadnienia turystyki zyskały w ciągu ostatnich kilku lat w Polsce na znaczeniu i aktualności, zajmując w całokształcie gospodarstwa narodowego miejsce poczesne i ważne. Zagadnienia te sprowadzają się w zakresie działalności Min. Komunikacji do 3 zasadniczych elementów: ruchu masowego, inwestycji turystycznych i propagandy.

W zakresie ruchu masowego dokonał się w ciągu ostatniego 3-lecia zasadniczy zwrot i olbrzymi krok naprzód przez powstanie Ligi Popierania Turystyki—organizacji pod względem prawno-formalnym wprowadzie społecznej, lecz faktycznie będącej organem wykonawczym, zespolonym ściśle z koleją, spełniającym rolę jej handlowego ramienia w dziedzinie turystyki.

Liga swą akcją akwizycyjną przyczyniła się do poważnego wzrostu przewozów turystycznych na P. K. P. we wszelkich jego postaciach. Akwizycja następuje w dwojakiej formie: przy pomocy pociągów popularnych i tzw. kart uczestnictwa. Liczba turystów, przewiezionych w ruchu masowym, wzrosła z 320 tys. w 1933 r. do 1 215 tys. w 1938 r.

Gdy ruch turystyczny tak silnie się rozwinął, zaszła konieczność pracy wtórnej, tj. jego obsługi. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu sprawa szeroko zakrojonej rozbudowy Zakopanego, polegającej na wyposażeniu tego uzdrowiska w szereg specjalnych, nie istniejących dotąd w Polsce urządzeń sportowo-turystycznych.

Mając do wyboru rozproszenie będących do dyspozycji kwot na szereg drobnych prac w różnych punktach kraju lub skoncentrowanie się w jednym punkcie, zdecydowałem ześrodkowanie większości zmobilizowanych sum na odcinku podtatrzzańskim. Myślą przewodnią było tu uczynienie z tego najbardziej atrakcyjnego ośrodka turystycznego Polski stacji wysokogórskiej, stojącej na takim poziomie, by była zdolna do skutecznej konkurencji międzynarodowej oraz by odpowiadała wymaganiom tej części publiczności polskiej, która szuka za granicą komfortu, wygody i atrakcji. Obydwa te zagadnienia mają swój wyraźny aspekt gospodarczy, idą bowiem w kierunku uaktywnienia bilansu płatniczego.

Muszę tu wspomnieć, że poważnym bodźcem do realizacji tych wszystkich inwestycji w Zakopanem były Narciarskie Mistrzostwa Świata, zapowiedziane na luty 1939 r. w Zakopanem. Olbrzymie propagandowe znaczenie tej imprezy jest oczywiste dla każdego, kto obserwował odgłos niedawnej Olimpiady, odbytej w Niemczech, lub innych podobnych imprez.

Działalność inwestycyjna Ligi Popierania Turystyki nie ograniczyła się jednak do Zakopanego, lecz objęła całą Polskę. Domy turystyczne w Sławsku, Siankach, hotel masowy w Gdyni, wyciąg narciarski w Sławsku, kolej górską w Krynicy, oraz szereg biur informacyjnych w Zakopanem, Krynicy, Gdyni, Wiśle, Wrochocie, Cieszynie Zach.—oto efekt tej działalności.

W roku bieżącym działalność inwestycyjna Ligi obejmie nowe tereny, przyczyniając się do ich gospodarczego podniesienia. M. in. Liga Popierania Turystyki przystępuje do zagospodarowania naszych jezior, oddając na wiosnę b. r. społeczeństwu nowo-

czesny hotel turystyczny z urządzeniem dla sportów wodnych nad jeziorem Necko w Augustowie.

Jeszcze—zagadnienie organizacji turystyki w Polsce. Stopniowo i w Polsce turystyka urasta do rozmiarów gałęzi gospodarstwa narodowego, wykazującej milionowe obroty, konieczne jest zapewnienie jej należytych ram rozwojowych i opieki ustawodawczej. W tym kierunku idą prace przygotowawcze mego resortu, a pierwszym krokiem będzie powołanie do życia Państwowej Rady Turystycznej, której zarys organizacyjny został już—zgodnie z moją zapowiedzią w roku ubiegłym—przygotowany i rozesłany do wypowiedzenia się zainteresowanym czynnikom. Z chwilą ukonstytuowania się Rady ruszy z miejsca sprawa dalszych norm prawnych z tego zakresu, które przyczynią się do dalszej, racjonalnej i zdrowej rozbudowy całego zagadnienia.

Ostatnie 3-lecie administrowania kolejami rozpoczęte zostało przeze mnie po 5-letniej depresji gospodarczej, w czasie której kurczyły się przewozy i obniżane były, w celach interwencyjnych, taryfy. W wyniku tego nasze przedsiębiorstwo kolejowe znajdowało się wówczas w stanie wielkiego wycieńczenia—zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym. Przypomnieć tutaj muszę, że koleje nasze odgrywają wielką rolę gospodarczą nie tylko jako główny w kraju przewoźnik, ale również jako narzędzie interwencji, używane nader często w zakresie polityki gospodarczej.

Akcja zniżkowa taryf przewozowych rozpoczęta została jeszcze w 1932 r., kiedy na zniżki poświęcono kwotę zł 20 miln. z oczekiwanych wpływów. W 1933 r. kwota udzielonych zniżek obliczona została na sumę blisko zł 60 miln.—wskutek udzielenia ogromnych ulg dla węgla eksportowego i wprowadzenia tzw. taryf bojowych, mających na celu zwalczanie konkurencji samochodowej, a zniesionych w 1936 r.

Rok 1934 przyniósł dalsze zniżki, tym razem łącznie interwencyjne, na sumę przeszło zł 43 miln., a po pewnym zastoju w akcji zniżkowej, który miał miejsce w 1935 r.—w końcu tego roku i na początku 1936 r. przeprowadzono znaną już dobrze bardzo znaczną, niemal generalną, obniżkę taryf towarowych dla ruchu wewnętrznego.

A jednocześnie przecież zmniejszyły się i przewozy, spadając stopniowo z przeszło 73 miln. t w 1929 r. do 42 miln. t w 1933 r., od którego dopiero zaczyna się lekki wzrost—przy malejącym jednak wpływie za tona-kilometr, który w ciągu 9-lecia 1929 ÷ 1938 obniżył się o  $\frac{1}{3}$  (33%).

Oczywiście, jednocześnie z taryfową akcją interwencyjno-zniżkową i przy malejących przewozach musiało obniżyć wydatki eksploatacyjne celem utrzymania równowagi budżetu i zapewnienia wpłat do Skarbu. Istotnie, równowaga budżetu kolejowego została przez cały czas utrzymana, a wpłaty do Skarbu—w znacznej mierze dokonane, wszystko to jednak kosztem nadmiernych oszczędności na utrzymanie kolei.

Toteż kiedy nastąpiła pewna poprawa, mianowicie w 1937 r., w którym wpływy z przewozów dały przeszło zł 64 miln. ponad kwoty preliminarne, uważałem za swój najpilniejszy obowiązek—poza zwiększeniem środków obrotowych przedsiębiorstwa—zwiększyć kredyty na utrzymanie technicznego aparatu przewozowego, co też kontynuowane było i w roku następnym, jednakże w stopniu, wysoce nie wystarczającym wobec ogromu zaległości.



Praca P. K. P. w ubiegłym 3-leciu kształtowała się pod wpływem rozwijającej się koniunktury ogólnogospodarczej. Wyrażna poprawa daje się stwierdzić — poczynając od 1936 r. — w ruchu osobowym. Jednakże osiągnięty w tym roku znaczny wzrost przewozu osób, wynoszący ok. 20%, dotyczy głównie ruchu podmiejskiego. Dopiero następny rok — 1937 — daje większy przyrost przejazdów dłuższych. Rok 1938, za który brak jeszcze kompletnych danych statystycznych, wykazuje nadal wzrost ruchu osobowego o ok. 13%, a więc mniejszy nieco niż przyrost z 2 lat poprzednich, wynoszący corocznie ok. 20%. W każdym razie rok 1938 będzie w zakresie przewozu osób rokiem rekordowym, gdyż liczba przewiezionych osób przekroczy 225 miln. — wobec 174 miln. osób, przewiezionych w 1928 r.

Niestety, wzrost wpływów nie podążył w ruchu osobowym za wzrostem przewozów. Notujemy stały spadek wpływu za 1 osobo-kilometr, mianowicie: w 1936 r. — gr 3·54, w 1937 r. — gr 3·24, w 1938 r. — gr 3·16. Za całe 3-lecie przeciętny wpływ za 1 osobo-kilometr obniżył się o 10·7%.

Ten stan rzeczy spowodowany jest wzrostem przejazdów tanich, jak podmiejskie, oraz turystycznych o charakterze masowym. Pomimo jednak powstania omówionych wyżej „nożyc” pomiędzy przewozami i wpływami w ruchu osobowym nastąpiło lepsze wykorzystanie taboru, co zmniejszyło nieco koszty własne przewozu osób, wobec czego ogólny deficyt z ruchu osobowego wzrósł w znacznie mniejszym stopniu, niż to wynikałoby ze wzrostu przejazdów.

Reasumując, w zakresie ruchu osobowego stwierdzam w ubiegłym 3-leciu stały wzrost przejazdów, znacznie mniejszy wzrost wpływów, lekkie zmniejszenie deficytu na jednostkę pracy, a więc poprawę współczynników eksploatacji w zakresie ruchu osobowego.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa w zakresie ruchu towarowego. Rok 1937 dał przyrost przewozów, wynoszący wagowo 24%, a w kilometrach nawet blisko 30%, natomiast wzrost wpływów wyniósł tylko 18%. Rok 1938 wykazuje już znacznie mniejszy wzrost przewozów, gdyż tylko niecałe 4·2% przy wpływach mniejszych o przeszło 1%.

I w ruchu towarowym stwierdzamy więc w ostatnim 3-leciu rozwarcie „nożyc” pomiędzy przewozami i wpływami, jakkolwiek bowiem nie były w tym czasie przeprowadzane większe niżki taryfowe, a nawet przeprowadzono parę drobniejszych podwyżek — przeciętny wpływ za tona-kilometr stałe spadał, wynosząc: w 1936 r. — gr 3·92, w 1937 r. — gr 3·52, a w 1938 r. — gr 3·43.

Ten stan rzeczy jest wynikiem przyrostu przewozów towarów tanich i masowych, przewożonych, jak wiadomo, na podstawie niskich taryf. Muszę podkreślić, że obliczenia, dokonane za I półrocze lat 1936÷38, wykazują wzrost udziału najbardziej masowych i najniższej taryfowanych towarów w całości przewozów na P. K. P. z 58·5% w 1936 r. do 64·3% w 1938 r., gdy równocześnie udział grupy pozostałych towarów spadł z 41·5% do 35·7%.

Ta zmiana struktury przewozów wyraziła się w ostatnim 3-leciu spadkiem wpływu z tona-kilometra o 12·5%. Znajduje ona uzasadnienie w ogólnej sytuacji gospodarczej, która charakteryzuje się w 1937 r. prowadzeniem na szeroką skalę inwestycji podstawowych i silnym rozwojem przemysłu hutniczego, co razem po-

ciąga za sobą ogromny przyrost przewozów materiałów i surowców, tanio taryfowanych.

Jednocześnie jednak z ogólną poprawą gospodarczą, wzrostem zatrudnienia i zarobków następuje wzrost spożycia, pociągający za sobą przewozy wyrobów gotowych, przedmiotów bezpośredniej konsumpcji, drożej taryfowanych. Wyniki tego stanu rzeczy powinny być przejawiać się w przewozach, jeśli nie łącznie z początkiem poprawy gospodarczej, tj. w 1937 r. — to przynajmniej nieco później, a więc w 1938 r. Faktu tego jednak nie stwierdzamy, co jest wynikiem ofiary kolei na rzecz motoryzacji.

Jak wiadomo, celem doraźnego poprawienia motoryzacji na przeciąg 2 lat 1937 i 1938 zwolniono zarobkowe przewozy towarów od niektórych dotychczasowych ograniczeń koncesyjnych, a ponadto zmniejszono przedsiębiorstwom samochodowym ciężary podatkowe, co pociągnęło za sobą znaczny przyrost samochodów ciężarowych. Samochody zabierają kolei towary droższe, które wskutek różniczkowej taryfy kolejowej są obciążone wyższym przewożnym. Sprawa ta, o czym już wspominałem, mówiąc o koordynacji przewozów, jest przedmiotem naszych studiów.

Warunki pracy P. K. P. uległy pogorszeniu i na innych odcinkach, z których najważniejszy jest odcinek tranzytowy. W 1936 r. tranzyt przez nasze koleje spadł do niecałych 3·5 miln. ton — głównie wskutek zmniejszenia się tranzytu niemieckiego przez Pomorze. W następnych latach tranzyt ten odzyskano, jednak kosztem znacznych ofiar taryfowych, jakie należało w tym celu poczynić.

Ujemną pozycją w gospodarce P. K. P. jest również objęcie we własny zarząd przez koncesjonariusza z dniem 1/I 1938 r. kolei Herby Nowe — Gdynia. Kolej ta — wobec wybitnie tranzytowego charakteru i pełnego wyzyskania swej zdolności przepustowej — posiada niezwykle niskie koszty eksploatacji i wysoką rentowność. Eksploatowanie jej przez P. K. P. wzbogacało poważnie nasze nikle środki obrotowe.

Te wszystkie okoliczności — łącznie z koniecznością doprowadzenia do porządku zaniedbanego w czasie kryzysu aparatu technicznego kolei — spowodowały, że sytuacja budżetowa kolei jest obecnie ogromnie utrudniona. Obejmując w początkach 1936 r. — już po dokonanej niżce taryfy towarowej — urząd Ministra Komunikacji, zastałem na P. K. P. specjalną sytuację budżetową.

Aparat taryf kolejowych został na przełomie lat 1935 i 1936 włączony do spotęgowanej wówczas akcji deflacyjnej Rządu, jako jeden z głównych udziałów Państwa w tej akcji. Efekt dokonanej w tym czasie generalnej obniżki taryfy towarowej był oceniany na ponad zł 70 miln. rocznie. Liczono się jednak z tym, że obniżka taryf, jak również inne pociągnięcia Rządu, mające na celu ożywienie produkcji i obrotów drogą obniżania cen, zwiększenia konsumpcji, wpłyną na wydatne zwiększenie przewozów, co pozwoli wyrównać ubytek, spowodowany obniżeniem taryf.

W planie finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa P. K. P. na 1936 r., układanym pod tym też kątem widzenia, ustalone zostały wpływy w wysokości, nie odbiegającej zbyt in minus — jak się to później okazało — od rzeczywistych wpływów, osiągniętych w 1935 r. przy działaniu poprzednich



nie obniżonych taryf. W rzeczywistości osiągnięto w 1936 r. wpływy o zł 57 miln. mniejsze od wpływów preliminowanych i osiągniętych w 1935 r., a rozchody musiały ulec redukcji poniżej 1935 r. — z istotną szkodą dla stanu technicznych urządzeń kolejowych. Ujemne pod względem kształtowania się wpływów wyniki roku 1936 nakazywały specjalną ostrożność przy układaniu budżetu na rok 1937.

Tymczasem wyniki budżetowe 1937 r. przeszły nasze oczekiwania. Osiągnęliśmy o zł 85 miln. wpływy wyższe od preliminowanych. Rok 1937 był więc dla P. K. P. rokiem niezłym.

W planie finansowo-gospodarczym na 1938 r. został przewidziany dalszy koniunkturalny wzrost przewozów i wpływów. Tymczasem w 1938 r. następuje pewne załamanie się koniunktury przewozowej w ruchu towarowym. Według danych za 9 miesięcy 1938 r. wzrost przewozów w ruchu towarowym wynosi w porównaniu z odpowiednimi miesiącami 1937 r. zaledwie +2%, wpływy zaś zmniejszyły się o 1% — przy równoczesnym obniżeniu się przeciętnego wpływu z 1 tona-km.

Wprawdzie w tymże samym okresie widzimy wzrost liczby przewiezionych podróżnych, nie zmienia to jednak w niczym postaci rzeczy, gdyż — jak wiadomo — wyłącznie wpływy z przewozów w ruchu towarowym mają decydujące znaczenie dla dochodowości kolei.

W oparciu o dane z przewozów za 9 miesięcy i o zamknięcia budżetowe za 10 miesięcy b. r., zmuszony jestem stwierdzić, że wyniki budżetowe P. K. P. za cały rok 1938 będą, niestety, odbiegać znacznie od przewidywań, ujętych w planie finansowo-gospodarczym na ten rok, gdyż zamkną się zapewne kwotami mniejszymi od preliminowanych: po stronie wpływów o ok. zł 70 miln., a po stronie rozchodów o ok. zł 26 miln. Spodziewana ogólna nadwyżka wpływów nad rozchodami spada zatem z zł 61 780 tys. do zł 16 miln.

Analiza wyników budżetowych P. K. P. za ostatnie 3 lata uwypukla, jakie trudności i niewiadome zachodzą przy układaniu planów finansowo-gospodarczych Polskich Kolei Państwowych. Stąd wniosek o najdalej idącej ostrożności w przewidywaniach.

Z planu finansowo-gospodarczego P. K. P. na okres 1/I ÷ 31/XII 1939 r. przebija też ta ostrożność — tak po stronie wpływów, jak i rozchodów. Wpływy zostały przewidziane w wysokościach niższych od wpływów, osiągniętych w 1937 r. i preliminowanych na 1938 r. Tak samo i rozchody zostały ustalone poniżej planu na 1938 r. W porównaniu jednak z wynikami za 1937 r. preliminarz rozchodów na 1939 r. jest większy o przeszło zł 70 miln., z których na właściwe rozchody eksploatacyjne kolei przypada zł 60 miln.

Tak stosunkowo znaczne zwiększenie rozchodów znajduje uzasadnienie przede wszystkim w znacznym wzroście pracy przewozowej P. K. P., w konieczności uwzględnienia większych kredytów na wymianę taboru, w różnicy cen niektórych materiałów, we wzroście wydatków na emerytury i zaopatrzenie — w związku ze zmianą od dn. 1/VII 1938 r. przepisów emerytalnych, oraz ze zwiększeniem się ilości zaopatrzeń emerytalnych i wdowich, a wreszcie w większych kosztach obsługi zobowiązań kolejowych.

Muszę jednak stwierdzić, że przewidywane w porównaniu z 1937 r. zwiększenie rozchodów eksploatacyjnych nie zaspokaja nawet w przybliżeniu istot-

nych potrzeb kolei w zakresie konserwacji i renowacji torów i taboru i nie zbliżają nas do możliwości rychłego ich doprowadzenia do właściwego stanu.

Rozmiar potrzeb P. K. P. jest olbrzymi i wymaga — jak na polskie stosunki — olbrzymich sum. Mamy poważne zaległości w wymianie szyn i rozjazdów, w wymianie podkładów i podsypki, w dziedzinie zabezpieczenia ruchu, a największa nasza bolączka — to dziedzina taborowa. Zaległości w zakresie renowacji parowozów, wagonów osobowych i towarowych są bardzo poważne i wymagają największych wysiłków w celu ich usunięcia.

W chwili obecnej mamy już poważne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia wydajności i usprawnienia warsztatów i trakcji.

Według teorii taryf kolejowych polityka taryfowa kolei ma dwa zasadnicze zadania do spełnienia: 1) zapewnienie przedsiębiorstwu kolejowemu dostatecznych wpływów na pokrycie kosztów eksploatacji, na obsługę zobowiązań finansowych i osiągnięcie umiarkowanego zysku, oraz 2) stworzenie takiego układu cen i warunków przewozu, aby potrzeby transportowe mogły być w najszerzej mierze zaspokojone.

Sytuacja finansowa kolei oraz jej braki techniczne z jednej strony, znaczny przyrost przewozów tanich towarów masowych, jak również przyrost podróżnych, opłacających najniższe taryfy — z drugiej strony — wykazuje dobitnie, że taryfy kolejowe w przeciągu ostatnich lat spełniły tylko drugie z przytoczonych przed chwilą swych zadań, nie zapewniły natomiast kolei dostatecznych środków na zaspokojenie potrzeb racjonalnej eksploatacji, a nawet na należyłą obsługę zobowiązań, nie mówiąc już o zysku, który jeżeli był osiągnięty, to kosztem kapitału obrotowego.

Wobec tego trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że Państwo szczerze korzystało z posiadanego przez siebie potężnego instrumentu polityczno-gospodarczego jak koleje dla różnych celów dobra ogólnego.

Nie można jednak zapominać, że instrument ten musi pozostawać stale w należytej sprawności, gdyż w przeciwnym razie może zawieść, powodując niepowetowane straty. Świadczenia aparatu kolejowego muszą mieć pewną cenę, której przekroczenie in minus może doprowadzić prędzej czy później do dewastacji.

Ściśle i wielostronnie związane z gospodarstwem narodowym P. K. P. muszą dzielić jego trudności i odczuwać jego braki, a nawet pomagać do ich zwalczania. Pomoc ta nie może jednak, w żadnym wypadku, odbywać się kosztem substancji majątkowej kolei, a nawet kosztem nadmiernego hamowania ich rozwoju, gdyż w naszych warunkach rozwój sieci wielokrotnie potęguje rozwój gospodarczy ogólny.

Stąd wniosek, że nadszedł już moment, nakazujący likwidację serwitutów, obciążających nasze koleje, oraz nadszedł czas, aby nastąpiło pewne przestawienie w polityce taryfowej na korzyść interesów kolei. Ten stan rzeczy jest Rządowi dokładnie znany i jest przedmiotem sumiennych rozważań.

Jako pierwszy wyraźny zwrot w naszej polityce taryfowej notuję fakt uregulowania taryf podmiejskich. Była to reforma konieczna, gdyż poziom taryf podmiejskich był po prostu anomalią i przyczyniał skarbowi kolejowemu wiele strat.



W zakończeniu moich rozważań mógłbym się ze strony Wysokiej Komisji spotkać z zapytaniem, jak to się dzieje, że Zarząd Kolejowy daje sobie w tych warunkach radę, że w ub. r.—według danych przewoźniczych—przewiół ponad 225 miln. osób, a więc liczbę najwyższą w dziejach polskiego kolejnictwa, a w zakresie ruchu towarowego zbliżył się najbardziej do lat szczytowych 1928 ÷ 29, przewożąc ponad 66 miln. t ładunków.

Otóż, dzieje się to dzięki niezmiernemu naszemu wysiłkowi, dzięki wytężonej pracy całego personelu od góry do dołu, wreszcie dzięki temu, że panuje wśród nas zrozumienie, iż Polska do obfitości wszelkich dóbr materialnych tak szybko i łatwo nie dojdzie, i że braki te zastąpić musi wielką pracą moralną człowieka i przewidującą pracą kierownictwa.

Również i sprawozdanie N. I. K. za okres budżetowy 1937/38 stwierdza poprawę w wielu dziedzinach i zwraca uwagę tylko na pewne niedociągnięcia i usterki, które są przedmiotem moich badań.

Wysoka Komisjo! Referat mój nie byłby jednak kompletny, gdybym w zakończeniu nie poruszył sprawy zatoru na węzle warszawskim, który miał miejsce przed świętami Bożego Narodzenia ub. r., odbił się głośnym echem—sądzę, że nawet zbyt głośnym—na łamach prasy i naraził wielu naszych pasażerów na przykrości oczekiwania i dokuczliwości przydługiej podróży.

Takie to już szczęście kolejnictwa, że gdy koleje przewiozą sprawnie i bez zarzutu 200 miln. pasażerów, to znikąd nie usłyszą nawet słów podziękii, lecz gdy, nie daj Boże, kolej ma trudności w przewozach, to sarkaniom nie ma końca. O cóż to chodzi? Chodzi o fakt, że Warszawa jest stolicą Rzeczypospolitej i ze względu na swój potężny rozwój i rozwój całego Państwa, na rzecz którego pracuje, potrzebuje olbrzymich urządzeń kolejowych, wobec których urządzenia przedwojenne są po prostu wspomnieniem zamierzchłej epoki. Dość powiedzieć, iż przeciętnie na wszystkich stacjach węzła warszawskiego przyjmuje się dziennie i wyprawia 623 pociągi, wówczas gdy w 1913 r. liczba ta wynosiła 204, a więc ma miejsce trzykrotny wzrost.

Toteż na mocy ustawy z dn. 19/VII 1919 r. przystąpiono do przebudowy węzła, albowiem urządzenia węzła kolejowego warszawskiego, których braki były nie do zniesienia już przed wojną, znajdowały się w stanie opłakanym. Powołano do życia Komitet Rozbudowy Węzła, złożony z najtęższych fachowców i najwybitniejszych w tej dziedzinie profesorów naszych wyższych uczelni. Opracowany plan przebudowy węzła stoi na wymaganym poziomie i wraz z dalszymi uzupełnieniami rozwiązuje całkowicie problem rozwoju komunikacji dla stolicy wielkiego Państwa. Oczywiście, koszty przebudowy są olbrzymie, albowiem do chwili obecnej na rzecz przebudowy węzła wydatkowano zł 160 miln., a drugie tyle wydać trzeba na zakończenie przebudowy, nie licząc wydatków na tabor trakcji elektrycznej.

Warto tutaj podkreślić, że szeroki ogół interesuje się wyłącznie ruchem pasażerskim, a przecież istnieje jeszcze ruch towarowy, który od kilku lat formalnie się dusi i wymaga ogromnej rozbudowy istniejących urządzeń.

A teraz słów kilka na temat jak powstał ów przedświąteczny zator na węzle warszawskim. Gwałtowne obniżenie się temperatury w II połowie grudnia, do-

chodzące w okręgu Dyrekcji Warszawskiej do  $-18^{\circ}$ , wywołało szereg nie sprzyjających okoliczności, które utrudniały i uniemożliwiały utrzymanie regularnego ruchu pociągów w węzle warszawskim.

Już w dn. 17/XII do Warszawy przychodziły pociągi dalekobieżne z opóźnieniami, wywołanymi wielkimi mrozami. Opóźnienia te powstawały bądź na P. K. P., bądź na kolejach zagranicznych, które zaczęły od dn. 16/XII przyprowadzać na wszystkie po graniczne stacje pociągi z dużymi opóźnieniami.

W okresie silnych mrozów praca personelu technicznego natrafia na wiele trudności: manipulowanie przy oblodowaciałych częściach parowozu odbywa się wolniej i z większą trudnością; zamarzają liczne przyrządy i przewody w taborze, co wymaga nieprzerwanej i wytężonej czujności. Dość powiedzieć, że przy dłuższych postojach parowozów podczas silnych mrozów przymarzają one do szyn, co utrudnia ruszenie ich z miejsca i wymaga niekiedy podgrzewania miejsc przymarzniętych. Nie wchodząc w szczegóły natury technicznej, można stwierdzić, że na całej kuli ziemskiej, gdzie istnieją silne mrozy, wszelka komunikacja, w szczególności kolejowa, musi walczyć z trudnościami. Dość powiedzieć, że w dniach 17 ÷ 28/XII przyjeśliśmy z zagranicy 433 pociągi, których opóźnienie wyniosło 22 413 minut, to jest 373 godziny, czyli—przeliczając na doby— $15\frac{1}{2}$ .

Jaki to ma olbrzymi wpływ na regularność ruchu i jakie wywołuje perturbacje w obowiązującym rozkładzie jazdy—nie będę się rozwodził, wystarczy podkreślić, na jaki wysiłek wystawiona jest wtenczas służba kolejowa.

Regularność ruchu, naruszona nieznacznie w dn. 17/XII, trwa z pewnymi wahaniami aż do dn. 20/XII, przy czym oddziaływać zaczynają i inne przyczyny, jak: zamarzanie sprzęgów ogzewczych przy taborze osobowym, zamarzanie zwrotnic, nastawianych napędem elektrycznym, oraz wypadek rozerwania się pociągu w tunelu.

Kryzys przychodzi w dn. 20/XII. Zamieć śnieżna, jaka zerwała się ok. godz. 19, uniemożliwiła prawie całkowicie pracę oczyszczania oraz nastawiania zwrotnic. Wyznaczeni robotnicy nie mogli uporać się z zadaniem i w rezultacie zostały zasypane śniegiem wszystkie zwrotnice i część torów, prowadzących do parku rozrządowego st. Warszawa-Wschodnia Rozrządowa, uniemożliwiając całkowicie od godz. 22 korzystanie z tego parku, przewidzianego planem do obrotu składów pociągów podmiejskich trakcji parowej i do wystawiania na postój gotowych składów, sformowanych na stacji Grochów.

Należy nadmienić, że cały teren st. Warszawa-Wschodnia Rozrządowa znajduje się w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, jako niezabudowany i odkryty od strony północnej, wschodniej i południowej. Oto sytuacja, charakteryzująca powstający zator na stacji, który w następstwie niezwykle utrudnia pracę linii, dowożących pociągi do węzła warszawskiego.

A proszę zważyć, że przez wąską gardziel dwóch torów na średnicy trzeba było w dn. 20/XII przyjąć 219 pociągów i wyprawić 217, razem 436 pociągów. Nielada była to praca i ciężkie zadanie do wykonania.

Dyrekcja zmobilizowała dodatkowo 1 500 robotników i ponad 500 pracowników. Trudna sytuacja trwała jeszcze poprzez dni 21, 22 i 23/XII, albowiem raz naruszona regularność ruchu—przy ciężkich warun-



kach atmosferycznych i konieczności wzmożonych przejazdów przedświątecznych—nie daje się naprawić z go- dziny na godzinę.

Toteż biorąc pod uwagę, że śniegi i silne mrozy muszą powodować zaburzenia w komunikacji i w isto- cie powodują nie tylko u nas, ale we wszystkich kra- jach, gdzie pociągi przybywały z wielogodzinnymi opóźnieniami—trzeba w szybszym tempie rozbudo- wywać węzeł warszawski.

Tutaj niech mi wolno będzie zaznaczyć, że węzeł— w swojej konstrukcji kapitalnie pomyślany—jest jak zegar, którego cały mechanizm musi sprawnie funkcjo- nować. Działanie tego mechanizmu będzie tym pew- niejsze z roku na rok, im prędzej cała budowa będzie wykonana.

W zakończeniu pragnę poświęcić słów kilka prasie, albowiem chodzi o rzecz niemałą, chodzi o stosunek prasy do pewnych trudniejszych wydarzeń, które powstają z przyczyn od ludzkiej woli niezależnych. Mam obowiązek i prawo tych kilka uwag wypowie- dzieć—tym bardziej, że jestem w stałej współpracy z prasą i uważam się za przyjaciela prasy.

Więc, przede wszystkim, uderzała czytelnika — na szpaltach nielicznych zresztą wydawnictw — nie- zwykła przesada w ujmowaniu sytuacji pasażerów: gehenna pasażerów, martyrologia, dantejskie sceny wśród pasażerów itp. — tak, jakby w rzeczywistości miały miejsce najcięższe katastrofy, w których ludzie ginęli setkami. Po co ta przesada? Jeśli w dobie wielkich przeznaczeń narody zdobywają się na cnotę heroizmu — to niechajże w dniach trudności prze- wozowych przyświeca pasażerom cnota cierpliwości. I trzeba obiektywnie stwierdzić, że na sto kilka ty- sięcy pasażerów świątecznych tylko jednostki „szu- miały”, ogół okazywał wyjątkową pogodę ducha.

Napaści na polskie kolejnictwo dopuściły się dwa organy: jeden — spod znaku ciężkiego przemysłu, drugi — pokrewny. Przechodzę nad tymi faktami do porządku dziennego, chodzi mi o rzecz głębszą: o wy-

walczenie szacunku dla ludzkiej pracy, która odbywa się w najcięższych warunkach, a ma na celu nie tylko obsłużenie wielu tysięcy klientów, ale zapewnienie im bezpieczeństwa.

Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że ja i każdy mój następca będzie się borykał z olbrzymimi trud- nościami, albowiem dynamika życia polskiego w po- ruszonych przeze mnie zagadnieniach komunikacyj- nych jest olbrzymia, a suma narastających środków jeszcze wciąż nie wystarczająca. Toteż chodzi o po- stawę moralną społeczeństwa wobec kolejnictwa pol- skiego, jako instytucji publicznej użyteczności, które oddaje życiu społecznemu i gospodarczemu kraju większe usługi, niż sama otrzymuje.

Współpraca i współdziałanie, o które proszę prasę polską, dają lepsze rezultaty niż złożenia, rzucane na głowy ludzi, którym powierza się swe życie.

Nie mając dość środków na urządzenia materialne i techniczne, prowadząc z roku na rok walkę o pomno- żenie tych środków, walkę pozytywną, kładę olbrzymi nacisk na morale oraz na pogłębienie kwalifikacyj- zawodowych personelu.

Stwierdzam, że w okresie ostatnich trudności na P. K. P., a w szczególności na węzle warszawskim, nie znalazłem zaniedbań ani ze strony kierownictwa, ani ze strony personelu, który wprost padał ze znu- żenia, a w dodatku dziesiątkowany był przez gripę. Jako widomy wyraz mego stanowiska — przyznałem per- sonelowi węzła warszawskiego specjalne nagrody.

Kończąc, czuję się w obowiązku stwierdzić, że w 1938 r. sieć Polskich Kolei Państwowych została powiększona o 183 km linii i 16 stacyj Śląska Zaol- ziańskiego wraz z odcinkami przyłączonymi.

Jednocześnie w skład personelu P. K. P. zostało przyjętych z terenu Śląska Zaolziańskiego 2 700 pra- cowników, emerytów zgłosiło się 2 463.

Samo przejmowanie na terenie Zaolzia sieci kole- jowej, jak również przewozy wojsk odbyły się z naj- większą dokładnością i sprawnością.

#### PRZEDŁUŻENIE OBOWIĄZYWANIA TARYF WYJĄTKOWYCH P. K. P. NA ROK 1939.

—Z dniem 31/XII 1938 r. upływał termin obowiązywania taryf wyjątkowych P. K. P., zawartych w zeszytcie 6 części II taryfy towarowej. W wyniku przeprowadzonej przez Mini- sterstwo Komunikacji w końcu grudnia ub. r. oceny potrzeby dalszego utrzymania tych taryf—uznano za wskazane w interesie życia gospo- darczego przedłużyć moc obowiązującą wszystkich taryf wyjątkowych poza dzień 31/XII 1938 r.—na czas nieograniczony. Praktycznie będą one obowiązywać do końca 1939 r., o ile w międzyczasie nie powstaną okoliczności, mogące spowodować wcześniejsze ich skreślenie.

Odnośne zarządzenie ogłoszone zostało w „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 60/1938, poz. 757.

Dodatkowo—na skutek wniosku zainteresowanych kół gospodarczych—skreślona została z dniem 25/I 1939 r. tar. wyj. um-1 na przewóz miazgi drzewnej z Nowej Wilejki i Piaseczna do fabryki tektury w Slonimiu, gdyż wobec wznowionej i rozszerzonej na większą skalę produkcji miazgi przez wytwórnę w Slonimiu we własnym zakresie—taryfa wymieniona stała się zbędną („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 3/1939).

S. P.

#### ZMIANY W TARYFACH TOWAROWYCH, REGULUJĄCYCH OBRÓT Z RUMUNIA.

—W ostatnich zeszytach „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” ogłoszono następujące zmiany w ramach polsko-rumuńskiej taryfy związkowej Cz. II.

Wydany z ważnością od dn. 1/II b. r. Dodatek III do polsko-rumuń- skiej taryfy związkowej zawiera uzupełnienia do obydwu części tejez taryfy, mianowicie:

W części I—poza szeregiem zmian natury raczej formalnej, wyni- kłych w związku z wejściem w życie z dniem 1/X 1938 r. nowej kon- wencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelazny- mi wraz z ujednolajnionymi postanowieniami dodatkowymi Mię- dzynarodowego Komitetu Przewozów—zawiera w szczególności na- stępujące odchylenia od przepisów dotychczasowych: zmianę sposobu obliczenia dopuszczalnego przekroczenia 2% wagi przesyłek wago- nowych, ustalenie sposobu obliczania przewoźnego dla przesyłek po- śpiesznych, jak również wskazania co do przewozu przesyłki jako po- śpieszno-przyśpieszonoj, zmianę przepisów obliczania przewoźnego za przesyłki wagonowe, złożone z towarów różnie taryfowanych, prze- pisów odnośnie przewozu towarów, ładowanych zsysem, przepisów o obliczaniu przewoźnego za wagon ochronny, przepisów o przewo- żeniu środków ochronnych od ciepła lub zimna, przepisów o opłatach zadeklarowanych wartości dostawy po stanowią, dotyczących odprawy celnej na stacjach kolei rumuńskich, postanowienie o sposobie odpra- wiania przesyłek w komunikacji z Litwą, wprowadzenie nowych stacyj —i to zarówno na liniach P. K. P., jak również na kolejach rumuńskich.

W części II tejez taryfy:

w taryfie art. Nr 2 na zboże w ziarnie—obniżono znacznie stawki w relacji do stacyj w Gdańsku i Gdyni, zrównując je ze stawkami w pol- sko-rumuńskim zeszytcie portowym;

we wszystkich taryfach artykułowych—skreślono dotychczasowe nieaktualne już nazwy przejść granicznych polsko-czesko-słowackich i wprowadzono nowe nazwy odpowiednich punktów granicznych;

do taryf artykułowych: Nr 1 (towary wszelkiego rodzaju), Nr 2 (zboże w ziarnie), Nr 4 (ziarna roślin strączkowych), Nr 15 CDE (owoce świeże)—włączono polsko-litewskie przejście graniczne pod Zawia- sami;

do taryf artykułowych: Nr 1, Nr 15, Nr 79 (rury manganowe i cynkowe), Nr 170c (blachy i płyty z żelaza i stali), Nr 170g (rury żelazne i stalowe), Nr 170j (odlewy żelazne i wyroby lane i kute z żelaza i stali),



Nr 170k (druć żelazny i stalowy i wyroby drucziane), Nr 170N (wyroby kowalskie i ślusarskie)—włączono odpowiednie nowe stacje zaolziańskie; do taryf artykułowych: Nr 72 (cementy mielone wszelkich nazw), Nr 74 (dolomit palony i mielony), Nr 143 (worki jutowe), Nr 160 (wyroby porcelanowe i fajansowe), Nr 170B (produkty walcowni i młotowni z żelaza i stali), Nr 170 c, Nr 170g, Nr 170j, Nr 170K, Nr 170M (wyroby z blachy żelaznej i stalowej), Nr 170N, Nr 170P (narzędzia z żelaza i stali), Nr 170S (wyroby z żelaza i stali), Nr 180M (maszyny i formy dla przemysłu betonowego)—włączono nowe przejście graniczne pod Zbąszyniem;

w taryfie artykułowej Nr 170G (rury żelazne i stalowe)—zmieniono dotychczasowe stawki do przejść granicznych pod Boguminem w kierunku Hrusov oraz pod Szumbarkiem Śląskim;

taryfy artykułowe: Nr 180c (obrabiarki do metali z żelaza i stali) oraz Nr 181 (maszyny i aparaty rolnicze)—uzupełniono postanowieniami co do stosowania obniżonych stawek od stacji b. Austrii;

wreszcie do taryfy artykułowej Nr 181 wprowadzono szereg nowych stacji rumuńskich.

Z dniem 1/II b. r. wchodzi w życie nowa taryfa artykułowa Nr 165 na szkło i wyroby szklane, mianowicie: na cylindry do lamp naftowych i gazowych, szkło tafłowe nieszlifowane i niepolerowane, szkło okienne półlagrowe i lagrowe przezroczyste i matowe, szkło dachowe gładkie, prążkowane, również kolorowe, faliste, pancerne, szkło prasowane do celów techniczno-budowlanych, a wreszcie wyroby ze szkła dętego, prasowanego i lanego. Taryfa ta obowiązuje w kierunku do Rumunii

i pomyślana jest zarówno dla wyrobów polskiej produkcji, jak również dla przesyłek tranzytowych z zagranicy i dla tego też obok szeregu stacji polskich włączono również niektóre przejścia graniczne polsko-czesko-słowackie i polsko-niemieckie („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 4/1939).

W ramach polsko-rumuńskiej taryfy węglowej—wobec sprzeciwu ze strony Zarządu kolei rumuńskich na wprowadzenie dalekoidących ulg na przewóz koksu od koksowni: Łazy, Waclaw, Hohenegger, Jan, Tow. Hutniczo-Górnictwo oraz stacji Sucha Średnia do kilku północno-zachodnich stacji rumuńskich, które to ulgi miały być wprowadzone w życie z dniem 28/I b. r.—odnośne zarządzenia, ogłoszone w „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” NrNr 2 i 3—zostały uchylone przed wejściem ich w życie („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 4/1939).

W ramach zeszytu 4 taryfy wewnętrznej P. K. P. Cz. II.—z ważnością od dn. 21/I b. r. („Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 3/1939) wprowadzono do taryfy specjalnej tranzytowej P. T. 2 stawkę ulgową na jaja od granicy Państwa pod Śniatynem do stacji portowych Gdynia i Gdańsk w wysokości gr 750 za 100 kg przy przesyłkach 5-tonowych. W następnym „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” (Nr 4) ogłoszono rozporządzenie, ograniczające termin ważności powyższej stawki, jak również ogłoszone ostatnio w „Dz. Tar. i Zarz. Kolej.” Nr 58/1938 stawki ulgowej zł 6:00 dla tegoż artykułu przy przesyłkach 10- i 15-tonowych—do dn. 31/XII 1939 r.

M. Brz.

**PRZEWOZY KOLEJOWE W II KWARTALE 1938 R.** przedstawiały się—według rodzaju towarów i kierunku przewozów oraz w zestawieniu z przewozami w latach ubiegłych — w sposób następujący (w tys. ton):

	N a d a n i e:				P r z y j ę c i e:			Tranzyt	R a z e m.			
	wewnątrz kraju	do Gdyni	do Gdańska	za granicę	z Gdyni	z Gdańska	z zagranicy		1938	1937	1936	
Zboże . . . . .	201:0	6:8	17:8	9:4	1:1	0:7	3:1	5:5	245:4	238:7	274:4	
Mąka i kasze . . . . .	176:5	—	4:7	—	—	0:2	—	0:1	181:5	160:6	153:1	
Ziemiaki . . . . .	77:5	0:2	1:7	4:7	—	0:1	—	39:0	123:2	142:8	109:2	
Buraki cukrowe . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0:1	0:3	
Siano i słoma . . . . .	37:2	—	—	—	—	—	—	2:5	39:7	22:1	15:4	
Zwierzęta . . . . .	33:9	—	—	8:5	—	—	—	0:1	42:5	46:9	42:1	
Kamienie . . . . .	792:5	—	0:5	0:3	0:7	0:2	11:5	140:0	945:7	988:1	542:6	
Wapno . . . . .	221:4	0:3	—	7:6	—	—	0:4	25:8	255:5	197:7	178:8	
Cement . . . . .	476:7	9:6	0:2	0:7	—	—	0:1	21:2	508:5	397:6	346:3	
Sól . . . . .	93:4	0:7	3:0	1:7	—	—	—	1:7	100:5	98:0	92:3	
Rudy . . . . .	241:0	—	—	2:5	36:3	83:7	16:5	165:6	545:6	647:9	373:5	
Węgiel, koks . . . . .	2 874:2	1 639:8	999:5	226:1	0:7	4:7	14:6	452:8	6 211:9	5 860:8	3 985:0	
Nafta . . . . .	174:6	0:5	5:0	3:8	0:3	0:1	—	7:2	191:5	193:0	184:9	
Cukier . . . . .	74:2	2:8	2:4	5:2	0:1	—	—	0:3	85:0	72:8	69:3	
Chemikalia . . . . .	89:0	0:1	1:3	0:7	—	0:4	0:4	1:3	93:2	116:5	96:2	
Nawozy sztuczne . . . . .	91:5	8:2	18:9	1:2	45:5	5:2	—	118:6	289:1	293:9	174:6	
Drzewo . . . . .	1 037:1	60:2	121:7	104:2	0:1	0:8	1:8	112:6	1 438:5	1 730:9	1 475:5	
Wyroby z drzewa . . . . .	46:1	4:5	44:4	2:1	0:2	0:3	—	7:2	104:8	127:1	106:7	
Ceramika . . . . .	311:6	0:1	—	3:5	—	—	0:3	10:3	326:3	411:9	318:7	
Żelazo i stal . . . . .	400:0	31:3	0:5	15:1	97:1	3:8	14:0	48:3	610:1	717:3	538:6	
Wyroby żelazne . . . . .	90:1	10:5	0:2	9:6	0:7	0:8	3:6	25:3	140:8	175:9	114:6	
Pozostałe . . . . .	1 193:0	34:5	9:9	63:7	85:6	20:0	63:2	194:3	1 664:2	1 481:8	1 187:2	
<b>Przewozy handlowe zwy-</b>												
<b>czajne — ogółem:</b>												
II kwart. 1938 r. . . . .	8 732:5	1 809:6	1 231:7	470:6	268:4	121:0	129:5	1 380:2	14 143:5	—	—	
„ „ 1937 „ . . . . .	8 323:3	1 787:9	1 345:2	572:4	353:0	193:0	142:0	1 412:6	—	14 129:4	—	
„ „ 1936 „ . . . . .	6 572:7	1 456:1	904:7	410:4	213:1	86:2	85:7	650:4	—	—	10 379:3	
<b>Przewozy:</b>												
pośpieszne . . . . .	107:4	8:0	0:3	4:0	0:2	0:1	1:2	63:2	184:4	184:3	147:0	
gospodarcze . . . . .	2 076:5	—	—	—	—	—	—	—	2 076:5	3 875:0	1 816:8	
wojskowe . . . . .	309:0	—	—	—	—	—	—	—	309:0	325:4	191:7	
<b>Ogółem przewozy:</b>												
II kwart. 1938 r. . . . .	11 225:4	1 817:6	1 232:0	474:6	268:6	121:0	130:7	1 443:4	16 713:4	—	—	
„ „ 1937 „ . . . . .	12 621:0	1 794:9	1 346:9	577:2	353:2	193:0	143:2	1 484:6	—	18 514:1	—	
„ „ 1936 „ . . . . .	8 662:6	1 463:5	907:1	411:4	213:4	86:2	786:1	704:5	—	—	12 531:0	

Jak wynika z powyższego zestawienia, ogół przewozów kolejowych w II kwart. 1938 r. w porównaniu z II kwart. 1937 r. zmniejszył się o 1 800:7 tys. t (9:7%), wykazując natomiast w stosunku do II kwart. 1936 r. wzrost o 4 178:6 tys. t (33:3%). Przyczyną spadku ogółu przewozów było prawie wyłącznie zmniejszenie się przewozu przesyłek gospodarczych kolejowych o 1 798:5 tys. t (46:1%) w porównaniu z wyjątkowo wysokim tonażem tego rodzaju przesyłek w II kwart. 1937 r. O właściwym jednak charakterze sytuacji gospodarczej w kraju świadczą pozostałe rodzaje przewozów, które wzrosły w sposób następujący (w nawiasach—wzrost w porównaniu z II kwart. 1936 r.): przewozy przesyłek handlowych zwyczajnych o 14:1 tys. t, czyli o 0:09% (3 764:2 tys. t — 36:3%) i prze-

wozy przesyłek pośpiesznych o 0:1 tys. t, czyli o 0:05% (37:4 tys. t — 25:4%). Ten minimalny wzrost przewozów w porównaniu z 1937 r. świadczy o tym, że przewozy kolejowe w kwartale sprawozdawczym wykazały pewną stabilizację, będącą wyrazem ogólnej sytuacji gospodarczej w tym okresie.

Jeżeli chodzi o poszczególne grupy towarów — to w porównaniu z II kwartałem 1937 r. wzrost przewozów wynosił przy: zbożu 6:7 tys. t (2:8%), mące i kaszach 20:9 tys. t (13:0%), sianie i słomie 17:6 tys. t (79:6%), wapnie 57:8 tys. t (29:2%), cementem 110:9 tys. t (27:8%), soli 2:5 tys. t (2:6%), węgla i koksie 351:1 tys. t (6:0%), cukrze 12:2 tys. t (16:7%) oraz przy pozostałych towarach 182:4 tys. t (12:3%).



Nieznaczny stosunkowo wzrost ogólnego przewozu zbóż spowodowany został tym, że przy wydatnym zwiększeniu się eksportu, zwłaszcza żyta i jęczmienia browarnianego, nastąpił jednocześnie spadek przewozów w kraju o 9·4 tys. t (+5%) oraz tranzytu o 2·8 tys. t (33·7%). Pomyślnie kształtowały się przewozy mąki i kasz — dzięki zwiększonemu przewozom w obrocie wewnętrznym o 17·3 tys. t (10·8%) oraz dzięki blisko 6-krotnemu wzrostowi eksportu mąki — głównie pszennej — do Anglii, Finlandii i Norwegii. Dość silny spadek tranzytu tej grupy towarów nie odegrał poważniejszej roli — z uwagi na niską kwotę tonażu. Do wyjątkowo wysokiego wzrostu przewozu siana i słomy przyczynił się dotkliwy brak pasz w niektórych okręgach kraju, co wywołało potrzebę dowozu z okręgów nadwżykowych, w związku z czym przewozy siana i słomy w kraju wzrosły o 15·7 tys. t (73%). Również b. wydatnie zwiększyły się przewozy tranzytowe tej grupy towarów.

Trwający i rozwijający się pomyślnie w okresie sprawozdawczym ruch budowlany i inwestycyjny w kraju spowodował wzrost przewozów wewnętrznych wapna o 43·1 tys. t (24·1%) oraz cementu o 99·4 tys. t (26·3%). Szczególnie wysoki wzrost przewozów wapna nastąpił w ruchu tranzytowym, wynosząc 13·0 tys. t (101·5%), przy cementcie zaś — 4·0 tys. t (23·2%). O kształtowaniu się przewozów soli zadecydowała przede wszystkim wzmocniona konsumpcja w kraju, zanotowany bowiem wzrost wywozu nie ma większego znaczenia z uwagi na mały tonaż. Przewozy węgla i koksu wykazały spadek tylko przy wywozie przez granicę lądową o 102·5 tys. t (31·2%), który został jednak pokryty z nadwyżką wzrostem przewozów w pozostałych relacjach, wynoszącym: wewnątrz kraju 304·1 tys. t (11·8%), przy nadaniu do portów w Gdyni i Gdańsku 64·7 tys. t (2·5%), w tranzycie 79·4 tys. t (21·2%). Szczególnie wydatny wzrost tranzytu nastąpił dzięki przewozom z Niemiec do Prus Wschodnich. Korzystne kształtowanie się przewozów węgla i koksu w kraju spowodowane zostało zwiększonym zapotrzebowaniem ze strony przemysłu. Natomiast tylko nieznaczny wzrost wywozu przez porty w Gdyni i Gdańsku tłumaczy się trudnościami w zbyciu węgla i koksu do krajów skandynawskich oraz na rynku zachodnio-europejskie i pozaeuropejskie, co wywołane zostało m. in. zwykłą frachtów morskich. Dalszy wzrost konsumpcji cukru w kraju znalazł swój wyraz w zwiększonych przewozach wewnętrznych o 6·2 tys. t (9·1%). Również pomyślnie rozwijał się eksport tego artykułu do Anglii, Finlandii, Grecji i Estonii, który przy nadaniu do portów w Gdyni i Gdańsku zwiększył się o 0·7 tys. t (15·5%) oraz przy nadaniu przez granicę lądową wykazał wzrost o 5·2 tys. t — przy braku przewozów w tej komunikacji w II kwartale 1937 r.

Spadek przewozów objął następujące grupy towarów i wynosił w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. przy: ziemniakach 19·6 tys. t (13·7%), zwierzętach 4·4 tys. t (9·4%), kamieniach 42·4 tys. t (4·3%), rudach 102·3 tys. t (15·8%), nafcie 1·5 tys. t (0·8%), chemikaliach 23·3 tys. t (20·0%), nawozach sztucznych 4·8 tys. t (1·6%), drzewie 292·4 tys. t (16·8%), wyrobach z drzewa 22·3 tys. t (17·5%), wyrobach ceramicznych 85·6 tys. t (20·8%), żelazie i stali 107·2 tys. t (14·9%), oraz wyrobach żelaznych 35·1 tys. t (19·9%).

Przewozy ziemniaków wykazały wzrost tylko w tranzycie — o 8·8 tys. t (29·1%), natomiast w pozostałych relacjach spadły następująco: wewnątrz kraju o 22·8 tys. t (22·7%), przy nadaniu do portów w Gdyni i Gdańsku o 2·7 tys. t (58·7%), przy nadaniu przez granicę lądową również o 2·7 tys. t (36·4%). Spadek ten wiąże się częściowo z wcześniejszym zakończeniem obrotów ziemniakami ze starych zbiorów, a ponadto ze zmniejszoną podażą ze strony rolni-

ków wobec braku paszy dla inwentarza. Przewozy zwierząt w przesyłkach zwyczajnych wykazują wprawdzie spadek, jednak łącznie z przewozami w przesyłkach pośpiesznych osiągnęły wyższy poziom niż w analogicznym okresie 1937 r. W ogólnym przewozie tonażu kamieni spadek jest nieznaczny, ponieważ przy zmniejszeniu się przewozów w kraju o 38·4 tys. t (4·6%) oraz przyjęcia z Gdyni i Gdańska o 46·2 tys. t (98·1%) — nastąpił jednocześnie wzrost tranzytu o 43·3 tys. t (47·7%) oraz przyjęcia z zagranicy o 2·1 tys. t (22·3%). Dążenie do jak największego wyzyskania rud krajowych oraz poszukiwania nowych złóż, uwieńczony pomyślnymi wynikami, znalazły swój wyraz w zwiększonych przewozach wewnętrznych o 29·6 tys. t (14·0%); wzrost ten jednak nie mógł zrównoważyć spadku przyjęcia rud z Gdyni i Gdańska o 57·5 tys. t (32·4%), z zagranicy o 14·9 tys. t (47·4%) oraz tranzytu o 58·7 tys. t (26·2%). Zahamowanie wywozu nafty i zmniejszenie się eksportu olejów pędnych i smarów oraz parafiny — odbiło się niekorzystnie na przewozach tej grupy towarów; w związku z tym nadanie do portów p. o. c. było niższe o 5·9 tys. t (51·8%), za granicę zaś — o 14·1 tys. t (78·7%). Stosunkowo niewielki spadek ogółu przewozów tych produktów tłumaczy się tym, że jednocześnie wydatnie zwiększyły się przewozy wewnętrzne o 16·8 tys. t (10·6%) — dzięki postępującej motoryzacji w kraju; poza tym w ruchu tranzytowym zanotowano również wzrost o 1·6 tys. t (28·6%). Niekorzystnie kształtowały się przewozy produktów chemicznych wskutek spadku obrotów — zarówno w kraju, jak i z zagranicą. Przewozy nawozów sztucznych zmniejszyły się nieznacznie, co wywołane zostało częściowo wcześniejszym poczynieniem zakupów przez rolników, częściowo zaś wyczekiwaniem na przewidywaną obniżkę cen nawozów. Przewozy drzewa utrzymały się na niezmiennym poziomie tylko przy nadaniu za granicę drogą lądową; w pozostałych relacjach spadek wynosił: wewnątrz kraju 143·7 tys. t (12·2%), do portów p. o. c. 102·3 tys. t (36·0%), w tranzycie 45·9 tys. t (28·9%). Podobnie niekorzystnie kształtowała się sytuacja w zakresie przewozu wyrobów drzewnych — z tym jednak, że w obrocie krajowym zanotowano pewną zwykłą przewozów. Stal i żelazo wykazały zwykłą nadania wewnątrz kraju o 11·9 tys. t (3·1%), natomiast b. wydatnie spadły obroty z zagranicą, mianowicie: nadanie do portów o 11·3 tys. t (26·2%), przyjęcie z portów o 68·2 tys. t (40·3%) oraz tranzyt o 42·5 tys. t (46·8%). Przy przewozie wyrobów żelaznych nastąpił spadek we wszystkich komunikacjach — z wyjątkiem przyjęcia z zagranicy, które wzrosło o 1·6 tys. t (80·0%), nie wywierając zresztą większego wpływu na ogólne przewozy z uwagi na niski tonaż.

Pod względem kierunku przewozów wszystkich rodzajów przesyłek i grup towarów łącznie — II kwart. 1938 r. wykazuje wzrost nadania tylko do Gdyni o 22·7 tys. t (1·3%). Spadek natomiast wynosił przy nadaniu: w kraju 1 395·6 tys. t (11·0%), do Gdańska 114·9 tys. t (8·5%), za granicę 102·6 tys. t (17·8%); przy przyjęciu: z Gdyni 86·4 tys. t (23·9%), z Gdańska 72·0 tys. t (37·3%), z zagranicy 12·5 tys. t (8·7%) i w ruchu tranzytowym 41·2 tys. t (2·8%). Spadek ogółu przewozów wewnątrz kraju wywołany został tym, że tonaż obejmuje przesyłki kolejowo-gospodarcze, które uległy znacznemu zmniejszeniu. Eliminując ten rodzaj przesyłek, stwierdzimy, że łączne przewozy wewnątrz kraju przesyłek handlowych zwyczajnych oraz pośpiesznych wzrosły o 419·3 tys. t (5·0%).

Udział Gdyni w nadaniu do portów p. o. c. wynosił w kwartale sprawozdawczym 59·6% — wobec 57·1% w II kwartale 1937 r., a w przyjęciu z portów p. o. c. 68·9% — wobec 64·6% w analogicznym kwartale 1937 r.

N. K.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**PRACA PORTÓW POLSKICH W LISTOPADZIE I GRUDNIU 1938 R.** — Według danych zarządów portowych, obroty zamorskie Gdyni i Gdańska kształtowały się w listopadzie i grudniu 1938 r. oraz — porównawczo — w analogicznych miesiącach 1937 r. w sposób następujący (w tonach):

	Gdynia		Gdańsk	
	1938	1937	1938	1937
<b>O b r o t y o g ó ł e m</b>				
Listopad	837 046	775 480	665 836	650 657
Grudzień	776 268	795 794	566 988	692 710
<b>W y w ó z</b>				
Listopad	697 370	619 372	570 369	491 457
Grudzień	624 674	619 457	474 277	552 952
<b>P r z y w ó z</b>				
Listopad	139 676	156 108	95 467	159 200
Grudzień	151 594	176 337	92 711	139 758

Jak z powyższego zestawienia wynika, ogólne obroty w listopadzie 1938 r. zwiększyły się w obu portach w porównaniu z listopadem 1937 r., natomiast obroty grudniowe w 1938 r. są w obu portach niższe niż w grudniu 1937 r.

Jeżeli chodzi o listopad — to wzrost obrotów ogólnych spowodowany był — zarówno w Gdyni, jak i w Gdańsku — przede wszystkim wzrostem wywozu, który zrównoważył równoczesny spadek przywozu. W grudniu spadek obrotów wywołany był w Gdyni zmniejszeniem się przywozu, którego nie zdołał wyrównać równoczesny wzrost wywozu, w Gdańsku zaś spadek wywołało zmniejszenie się zarówno wywozu, jak i przywozu.

Spadek obrotów obu portów w grudniu 1938 r. w stosunku do listopada 1938 r. należy tłumaczyć głównie pogorszeniem się w tym okresie warunków nawigacyjnych oraz okresem świątecznym.

Wzrost wywozu w Gdyni w obu miesiącach sprawozdawczych w porównaniu z analogicznymi miesiącami roku 1937 opierał się głównie na zwiększeniu się przeladunku węgla, koksu, drzewa, zboża i żelaza, natomiast spadek przywozu Gdyni należy przypisać w obu omawianych miesiącach przede wszystkim zmniejszeniu się importu złomu.



W Gdańsku wzrost wywozu w listopadzie 1938 r. był spowodowany głównie wzrostem eksportu węgla, zboża, mąki i roślin strączkowych, który z nadwyżką pokrył spadek wywozu drzewa. W grudniu natomiast obroty wywozowe Gdańska spadły wskutek mniejszego wywozu przede wszystkim węgla i drzewa i mimo utrzymującej się tendencji zwykłej eksportu zboża, mąki i roślin strączkowych. Spadek importu ma swoją główną przyczynę w zmniejszeniu się transportu rud i pirytów, które dawniej w wielkich ilościach szły tranzytem do Czecho-Słowacji.

Wartość tej części obrotów portowych, która stanowi handel zagraniczny Polski—a więc bez obrotów tranzytowych—przedstawia się, według danych Gł. Urzędu Stat. w listopadzie i grudniu 1938 r. oraz w miesiącach porównawczych następująco (w tys. zł):

	Gdynia		Gdańsk	
	1938	1937	1938	1937
<b>O b r o t y o g ó ł e m</b>				
Listopad	96 240	99 548	37 738	37 165
Grudzień	101 439	100 958	37 301	36 897
<b>W y w ó z</b>				
Listopad	40 979	41 759	28 630	27 319
Grudzień	42 825	38 541	29 960	29 408
<b>P r z y w ó z</b>				
Listopad	55 261	57 789	9 108	9 846
Grudzień	58 614	62 417	7 341	7 489

Porównując ostatnie dwa miesiące roku 1938 z analogicznymi miesiącami 1937 r., widzimy ogólny spadek wartości przywozu w obu portach p. o. c. Natomiast wartość wywozu wzrosła w Gdańsku (niewątpliwie wpływ wzrostu wywozu zboża), a Gdynia—po nieznacznym obniżeniu się w listopadzie 1938 r.—wykazuje również wzrost w grudniu 1938 r. W wyniku takiego kształtowania się liczb wartości przywozu i wywozu, ogólna wartość obrotów Gdyni spadła w listopadzie, a wzrosła w grudniu. Gdańsk natomiast wykazuje w obu miesiącach wzrost wartości obrotów ogólnych.

L. R.

**PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W GRUDNIU 1938 R.**—Wyniki pracy portu gdyńskiego w miesiącu sprawozdawczym wskazują na pewne osłabienie natężenia tej pracy, co uwidacznia się zarówno w wysokości obrotu towarowego, jak i w ruchu statków.

W grudniu ub. r. zawinęło do portu gdyńskiego 530 statków (w listopadzie—605) o łącznym tonażu 571 841 nrt (601 346); wyszło zaś 526 statków (595) o łącznym tonażu 561 475 nrt (582 625). Porównanie liczb tonażu wskazuje na wzrost w miesiącu sprawozdawczym średniego tonażu statku, zawiązającego do Gdyni—do 1 078,9 nrt (w listopadzie 993,9). Wzrosły również: średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie (74 statki w grudniu — wobec 65 w listopadzie), oraz średni postój statku w porcie (51,1 godz.—wobec 50,2 godz. w listopadzie). W kolejności bander na pierwsze miejsce wysunęła się Polska; drugie miejsce przypadło Szwecji, następne zaś zajęły: Finlandia, Włochy, Norwegia, Dania, Anglia i Niemcy.

Ogólny obrót towarowy portu w Gdyni osiągnął w grudniu ub. r. 786 445 t — wobec 858 021 t w listopadzie. W obrocie towarowym daje się w grudniu zauważyć pewien spadek liczb we wszystkich rodzajach tego obrotu, a zatem: zamorskim, przybrzeżnym i drogą wodną z wnętrzem kraju. Obrót zamorski osiągnął 776 268 t (w listopadzie—837 046 t), obrót przybrzeżny — zaledwie 368 t (912 t), obrót zaś drogą wodną z wnętrzem kraju—9 809 t (20 063 t). Na zamorski przywóz przypada w grudniu 151 594 t (139 676 t), na wywóz—624 674 t (697 370). Na liczby powyższe składają się następujące pozycje poszczególnych towarów (w tonach):

Przywóz	Wywóz		
Nasiona różne . . . . .	33	Zboże . . . . .	13 137
Nasiona oleiste . . . . .	5 546	Strączkowe . . . . .	528
Ryż surowy . . . . .	24	Nasiona i rośliny . . . . .	1 032
Owoce świeże . . . . .	8 396	Mąka . . . . .	5
„ suszone . . . . .	1 340	Mąka pastewna . . . . .	330
Konserwy owocowe . . . . .	10	Ślód . . . . .	1 018
Orzechy i migdały . . . . .	248	Ziemniaki . . . . .	863
Kawa . . . . .	362	Warzywa . . . . .	1 901
Herbata . . . . .	99	Owoce świeże . . . . .	18
Kakao . . . . .	469	Konserwy owocowe . . . . .	20
Korzenie . . . . .	156	Szynki i in. peklowane . . . . .	1 270
Rośliny i mat. roślinne . . . . .	125	Bekony . . . . .	2 106
Żywnica . . . . .	724	Drób i ptactwo bite . . . . .	199
Śledzie świeże . . . . .	1 287	Jaja . . . . .	611
Śledzie solone . . . . .	5 210	Masło . . . . .	134
Rudy różne i wyp. pirytowe . . . . .	21 401	Cement . . . . .	6 278
		Sól kuchenna i przemysł. . . . .	286

Piryty . . . . .	—	Węgiel kamienny . . . . .	395 039
Oleje . . . . .	328	„ bunkrowy . . . . .	97 110
Smola i smary . . . . .	12	Koks . . . . .	20 769
Asfalt . . . . .	20	Smola i pak smolowy . . . . .	3 058
Tłuszcze i oleje roślin. . . . .	389	Oleje i parafina . . . . .	31
„ zwierzęce surowe . . . . .	541	Tłuszcze zwierzęce . . . . .	1
Tran . . . . .	865	Konserwy warzyw . . . . .	287
Napoje alkoholowe i in. . . . .	183	Przetwory mięsne . . . . .	619
Tytoń . . . . .	305	Cukier . . . . .	2 734
Siarka . . . . .	597	Napoje alkoholowe . . . . .	48
Przetwory chemiczne . . . . .	267	Makuchy . . . . .	1 226
Farby . . . . .	58	Melasa . . . . .	1 399
Garbniki . . . . .	2 280	Przetwory chemiczne . . . . .	275
Fosforyty . . . . .	25 763	Salmiak . . . . .	150
Żuźle Thomasa . . . . .	—	Karbid . . . . .	199
Sól potasowa . . . . .	—	Farby . . . . .	3
Skóry . . . . .	2 592	Biel cynkowa . . . . .	867
Wełna . . . . .	1 817	Mączka kostna . . . . .	301
Odpadki wełny . . . . .	96	Sól potasowa . . . . .	1 223
Przędza wełniana . . . . .	4	Bawełna i odpadki . . . . .	1 020
Bawełna . . . . .	11 682	Skóry . . . . .	478
Odpadki bawełny . . . . .	135	Tkaniny . . . . .	445
Przędza bawełniana . . . . .	139	Bawełna i odpadki . . . . .	516
Len, konopie, sisal i in. . . . .	6	Bale i słupy . . . . .	9 821
Juta . . . . .	1 864	Drzewo tarte (obejm. papier.) . . . . .	15 828
Szmaty . . . . .	1 130	Wyroby z drzewa . . . . .	1 247
Kauczuk . . . . .	694	Klepki . . . . .	62
Wyroby gumowe . . . . .	85	Dytki i forniery . . . . .	1 934
Papier i makulatura . . . . .	1 939	Meble gięte . . . . .	350
Papa i tektura . . . . .	27	Wyroby koszykarskie . . . . .	131
Celuloza . . . . .	1 086	Papier . . . . .	399
Żelazo surowe . . . . .	615	Papa i tektura . . . . .	213
Metale różne . . . . .	1 698	Celuloza . . . . .	1 863
Złom żelazny . . . . .	39 092	Żelazo surowe . . . . .	3 064
Miedź . . . . .	2 741	„ handlowe . . . . .	15 066
Cyna . . . . .	121	Błacha żel. i stalowa . . . . .	1 825
Cynk . . . . .	51	Metale różne . . . . .	591
Wyroby żel. i metal. . . . .	477	Wyroby żel. i metal. . . . .	1 352
Maszyny, aparaty i cz. . . . .	591	Szyny kolejowe . . . . .	985
Części wagonów i lokom. . . . .	112	Rury żeliwne i żelazne . . . . .	5 434
Samochody, motocykle i części . . . . .	1 053	Naczynia emaliowane . . . . .	219
Różne . . . . .	4 709	Cynk . . . . .	858
		Błacha cynkowa . . . . .	478
		Różne . . . . .	5 402

Razem: 151 594

Razem: 624 674

Po stronie przywozu w obrocie zamorskim wzrosły w miesiącu sprawozdawczym pozycje: owoców świeżych (8 396 t — wobec 2 045 t w listopadzie), fosforytów (25 763 t wobec 7 274 t), wełny (1 517 t wobec 1 399 t), bawełny (11 682 t wobec 7 557 t), papieru i makulatury (1 939 t wobec 802 t), celulozy (1 086 t wobec 722 t), metali różnych (1 698 t wobec 738 t), miedzi (2 741 t wobec 1 809 t), samochodów, motocykli i części (1 053 t wobec 138 t) i „różnych” (4 709 t wobec 4 426 t). Nie wykazały większych różnic pozycje: nasion olejnych (5 546 t wobec 5 475 t), juty (1 864 t wobec 1 773 t), szmat (1 130 t wobec 1 098 t) i złomu żelaznego (39 092 t wobec 39 180 t). Zmalały zaś pozycje: owoców suszonych (1 340 t wobec 2 070 t), śledzi świeżych (1 287 t wobec 1 489 t), śledzi solonych (5 210 t wobec 10 464 t), rud różnych i wypazków pirytowych (21 401 t wobec 31 634 t), tłuszczów zwierzęcych surowych (541 t wobec 1 195 t), tytoniu (305 t wobec 1 277 t), siarki (597 t wobec 1 054 t), garbników (2 280 t wobec 2 442 t) skór (2 592 t wobec 2 752 t), oraz wyrobów żelaznych i metalowych (477 t wobec 3 242 t).

Po stronie wywozu zamorskiego przyczyną spadku ogólnej liczby jest przede wszystkim spadek pozycji węgla eksportowego (395 039 t wobec 450 312 t w listopadzie). Zmniejszył się ponadto w grudniu wywóz przez Gdynię: siodu (1 018 t wobec 1 143 t), ziemniaków (863 t wobec 3 452 t), szynki i innych peklowanych (1 270 t wobec 1 816 t), cementu (6 278 t wobec 7 310 t), koksu (20 769 t wobec 25 531 t), smoly i paku (3 058 t wobec 4 807 t), cukru (2 734 t wobec 8 778 t), makuchów (1 226 t wobec 1 374 t), saletry (1 020 t wobec 2 566 t), drzewa tartego (15 828 t wobec 19 767 t), blachy żelaznej i stalowej (1 825 t wobec 2 839 t), szyn kolejowych (985 t wobec 4 399 t) i cynku (858 t wobec 1 432 t). Bez większych różnic pozostały w miesiącu sprawozdawczym pozycje: zboża (13 137 t wobec 13 685 t), węgla bunkrowego (97 110 t wobec 96 810 t) i celulozy (1 863 t wobec 1 803 t). Wśród pozostałych pozycji—wzrost wykazują: nasiona i rośliny (1 032 t wobec 588 t), warzywa (1 901 t wobec 1 781 t), bekony (2 106 t wobec 1 526 t), melasa (1 399 t—w listopadzie brak zupełny), sól potasowa (1 223 t wobec 415 t), bale i słupy (9 821 t wobec 8 257 t), wyroby z drzewa (1 247 t wobec 854 t), dytki i forniery (1 934 t wobec 1 825 t), żelazo surowe (5 064 t wobec 3 701 t), żelazo handlowe (15 066 t wobec 14 415 t), wyroby że-



łazne i metalowe (1 352 t wobec 539 t), rury żeliwne i żelazne (5 434 t wobec 4 046 t) i „różne” (5 402 t wobec 4 369 t).

W zestawieniu szczególnie niktłych w miesiącu sprawozdawczym wyników w obrocie przybrzeżnym—na przywóz przypada 66 t (w listopadzie—201 t), na wywóz zaś—302 t (711 t).

W obrocie drogą wodną z wnętrzem kraju przywóz spadł w grudniu do 7 289 t (w listopadzie—14 378 t), wywóz zaś—do 2 520 t (5 685 t). Ten rodzaj obrotu zwykle zamiera w okresie zimowych miesięcy. W miesiącu sprawozdawczym po stronie przywozu zmalała główna jego pozycja—cukier (7 177 t—wobec 14 219 t w listopadzie), po stronie zaś wywozu owoce suszone (20 t wobec 1 299 t).

Ruch pasażerów nie wykazuje w grudniu istotniejszych różnic w porównaniu z poprzednim miesiącem: przyjechały, mianowicie, 502 osoby (w listopadzie—513), wyjechało—1 503 (w listopadzie—1 495).

O.

### RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W LISTOPADZIE I GRUDNIU 1938 R.—Ruch okrętowy w porcie gdańskim w listopadzie

1938 r. zwiększył się zarówno w porównaniu z miesiącem poprzednim, jak i z analogicznym miesiącem 1937 r. Weszło do portu 640 okrętów o pojemności 457 571 nrt, opuściło port 661 okrętów o pojemności 466 554 nrt. Tonaż okrętów wchodzących zwiększył się w stosunku do października ub. r. o 9·2%, w stosunku zaś do listopada 1937 r. o 23·9%. Pojemność okrętów wychodzących wzrosła—odpowiednio—o 11% i o 30·6%. Ruch okrętowy w grudniu ub. r. wzrósł w porównaniu z analogicznym miesiącem 1937 r. na wejściu o 22·1%, na wyjściu zaś o 8·8%. Zawinęły do Gdańska 574 okręty o pojemności 429 035 nrt, opuściły port 542 okręty o pojemności 389 217 nrt. Porównując z sobą obydwa miesiące sprawozdawcze zauważymy, że pojemność okrętów wchodzących zmniejszyła się wobec listopada o 6·2%, a wychodzących—o 16·6%.

Pojemność okrętów, które do Gdańska zawinęły i port ten opuściły, w całym roku 1938 wyniosła 9 516 425 nrt—w porównaniu z 8 060 807 nrt w 1937 r., ruch okrętowy zwiększył się zatem o 1 455 618 nrt (18%).

Ruch okrętowy w porcie gdańskim w obydwóch miesiącach sprawozdawczych kształtował się następująco:

	P r z y b y ł o				O d e s z ł o			
	L i s t o p a d		G r u d z i e Ń		L i s t o p a d		G r u d z i e Ń	
	statków	nrt	statków	nrt	statków	nrt	statków	nrt
Polska . . . . .	35	29 060	31	24 680	36	26 439	29	22 123
Gdańsk . . . . .	5	2 121	8	2 024	5	2 121	7	2 024
Anglia . . . . .	23	28 787	24	28 600	25	30 577	24	27 682
Bułgaria . . . . .	1	102	2	204	1	102	2	204
Dania . . . . .	79	48 624	70	47 736	81	51 220	71	46 963
Estonia . . . . .	43	31 470	35	26 860	44	31 798	34	26 131
Finlandia . . . . .	51	53 438	40	44 955	52	54 026	34	38 350
Francja . . . . .	4	5 978	4	6 106	5	6 547	4	6 106
Grecja . . . . .	5	12 179	4	10 473	5	12 179	2	6 113
Holandia . . . . .	43	10 665	29	11 384	44	12 376	29	9 935
Włochy . . . . .	5	15 817	2	7 344	5	15 817	1	3 154
Japonia . . . . .	1	4 823	—	—	1	4 823	—	—
Litwa . . . . .	9	5 170	8	2 763	9	5 161	7	2 752
Łotwa . . . . .	17	18 043	24	25 622	17	18 043	23	23 646
Niemcy . . . . .	131	60 909	112	61 727	137	60 897	103	57 636
Norwegia . . . . .	56	39 995	60	43 732	61	45 785	56	35 785
Panama . . . . .	3	1 258	4	4 294	4	1 421	4	4 294
Szwecja . . . . .	129	89 132	117	80 531	129	87 222	112	76 319
Razem:	640	457 571	574	429 035	661	466 554	542	389 217

W listopadzie —na 18 bander, biorących udział w ruchu portowym, bandera polska zajmuje ósme miejsce—za Szwecją, Niemcami, Finlandią, Danią, Norwegią, Estonią i Anglią, wyprzedzając Łotwę, Włochy, Grecję i inne. W grudniu, przy 17 banderach, bandera polska cofnęła się na dziewiąte miejsce—za Szwecją, Niemcy, Danią, Finlandię, Norwegię, Anglię, Estonię i Łotwę.

Obrót towarowy w listopadzie wyniósł 665 836 t—wobec 548 706 t w październiku ub. r. i 650 657 t w analogicznym miesiącu 1937 r., obrót towarowy wzrósł zatem w pierwszym wypadku o 21·3%, w drugim o 23%. Import wyniósł 95 467 t, zwiększył się więc w porównaniu z październikiem o 50·5%, a porównaniu z listopadem 1937 r. spadł o 40%. Eksport (570 369 t) wykazuje wzrost w stosunku do obydwóch miesięcy porównawczych, mianowicie w stosunku do października ub. r. o 17·5%, w stosunku do listopada 1937 r.—o 16·1%. Wywóz w listopadzie był najwyższy w ub. roku, na co złożył się wzmógłony wywóz węgla (375 291 t) i zboża (54 535 t). W grudniu obrót towarowy wyniósł 566 988 t, był więc mniejszy od listopadowego o 14·8%. W porównaniu z analogicznym miesiącem 1937 r. (692 710 t) obroty towarowe zmniejszyły się o 18·1%, przy czym import (92 711 t) zmalał w porównaniu z listopadem o 2·9%, a w porównaniu z grudniem 1937 r.—o 33·7%. Eksport zmniejszył się w pierwszym wypadku o 16·8%, w drugim—o 14·2%.

Poniższe zestawienie charakteryzuje rozwój ruchu towarowego w porcie gdańskim w obydwóch miesiącach sprawozdawczych (w tonach):

Grupa towarowa	P r z y w ó z		W y w ó z	
	Listo- pad	Gru- dzień	Listo- pad	Gru- dzień
Produkty pochodzenia roślinnego . . . . .	6 076	4 027	72 128	82 752
Produkty pochodzenia zwierzęcego . . . . .	9 138	5 184	210	277
Produkty pochodzenia mineralnego . . . . .	69 293	62 559	397 711	307 776
Tłuszcze, oleje itd. . . . .	387	450	1	—
Artykuły spożywcze, tytoń . . . . .	852	2 655	3 274	3 925
Przetwory chemiczne i farmaceutyczne . . . . .	4 335	11 441	16 159	19 458
Skóry, futra, wyr. skór. . . . .	21	10	90	31

Surowce włókiennicze . . . . .	177	186	38	75
Kauczuk i wyroby . . . . .	72	59	1	—
Drzewo i wyroby . . . . .	914	447	63 979	51 623
Papier i wyroby . . . . .	810	451	174	166
Wyroby kamieniarskie, ceramiczne, szklane . . . . .	41	16	57	25
Metale i wyroby . . . . .	3 297	5 143	16 094	8 101
Maszyny i aparaty . . . . .	45	69	119	64
Inne grupy . . . . .	9	14	334	4
Razem:	95 467	92 711	570 369	474 277

W listopadzie pierwsze miejsce w imporcie zajmują produkty pochodzenia mineralnego z kwotą o 82·2% wyższą od październikowej. Na drugim miejscu stoją produkty pochodzenia zwierzęcego, których przywóz zwiększył się w porównaniu z październikiem o 95·8%. Import dwóch następnych grup zmniejszył się, mianowicie: produktów pochodzenia roślinnego o 8·4% oraz chemikalij o 38·9%. Metali i wyrobów przywieziono o 1·5% więcej niż w październiku.

W grudniu pierwsze miejsce w imporcie zajmują w dalszym ciągu produkty pochodzenia mineralnego; przywóz ich spadł w porównaniu z listopadem o 9·7%. Na drugie miejsce wysunęły się chemikalia, których przywieziono o 163% więcej aniżeli w miesiącu poprzednim. Zmniejszył się o 43·2% przywóz produktów pochodzenia zwierzęcego, wzrósł natomiast o 55% przywóz metali i wyrobów. Produktów pochodzenia roślinnego przywieziono o 33·7% mniej. Wzrósł 3-krotnie import artykułów spożywczych.

W eksporcie pierwsze miejsce w listopadzie zajmują, jak zwykle, produkty pochodzenia mineralnego, których wywóz wzrósł w porównaniu z październikiem o 13·1%. Węgiel był eksportowany do 14 krajów z Francją, Szwecją, Włochami i Holandią na czele. Wywóz następnych grup również wykazuje wzrost, mianowicie: produktów pochodzenia roślinnego o 46·5%, drzewa o 5·5%, chemikalij o 34·4%. Eksport metali i wyrobów wzrósł prawie 6-krotnie. Zmniejszył się o 61·1% eksport artykułów spożywczych i tytoniu. Pozostałe grupy nie wykazują poważniejszych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim.



W grudniu wywóz produktów pochodzenia mineralnego zmniejszył się w porównaniu z listopadem o 22,8%. Produkty pochodzenia roślinnego utrzymują się nadal na drugim miejscu, przy czym wywieziono ich o 14,7% więcej niż w listopadzie. Trzecie miejsce w eksporcie zajmuje drzewo z ilością mniejszą od listopadowej o 19,3%. Zwiększył się o 20,4% eksport chemikaliów. Metali i wyrobów wywieziono o 49,6% mniej. Pozostałe grupy utrzymują się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego.

Przyjechało do portu gdańskiego w listopadzie 8 pasażerów, wyjechało—77, w grudniu przyjechało 49, wyjechało 75.

A. R.

**Z RYNKU FRACHTOWEGO.**—Aktywność w zakresie transakcji na podróże powrotne do Europy wprawdzie nie równomiernie lecz stale wzrasta. Stawki frachtowe nie są jednolite z uwagi na rosnącą podaż wolnego tonażu, co umożliwiła czarterującym pokrywanie, nieraz nawet naglącego, zapotrzebowania raczej na korzystniejszych dla siebie warunkach. Charakterystyczna dla obecnej sytuacji jest jednak okoliczność, że czarterujący okazują wielką gotowość do finalizowania transakcji przy minimalnych ustępstwach ze strony armatorów. Ponieważ równocześnie podaż tonażu jest duża, przeto niektóre ośrodki wykazują dość znaczne ożywienie. Pewien niepokój wywołuje wśród sfer armatorskich wiadomość, że do wolnego obrotu zaczynają wchodzić statki japońskie; zjawisko to jest jednak oceniane jako przejściowe, nie mniej działa deprymująco na poziom stawek. Przewodzącą pozycję wśród wszystkich innych

większych ośrodków załadowczych utrzymuje nadal Ameryka Północna, gdzie kontraktowane są liczne statki—głównie pod ładunki zboża i złomu, oraz pod ładunki cukru z Kuby.

Ośrodki Dalekiego Wschodu i Australii nie wykazują wprawdzie tendencji tak jednolitej, ale transakcje są na ogół ożywione.

Natomiast porty La Platy, pomimo nieco większego zapotrzebowania, nie wykazują trwałej poprawy. Na rynku pojawiają się już wprawdzie partie zbóż z nowych zbiorów, lecz załadowcy nie są skłonni do zawierania transakcji bez uzyskania ustępstw ze strony armatorów.

Na morzu Północnym w związku z ustąpieniem lodów i podjęciem żeglugi śródlądowej zaznacza się ożywienie, które jednak jest oceniane nie zbyt optymistycznie.

Bałtyk również uvolnił się na ogół od lodów z wyjątkiem północno-wschodnich części powyżej Helsingforsu. Podaż tonażu jest znaczna, w szczególności na najbliższe terminy, toteż pomimo nawet występującego zapotrzebowania stawki frachtowe pozostają bez zmian.

Za węgiel z Gdyni/Gdańska płacono w różnych kierunkach (w sh—za tonę): do Rygi 5/6, do Finlandii 4/3÷4/6, do portów Szwecji Wschodniej 4/2÷4/6, Południowej 4/-÷4/3, do Norwegii Południowej 4/9÷5/6, do Północnej 6/6, do portów Danii 5/-÷7/-, do Holandii 4/10÷5/-, do Belgii 4/-÷4/1, do Francji Północnej 5/6÷7/6, do portów południowych i południowo-zachodnich 6/3÷7/9, do portów Afryki francuskiej 7/9÷8/9, do Włoch 6/9÷7/6, do portów Jugosławii i innych portów morza Śródziemnego 8/3÷8/6, do Ameryki Południowej 14/-÷14/3.

## KRONIKA TYGODNIOWA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

**Tymczasowe wprowadzenie w życie postanowień układu handlowego między Polską i Litwą**—rozporz. z dn. 19/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 5/1939, poz. 26).

**Tymczasowe wprowadzenie w życie postanowień protokołu taryfowego między Polską i Litwą**—rozporz. z dn. 19/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 5/1939, poz. 27).

#### USTAWY:

**Dodatkowy kredyt na rok 1938/39 na koszty wyborów do Sejmu i Senatu**—ust. z dn. 9/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 15).

**Dodatkowy kredyt na rok 1938/39 na zaangażowanie urzędników ryczałtowych w urzędach zagranicznych**—ust. z dn. 9/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 16).

**Dodatkowy kredyt na rok 1938/39 na opiekę nad emigrantami za granicą**—ust. z dn. 9/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 17).

**Dodatkowy kredyt na rok 1938/39 na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych**—ust. z dn. 9/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 18).

#### ROZPORZĄDZENIE MINISTRA:

**Cena soli, użytej do wywożonych za granicę artykułów żywności**—rozporz. Ministra Skarbu z dn. 10/I 1939 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 4/1939, poz. 23).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

13 lutego:

— **Włóczki—Wełny „Trójkąt w Kole”, S. A.**—o g. 10½ w lok. S-ki w Białej Krakowskiej.

14 lutego:

— **Przem. Gum. „Ardal”, S. A.**—o g. 12 w kanc. Not. A. Szymańskiego w W-wie, Senatorska 19.

16 lutego:

— **S. A. Przem.—Leśna „Las”**—o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, pl. Żel. Bramy 1.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## PODATKI I OPŁATY

**KALENDARZYK PODATKOWY NA LUTY 1939 R.**—W lutym są płatne następujące podatki:

1) do dnia 5 lutego—podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16÷31/I 1939 r.; do dnia 20 lutego—tenże podatek, pobrany w okresie 1÷15/II 1939 r.;

2) do dnia 7 lutego—podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w styczniu 1939 r.;

3) do dnia 15 lutego—IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938—przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do dnia 15 lutego—zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości co najmniej 1/8 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1937—przez przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

5) do dnia 25 lutego—zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku, przypadającego od ob-

rotu, osiągniętego w styczniu 1939 r.—przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

6) do dnia 1 marca—przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939, przez osoby fizyczne i spadki wakujące w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lutym 1939 r.

## AKCYZY I MONOPOLE

**LICZBA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH PRZY SKAŻANIU SPIRYTUSU.**—W związku z podnoszonymi przez niektóre izby skarbowe wątpliwościami i zastrzeżeniami co do skuteczności i celowości dotychczasowej praktyki udziału dwóch urzędników kontroli skarbowej przy nadzorze nad skażaniem spirytusu—Min. Skarbu okólnikiem z dn. 30/XII 1938 r. L. D. VI 14254/2/38 („Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 1/1939, poz. 26) zarządziło, co następuje:



Wszelkiego rodzaju skażanie spirytusu (ogólnym lub szczególnymi środkami skażania, wstępne skażanie spirytusu, przeznaczony do odwodnienia lub do denaturacji, skażanie spirytusu, przeznaczony do celów lotnictwa wojskowego, dodatkowe skażanie olejkami eterycznymi, skażanie spirytusu powrotnego, skażanie w miejscach poboru—zarówno w zakładach P. M. S., jak i w rektyfikacjach prywatnych, w miejscach przerobu, jak również w gorzelniach dla potrzeb własnych gospodarstw gorzelniczych) odbywać się winno z reguły w obecności jednego urzędnika kontroli skarbowej.

W poszczególnych jednak przypadkach, zależnie od konkretnych warunków, w jakich odbywa się skażanie spirytusu (rozmiar czynności przy skażaniu), jak również z uwagi na bezpieczeństwo interesów Skarbu Państwa—izba skarbową może zarządzić zwiększenie liczby urzędników, nadzorujących skażanie.

## PIENIĄDZ I KREDYT

SPLATA DŁUGÓW ROLNICZYCH PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI — p. str. 140.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIELDA WARSZAWSKA

za okres od 16 do 21 stycznia 1939 r.

Na rynku dewiz gieldy warszawskiej utrzymywał się w dalszym ciągu nastroj mocniejszy, powodując wyższe notowań; obroty nie wykazały istotniejszych odchyżeń w stosunku do okresu poprzedzającego. Poza zniżkującymi o zł 0.25 (na 100 fr.) frankami szwajcarskimi i o zł 0.65 (na 100 flor.) florenami holenderskimi—pozostałe dewizy zamknęły tydzień następującymi zyskami (w zł na 100 jednostkach walutowych): franki francuskie 0.04, korony czesko-słowackie 0.06, liry włoskie 0.01, korony szwedzkie 0.20, korony duńskie 0.30 oraz korony norweskie 0.15; poza tym—dolary amerykańskie zniżkowały o zł 0.00¼ na \$ 1, a funty szterlingi zyskały zł 0.05 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5.29 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	5.29 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	5.29 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
„ „ „ telegr.	\$ 1	5.29 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	5.29 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	5.29 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
Funty szterlingi	£ 1	24.81	24.76	24.81
Franki francuskie	100 fr.	14.01	13.98	14.01
Franki szwajcarskie	100 fr.	119.55	119.45	119.55
Belgi	100 blg.	89.60	89.45	89.60
Marki niemieckie	100 RM	—	—	—
Korony czesko-słow.	100 kor.	18.11	18.08	18.11
Liry włoskie	100 lir.	—	—	27.84
Floreny holenderskie	100 fl.	287.80	287.30	287.70
Guldery gdańskie	100 guld.	100.00	100.00	100.00
Korony szwedzkie	100 kor.	127.75	127.45	127.75
Korony duńskie	100 kor.	110.80	110.60	110.80
Korony norweskie	100 kor.	124.65	124.35	124.65

Na rynku papierów lokacyjnych państwowych przy tendencji mocniejszej obroty wzrosły. W grupie premiówek—sztuki I emisji 3% Poż. Premiowej Inwestycyjnej zyskały zł 1.00, sztuki II emisji—zł 1.50, a obie serie tej pożyczki pozostały bez zmian; druga z premiówek—4% Poż. Dolarowa—zyskała zł 0.50; wśród pozostałych pożyczek—4% Poż. Konsolidacyjna zyskała 0.50% nom., 5% Poż. Konwersyjna—0.50% nom. oraz 5% Poż. Konwers. Kol.—0.50% nom., wieszcie 4½% Poż. Wewnętrzna straciła 0.12% nom.

Natomiast na rynku papierów lokacyjnych prywatnych utrzymała się tendencja niejednolita; obroty—wzrosły, przy czym na podkreślenie zasługuje wzrost obrotów listami zastawnymi towarzystw kredytowych miast prowincjonalnych. Salda tygodniowe (w % -ach nominalu; ze znakiem plus—wyższa notowań, ze znakiem minus—spadek) kształtowały się następująco: 4% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie +1.00, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie —0.25, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r. —1.00, z 1933 r. —1.00, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. +0.25, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1938 r. +0.50, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy z 1933 r. —0.50, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r. +1.00 oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r. —0.25.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w y-godniu
Papiery państwowe				
w zł za sztukę				
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna I emisja sztuki	zł w zł. 100	86.25	85.50	86.00
„ „ serie	„ „ „ „	92.75	91.50	91.50
II „ sztuki	„ „ „ „	86.75	85.75	86.50
„ „ serie	„ „ „ „	93.25	92.50	92.50
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ <sup>1)</sup>	43.00	42.25	42.75
w % % nominalu				
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł. 100	66.75	66.25	66.75
				-66.50 <sup>2)</sup>
4½% „ Wewnętrzna	zł	65.88	65.63	65.63
				-65.88 <sup>2)</sup>
5% „ Konwersyjna	zł	69.75	69.25	69.75
5% „ Konwers. Kol.	zł			67.50

### Listy zastawne i obligacje banków

5½%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81.00	81.00	81.00
7% <sup>3)</sup>	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
8% <sup>3)</sup>	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81.00	81.00	81.00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81.00	81.00	81.00
5½%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
5½%	L. Z. „ „ „ „ „	zł w zł. 1924	81.00	81.00	81.00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. „	zł w zł. 1924	81.00	81.00	81.00
5½%	„ „ „ „ „	zł w zł. 1927	81.00	81.00	81.00
6%	Obl. B. „ Gosp. Kraj.	zł	97.00	97.00	97.00

### Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

8% <sup>3)</sup>	L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego <sup>4)</sup>	£			78.00
4%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie	zł	54.25	53.25	54.25
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie	zł	65.00	63.50	64.00
					-64.25
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego we Lwowie	zł			64.50
4½%	L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł w zł.			60.50
4½%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r.	zł			76.25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1925 r.	zł	77.88	77.00	77.50
					-77.00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	73.75	73.00	73.00
					-74.00 <sup>2)</sup>
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1936 r.	zł	73.00	72.75	72.75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł	65.75	65.25	65.75
					-65.50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1938 r.	zł	64.00	63.25	63.50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy z 1933 r.	zł			64.00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r.	zł	62.50	62.00	62.50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r.	zł			61.75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Radomia z 1933 r.	zł	60.00	60.00	60.00

### Obligacje miast

8%	Poż. Szkolna m. Warszawy	zł w zł.			79.00
----	--------------------------	----------	--	--	-------

<sup>1)</sup> \$ 5 = zł 44.57.

<sup>2)</sup> Dotyczy drobnych odcinków.

<sup>3)</sup> Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 18/XI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.“ Nr 89/1938, poz. 607) oprocentowanie zostało obniżone na 5½%, począwszy od daty płatności drugiego kuponu, płatnego po wejściu w życie wspomnianego dekretu.

<sup>4)</sup> Gwarantowane przez Skarb Państwa.



POŻYCZKI POLSKIE  
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>1)</sup>

(maksimum — minimum — ultimo; w nawiasach — obroty)

	2 ÷ 7/I	9 ÷ 14/I	16 ÷ 21/I
New York			
4 1/4% dolarowa			
1920	38 1/2—37 1/2— 38 1/2 (7 000)	37 1/2—36 3/8— —36 3/8 (12 000)	37—34 1/2—34 1/2 (4 000)
8% Dillon			
1925	35—31—35 (9 000)	36 1/4—34 3/4— —35 5/8 (10 000)	36—34 3/4—3 3/4 (12 000)
4 1/2% stabiliz.			
1927	50—45 1/8—45 1/8 (44 000)	45 1/8 (3 000)	45 (2 000)
4 1/2% Warszawy			
1928	30 3/8—30 3/8— —30 3/8 (1 000)	32—30 1/4—30 1/4 (4 000)	25 1/4—21 3/4— (4 000)

4 1/2% Śląska			
1928	34—34—34 (1 000)	33 (2 000)	—
Londyn			
4 1/2% stabiliz.			
1927	—	50 1/2—50—50 1/2	—
Zurych			
4 1/2% stabiliz.			
1927	—	—	—
Par yż <sup>2)</sup>			
4 1/2% stabiliz.			
1927	34.70—32.97	—	—
Mediolan			
7% włoska			
1924	—	102.80—102.20— —102.80	102.70—102.30— —102.30

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## UMOWA HANDLOWA MIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONYMI I WIELKĄ BRYTANIĄ

Jedną z zasadniczych trudności na drodze do rozszerzenia i normalizowania wymiany międzynarodowej była niesiłałość walut. Wahania kursów mogły nadawać taryfom celnej znaczenie prohibicyjne, lub też anulować jej działanie w praktyce. Dlatego też nie było rzeczą dziwną, że zawarcie trójstronnego porozumienia monetarnego we wrześniu 1936 r. dało asumpt Rządowi Stanów Zjedn. do wystąpienia z projektem umowy handlowej z Anglią. W odpowiedzi, w początkach 1937 r., Lord Runciman złożył wizytę w Waszyngtonie. Rokowania trwały jednak bardzo długo. Umowa została podpisana dopiero w dn. 17/XI 1938 r., a weszła w życie z dniem 1/I 1939 r., przy czym pozostanie w mocy do dn. 31/XII 1941 r., i jeśli na 6 miesięcy przedtem któraś ze stron nie wypowie umowy w terminie, będzie ona obowiązywać w dalszym ciągu—aż do upływu 6-miesięcznego okresu od daty takiego ewent. wypowiedzenia. Ponadto przewidziane są wypadki, kiedy umowa może być rozwiązana wcześniej. Mianowicie, według art. 15, o ile nie zostanie osiągnięte między stronami porozumienie w sprawie zasadniczych przepisów, zastosowanych przez jedną ze stron w stosunku do importu artykułu strony drugiej, wówczas ta strona może uważać umowę w całości za rozwiązaną. Art. 18 brzmi, jak następuje: „Gdyby nastąpiły duże wahania kursu wymiany między walutami Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjedn. Ameryki, i jeśliby któraś ze stron uważała te wahania za zbyt znaczne i działające na niekorzyść przemysłu lub handlu obszarów tej strony, to może ona zaproponować rokowania w celu zmiany umowy; i jeśli zgoda nie zostanie osiągnięta w ciągu 30 dni od dnia otrzymania propozycji, strona, czyniąca propozycję, będzie mogła uważać umowę w całości za rozwiązaną, dając o tym piśmienne zawiadomienie, z 30-dniowym terminem wypowiedzenia”.

Umowa oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania i zastrzega, że żadne koncesje, które by mogły przynieść szkodę interesom którejś z układających się stron, nie mogą być udzielone stronie trzeciej.

Umowa obejmuje obszar celny Stanów Zjedn.—z jednej strony, a Zjednoczone Królestwo, Nową Fundlandię i przeszło 50 brytyjskich kolonii—z drugiej. Handel towarami, w stosunku do których umowa przewiduje koncesje, wynosił w 1936 r. sumę ok. \$ 675 miln. Koncesje te polegają albo na znizeniu istniejących taryf lub też na zobowiązaniu niepodwyższania ich ponad obecny poziom.

Powyższe zniżki i zobowiązania, udzielone przez Stany Zjedn., dotyczą towarów, których import z W. Brytanii wynosił w 1937 r. \$ 141.5 miln. Import z W. Brytanii towarów, na które stawki celne zostały zniesione, wynosił w 1937 r. \$ 59.9 miln., a import towarów, co do których istnieje wzajemne zobowiązanie niepodwyższania istniejących stawek, stanowił \$ 39 miln. Koncesje, udzielone importowi brytyjskiemu przez Stany Zjedn., dotyczą przeważnie wyrobów włókienniczych, metali i wyrobów metalowych. W uprzednich traktatach handlowych wszelkie koncesje były ograniczone wyłącznie do tych artykułów, które uzupełniały produkcję Stanów Zjedn., a nie konkurowały z nią.

Najważniejsze korzyści, osiągnięte przez Stany Zjedn. na rynku brytyjskim, dotyczą produktów rolnych. Koncesje udzielone zostały towarom, których eksport w 1936 r. wynosił ponad \$ 200 miln. Zasadnicze znaczenie posiadają tu: uchylenie cła od pszenicy, słoniny, grape-fruitów w puszkach i niektórych soków owocowych, znaczna zniżka opłat celnych od ryżu, jabłek, gruszek i niektórych owoców w puszkach, zwiększenie kontyngentu dla trzasynek amerykańskich oraz wzajemne zwolnienie od cła przy tzw. „binding”, czyli kontyngentach dodatkowych wiązanych, dla szynek, niektórych przetworów wieprzowych, kukurydzy oraz surowej bawełny. Liczne koncesje zostały również udzielone artykułom przemysłowym i przetworom rybnym oraz grzybom i jagodom leśnym.

Większa część towarów, importowanych przez Stany Zjedn. z nieautonomicznych posiadłości brytyjskich, składała się z surowców lub półfabrykatów i była zwolniona od cła, jako niewytwarzana w Stanach lub też wytwarzana w niedostatecznych ilościach. Dlatego też koncesje, udzielone przez Stany Zjedn. tym obszarom, głównie polegają na zobowiązaniu zachowania status quo. Zobowiązania takie dotyczą towarów, których handel w 1936 r. wynosił przeszło \$ 200 miln.

Umowa przewiduje również szereg zniżek taryfowych oraz kontyngentów wiązanych (bindings) dla Stanów Zjedn. w wielu nieautonomicznych posiadłościach brytyjskich, dotyczących: mąki, owoców, tytoniu, tarcicy, maszyn oraz pojazdów mechanicznych. Import produktów powyższych ze Stanów Zjedn. do tych krajów w 1936 r. wyniósł przeszło \$ 22 miln., czyli prawie połowę ogólnego eksportu Stanów Zjedn. w tymże roku do nieautonomicznych posiadłości brytyjskich, objętych obecnie umową. Czerdzięści siedem zniżek w taryfie celnej zostało uzyskane w Nowej Fundlandii dla takich amerykańskich produktów rolnych, jak: mąka pszenna, solone mięso wołowe i wieprzowe, pomarańcze i cytryny, tytoń, rodzyunki oraz artykuły przemysłowe, jak radioaparaty i niektóre wyroby włókiennicze. Nowej Fundlandii zostały przyznane ulgi przez Stany Zjedn. dla szeregu artykułów, jak: ryby solone, tran itp.

Według umowy, zawartej osobno przez Kanadę ze Stanami Zjedn., cło importowe na towary, przywożone do Kanady, zostało obniżone. Zniżki te dotyczą artykułów, których wartość przy imporcie w 1937 r. wyniosła \$ 241 miln. Ok. 1/3 artykułów, od których cło zostało obniżone na zasadzie uprzedniego układu Kanady ze Stanami Zjedn., uległo ponownemu obniżeniu cła, również wiele towarów, nieobjętych układem z 1936 r., zostało obecnie poddanych znacznym ulgom celnym. Import tych towarów ze Stanów Zjedn. do Kanady w 1937 r. wynosił \$ 80 miln.

Koncesje, przyznane Kanadzie przez Stany Zjedn., są również poważne. Chociaż zaledwie ok. 1/5 amerykańskiego importu z Kanady było poddane opłatom celnym, mimo to zniżki w taryfie, według nowej umowy, obejmują towary, których import z Kanady wynosił w 1937 r. \$ 121 miln. W stosunku do artykułów, importowanych z Kanady, których wartość w 1937 r. wyniosła ok. \$ 73 miln., umowa przewiduje nowe zniżki celne lub obniża jeszcze opłaty, będące już

<sup>1)</sup> Kursy — w % % -ach nominalu, obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

<sup>2)</sup> Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guldenach.



uprzednio obniżone, albo też zwiększa kwotę towarów, importowanych według znizowanych stawek. Towary wartości przy imporcie w 1937 r. \$ 47 miln. otrzymały te same ulgi, jakie posiadały na mocy umowy z 1936 r.

Ogólne zastrzeżenia i warunki traktatu kanadyjsko-amerykańskiego są podobne jak w umowie między W. Brytanią a Stanami Zjedn. Ze względu na fakt, że wymiana towarowa między Kanadą i Stanami Zjedn. jest większa niż między jakimikolwiek innymi dwoma krajami na świecie, traktat ten posiada szczególnie ważne znaczenie.

Rozpatrując umowy angielsko-amerykańską i kanadyjsko-amerykańską, stwierdzić można, że wzajemne koncesje udzielone są bardzo ostrożnie i jakby na próbę. Jest to jednak w każdym razie pierwszy realny krok w kierunku zwiększenia wymiany towarowej, i dlatego właśnie znaczenie tych umów jest poważne.

W zakresie artykułów rolnych jednak już dziś znaczenie udzielonych koncesyj jest realnie duże, w szczególności dla Stanów Zjedn., które uzyskały dla swych produktów znaczne ulgi, co razem z ułatwieniami na rynkach imperialnych stanowi dla Stanów poważną korzyść.

W zamian za to W. Brytania uzyskała niższe w taryfie celnej dla dużej części swego eksportu. Jeśli farmerzy amerykańscy oraz brytyjscy producenci kolonialni niektórych surowców wraz z fabrykantami wyrobów typowych przemysłów w obydwóch krajach osiągają duże korzyści bezpośrednie z zawartych traktatów, to należy się spodziewać, że inni producenci oraz instytucje transportowe i finansowe zyskają na tym także. Niewątpliwie, jednocześnie niektórzy producenci odczuwają zwiększoną konkurencję, lecz z ogólnego punktu widzenia zawarte umowy spowodować mogą obniżenie cen szeregu artykułów konsumcyjnych.

Przy KNU wiele innych krajów będzie mogło korzystać z brytyjskich i amerykańskich koncesyj, gdyż oba państwa już zastosowały uprzednio tę klauzulę w swych traktatach handlowych z innymi krajami. Istnieją jednak tutaj pewne zastrzeżenia. Warunki umowy odnoszą się do tych towarów, których głównym źródłem jednej strony jest właśnie druga strona. Tak więc, w praktyce, korzyści umowy więcej odnosić się będą jednak do sygnatariuszy, a nie do innych państw. Następnie, umowa przewiduje, że w przypadku, gdy okaże się, że główne korzyści z jakiegoś przywileju umowy osiągnęły przez trzecie państwo, z uszczerbkiem dla któregoś ze stron, to odnośny przywilej zostanie zmieniony lub zniesiony. Niemcy już zostały wykluczone z udziału w korzyściach w koncesjach amerykańskich, gdyż Stany Zjedn. przestały stosować KNU na zasadzie, że Niemcy stosują dyskryminację.

Za wcześniej jeszcze jest na wysuwanie jakichkolwiek wniosków co do rezultatów umowy angielsko-amerykańskiej. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że handel między Stanami Zjedn. i Imperium Brytyjskim

wynosi ok. 40% całego handlu światowego, można ocenić doniosłość samej umowy. Niewątpliwie jest ona dowodem solidarności anglosaskiej i stanowi próbę ożywienia wymiany handlowej z korzyścią dla bezpośrednio zainteresowanych.

Na zakończenie podajemy szereg danych statystycznych, dotyczących obrotów Stanów Zjedn. z W. Brytanią w 1936 r. (w miln. £):

I. Eksport Zjedn. Królestwa do Stanów Zjedn.	
Towary wolne od cła . . . . .	17-0
„ od których zwolnienie od cła ma być utrzymane . . . . .	9-5
„ cłone . . . . .	23-0
„ od których cło ma być obniżone:	
o 40% lub więcej . . . . .	3-4
o 30-40% . . . . .	3-6
o 20-30% . . . . .	2-6
poniżej 20% . . . . .	1-4
„ od których cło nie będzie podwyższone . . . . .	6-0
Ogólny wywóz do Stanów Zjedn. . . . .	40-0
Wywóz, uwzględniony w umowie . . . . .	26-5

## II. Eksport Stanów Zjednoczonych do Zjedn. Królestwa

Wywóz, uwzględniony w umowie . . . . .	60-8
Towary, od których cło ma być obniżone . . . . .	10-3
„ „ „ nie będzie podwyższone . . . . .	14-1
„ „ „ zwolnienie od cła ma być utrzymane . . . . .	20-6
„ „ „ którym inne koncesje mają być udzielone . . . . .	15-8
Ogólny wywóz do Zjednoczonego Królestwa . . . . .	93-2

## III. Obroty handlowe między Zjedn. Królestwem, Stanami Zjedn., Kanadą, Nową Fundlandią, dominiami i koloniami brytyjskimi

	Zjedn. Królestwo		Stany Zjedn.	
	import	eksport	import	eksport
Zjedn. Królestwo . . . . .	—	—	37	93
Stany Zjednoczone . . . . .	93	37	—	—
Kanada i Nowa Fundlandia . . . . .	77	25	77	79
Pozostałe dominia . . . . .	195	150	20	33
Kolonie brytyjskie . . . . .	60	53	45	10

J. J.

# KRONIKA ZAGRANICZNA

## OGÓLNE

**KANAŁ SUESKI.**—Wśród kwestyj spornych włosko-francuskich zagadnienie kanału Sueskiego wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc. Jest to całkowicie zrozumiałe od chwili, kiedy przez zajęcie Abisynii sfera interesów politycznych i gospodarczych Włoch w Afryce Wschodniej i na oceanie Indyjskim doznała znacznego rozszerzenia. Kanał Sueski przedstawia bowiem doniosłe znaczenie dla wszystkich państw, posiadających w tym rejonie kolonie zamorskie, a w pierwszym rzędzie dla W. Brytanii i Francji.

O rozmiarach obrotów przez kanał Sueski świadczy, iż wyniosły one w pierwszych 3 kwartałach ub. r. 25 753 tys. nrt, co jest nowym rekordem transportów—z wyjątkiem transportów w pierwszych 3 kwartałach 1937 r., które były wyższe od liczb zeszlenczonych o 1 630 tys. t (6%). Ogólny tonaż statków, które przeszły w okresie tym przez kanał, wynosił 21 290 tys. t dla załadowanych okrętów handlowych, 3 977 tys. t dla okrętów bez ładunku, a 486 tys. t dla okrętów wojennych i transportów wojskowych.

Pierwsze miejsce pod względem tonażu w ruchu przez kanał zajmowała flota brytyjska. Tonaż statków brytyjskich, które przeszły przez kanał, wynosił mianowicie 12 917 tys. t. Drugie miejsce z kolei zajmowały

statki włoskie z tonażem 3 448 tys. t, trzecie statki niemieckie, czwarte holenderskie, a piąte francuskie. Pretensje Włoch do odmiennego niż obecnie uregulowania stosunków w kanale opierają się w dużej mierze na tym, że nie posiadają reprezentacji we władzach Towarzystwa Akcyjnego Kanału Sueskiego—mimo iż są drugim pod względem ilości transportów klientem kanału.

Włochy nie ustają również w atakach na zarząd kanału, zarzucając mu, że pobiera zbyt wysokie opłaty za przejazd. Dywizja towarzystwa osiągnęła istotnie w 1937 r. rekordową wysokość 328% kapitału akcyjnego, a w okresie ostatnich 10 lat tylko w 1932 r. wynosiła 204%, podczas gdy w innych latach była zawsze wyższa. Dochody i wydatki towarzystwa w okresie ostatnich 10 lat przedstawia następujące zestawienie:

Rok	Dochód	Wydatki	Zysk	Dywidendy i tantiemy	Dywidendy
	miliony franków			%	
1928	1 167	294	873	712	258
1929	1 190	311	879	738	267
1930	1 090	314	785	718	260
1931	918	295	685	612	242
1932	834	269	565	505	204
1933	887	260	627	522	210

1934	895	264	631	522	210
1935	928	257	671	553	216
1936	986	276	710	626	240
1937	1 448	463	985	852	328

Dogodność kanału dla żeglugi pozwala ustanawiać wysokie opłaty. Jedyną bowiem drogą, mogącą stanowić konkurencję dla towarzystwa, mianowicie podróż dookoła Afryki, jest nieco droższa dla statków, udających się do Azji, a zwłaszcza na Daleki Wschód. Statek o pojemności do 8 000 tys. t, rozwijający szybkość 10 węzłów, płynąc dookoła Afryki miałby zwiększone koszty o £ 1 275, a płynąc przez kanał o £ 1 230, licząc tylko koszty podróży, przy czym trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że podróż dookoła Afryki trwa o 16 dni dłużej. Kalkulacja zatem przemawia za korzystaniem z kanału. Natomiast sporo statków towarowych na szlaku australijskim już obecnie omija kanał Sueski, gdyż z powodu obowiązujących wysokich opłat droga dookoła Afryki kalkuluje się taniej.

Włosi w swoich żądaniach powołują się również na argumenty natury historycznej. Wskazują oni, iż Włoch Negrelli był jednym z projektodawców budowy kanału i w wieloletnich pracach wstępnych opracował plan bezpośredniego przeprowadzenia kanału od morza Śródziemnego do morza Czerwonego. Wszystkie inne projekty przewidywały budowę



kanalu poprzez Nil do morza Czerwonego. Plan Negrellego został następnie przyjęty i zrealizowany przez Lessepsa. Włosi domagają się zmiany statutu towarzystwa kanału Sueskiego, w tym kierunku, ażeby zarząd towarzystwa zapewniony był użytkującym kanał w stopniu, odpowiadającym udziałowi ich tonażu w ruchu kanału.

Stanowisko włoskie napotyka na stanowczy sprzeciw w łonie zarządu kanału, który twierdzi, że zarząd nad kanałem sprawować winni ci, którzy dostarczyli kapitałów dla jego budowy. Faktycznie najpoważniejszym posiadaczem akcji kanału jest obecnie Anglia, mianowicie w rękach angielskich znajduje się 353 504 sztuk — spośród 800 tys. sztuk akcji założycielskich. Równocześnie Anglia nie może być uważana za twórcę kanału, a kapitały angielskie nie przyczyniły się w niczym do jego powstania. Środki finansowe na budowę kanału dostarczone bowiem zostały swego czasu przez Kedywa egipskiego, Francję i niektóre państewka włoskie. Anglia dopiero w wiele lat po otwarciu kanału doszła do posiadania poważnego portfela akcji w drodze transakcji giełdowej. Angielski stan posiadania zwiększył się w szczególności wskutek zakupu pakietu akcji, będących w posiadaniu znajdującego się przejściowo w poważnych trudnościach finansowych Kedywa egipskiego.

Również skład Rady Nadzorczej kanału nie odpowiada ani stosunkom kapitałowemu, ani udziałowi okrętów poszczególnych państw w transportach przez kanał. Do Rady należy mianowicie w myśl tradycji najwięcej Francuzów, mianowicie 19, 10—Anglików, z czego 3 przedstawiciele czynników oficjalnych, 2—Egipcjan oraz 1 Holender. Każdy z członków Rady Nadzorczej otrzymuje roczne uposażenie w wysokości 400 tys. franków, oprócz ogromnych dochodów z dywidend.

Włochy domagają się zasadniczej rewizji statutu kanału Sueskiego, a więc nie tylko

dopuszczenia ich do zarządu kanałem i do udziału w ogromnych zyskach towarzystwa, ale także do zasadniczej rewizji kalkulacji opłat za przejazd kanałem i ich poważnego obniżenia. Opłaty te zostały coprawda w dn. 5/IX ub. r. obniżone, jednak w niewielkim stopniu, nie odpowiadającym istniejącym w tym kierunku możliwościom, Włosi zwracają uwagę, że nadmierne opłaty obciążają nie tylko statki włoskie, ale i statki innych krajów—i przypominają, że przed kilku laty również brytyjskie towarzystwa żeglugowe zaprotestowały przeciwko wybujałym taryfom i zagroziły bojkotem kanału.

Dr B. Rm.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.**—Ceny w okresie 9 ÷ 21/1 1939 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu—w \$— za 100 kg):

	9 ÷ 14/1	16 ÷ 21/1	Różnica
Pszenica			
Berlin . . .	—	21'10	—
Praga . . .	168'81	168'81	—
Chicago . . .	2'32	2'10	— 9'5
Buenos Aires . . .	2'32	2'32	—
Liverpool . . .	2'85 1/2	2'90	+ 5'1
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	3'17	3'15	— 0'3
Żyto			
Berlin . . .	—	19'30	—
Praga . . .	140'37 1/2	140'37 1/2	—
Chicago . . .	1'85	1'84	— 0'6
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	2'39	2'38	— 0'5

### Owies

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	122'70	122'70	—
Chicago . . .	2'30	2'26	— 1'8
Buenos Aires . . .	1'62	1'56	— 3'8
Liverpool . . .	2'91	3'03	+ 4'1
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	2'23 1/2	2'22	— 0'7

### Jęczmień browarny

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	137'00	137'00	—
Chicago . . .	2'63	2'63	—
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	—	—	—

### MASŁO

—Na rynkach masła panowała w listopadzie i grudniu 1938 r. tendencja słaba. Ceny masła w porównaniu z notowaniami z końca października uległy w listopadzie znacznej niższe, która wynosiła sh 10.— ÷ 13.14 na cwt. Słaba koniunktura na rynku londyńskim spowodowana była nagromadzeniem dużych zapasów masła, na które z powodu wysokich cen trudno było znaleźć nabywców. W początku grudnia sytuacja uległa poprawie, dzięki poprzedniej niższe cen konsumpcja wzrosła, a zapotrzebowanie rynku znacznie się ożywiło. Około połowy grudnia ceny zwykowały o sh 2 ÷ 4 na cwt.—przy dużym zapotrzebowaniu. W końcu grudnia ceny na wszystkie gatunki masła zwykowały o dalsze sh 4 ÷ 6 na cwt. Masło polskie nie osiągało na rynku londyńskim wysokiej ceny, przeważnie było rozprzedawane stosunkowo wcześniej przy słabszym rynku; na północy Anglii osiągało ceny nieco lepsze.

**Londyn.**—Urzędowe notowania masła z dn. 24/XII 1938 r.—w sh za 1 cwt.: duńskie solone 144 ÷ 145, nowozelandzkie 111, australijskie I gat. 108, II gat. 107, litewskie 112 ÷ 113.

## BIBLIOGRAFIA

„LES PAYS DU NORD DANS L'ÉCONOMIE MONDIALE“. — Pięknie wydane dzieło pod powyższym tytułem obrazuje wkład gospodarczy państw północnych (tzn. Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji) do gospodarstwa światowego. Omówione tu zo-

stały następujące zagadnienia: struktura gospodarcza państw północnych, rolnictwo, rybołówstwo, eksploatacja lasów, przemysł górniczy, metalowy i mineralny, produkcja i konsumpcja, żegluga, komunikacja i turystyka, polityka handlowa państw północnych, spółdzielczość itp. Jak widać, książka obejmuje wszystkie zagadnienia gospodarcze państw pół-

nocnych, które dzięki sytuacji geopolitycznej oraz ekonomicznej są silnie ze sobą związane. Liczne tablice, zamieszczone na końcu książki, zawierają wiele ciekawie zestawionych liczb, które unaoczniają nam dokładnie rozwój gospodarczy tych krajów. Do wydawnictwa omawianego powrócimy jeszcze, wykorzystując zawarte w nim materiały w specjalnym artykule.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/32 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor: **EDMUND CZAPLICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
**JERZY LUBOWICKI**

Redaktor działu rolniczego:  
**CZESŁAW BOBROWSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ**

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL“



# OBWIESZCZENIA SPOŁEK AKCYJNYCH

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Spółki Akcyjnej „Prasa Nowa“ Zakłady Wydawnicze i Graficzne we Lwowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 7 lutego 1939 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie ul. Sokoła 4

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Powzięcie uchwały o obniżeniu kapitału zakładowego o zł 400 000, tj. do kwoty zł 1 200 000 — przez umorzenie 800 sztuk akcji po zł 500 każda; 3) Uchwalenie następujących zmian statutu: a) § 5 brzmieć będzie: „Wszelkie ogłoszenia, wymagane przez prawo lub statut, uskutecznią się w „Monitorze Polskim” i ewentualnie w piśmie, wskazanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po myśli art. 338 K. H.; b) § 9 brzmieć będzie: Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 1 200 000 i jest podzielony na 2 400 akcji na okaziciela po zł 500 każda. Pokrycie kapitału akcyjnego, wynoszącego pierwotnie zł 1 600 000, nastąpiło w ten sposób, że za realność obj. whl. 358 ks. gr. dla I dz. m. Lwowa ocenioną na zł 440 000 i wniesioną jako aport, wydano 880 akcji imiennych; reszta zaś kapitału akcyjnego została w gotówce pełno wypłacona. Akcje imienne zostały zgodnie z ustawą [art. 347 § 1 K. H.] i statutem po drugim roku obrotowym zamienione na akcje okazicielskie; c) skreśla się §§ 10, 11 i 13 statutu; d) w § 29 zamiast słów „art. 69 prawa o spółkach akcyjnych” wstawia się słowa „art. 409 kod. handl.”; e) w § 31 zamiast słów „art. 73 prawa o spółkach akcyjnych” wstawia się słowa „art. 412 kod. handl.”; f) w § 44 zamiast słów „art. 89 prawa o spółkach akcyjnych” wstawia się słowa „art. 376 kod. handl.”; g) § 61 brzmieć będzie: „W wypadkach, statutem nie przewidzianych, obowiązują postanowienia kodeksu handlowego”; h) zmienia się numerację paragrafów statutu wskutek skreślenia §§ 10, 11 i 13; 4) Wolne wnioski.

Jeśli wymagana po myśli § 29 statutu Spółki część kapitału akcyjnego nie będzie reprezentowana, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym w dn. 10 marca 1939 r. o godz. 12 w tym samym lokalu i poweźmie ważnie uchwały bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć w Spółce swoje akcje lub zaświadczenia — po myśli art. 399 K. H. — przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia. 55-2-4

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Spółki Akcyjnej „Fabryka Wyrobów Szmatowych i Fajansowych“, Spółka Akcyjna w Skawinie

ogłasza po myśli art. 436 K. H., że:

1) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, odbyte w dn. 29 grudnia 1938 r. uchwało podwyższenie kapitału akcyjnego o zł 175 000 drogą emisji 1 750 sztuk akcji na okaziciela opiekujących, wartości nominalnej zł 100 sztuka;

2) Cena emisyjna nowych akcji wynosi zł 100 za sztukę;

3) Nowe akcje przydzielone będą wyłącznie tylko dotychczasowym akcjonariuszom na zasadzie, że na 13 sztuk dawnych akcji przypadnie jedna nowa akcja;

4) Wpłata na nowe akcje winna być dokonana w kasie Spółki w Skawinie, w pełnej wysokości, najpóźniej w dn. 28 lutego 1939 r.

W wypadku niewykonania prawa poboru oraz nieuiszczenia przepisanych wpłat — zastosowane będą dotyczące przepisów kodeksu handlowego;

5) Z upływem dn. 1 marca 1939 r., o ile do tego terminu nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania, zapisujący się na akcje przestanie być zapisem związany;

6) Akcjonariusze mogą wykonywać prawo poboru akcji do 28 lutego 1939 r. 77-3-4-5

### Plantacje Buraków Cukrowych „Hordenka“, Spółka Akcyjna w Przeworsku

Bilans z dn. 30 czerwca 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Grunty i lasy zł 2 526 785'06; Budynki zł 1 112 650'81; Inwentarz martwy zł 329 031'79; Nakłady zł 7 086'00; Kasa zł 6 481'80; Inwentarz żywy zł 162 957'97; Dłużnicy różni zł 214 268'69; Zapasy zł 20 475'73; Sumy przechodnie zł 1 984'40; Strata w 1937/38 r. zł 36 293'47; **Razem zł 4 418 017'72.**

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 360 000'00; Kapitał amortyzacyjny zł 326 370'19; Wierzyciele hipoteczni zł 1 690 424'09; Taksa przenośna zł 180 999'87; Wierzyciele różni zł 1 072 220'13; Wierzyciele parcelacyjni zł 6 721'57; Akcepty własne zł 1 000'00; Kaucje bierne zł 1 921'23; Rachunek przejściowy różnic kursowych zł 689 340'72; Zysk z lat ubiegłych zł 89 019'92; **Razem zł 4 418 017'72.**

#### Rachunek strat i zysków

**STRATY.** — R-k administracji zł 155 190'24; Domy czynszowe zł 158'21; Kamieniołomy zł 2 939'74; Lasy zł 2 001'64; Łowiectwo i rybołówstwo zł 757'27; Gospodarstwo rybne zł 2 499'00; **Razem zł 163 546'10.**

**ZYSKI.** — Folwarki zł 98 674'19; Gorzelnie zł 8 848'24; Młyny zł 202'57; Różnice kursowe zł 19 527'62; Strata za rok 1937/1938 zł 36 293'47; **Razem zł 163 546'10.** 101

## I OGŁOSZENIE

### Zarząd Fabryki Konserw Zygmunta Ruckera, Spółka Akcyjna we Lwowie

zwołuje

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

na dz. 25 lutego 1939 r. o godz. 13 w lokalu Spółki, ul. Żółkiewska 223/5 z porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie protokołu poprzedniego Zgromadzenia; 3) Zamknięcie rachunków za okres od 1/IV do 12/X 1937 r., sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, udzielenie absolutorium; 4) Powzięcie uchwały odnośnie zamknięcia rachunków, oraz odnośnie okresu od 12/X 1937 r. do 31 III 1938 r. i bilansu etwarcia na dz. 1/IV 1938 r.; 5) Wybór członków Rady Nadzorczej; 6) Wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dn. 17 lutego 1939 r. złożyć w Zarządzie Spółki swoje akcje, a dodatkowe sprawy mają zgłosić najpóźniej 14 dni przed Zgromadzeniem. 104

## III OGŁOSZENIE

### Zarząd Spółki Akcyjnej „Szczakowa“

zawiadamia, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki, odbyte w dn. 28 grudnia 1938 r., powzięło **uchwałę o obniżeniu kapitału akcyjnego Spółki**

o kwotę zł 1 000 000, czyli z zł 5 000 000 do kwoty zł 4 000 000 — i wzywa wierzycieli Spółki, aby — jeśli nie zgadzają się na obniżenie — wnieśli swe sprzeciwy do Zarządu w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty niniejszego ogłoszenia jako ostatniego. 106

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej Spółka Akcyjna, Łódź, Przejazd 30

stosownie do art. 441 § 1 Kod. Handl. podaje niniejszym do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki w dn. 4 stycznia 1939 r. uchwało

#### obniżenie kapitału akcyjnego Spółki

z zł 3 000 000 do zł 2 500 000.

Wierzyciele Spółki, którzy chcą wnieść swe sprzeciwy przeciwko obniżeniu kapitału, winni to uczynić w trybie, przewidzianym w art. 441 § 1 Kod. Handl. 62-2-4-6



# Bank für Handel und Gewerbe Poznań — Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

## Spółka Akcyjna

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY	zł	STAN BIERNY	zł
Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .	823 998 48	Kapitał zakładowy . . . . .	2 080 000 00
Bilety skarbowe . . . . .	1 130 000 00	Kapitały rezerwowe . . . . .	320 750 00
Waluty zagraniczne . . . . .	7 429 32	Wkłady . . . . .	6 910 285 08
Papiery wartościowe . . . . .	43 319 88	Rachunki bieżące . . . . .	3 476 342 70
Papiery wartościowe ustaw. kap. zapasowego . . . . .	165 054 56	Różne natychmiast płatne zobowiązania . . . . .	43 905 98
Udziały konsorcjalne . . . . .	608 500 00	Banki krajowe . . . . .	353 674 50
Banki krajowe . . . . .	326 598 05	Banki zagraniczne . . . . .	870 450 97
Banki zagraniczne . . . . .	174 849 70	Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego . . . . .	19 163 00
Dyskonto . . . . .	1 802 471 38	Różne rachunki . . . . .	1 794 765 17
Protesty . . . . .	47 058 10	Rachunki wynikowe . . . . .	806 972 16
Kredyty w rachunkach bieżących . . . . .	6 737 434 62		
Pożyczki terminowe . . . . .	2 560 749 82		
Różne rachunki . . . . .	1 585 002 35		
Rachunki wynikowe . . . . .	583 843 30		
	<u>16 596 309 56</u>		<u>16 596 309 56</u>
Dłużnicy z tyt. gwarancyj . . . . .	267 189 04	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj . . . . .	267 189 04
Inkaso . . . . .	1 788 309 51	Różni za inkaso . . . . .	1 788 309 51

103

## Polski Bank Komercyjny, Spółka Akcyjna w Warszawie

Al. Jerozolimskie 36

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji zł 1 441 833 09; Waluty zagraniczne zł 3 015 49; Papiery wartościowe zł 7 206 93; Banki krajowe zł 59 091 67; Banki zagraniczne zł 98 284 70; Dyskonto zł 2 363 995 06; Protesty zł 17 370 21; Kredyty w rachunkach bieżących zł 3 477 044 39; Pożyczki terminowe zł 175 093 59; Różne rachunki zł 231 074 97; Rachunki wynikowe zł 366 621 14; **Suma bilansowa zł 8 240 631 24.**

Dłużnicy z tytułu gwarancyj zł 1 589 761 76; Inkaso zł 929 934 78.

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 3 415 000 00; Wkłady zł 1 621 130 99; Rachunki bieżące zł 1 305 024 81; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 13 265 35; Banki krajowe zł 143 012 39; Banki zagraniczne zł 169 347 50; Redyskonto weksli zł 779 630 03; Różne rachunki zł 197 528 87; Rachunki wynikowe zł 596 691 30; **Suma bilansowa zł 8 240 631 24.**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj zł 1 589 761 76; Różni za inkaso zł 929 934 78. 111

## Bank Akceptacyjny, Spółka Akcyjna

w Warszawie

Skrócony bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — 1) Kasa i sumy do dyspozycji zł 1 097 447 27; 2) Papiery wartościowe własne zł 19 203 758 00; 3) Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 2 115 561 44; 4) Pożyczki terminowe zł 36 616 61; 5) Kredyty akceptacyjne i rebusowe zł 206 714 122 75; 6) Różne rachunki zł 2 493 891 64; 7) Rachunki działu kredytu długoterminowego zł 67 691 384 06; 8) Rachunki wynikowe zł 759 741 70; **Suma bilansowa zł 300 112 523 47.**

Dłużnicy za akcepty do zwrotu zł 18 078 682 00.

**STAN BIERNY.** — 1) Kapitał zakładowy zł 20 000 000 00; 2) Kapitały rezerwowe zł 2 115 915 87; 3) Zobowiązania z tyt. kredytów akceptacyjnych i rebusowych zł 206 714 122 75; 4) Różne rachunki zł 1 376 510 19; 5) Rachunki działu kredytu długoterminowego zł 1 028 928 91; 6) Listy zastawne zł 67 290 000 00; 7) Rachunki wynikowe zł 1 587 045 75; **Suma bilansowa zł 300 112 523 47.**

Akcepty do zwrotu zł 18 078 682 00.

114

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego „Czechowice” w Czechowicach

donosi, iż na odbytym w dn. 16/XII 1938 r. w biurach spółki Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu uchwalono

**kapitał akcyjny podwyższyć o zł 720 000**

na zł 1 000 000 przez wydanie 7200 szt. akcji IV emisji na okaziciela o wartości nominalnej zł 100 za jedną akcję.

1) Prawo nabycia akcji IV emisji przysługuje dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku za 1 akcję III emisji — 2 akcje IV emisji;

2) Wydanie 480 sztuk akcji IV emisji po cenie emisji z wolnej ręki;

3) Subskrybent 5 akcji IV emisji otrzymuje 1 akcję (szóstą) IV emisji bezpłatnie;

4) Zgłoszenie wykonania prawa poboru ze strony dotychczasowych akcjonariuszy nastąpić winno najpóźniej w ciągu 6 tygodni od dnia ogłoszenia niniejszej subskrypcji w „Monitorze Polskim”, w Spółce w Czechowicach przy równoczesnym złożeniu równowartości, tj. zł 100 za 1 akcję;

5) Repartycji akcji, co do których dawni akcjonariusze nie wykonali prawa poboru, dokona Zarząd Spółki, wg własnego uznania, jednakowoż nie poniżej kursu emisyjnego;

6) Akcje IV emisji dają akcjonariuszom te same prawa, jak akcje stare — i to z dniem zapisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego.

102

### Warszawskie Towarzystwo Akceptacyjne, Spółka Akcyjna

w Warszawie, Trębacka 4

Bilans na dz. 30/IV 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Inwentarz biurowy zł 68 179 12; Gotówka w kasie i bankach zł 118 207 00; Dłużnicy i umowy do dyskonta zł 13 932 509 99; Weksle zł 114 928 45; **Razem zł 14 233 824 56.** Gwarancje zł 20 760 888 86.

**STAN BIERNY.** — Kapitał akcyjny zł 2 000 000 00; Kapitał rezerwowy zł 19 36; Kapitał amortyzacyjny zł 19 069 01; Rezerwy zł 20 000 00; Wierzyciele zł 11 866 046 18; Sumy przechodnie zł 258 286 83; Zysk z roku ubiegłego zł 174 30; Zysk za okres sprawozdawczy zł 70 228 88; **Razem zł 14 233 824 56.**

**Rachunek strat i zysków**

**WINIEN.** — Koszty ogólne zł 635 131 91; Podatki i świadczenia socjalne zł 69 360 86; Amortyzacja zł 19 069 01; Zysk netto zł 70 228 88; **Razem zł 793 790 66.**

**MA.** — Zysk brutto zł 793 790 66.

109



## Société Française et Italienne des Houillères de Dombrowa

à Dombrowa Górnicza (Pologne) Société Anonyme

Towarzystwo Francusko - Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla  
SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans za rok operacyjny 1937/38

z działalności Towarzystwa w Państwie Polskim

**STAN CZYNNY.** — I. Majątek stały: Grunty zł 898 743'76; Budynki: a) przemysłowe zł 3 504 662'81, b) mieszkalne zł 5 141 874'38; Urządzenia i maszyny zł 15 169 840'97; Inwentarz zakładowy i biurowy: a) żywy zł 79 800'00, b) martwy zł 182 671'97, c) ruchomości-biurowe zł 78 333'05; Szyby, przecznice i chodniki kopalniane zł 6 669 239'93; Koncesje zł 2 489 283'07; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach zł 78 389'79; Papiery procentowe zł 248 883'00; Weksle zł 140 343'64; Materiały: a) zapas materiałów technicznych zł 479 724'89, b) zapas węgla na placu zł 137 434'90, c) zapas węgla w Gdańsku zł 132 002'50; Dłużnicy: a) odbiorcy węgla i zaliczenia kolejowe zł 1 107 969'51, b) różni zł 98 929'14; Majątek leśny „Czumsk” zł 181 951'38; **Razem zł 36 820 078'69.**

Sumy pozabilansowe. — Annuite płatne przez Towarzystwo na dział V § 33 budżetu nadzwyczajnego Ministerstwa Skarbu zł 1 068 992'04.

**STAN BIERNY.** — I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy — saldo z roku ubiegłego zł 11 018 577'22; Kapitały rezerwowe: a) rezerwa nadzwyczajna — saldo z roku ubiegłego zł 24 190'85, b) fundusz ubezpieczenia zł 13 450'00; II. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł 18 628 083'78, b) dopisano w roku sprawozdawczym zł 881 890'94; III. Zobowiązania: a) Rada Zarządzająca w Lyonie zł 5 188 067'28, b) Bank Francusko-Polski w Katowicach zł 755 660'00, c) Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zł 72 104'26, d) podatki zł 6 942'23, e) zarobki robotników zł 162 908'56, f) dostawcy zł 22 540'05; IV. Straty i zyski: zysk netto za okres sprawozdawczy 1937—1938 zł 45 663'52; **Razem zł 36 820 078'69.**

Sumy pozabilansowe. — Annuite, 52 półroczne raty po zł 36 765'69 płatne na dział V § 33 budżetu nadzwyczajnego Ministerstwa Skarbu zł 1 068 992'04.

U w a g a. — Zobowiązania zagraniczne wynoszą sumę zł 5 188 067'28.

## Straty i zyski

**STRATY.** — Koszty eksploatacji 655 837 t węgla: Eksploatacja Kopalni Paryż zł 5 166 891'59; Sortowanie i ładowanie węgla zł 520 717'28; Koszty zewnętrzne: utrzymanie kolei, dróg, budynków przemysłowych, domów mieszkalnych itp. zł 815 592'52; Koszty ogólne zł 3 477 131'25; Koszty sprzedaży zł 216 158'91; Koszty bankowe zł 2 951'33; Różnice kursowe zł 21 154'41; Strata na zamianie 7% Pożyczki Stabilizacyjnej na 4½% Pożyczkę Wewnętrzną (Konwersja) zł 4 478'00; Za skreślone z inwentarza rozebrane budynki i skasowane urządzenia zł 51 539'15; Odpisy amortyzacyjne urządzeń za okres handlowy 1937—1938, wynoszące 50% amortyzacji dozwolonej w wysokości zł 1 173 781'87 — zł 881 890'94; Zysk netto za okres handlowy 1937—1938 zł 45 663'52; **Razem zł 11 204 168'90.**

**ZYSKI.** — Utarg brutto za 645 401 t węgla zł 9 183 728'78; Rezerwa na amortyzację urządzeń zł 1 311 674'00; Rezerwa na 1% wynagrodzenie za wnątrze zł 7 876'64; Elektrownia — zysk netto zł 217 016'52; Dostawa wody — zysk netto zł 75 569'08; Procenty zł 8 696'15; Dyskonto weksli zł 9 411'91; Komorne zł 98 268'90; Różnica na rachunek sprzedaży detalicznej zł 31'93; Różnica rachunku kosztów podróży zł 3 249'76; Różnica cen materiałów technicznych, pozostałych w magazynie w dn. 30/VI 1938 r. zł 3 698'43; Za wpisane do inwentarza budynki i różne urządzenia zł 45 601'10; Różne wpływy zł 101 917'59; Koszty handlowe: zwrot opłat stemplowych, kosztów podróży itp. zł 45 194'46; Przyrost zapasu węgla na placu zł 92 233'65; **Razem zł 11 204 168'90.**

Bilans za rok operacyjny 1937/1938  
dotyczący całej działalności Towarzystwa

**STAN CZYNNY.** — Nieruchomości fr. 29 406 132'95; Zakupy i wydatki w 1937/1938 fr. 2 244 969'18; Maszyny i ruchomości fr. 28 015 559'24; Zakupy i wydatki w 1937/1938 fr. 2 573 819'94; Nieruchomość w Lyonie fr. 324 922'80; W na-

turze (zwały i zapasy) fr. 5 061 907'36; Dłużnicy: w Dąbrowie fr. 9 423 234'12, w Lyonie fr. 249 784'88; W kasie: gotówka w Dąbrowie fr. 15 322'84, gotówka w Lyonie fr. 8 782'75; W bankach: rachunki w Dąbrowie fr. 475 225'61, rachunki w Lyonie fr. 3 115 852'41; Portfel — papiery wartościowe: w Dąbrowie fr. 1 681 641'89, w Lyonie fr. 12 670 211'82; Portfel — weksle w Dąbrowie fr. 948 267'84; **Razem fr. 96 215 635'63.**

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy (25 000 udziałów własności): kapitał spłacony fr. 6 500 000'00; Rezerwa ze spłaconych obligacji fr. 3 640 500'00; Rezerwa ustawowa fr. 918 914'72; Rezerwa nadzwyczajna fr. 711 806'77; Fundusz ubezpieczenia fr. 3 300 000'00; Wierzyciele: w Dąbrowie fr. 6 892 939'87, w Lyonie fr. 24 051 628'22; Umorzenia fr. 49 468 360'50; Zyski i straty: przeniesienie z okresu 1936/1937 fr. 9 713'01, zysk za okres 1937/1938 fr. 721 772'54; **Razem fr. 96 215 635'63.** 100

## Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Spółka Akcyjna

w P o z n a n i u

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — 1) Kasa i sumy do dyspozycji zł 300 001'27; 2) Waluty zagraniczne zł 27 227'22; 3) Papiery wartościowe zł 223 980'52; 4) Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 92 154'42; 5) Udziały konsorcjalne zł 101 000'00; 6) Banki krajowe zł 366 593'67; 7) Banki zagraniczne zł 179 145'35; 8) Dyskonto zł 1 546 941'23; 9) Protesty zł 717 892'58; 10) Kredyty w rachunkach bieżących zł 2 427 600'80; 11) Pożyczki terminowe zł 1 368 351'81; 12) Należności z układów konwersyjnych zł 5 703 072'13; 13) Kredyty akceptacyjne i reburso-woye zł 261 755'21; 14) Ruchomości zł 48 715'00; 15) Nieruchomości zł 2 838 615'55; 16) Sumy przechodnie zł 118 751'69; 17) Rachunki oddziałów zł 372 554'14; 18) Rachunki wynikowe zł 745 184'00; 19) Towary zł 366 681'70; **Suma bilansowa zł 17 806 218'29.**

1) Dłużnicy z tytułu gwarancji zł 10 500'00; 2) Inkaso zł 26 887'97; 3) Zabezpieczenia układów konwersyjnych zł 7 331 329'55.

**STAN BIERNY.** — 1) Kapitał zakładowy zł 3 000 000'00; 2) Kapitał rezerwowy zł 523 302'15; 3) Fundusz amortyzacyjny zł 743 951'55; 4) Wkłady zł 2 574 595'96; 5) Rachunki bieżące zł 1 912 393'09; 6) Banki krajowe zł 404 555'31; 7) Redyskonto weksli zł 1 309 465'00; 8) Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł 5 646 715'57; 9) Wierzycieli hipotecznych zł 86 700'00; 10) Zobowiązania z tyt. kredytów akceptac. i reburso-woych zł 261 755'21; 11) Sumy przechodnie zł 117 123'57; 12) Rachunki oddziałów zł 344 849'33; 13) Rachunki wynikowe zł 873 999'66; 14) Zyski z lat ubiegłych zł 6 811'89; **Suma bilansowa zł 17 806 218'29.**

1) Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji zł 10 500'00; 2) Różni za inkaso zł 26 887'97; 3) Różni z tyt. udzielonych zabezpieczeń układów konwersyjnych zł 7 331 329'55.

108

## I OGŁOSZENIE

Zarząd firmy „Tow. Wyrobów Wełnianych M. A. Wiener”

Spółka Akcyjna w Łodzi

obwieszcza, że w dn. 21 lutego 1939 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w kancelarii Notariusza Klesa w Łodzi przy ul. Po-morskiej Nr 21

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE  
AKCJONARIUSZÓW TEJŻE SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie zgromadzenia i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania ogólnego i rachunkowe-go Zarządu za lata 1936, 1937 i 1938; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Powzięcie uchwały co do wyników gospodarczych lat 1936, 1937 i 1938 i udzielenie absolutorium Zarządowi; 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Sprawy, związane z działalnością poprzednich zarządów; 7) Upoważnienie zarządu do sprzedaży nieruchomości Spółki.

Zwraca się uwagę PP. Akcjonariuszy na przepisy art. 399 Kod. Handl. 115-4-6



## Powszechny Bank Kredytowy, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY		zł
Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .	6 295 162'15	
Bilety skarbowe . . . . .	3 000 000'00	
Waluty zagraniczne . . . . .	65 107'58	
Papiery wartościowe . . . . .	97 445'85	
Papiery wartościowe ust. kap. zapas. . . . .	510 622'52	
Udziały konsorcjalne . . . . .	12 334'48	
Banki krajowe . . . . .	3 186 413'94	
Banki zagraniczne . . . . .	1 457 259'72	
Dyskonto . . . . .	30 480 048'09	
Protesty . . . . .	32 293'06	
Kredyty w rach. bież. . . . .	18 572 341'82	
Pożyczki terminowe . . . . .	1 530 258'54	
Kredyty akceptacyjne i rembursowe . . . . .	155 488'44	
Należności z tytułu transakcji dewizowych na termin i reportowych . . . . .	—	
Nieruchomości . . . . .	—	
Różne rachunki . . . . .	5 198 276'29	
Długoterminowe pożyczki hipoteczne . . . . .	—	
Rachunki wynikowe . . . . .	2 804 307'62	
	<u>73 397 360'10</u>	
Dłużnicy z tytułu gwarancji . . . . .	3 518 746'03	
Inkaso . . . . .	14 218 920'43	
	<u>17 737 666'46</u>	
STAN BIERNY		zł
Kapitał zakładowy . . . . .	5 000 000'00	
Kapitały rezerwowe . . . . .	1 010 354'34	
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości . . . . .	—	
Wkłady . . . . .	25 139 018'93	
Rachunki bieżące . . . . .	21 487 736'55	
Różne natychm. płatne zobowiązania . . . . .	1 763 078'84	
Banki krajowe . . . . .	4 051 108'60	
Banki zagraniczne . . . . .	2 418 737'71	
Redyskonto weksli . . . . .	—	
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego . . . . .	—	
Zastaw walorów . . . . .	—	
Wierzyciele hipoteczni . . . . .	—	
Zobowiązania z tyt. kredytów akcept. i rembursowych . . . . .	155 488'44	
Zobowiązania z tytułu transakcji dewizowych na termin i reportowych . . . . .	—	
Różne rachunki . . . . .	7 830 944'27	
Listy zastawne (obligacje) . . . . .	—	
Rachunki wynikowe . . . . .	4 540 892'42	
	<u>73 397 360'10</u>	
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji . . . . .	3 518 746'03	
Różni za inkaso . . . . .	14 218 920'43	

121

### Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysł Węlniany S. Barciński i S-ka w Łodzi

zawiadamia, że w ciągnięciu, odbytym dn. 31 grudnia 1938 r. wylosowane zostały

następujące numery obligacji Spółki:

171, 179, 190, 219, 292, 323, 338, 340, 357, 373, 395, 512, 517, 524, 525, 530, 592, 593, 607, 621, 706, 716, 720, 829, 841, 874, 890, 925, 972, 1013, 1016, 1021, 1051, 1070, 1071, 1085, 1116, 1148, 1156, 1184, 1204, 1232, 1236, 1302, 1350, 1424, 1529, 1667, 1677, 1690, 1875, 1911, 1933, 1946, 1959, 1979, 1983, 2001, 2131, 2157, 2183, 2201, 2232, 2363, 2376, 2449, 2513, 2531, 2536, 2568, 2723, 2747, 2751, 2800, 2848, 2851, 2853, 3084, 3090, 3159, 3231, 3264, 3429, 3434, 3446, 3482, 3490, 3493, 3581, 3605, 3628, 3656, 3686, 3740, 3745, 3797, 3846, 3904, 3937, 4000.

124

### Korzystajcie z poczty lotniczej !!!

## Bank Polska Kasa Opieki, Spółka Akcyjna w Warszawie

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji zł 856 589'37; Bilety skarbowe zł 4 500 000'00; Waluty zagraniczne zł 315 874'24; Papiery wartościowe zł 32 755 367'56; Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 999 945'60; Udziały konsorcjalne zł 799 000'00; Banki krajowe zł 2 776 486'61; Banki zagraniczne zł 6 347 955'65; Dyskonto zł 311 135'10; Kredyty w rachunkach bieżących zł 160 028'59; Pożyczki terminowe zł 107 659'96; Nieruchomości zł 2 216 093'83; Różne rachunki zł 19 374 205'38; Rachunki wynikowe zł 1 620 342'01; Suma bilansowa zł 73 140 683'85.

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 5 000 000'00; Kapitały rezerwowe zł 2 000 000'00; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 336 674'24; Wkłady zł 23 036 458'43; Rachunki bieżące zł 7 590 622'27; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 455 232'05; Banki krajowe zł 1 434 402'65; Banki zagraniczne zł 1 085 705'81; Zastaw walorów zł 3 600 000'00; Różne rachunki zł 21 844 563'13; Specjalne rezerwy: a) specj. r-k przejśc. różnic kursowych dla walut zł 1 700 721'51, b) specjalna rezerwa dla papierów wartościowych zł 3 083 453'02; Rachunki wynikowe zł 1 972 850'74; Suma bilansowa zł 73 140 683'85.

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji zł 44 381'80; Różni za inkaso zł 555 485'66.

### Bank Polska Kasa Opieki, Spółka Akcyjna w Warszawie wraz z Banco Polaco

### Polska Kasa Opieki, Spółka Akcyjna w Buenos-Aires

Surowy bilans statystyczny na dz. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji zł 1 628 934'35; Bilety skarbowe zł 4 500 000'00; Waluty zagraniczne zł 336 556'02; Papiery wartościowe zł 33 540 681'96; Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 999 945'60; Udziały konsorcjalne zł 799 000'00; Banki krajowe zł 2 904 582'58; Banki zagraniczne zł 7 039 189'19; Dyskonto weksli i dewiz zł 6 020 075'85; Kredyty w rachunkach bieżących zł 230 430'68; Pożyczki terminowe zł 1 192 916'13; Nieruchomości zł 2 522 713'04; Różne rachunki zł 19 417 830'08; Pożyczki hipoteczne zł 31 275'40; Rachunki wynikowe zł 2 167 219'13; Suma bilansowa zł 83 351 355'01.

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 6 202 900'00; Kapitały rezerwowe zł 2 172 033'75; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 336 674'24; Wkłady zł 25 694 637'66; Rachunki bieżące zł 8 252 812'21; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 1 054 246'22; Banki krajowe zł 1 463 901'37; Banki zagraniczne zł 2 830 709'05; Redyskonto dewiz zł 2 497 325'81; Zastaw walorów zł 3 600 000'00; Różne rachunki zł 21 869 792'63; Specjalne rezerwy: a) specj. r-k przejśc. różnic kursowych dla walut zł 1 700 721'51, b) specjalna rezerwa dla papierów wartościowych zł 3 083 453'02; Rachunki wynikowe zł 2 592 147'54; Suma bilansowa zł 83 351 355'01.

Różni za inkaso, depozyty, gwarancje, kontrakty, akredytywy zł 6 503 458'73. 118

### Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłowo-Leśnej „Las“

w Warszawie

podaje powtórnie do wiadomości Akcjonariuszów, że w dn. 16 lutego 1939 r. o godz. 17 w lokalu Spółki, pl. Zel. Bramy 1. odbędzie się

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok operacyjny 1937/38 oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok ubiegły; 3) Udzielenie Zarządowi absolutorium; 4) Rozpatrzenie budżetu i planu działalności na rok operacyjny 1938/39; 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na siedem dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje, lub świadectwa depozytowe, w biurze Zarządu Polskiej.

119



# Polski Bank Komunalny, Spółka Akcyjna

w Warszawie

Skrócony bilans surowy (kwartalny)  
w dn. 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY		zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji . . . . .	3 469 159	21
2. Bilety skarbowe . . . . .	6 900 000	00
3. Waluty zagraniczne . . . . .	90	04
4. Papiery wartościowe . . . . .	6 544 249	64
5. Papiery wartość. ustaw. kap. zapas. . . . .	883 247	53
6. Udziały konsorcjalne . . . . .	202 627	00
7. Banki krajowe . . . . .	2 197 190	30
8. Banki zagraniczne . . . . .	—	—
9. Dyskonto . . . . .	5 114 584	48
10. Protesty . . . . .	344 213	04
11. Kredyty w rachunkach bieżących . . . . .	1 508 430	16
12. Pożyczki terminowe . . . . .	40 082 263	61
13. Kredyty akceptac. i rembursowe . . . . .	—	—
14. Należności z tytułu transakcyj dewizow. n/termin i report. . . . .	—	—
15. Nieruchomości . . . . .	2 236 862	90
16. Różne rachunki . . . . .	967 583	49
17. Długoterminowe pożyczki w obligacjach . . . . .	23 880 936	00
18. Rachunki wynikowe . . . . .	890 055	22
	<b>95 221 492</b>	<b>62</b>

1. Dłużnicy z tytułu gwarancyj . . . . .	558 465	60
2. Inkaso . . . . .	365 191	62

STAN BIERNY		zł
1. Kapitał zakładowy . . . . .	5 000 000	00
2. Kapitały rezerwowe . . . . .	1 835 472	94
3. Fundusz amortyzacyjny nieruchomości . . . . .	199 614	96
4. Wkłady . . . . .	43 233 044	57
5. Rachunki bieżące . . . . .	8 227 869	19
6. Różne natychmiast płatne zobowiązania . . . . .	39 194	46
7. Banki krajowe . . . . .	8 677 698	75
8. Banki zagraniczne . . . . .	—	—
9. Redyskonto weksli . . . . .	931 050	00
10. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjn. . . . .	—	—
11. Zastaw walorów . . . . .	2 468	00
12. Wierzyciele hipoteczni . . . . .	—	—
13. Zobowiąz. z tyt. kred. akcept. i remburs. . . . .	—	—
14. Zobowiąz. z tytułu transakcyj dewizow. n/termin i report. . . . .	—	—
15. Różne rachunki . . . . .	1 294 893	73
16. Obligacje . . . . .	23 880 936	00
17. Rachunki wynikowe . . . . .	1 899 250	02
	<b>95 221 492</b>	<b>62</b>

1. Zobowiązania z tyt. udzielon. gwarancyj . . . . .	558 465	60
2. Różni za inkaso . . . . .	365 191	62

112

## I OGŁOSZENIE

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

## Spółki Akcyjnej dla Budowy Mieszkań

w Bielsku

odbędzie się w dn. 23 lutego 1939 r. o godz. 15 w biurze notariusza Dra Zdzisława Lubomęskiego w Bielsku ul. 3 Maja Ld. 13 z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie doroczne; 2) Przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok ubiegły, kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków oraz ustalenie wynagrodzenia dla rewizorów; 3) Powzięcie uchwały o podziale zysku; 4) Wybór władz Spółki. Akcje należy złożyć przynajmniej 8 dni przed Zgromadzeniem przy kasie Spółki w Bielsku, pl. Kościelny Nr 1.

Rada Zawiadowcza  
Spółki Akcyjnej dla Budowy Mieszkań  
w Bielsku

107-4-5

# „Polskie Zakłady Babcock—Zieleniewski”

SPÓŁKA AKCYJNA

(dawniej W. Fitzner i K. Gamper)

Fabryka w Sosnowcu

Bilans w dn. 30/IX 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Majątek stały: Narzędzia i urządzenia zł 992 634 86; Modele zł 1 000; Razem zł 992 635 86; Majątek płynny: Kasa zł 4 658 71; Banki zł 336 409 11; Papiery wartościowe: a) złożone w n. kasie fabrycznej zł 33 919 41, b) złożone jako kaucje i wadia zł 291 266 44, razem zł 325 185 85; Weksle w portfelu zł 1 457 148 45; Weksle zdeponowane zł 1 689 267 97; Magazyn: a) materiały twórcze zł 983 711 12, b) materiały ruchu zł 83 500 93, razem zł 1 067 212 05; Razem zł 4 879 882 14; Półfabrykaty zł 3 035 176 23; Dłużnicy: Dostawcy zł 64 598 62; Odbiorcy zł 2 558 360 06; Interesenci zł 47 028 88; Długoterminowe należności zł 122 400 00; Razem zł 2 792 387 56; Kaucje gotówkowe zł 2 447 28; Weksle zaprotestowane zł 835 92; Sumy przechodnie zł 114 574 11; **Razem zł 11 817 939 10.**

Dłużnicy za kaucje zł 2 912 231 50; Obligo żyrowe zł 425 188 10; Dłużnicy za żyro obligo zł 2 488 920 12; Kaucje otrzymane zł 51 610 00; Gwarancje bankowe zł 820 423 00; **Razem zł 6 698 372 72.**

**STAN BIERNY.** — Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł 1 000 000 00; Kapitał amortyzacyjny zł 287 726 18; Zobowiązania: Wierzyciele: Dostawcy zł 828 707 21; Odbiorcy zł 4 593 749 59; Interesenci zł 3 408 533 49; Różni zł 56 335 98; Nierozliczone faktury zł 38 353 96; Akcepty zł 375 815 66; Razem zł 9 301 495 89; Specjalny r/k przejść. różnic kursowych zł 147 404 76; Opodatkowana rezerwa dla różnic kursowych zł 171 052 46; Zarezerwowane na różnice cen materiałów zł 61 294 31; Zarezerwowane na dod. kosztu Komisji Zamkn. zł 235 000 00; Razem zł 614 751 53; Sumy przechodnie zł 408 771 99; Zysk zł 286 144 62, mniej strata za lata ubiegłe zł 80 951 11, razem zł 205 193 51; **Razem zł 11 817 939 10.**

Kaucje zł 2 912 231 50; Wierzyciele za żyro obligo zł 425 188 10; Udzielone żyro obligo zł 2 488 920 12; Wierzyciele za kaucje zł 51 610 00; Wierzyciele za gwarancje bankowe zł 820 423 00; **Razem zł 6 698 372 72.**

### Rachunek strat i zysków

**ROZCHÓD.** — Koszty administracji ogólnej zł 638 236 04; Koszty produkcji zł 10 221 351 38; Koszty sprzedaży zł 158 748 75; Koszty kredytów zł 180 912 77; Podatki państwowe i komunalne zł 327 963 92; Odpis na amortyzację narzędzi i przyrządów „Baziel” zł 68 429 00; Odpisy na dłużnikach zł 681 75; Rezerwa na pokrycie różnic kursowych zł 97 445 95; Zysk zł 286 144 62; **Razem zł 11 979 914 18.**

**PRZYCHÓD.** — Dochód brutto z produkcji zł 11 840 019 32; Inne dochody zł 3 113 32; Różnice kursowe na obcych walutach i pap. wartość. zł 39 335 59; Zwolnione zarachowane różnice ze specjalnego rachunku przejściowego różnic kursowych zł 97 445 95; **Razem zł 11 979 914 18.**

Zarząd:

podp. R. Sznepka, J. Klimosch, S. Bloch, R. Kuś.

117



# Bank Handlowy w Warszawie, Spółka Akcyjna

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.**—Kasa i sumy do dyspozycji zł 10 235 418'05; Bilety skarbowe zł 0'00; Waluty zagraniczne zł 178 421'99; Papiery wartościowe: a) papiery państwowe zł 1 270 604'02, b) listy zastawne i obligacje zł 3 478 402'35, c) akcje zł 267 992'52, d) kupony zł 23 424'86, razem zł 5 040 423'75; Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 288 000'00; Udziały konsorcjalne zł 1 543 475'30; Banki krajowe zł 1 020 926'60; Banki zagraniczne zł 3 528 409'78; Dyskonto zł 98 365 507'26; Protesty zł 1 483 161'01; Kredyty w rachunk. bieżących: a) zabezpieczone zł 31 384 705'82, b) niezabezpieczone zł 3 908 413'54, razem zł 35 293 119'36; Pożyczki terminowe: a) zabezpieczone papier. wartość. zł 2 648 594'26, b) inne zł 10 959 053'77, razem zł 13 607 648'03; Kredyty akceptacyjne i remburs. zł 3 132 916'02; Należn. z tyt. trans. dewizowych na term. i reportowych zł 3 249 877'78; Nieruchomości zł 9 426 019'42; Różne rachunki zł 1 404 745'42; Oddziały zł 32 318 972'06; Rachunki wynikowe zł 7 238 896'39; **Suma bilansowa zł 227 355 938'22.**

Dłużnicy z tyt. gwarancji zł 19 229 189'15; Inkaso zł 21 061 635'35.

**STAN BIERNY.** — Kapitały własne: a) zakładowy zł 25 000 000'00, b) zapasowy zł 500 000'00, c) rezerwy zł 3 000 000'00, d) fundusz amortyz. nieruchomości zł 294 790'23, razem zł 28 794 790'23; Wkłady: a) na książeczki zł 34 923 787'35, b) inne natychmiast płatne zł 43 044 810'96, c) inne płatne za wypow. i termin. zł 16 457 600'55, Rachunki bieżące zł 35 940 981'87; razem zł 130 367 180'73; Różne natychm. płatne zobowiąz. zł 1 492 819'39; Banki krajowe zł 4 050 623'30; Banki zagraniczne zł 2 499 741'19; Redyskonto weksli zł 6 977 020'99; Zastaw walorów zł 0'00; Zobow. z tyt. kred. akcept. i remb. zł 3 132 916'02; Zobow. z tyt. trans. dewizowych na term. i reportowych zł 3 246 500'28; Różne rachunki zł 3 716 989'87; Oddziały zł 32 353 731'77; Rachunki wynikowe zł 10 723 624'45; **Suma bilansowa zł 227 355 938'22.**

Zobow. z tyt. udziel. gwaranc. zł 19 229 189'15; Różni za inkaso zł 21 061 635'35. 120

# Wileński Bank Ziemski, Spółka Akcyjna

Bilans surowy w dn. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji na r-kach bieżących w bankach zł 2 468 349'37; Papiery wartościowe własne: a) w dyspozycji Banku zł 5 826 165'63, b) na r-k kapitału zapasowego zł 1 586 774'90; Papiery wartościowe na r-k fund. na wystaw. domów dla zniedołężniałych urzęd. i rodzin, pozost. po urzęd. Banku zł 34 635'31; Papiery wartościowe na r-k fund. im. Józefa Montwiłła zł 10 805'04; 4½% listy zastawne, podlegające emisji zł 13 280'00; Pożyczki, umarzone ratami: a) w 4½% list. zast. zł 61 435 464'78, b) w 4½% list. zast. powst. z konwersji zaległości zł 15 665 244'35, c) w 5% list. zast. zł 764 438'38 i d) w gotówce, powst. z konw. zaległości zł 1 568 687'41; Terminowy i przedterminowy zwrot pożycz., umarzanych ratami w 4½% i 5% list. zast. zł 354 342'49; Pożyczki, spłacane jednorazowo w gotówce zł 317 938'77; Zaległości w ratach i innych należnościach zł 12 950 576'70; Nieruchomości zł 1 871 352'64; Ruchomości zł 81 508'13; Dłużnicy różni i zaliczki zł 609 594'18; Wydatki Banku zł 2 701 046'02; Wydatki Banku na rok 1939-ty zł 72 288'08; **Razem zł 108 332 492'18.**

**STAN BIERNY.** — Kapitały własne: a) zakładowy zł 6 300 000'00, b) zapasowy i rezerwy zł 9 396 845'08, c) fundusz amortyzacyjny zł 340 496'14; Fundusz oddłużeniowy zł 974 770'40; Specjalny kapitał oddłużeniowy zł 683 915'58; Listy zastawne w obiegu: a) 4½% zł 70 478 730'00, b) 5% zł 773 040'00; 4½% listy zastawne, przeznaczone do obiegu zł 6 967 720'00; Kupony od list. zast. do opłacenia zł 5 036 530'05; Dywidenda od akcji — do opłacenia zł 184 945'00; Fundusz na opłacenie kuponów zł 1 760 559'00; Fundusz amortyzacyjny od pożyczek w listach zastawnych, umarzanych ratami zł 354 342'49; Fundusz im. Józefa Montwiłła zł 10 805'04; Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężn. urzęd. i rodzin, pozostał. po urzęd. Banku zł 36 234'94; Wpływy na raty przed terminem ich płatności zł 6 201'69; Sumy przechodnie zł 1 556 459'47; Korespondenci różni zł 100 048'78; Dochody Banku zł 3 112 493'34; Dochody, przypadające na 1939 r. zł 256 354'44; Różnice kursowe zł 2 000'74; **Razem zł 108 332 492'18.** 113

# Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Kasa i sumy do dyspozycji zł 4 584 802'11; Waluty zagraniczne zł 63 917'03; Papiery wartościowe zł 916 132'42; Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego zł 2 462 737'37; Udziały konsorcjalne zł 6 352 152'60; Banki krajowe zł 757 366'26; Banki zagraniczne zł 1 363 912'51; Dyskonto zł 27 528 662'52; Protesty zł 929 584'16; Kredyty w rachunkach bieżących zł 15 477 219'95; Pożyczki terminowe zł 8 286 303'09; Kredyty akceptacyjne i rembursowe zł 1 481 831'10; Należności z tytułu transakcji dewizowych na termin zł 318 387'85; Nieruchomości zł 4 811 585'00; Różne rachunki zł 3 779 029'06; Rachunki wynikowe zł 3 384 502'73; **Suma bilansowa zł 82 498 125'76.**

Dłużnicy z tytułu gwarancji zł 6 064 638'07; Inkaso zł 13 672 726'90.

**STAN BIERNY.** — Kapitał zakładowy zł 10 000 000'00; Kapitały rezerwowe zł 3 275 000'00; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 846 795'00; Wkłady zł 27 203 634'53; Rachunki bieżące zł 19 234 912'46; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 1 418 933'67; Banki krajowe zł 3 593 348'18; Banki zagraniczne zł 2 887 753'89; Redyskonto weksli zł 4 525 235'25; Zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rembursowych zł 1 481 831'10; Zobowiązania z tytułu transakcji dewizowych na termin zł 319 134'33; Różne rachunki zł 3 467 329'24; Rachunki wynikowe zł 4 244 218'11; **Suma bilansowa zł 82 498 125'76.**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji zł 6 064 638'07; Różni za inkaso zł 13 672 726'90. 110

# Bank Rolniczy i Handlowy — Agrar- und Commerzbank

Spółka Akcyjna, Katowice

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1938 r.

**STAN CZYNNY.**—1) Kasa i sumy do dyspozycji zł 174 165'00; 2) Bilety skarbowe zł 1 890 000'00; 3) Papiery wartościowe zł 34 189'43; 4) Papiery wart. ust. kapitału zapas. zł 118 730'00; 5) Udziały konsorcjalne zł 250 000'00; 6) Banki krajowe zł 5 129 781'06; 7) Banki zagraniczne zł 59 450'07; 8) Dyskonto zł 926 990'48; 9) Protesty zł 1 660'00; 10) Kredyty w rachunkach bieżących zł 2 028 135'22; 11) Pożyczki terminowe zł 327 044'65; 12) Ruchomości zł 874'73; 13) Nieruchomości zł 140 000'00; 14) Sumy przechodnie zł 9 240'34; 15) Rachunki wynikowe zł 213 896'72; **Suma bilansowa zł 11 304 157'70.**

1) Dłużnicy z tyt. gwarancji zł 3 200'00; 2) Inkaso zł 174 740'56 = zł 11 482 098'26.

**STAN BIERNY.** — 1) Kapitał zakładowy zł 1 800 000'00; 2) Kapitał rezerwowy zł 390 000'05; 3) Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 36 160'00; 4) Wkłady zł 1 586 193'71; 5) Rachunki bieżące zł 795 807'72; 6) Różne natychm. płatne zobowiązania zł 6 307'88; 7) Banki krajowe zł 1 689 873'71; 8) Banki zagraniczne zł 4 700 215'43; 9) Sumy przechodnie zł 9 021'42; 10) Rachunki wynikowe zł 275 204'13; 11) Rachunki należności odzyskanych zł 147'65; 12) Zyski z lat ubiegłych zł 15 226'00; **Suma bilansowa zł 11 304 157'70.**

1) Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji zł 3 200'00; 2) Różni za inkaso zł 174 740'56 = zł 11 482 098'26. 123



PODRÓŻUJMY LOTEM

BILET POWROTNY

KOSZTUJE 20% TANIEJ

ŻĄDAJCIE W BIURACH PODRÓŻY  
ROZKŁADU LOTÓW



**Zarząd Golezowskiej Fabryki Portland-Cementu, Spółki Akc.**

zawiadamia, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki, odbyte w dn. 28 grudnia 1938 r. powzięło uchwałę o obniżeniu kapitału akcyjnego Spółki o kwotę zł 2800 000, czyli z zł 7 000 000 do kwoty zł 4 200 000 — i wzywa wierzycieli Spółki, aby — jeśli nie zgadzają się na obniżenie — wnieśli swe sprzeciwy do Zarządu w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, jako ostatniego. 105

## I OGŁOSZENIE

**Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości  
SPÓŁKA AKCYJNA**

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że na dz. 25 lutego 1939 r. o godz. 18 w lokalu Spółki przy placu Napoleona Nr 2 w Warszawie zwołane zostaje

**WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie sprawozdania Dyrekcji i Rady, rachunku strat i zysków oraz bilansu za ubiegły rok operacyjny 1938, udzielenie absolutorium władzom Towarzystwa za tenże 1938 rok i podział zysków; 3) Wybory dwóch członków Rady i jednego zastępcy; 4) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do zaciągania pożyczek z ewentualnym zabezpieczeniem ich na nieruchomościach Towarzystwa; 5) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do kupna-sprzedaży oraz przebudowy nieruchomości Towarzystwa; 6) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1939; 7) Upoważnienie Rady do ewentualnego otwarcia nowego Oddziału w jednym z miast Rzplitej; 8) Wnioski PP. Akcjonariuszów, o ile będą złożone do dn. 11 lutego 1939 r. włącznie.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, powinni złożyć w biurze Dyrekcji Spółki przy pl. Napoleona Nr 2 w Warszawie najpóźniej do dn. 18 lutego 1939 r. włącznie akcje lub prawomocny dowód ich posiadania.

122

**Przegląd Kobiety**

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY AKTUALIOM ŻYCIA KOBIECEGO I NAJNOWSZYM PRĄDOM MODY. „PRZEGLĄD KOBIECY” JEST W OBECNEJ CHWILI NAJBARDZIEJ OZDOBNYM KRAJOWYM PERIODYKIEM W SWOJEJ DZIEDZINIE. PRENUMERATA: ROCZNIE — zł 24; PÓŁROCZNIE — zł 12:50; KWARTALNIE — zł 6:50; EGZ. POJED. — zł 2:25. EGZEMPL. OKAZOWE NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE. REDAKCJA I ADMIN.: WARSZAWA, DŁUGA 45 (DOM WŁ.)  
TEL. 11-61-73

**Przegląd Kobiety**

Wysyłajcie listy  
pocztą lotniczą

**„POLSKI EKSPORT“  
(POLISH EXPORT)**

Miesięcznik gospodarczy,  
redagowany w języku  
polskim i angielskim

Organ Koła Eksportowego przy  
Światowym Związku Polaków  
z Zagranicy

**„POLSKI EKSPORT“**

to najlepszy informator całości kształtu teoretycznych i praktycznych zagadnień eksportowych, niezbędnych tak dla eksporterów polskich, jak i importerów zagranicznych

Każdy dział i każda branża eksportu  
źródłowo opracowane

Własna sieć korespondentów  
zagranicznych

Prenumerata: półrocznie zł 6  
rocznie „ 12

P. K. O. 8 459

WARSZAWA

ul. Hoża 8-Tel. 9-34-38

**Wycinki z gazet**

i czasopism całego świata  
w każdej żądanej sprawie

Jako najlepsze źródło informacji, niezbędne dla wszystkich biur i instytucji państwowych, społecznych, kulturalnych, przemysłowych i handlowych oraz dla osób wszelkich zawodów, zbiera i na zamówienie dostarcza, tudzież załatwia prenumeraty dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych

**Informacja Prasowa Polska**

Dyrekcja i ekspedycja: Warszawa, Bracka 5. Tel. 941-53

Korespondenci we wszystkich stolicach



# TARYFA CELNA

wydana w formie kartkowej

stałe uzupełniana

według aktualnego stanu

Cena taryfy zł 40.-

Cena „Uzupełnień” zł 7.-

■■■■■■■■■■ kwartalnie ■■■■■■■■■■

Nakładem Tygodnika

„POLSKA GOSPODARCZA”



P R A C A Z B I O R O W A

---

# CHAŁUP NICTWO

MATERIAŁY  
U W A G I  
W N I O S K I

NAKŁADEM  
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”  
WARSZAWA

---

288 STRON DRUKU

CENA ZŁ 8.-



# P O L M I N

PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH  
CENTRALA WE LWOWIE, AKADEMICKA 7  
D O S T A R C Z A :

**BENZYNY:** LOTNICZE wysokooktanowe i etylizowane do szybkoobrotowych motorów spalinowych o wysokiej kompresji zwłaszcza dla silników lotniczych, MOTOROWE I MIESZANKI do napędu pojazdów mechanicznych

**NAFTĘ** rafinowaną do celów oświetleniowych. „Termolinę” do prymusów, lamp żarowych, latarni morskich itp. **ETER** naftowy do fabrykacji olejków eterycznych

**WYSOKOWARTOŚCIOWE OLEJE** do łożysk wirówek mleczarskich, silników elektrycznych, maszyn przędzalniczych i rolniczych, kompresorów amoniakalnych, lokomobil, turbin wodnych; do silników Diesla, sprzężarek, do turbin parowych, turbopomp itp., do cylindrów maszyn parowych i lokomobil o różnych temperaturach par, do transformatorów jako oleje izolacyjne, w garbarstwie jako oleje garbarskie, do samochodów i motocykli, oleje emulgujące w przemyśle włókienniczym oraz oleje bezbarwne, mające zastosowanie do celów kosmetycznych i farmaceutycznych

**SMARY** do łożysk kulkowych, do łańcuchów i zespołów kół zębatach, wyciągów kopalnianych, żurawi, wózków oraz w przemyśle lakierniczym i farbiarskim

**PARAFINĘ** bezwoną do powlekania serów, impregnacji higienicznych kubków i naczyń papierowych oraz do wyrobu środków kosmetycznych i leczniczych

**ASFALTY:** przemysłowe do różnych celów, do zalewania kabli, akumulatorów i baterji elektrycznych, izolacyjne w budownictwie do izolacji przed wilgocią fundamentów, murów, posadzek i stropów, do izolacji rur gazowych, wodociągowych i kablowych, papiowe do fabrykacji papy dachowej, drogowe do budowy nawierzchni drogowych oraz masy asfaltowe do zalewania spoin w brukach, masy kablowe „A” i „B”, „Limbit” preparat do budowy nawierzchni drogowych na zimno

**KOPALNIE WŁASNE • GAZOCIĄGI  
RAFINERIA W DROHOBYCZU  
ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE  
STACJA BUNKROWA W GDYNI  
STACJE BENZYNOWE W CAŁEJ POLSCE**

Fabryka olejowa N-182a.